

UNIwersYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

SZKOŁA DOKTORSKA

SEKCJA NAUK HUMANISTYCZNYCH

DYSCYPLINA HISTORIA

Aleksandra Zawadzka

LINCZE W TEKSASIE JAKO SPEKTAKL WYPARCIA STRACHU

1882–1922. TŁO, UWARUNKOWANIA, PRZEBIEG

Praca doktorska napisana

pod kierunkiem

dra hab. Włodzimierza Batóga, prof. UW

Kielce 2025

Spis treści

Wstęp.....	4
Rozdział I. Południe i Texas – powstanie i charakterystyka regionu i stanu	20
1. Południe i jego wartości	20
1.1. Wyodrębnianie się Południa.....	20
1.2. Ludność i jej charakterystyka. Odrębność etniczna	22
1.3. Religia, prawo, przemoc.....	24
1.3.1. Odmienność religijna.....	24
1.3.2. Odmienność prawna	26
1.3.3. Przemoc	27
1.4. Odmienność wartości – honor	29
1.4.1. Honor a niewolnictwo	33
2. Teksas 1820–1865.....	35
2.1. Początki Teksasu – prowincji Meksyku i stanu USA.....	35
2.2. Demografia, ludność, miasta, niewolnictwo	39
2.2.1. Struktura społeczna	40
2.2.2. Miasta	41
2.3. Niewolnictwo i Afroamerykanie	41
2.4. Gospodarka Teksasu.....	46
2.5. Teksaska wyjątkowość	48
3. Teksas i Południe bezpośrednio po wojnie secesyjnej	51
3.1. Sytuacja społeczna po 1865 r. – niepewność i obawy przed przyszłością. Droga do linczów.....	51
3.2. Religia w rzeczywistości posecesyjnego Południa i Teksasu.....	53
3.3. The Lost Cause – mit straconej sprawy jako manifestacja odmienności powojennego Południa.....	57
4. Światopogląd i mentalność - inne uwarunkowania	61
4.1. Przemoc powojenna.....	61
4.2. Personalizm, niechęć do obcych.....	64
4.3. Ku Klux Klan	65
4.4. Rasizm	69
Rozdział II. Droga do linczu. Zmiana, niepewność i panika moralna w Teksasie, 1865–1922.....	74
1. Teksas w okresie rekonstrukcyjnym. Polityczne i społeczno-ekonomiczne zmiany w stanie w latach 1865–1877	74
1.1. Zmiany polityczne	74
1.2. Zmiany społeczne.....	77
1.3. Zmiany gospodarcze.....	81

2. Zmiany przełomu wieku XIX i XX. W stronę przemocy.....	85
3. Słabość instytucji lokalnych i panika moralna jako efekt ich niedoskonałości.....	90
4. Prasa	102
 Rozdział III. Lęki i lincze. Teksas w latach 1877–1922	118
1. Lęk przed nowym – przed zmianami, urbanizacją i industrializacją.....	118
2. Lęki o podłożu ekonomicznym	122
3. Lęki polityczno-społeczne.....	125
3.1. Lęk przed utratą dominującej pozycji	125
3.2. Lęk przed „nowym Murzynem”	130
3.3. Lęk przed przestępczością “Nowego Murzyna”	137
3.4. Lęki o podłożu seksualnym	138
3.4.1. Lęki białych mężczyzn	138
3.4.2. Lęki białych kobiet.....	150
4. Lęk wyładowywany poprzez agresję – teoria frustracji-agresji	154
 Rozdział IV. Dekorum przemocy. Lincz jako spektakl i przestrzeń dla komercji	163
1. Wydarzenia poprzedzające spektakl główny (prolog).....	168
1.1. Przejęcie więźnia	169
1.2. Identyfikacja przestępcy	170
1.3. Przyznanie się do winy	171
1.4. Przemarsze.....	172
1.5. Rola informacji i prasy w pościgu.....	174
2. Ogłoszenie linczu. Widzowie, miejsce i przebieg spektaklu.....	176
2.1. Akcja reklamowa.....	176
2.2. Miejsce linczu jako przestrzeń teatralna.....	178
2.3. Wizualne i akustyczne elementy przedstawienia	180
3. Widownia i aktorzy	183
3.1. Aktorzy pierwszoplanowi.....	184
3.2. Aktorzy drugoplanowi.....	185
3.3. Reżyserzy i liderzy	186
3.4. Widzowie.....	188
3.5. Mowa pożegnalna i śmierć jako elementy przeniesione z egzekucji publicznych.....	193
3.6. Epilog: wystawienie ciała po śmierci	194
4. Komercyjno-rekreacyjne aspekty linczu	196
4.1. Pamiątki.....	196
4.2. Fotografie	200

Zakończenie.....	231
Bibliografia.....	237
Spis fotografii.....	255

Wstęp

Jednym ze szczególnie wstrząsających zjawisk amerykańskiego Południa po wojnie secesyjnej były dokonywane w sposób spektakularny lincze, w głównej mierze na Afroamerykanach. Lincz w legislacji USA przez długi czas nie posiadał prawnej definicji – głównie za sprawą jego zwolenników, którzy byli zdania, że tak długo, jak nie pojawi się oficjalna definicja czynu, tak długo nie będzie można postawić zarzutów dopuszczającym się go osobom. Do zmian w tym zakresie doszło w 1940 r., długo po fali najokrutniejszych samosądów. Wówczas National Association for the Advancement of Colored People (Krajowe Stowarzyszenie na rzecz Postępu Ludności Kolorowej, NAACP) sformułowała i przyjęła, przy czym niejednomyślnie, kryteria uznania zdarzenia za lincz. Zaliczono do nich: 1) istnienie dowodu, że osoba została zabita; 2) pozbawienie osoby życia w sposób bezprawny; 3) zabójstwo dokonane przez grupę trzech lub więcej osób, które 4) działają pod pretekstem służby sprawiedliwości i tradycji¹. Warto jednak zauważyć, że nie było to prawnie obowiązujące określenie w postaci paragrafu zapisanego w kodeksie karnym USA lub stanowych kodeksach karnych. Stowarzyszenie, od wielu lat walczące z linczami, przyjęło jedynie definicję na własne potrzeby statystyczne i w celu mobilizowania opinii publicznej i polityków do ujęcia linczów w formę umożliwiającą skuteczniejsze ściganie ich sprawców i zakazanie ich przeprowadzania jako nieformalnego morderstwa przyjmującego postać samosądu.

Początki linczów w Stanach Zjednoczonych są niejasne i niezmiernie trudne do uchwycenia. Według najbardziej rozpowszechnionej wersji występowały one już w czasach rewolucji amerykańskiej w Wirginii i były karą wykonywaną na przeciwnikach oderwania się od Wielkiej Brytanii i ogłoszenia niepodległego państwa amerykańskiego. Wymierzały ją specjalnie stworzone w tym celu sądy doraźne, których działania sprowokowało spontaniczne tworzenie grup zwolenników rewolucji. karzących oblaniem smołą i wytarzaniem w pierzu nie dość antybrytyjskich wirgińczyków².

Nasilenie linczów nastąpiło wraz z przesuwaniem się granicy USA na zachód i krystalizowaniem się sposobu myślenia o roli USA i Amerykanów na kontynencie

¹ D. Garland, *Penal Excess and Surplus Meaning: Public Torture Lynching in Twentieth Century America*, „Law and Society Review” 2005 (39), no. 4, s. 801.

² Ch. Waldrep, *The Many Faces of Judge Lynch. Extralegal Violence and Punishment in America*, New York 2002, s. 13 – 25.

amerykańskim znanym jako Manifest Destiny. Uważając zajmowane terytoria za własne, Amerykanie przynieśli ze sobą prawa linczu jako tymczasowe, obowiązujące do chwili stworzenia instytucji sądów i kodeksowo ujętego prawa oraz egzekwujących go urzędników. Ta interpretacja przyjęła się i utrwaliła na nowo zasiedlanych terytoriach jako wyraz sprawiedliwości ludowej, według której tłum ma prawo wymierzyć karę przestępcy zwłaszcza w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa społeczności i ochrony kobiet tam, gdzie nie sięga władza sądów³.

Nasilenie linczów nastąpiło w latach 1880 – 1930. W tym okresie stały się one przede wszystkim pozaprawnym środkiem wymierzania „sprawiedliwości” czarnym Amerykanom ze względu na rosnące przekonanie białych, że sądy i system sprawiedliwości radzi sobie na tyle dobrze z przestępcami o tym kolorze skóry, że do karania nie potrzebne są żadne inne rozwiązania prawne. Jednak ze względu na sytuację społeczno-polityczną, a więc wybuch i zakończenie wojny secesyjnej, wprowadzenie XIII, XIV i XV poprawki do konstytucji USA⁴, tzw. Rekonstrukcję w latach 1865 – 1877, skutkujące pojawieniem się dużej liczby wolnej ludności czarnej, narosło przekonanie o jej wyjątkowej skłonności do popełniania czynów kryminalnych przy jednoczesnej nieudolności instytucjonalnego sądownictwa. Konsekwencją tego była swoiście pojmowana konieczność utrzymywania porządku społecznego przez wspomnianą wcześniej sprawiedliwość ludową, wyręczającą i „wspomagającą” instytucjonalny system wymierzania i egzekwowania kar środkami pozaprawnymi⁵.

Tłumaczy to ogromną falę linczów jaka wystąpiła na Południu USA w latach 1880 – 1930, ze szczególnym nasileniem w okresie 1890 – 1920. Krajowe Stowarzyszenie Ludności Kolorowej oceniało, że w latach 1889 – 1918 miały miejsce 2522 lincze na osobach czarnoskórych i 702 lincze na białych. Ich koncentracja na Południu wynikała z prostego faktu zamieszkiwania przede wszystkim w tej części USA czarnej ludności poniewolniczej. We wspomnianym okresie 1889 – 1918 na terenie całego Południa miały miejsce 2834 akty samosądu⁶. Na obszarze całych Stanów Zjednoczonych w latach 1889 – 1932 ofiarami linczów padły 3753 osoby.⁷

³ Tamże, s. 49 – 66.

⁴ Poprawka XIII (rat.1865) znosiła niewolnictwo, poprawka XIV (1869) nadawała prawa obywatelskie osobom urodzonym na terenie Stanów Zjednoczonych, poprawka XV (1870) nadawała prawa wyborcze wszystkim obywatelom USA; Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki, Warszawa 2002, s. 58 – 60.

⁵ W. D. Carrigan, *The Making of a Lynching Culture. Violence and Vigilantism in Central Texas 1836 – 1916*, Urbana 2006, s. 132 – 133.

⁶ National Association for the Advancement of Colored People, *Thirty Years of Lynching in the United States, 1899 – 1918*, New York 1919, s. 41.

⁷ J. H. Chadburn, *Lynching and the Law*, Chapel Hill 1933, s. 3.

W 2010 roku dane te zostały zakwestionowane przez Stewarta E. Tolnaya i E. M. Becka, którzy zwrócili uwagę na niespójności w obliczeniach prowadzonych przez NAACP, Tuskegee Institute i Stowarzyszenie Kobiet Południa na rzecz Zapobiegania Linczom (Association of Southern Women for the Prevention of Lynching, ASWPL). Wynikały one z odmiennych motywacji, a przez to metodologii określania liczby linczów – zawyżania ich w przypadku NAACP i zaniżania w przypadku ASWPL⁸. Weryfikując te obliczenia, ale zachowując kryteria przyjęte przez obie organizacje, Beck i Tolnay uważają, że w latach 1883 – 1930 na terenie 10 stanów amerykańskiego Południa w wyniku linczów życie straciło 2805 osób. Liczba ta nie uwzględnia jednak Teksasu i Oklahomy, ponieważ w momencie powstawania zestawienia (lata 1980-te) autorzy nie mieli dostępu do ukazującej się w tych stanach prasy⁹. Jak się wydaje liczba najpełniej odpowiada rzeczywistości.

Głównym powodem linczów były popełniane przez Afroamerykanów morderstwa i gwałty, częstokroć domniemane, a w każdym razie nieudowodnione w postępowaniu sądowym z zachowaniem obiektywności przeprowadzania dowodu winy. Kolorowa ludność Południa w oczach białych uchodziła za zdegenerowaną moralnie, fizycznie i ekonomicznie, a więc niewartą wysiłku wydzwignięcia jej na wyższy szczebel drabiny społecznej. Stąd łatwość z jaką białym przychodziło popełnianie takich aktów samosądu.

Obecnie uważa się, że do linczu prowadziły (występujące razem lub osobno) następujące przesłanki:

- 1) wyolbrzymiony lęk przed międzyrasowymi stosunkami płciowymi
- 2) przekroczenie społeczne bariery dzielące ludność zamieszkałe na danym obszarze
- 3) oskarżenie o popełnienie poważnego czynu o charakterze kryminalnym
- 4) akt samosądu miał charakter publiczny i spektakularny
- 5) akty samosądu przekształciły się w pogrom skierowany przeciw ludności czarnej
- 6) lincz skierowany był przeciw duchownym, urzędnikom, lub innym osobom starającym się im zapobiec¹⁰.

Niewątpliwym problem jest prawna definicja linczu, nieistniejąca w omawianym okresie. Autorzy interesującej broszury *Lynching in America* podkreślają, że jej brak był wynikiem powojennych uwarunkowań politycznych oraz słabości Kongresu, niepotrafiącego przegłosować odpowiedniej ustawy regulującej tę kwestię. Na częste próby przygotowania

⁸ Amey Kate Bailey, Stewart E. Tonay, *Lynched. The Victim of Southern Mob Violence*, Chapel Hill 2015, s. 3.

⁹ Tamże, s. 5, 235.

¹⁰ *Lynching in America. Confronting the Legacy of Racial Terror*, Equal Right Initiative, Montgomery, Alabama, 2017, s. 5.

takich rozwiązań stany Południa odpowiadały uchwaleniem własnych ustaw kwestionując w ten sposób sens rozwiązań federalnych, a jednocześnie nie wprowadzając ustawodawstwa stanowego w życie. Z kolei politycy Północy uważali, że czas Rekonstrukcji zmienił Południe na tyle, że wskazane jest raczej zblížnienie dawnych podziałów niż tworzenie kolejnych i że federalne rozwiązania antylinczowe będą sprzeczne z Konstytucją. Dlatego pozostawiono je w rękach polityków lokalnych. Uważano także, że regulacje tego rodzaju będą rodzajem faworyzowania ludności czarnoskórej, gdyż wg logiki polityków Południa, będąc główną ofiarą linczów, uzyskaby ona rodzaj przywileju, specjalną ochronę, nie przysługującą białym¹¹. Doprowadziło to do przedziwnej sytuacji, w której część stanów przyjęła wyjątkowo ogólne regulacje antylinczowe, a część nie. Na przykład w kodeksie karnym Wirginii linczem jest „każdy akt przemocy dokonany przez tłum na osobie, który skutkuje jej śmiercią”¹². Do dziś natomiast nie ma takiego paragrafu w kodeksie karnym Teksasu¹³. Dlatego na potrzeby niniejszej rozprawy przyjęta zostanie sześciopunktowa definicja przytoczona powyżej.

Badanie Południa jako całości, z racji jego wielkości, byłoby bardzo trudne i powierzchowne dlatego praca skupia się na jednym stanie. Jednym z najbardziej reprezentatywnych, ze względu na skalę i brutalność linczów, wydaje się być Teksas. W latach 1889–1918 w Teksasie zlinczowano aż 335 osób, w tym 72 białych¹⁴. Pod tym względem we wskazanym okresie zajmował on trzecią pozycję wśród stanów południowych, po Georgii i Missisipi. W Teksasie miały miejsce również dwa szczególnie spektakularne samosądy: na Henrym Smithie w 1893 r. i Jessem Washingtonie w 1916 r. Obecna w Teksasie przemoc tłumaczono napływem dużej liczby ludzi o wątpliwej wartości społecznej. Uciekali oni przed kłopotami rodzinnymi, przeszłością kryminalną czy niewypłacalnością, dlatego miał opinię jednego z najbardziej niebezpiecznych stanów. Do tak niechlubnego statusu przyczyniało się także położenie na styku kultur zachodu i Południa oraz w środku konfliktów z Indianami i mieszkańcami Meksyku. Liczne utarczki zbrojne nauczyły i przyzwyczaiły Teksasńczyków do przemocy. Dlatego Teksas jest odpowiednim przedmiotem historycznego studium linczu jako formy przemocy analizowanej pod kątem specyficznej formy spektaklu, realizującego ważne funkcje kulturowe w badanym miejscu i czasie.

¹¹ Tamże, s. 48 – 50.

¹² Code of Virginia, Title 18.2. Crimes and Offenses Generally » Chapter 4. Crimes Against the Person » Article 2. Crimes by Mobs » § 18.2-39. "Lynching" defined:

Any act of violence by a mob upon the body of any person, which shall result in the death of such person, shall constitute a "lynching.", <https://law.lis.virginia.gov/vacode/title18.2/chapter4/section18.2-39/> (31 sierpnia 2025)

¹³ *Texas Penal Code*, (Texas Statutes and Codes) West Publishing Company, Thomson Reuters, Texas, 2018 edition,

¹⁴ A. Zawadzka, *Lincze w Teksasie na przełomie XIX i XX wieku*, „Almanach Historyczny” 2019, t. 21, s. 102.

Jako początek badań wybrałam datę 1882, gdyż jest to początek katalogowania linczów i drukowania ich statystyk przez dziennik „Chicago Tribune”. Cezurę dolną wyznacza uchwalenie przez Izbę Reprezentantów ustawy o uznaniu linczu za przestępstwo federalne (26 stycznia 1922). Mimo, że głosowanie w Izbie było wielkim sukcesem przeciwników samosądów, zwłaszcza Krajowego Stowarzyszenie Ludności Kolorowej (National Association for the Advancement of the Colored People, NAACP), ustawa nie weszła w życie na skutek oporu białych senatorów z Południa. Jednak próba jej przyjęcia spowodowała, że liczba linczów zaczęła gwałtownie spadać na początku lat dwudziestych XX wieku. W roku 1922 miał miejsce ostatni spektakularny lincz w Teksasie. W miejscowości Kervin w okrutny sposób spalono trzech czarnych mężczyzn¹⁵. Ponowna próba podjęta w 1934 roku także zakończyła się niepowodzeniem i lincze stały się przestępstwem federalnym dopiero w 2022 roku¹⁶.

Obszerna literatura przedmiotu pozwala także na ustalenie pewnych uogólnień dotyczących konkretnych miejsc, gdzie doszło do linczów. Miały one miejsce zwykle w niezamożnych, ale ekonomicznie aspirujących miasteczkach i powiatach, o niskim dochodzie na głowę mieszkańca, niewielkich dochodach z podatków z działalności gospodarczej, niezbyt dobrze rozbudowanej sieci placówek edukacyjnych, o dominacji Kościoła baptystycznego lub metodystycznego. Jego mieszkańcy uważali, że tamtejsza ludność biała, a szczególnie kobiety, wymagają nadzwyczajnej ochrony przez przestępstwami natury seksualnej popełnianymi przez czarnoskórych sąsiadów. Biali mężczyźni natomiast żywili się lękami przed rosnącą pozycją ekonomiczną bardziej przedsiębiorczych czarnych. Paradoksem występowania linczów jest bowiem obserwacja, że choć miejscowości, gdzie je popełniano nie należały do zamożnych, to miały duży potencjał ekonomiczny i możliwości rozwoju osiągając często zauważalne sukcesy na tym polu. Powodzenie wyzwało obawy, że biali zostaną zdominowani przez lekceważonych, ale ambitnych i niejednokrotnie dorównujących ich dochodem Afroamerykanów¹⁷.

Podstawę źródłową niniejszej pracy stanowi prasa wydawana przede wszystkim w Teksasie. Sporadycznie wykorzystywane są tytuły wychodzące w innych stanach. Jeśli chodzi o prasę teksaską wykorzystano następujące tytuły: „Abilene Semi-Weekly Farm Reporter”, „Austin American-Statesman”, „The Brownsville Daily Herald” „The Brownsville

¹⁵ M. Akers, *Flames after Midnight: Murder, Vengeance, and the Desolation of a Texas Community*, Austin 2011, s. 57-68.

¹⁶ M. M. Francis, *Civil Rights and the Modern American States*, Cambridge 2014, s. 98 – 127; Sharoni Denise Little, „Death at the Hands of Persons Unknown”: *Victimage Rhetoric and the 1922 Dyer Anti-Lynching Bill*, maszynopis pracy doktorskiej, Indiana University 2005, s. 129-179

¹⁷ J. H. Chadburn, *Lynching ...*, s. 4.

Herald” „Bryan Daily Eagle and Pilot” „The Bryan Morning Eagle” „The Bryan Weekly Eagle” „Corpus Christi Weekly Caller” „The Courier-Gazette”, „The Crisis” „The Daily Herald” „Daily Sentinel” „The Dallas Daily Herald”, „The Dallas Express”, „The Dallas Morning News”, „The Dallas Weekly Herald” „El Paso Herald” „Evening Messenger” „Fort Worth Daily Gazette” „The Fort Worth Record and Register” „Fort Worth Star-Telegram”, „Fort Worth Record-Telegram”, „The Galveston Daily News”, „The Houston Post”, „Laredo Weekly Times” „Longview Times-Clarion” „The Marshall Messenger”, „McKinney Weekly Democrat-Gazette” „Palestine Daily-Herald”, „The Paris Morning News”, „San Antonio Evening News” „The San Antonio Light” „San Marcos Free Press”, „The Texas Republican” „The Waco News-Tribune” „Waco Semi-Weekly Tribune” „The Waco Times-Herald” „Wise County Messenger”, „Wichita Falls Times”, „The Waxahachie Daily Light” „Wichita Falls Times”, „Wise County Messenger”.

Wykorzystane tytuły wydawane poza Teksasem to „Abbeville Progress” „The Caldwell Watchman” (Luisiana), „Chatanooga Daily Times” (Tennessee), „Chicago Tribune” „The Farmers’ Union” (Kansas) „Freeman” (n.Y), „The Hutchinson Gazette”, „Independence Daily Reporter” (Kansas), „Lewisburg Chronicle” (Pensylwania) „Lincoln Nebraska State Journal” „McClure’s Magazine” (New York), „New York Herald”, „New York Times”, „The Hugo Democrat”(oklahoma) „Santa Cruz Sentinel” (kalifornia), „University Daily Kansan” (Kansas).

Wykorzystane w pracy artykuły pochodzą z lat 1882-1922 i są podstawą źródłową rozdziałów 2, 3 i 4.

Lokalna prasa dostępna jest w całości poprzez portal newspapers.com. Innym narzędziem internetowym wykorzystanym w niniejszej dysertacji jest *Portal to Texas History*, Texas Digital Newspapers Program, <https://texashistory.unt.edu/explore/collections/TDNP/>, oferujący jednak dostęp do prasy teksaskiej w znacznie ograniczonym zakresie.

Niewątpliwą zaletą prasy jest funkcja informacyjna, ponieważ skrupulatnie odnotowywała występujące w Teksasie samosądy. Uzyskujemy więc podstawową wiedzę faktograficzną o czasie, miejscu i przebiegu linczu, a także dodatkowe informacje jak liczba uczestników, przyczyny samosądu czy szczegółowy opis poszukiwań sprawcy, postawienia go przed „sądem” i o tym co wydarzyło się po jej wykonaniu. Co zwraca uwagę, prasa na ogół nie była zainteresowana ustaleniem faktycznego przebiegu przestępstwa popełnionego przez ofiarę linczu (a więc zasadności wykonywania tak okrutnej kary), koncentrując uwagę przede wszystkim na szczegółowym przedstawianiu czytelnikowi jego przebiegu ze względu na jego spektakularność, medialną atrakcyjność i domniemane „walory wychowawcze” samosądu. Należy je rozumieć jako odstraszenie od popełniania czynów naruszających nie tylko prawny,

ale i etyczny porządek w Teksasie oraz zastraszenie uważanej za gorszą i o skłonnościach kryminalnych ludności afroamerykańskiej. Warstwie informacyjnej towarzyszy także warstwa znaczeniowa widoczna w języku i słownictwie, jakim posługiwano się w wykorzystanych artykułach. Artykuły nacechowane negatywnymi stereotypami tworzyły nastroje odwetowe i momentami pogromowe. Dlatego analiza języka tamtejszej prasy pozwoli zrozumieć sposób myślenia, odtworzyć mentalność i atmosferę umożliwiającą przeprowadzanie linczów.

Problematyka linczów w historiografii amerykańskiej została podjęta relatywnie niedawno. Pierwsze poważne opracowania zaczęły powstawać dopiero w latach 80. minionego stulecia. Zainteresowanie tematem odżyło na nowo w 2000 roku, za przyczyną wystaw kolekcji zdjęć Jamesa Allena i Johna Littlefielda przedstawiających lincze. Zdjęcia przez dziesięciolecia, od momentu kiedy organizacje antylinczowe zaczęły wykorzystywać je jako oskarżenie wobec białych, były ukrywane i rozprowadzane tylko wśród osób zaufanych. Niemalże 100 lat po szczycie linczów znalazły się w sferze publicznej i zszokowały opinię publiczną. W Polsce jest to temat niemal zupełnie nieznany¹⁸.

Z całą pewnością dla prowadzonych w przedmiotowej tematyce rozważań szczególnie istotną pozycją jest książka Williama D. Carrigana¹⁹. Autor, podejmując próbę zrozumienia powodów, dla których mieszkańcy środkowego Teksasu akceptowali lincze, odwołuje się do początków kształtowania się państwa i stanu Teksas. Przyczyny wysokiej tolerancji dla przemocy tłumaczy pogranicznym charakterem, licznymi wojnami oraz stosowaniem samosądów, o których pamięć stała się częścią tożsamości Teksasńczyków żyjących na przełomie XIX i XX w. O najgłośniejszych linczach, Jesse'ego Washingtona i Henry'ego Smitha, pisali: Patricia Bernstein²⁰, Brandon Jett²¹ czy Forrest N. Blackwelder-Baggett²².

Gary B. Borders przeanalizował małomiasteczkowy lincz na czarnoskórym mężczyźnie Jamesie Buchananie, rozpatrując samosąd z perspektywy rasowej, politycznej i ekonomicznej²³. Opracowanie Eddiego R. Billsa z kolei uwzględnia zestawienie i krótki opis szczególnie widowiskowych linczów w Teksasie w latach 1893–1933²⁴. Monte Akers

¹⁸ Poza tekstami Aleksandry Zawadzkiej *Lincze w Teksasie pod koniec XIX i na początku XX wieku* oraz *Lincze w Teksasie na przełomie XIX i XX wieku jako spektakle kulturowe* nie ma publikacji na ten temat.

¹⁹ W.D. Carrigan, *The Making of a Lynching Culture: Violence and Vigilantism in Central Texas 1836–1916*, Urbana 2004.

²⁰ P. Bernstein, *The First Waco Horror: The Lynching of Jesse Washington and the Rise of the NAACP*, College Station 2006.

²¹ J. Brandon, *Paris is Burning: Lynching and Racial Violence in Lamar County, 1890–1920*, „East Texas Historical Journal” 2013, vol. 51, Iss. 2, s. 40 – 64.

²² F.N. Blackwelder-Baggett, *Honor, Supremacy, and the Lynching of Henry Smith*, San Marcos 2013.

²³ G.B. Borders, *A Hanging in Nacogdoches: Murder, Race, Politics, and Polemics in Texas's Oldest Town, 1870–1916*, Austin 2006.

²⁴ E.R. Bills, *Black Holocaust: The Paris Horror and a Legacy of Texas Terror*, Fort Worth 2015.

przygląda się okolicznościom linczu na 3, najprawdopodobniej niewinnych, Afroamerykanach, których oskarżono o gwałt i zabójstwo białoskórej nastolatki²⁵. Ważną publikacją dla badaczy przemocy w Teksasie pozostaje książka Clifforda R. Caldwell i Rona DeLorda, która zawiera wyszczególnienie legalnych i nielegalnych egzekucji w porządku chronologicznym, do których doszło w Teksasie we wskazanym w tytule horyzoncie czasu²⁶. Uwagę historyków zwróciły także lincze białych na przedstawicielach innych narodowości. O linczach białych ludzi na Meksykanach, również w Teksasie, pisali William D. Carrigan i Clive Webb²⁷.

Opublikowano również kilka prac prezentujących rozmaite aspekty linczów jako spektakli amerykańskiego Południa, mających miejsce na przełomie XIX i XX w. Skrupulatnie opisała je Amy Louise Wood w swojej nieopublikowanej pracy doktorskiej²⁸. W jej ocenie jest to zjawisko ludyczne, wiążące się z publicznymi egzekucjami, rytuałami religijnymi oraz nowoczesnymi mediami, takimi jak fotografia i kino. Z kolei zdaniem Grace Elizabeth Hale lincze były „dobrze wyreżyserowanymi spektaklami”²⁹. O linczach w kontekście ich funkcji rozrywkowej pisał też w nieopublikowanej pracy doktorskiej Norman A. Mowatt³⁰. Dysertacja doktorska Terry Anne Scott traktuje o samosądach w Teksasie w kontekście ich funkcji rekreacyjnej i zabawy. Autorka przeanalizowała w niej proces ewolucji linczów w wydarzenia o charakterze rozrywkowym, a także znaczenie prasy w tej transformacji³¹. Przeobrażający się charakter linczów w Teksasie pod koniec XIX w. ukazał także wspomniany William D. Carrigan³². Spektakularny wymiar amerykańskich linczów i ich literackie przedstawienia zaprezentowała Wendy Harding³³. O linczach jako rytuałach, a więc szczególnych przedstawieniach o charakterze obrzędu, traktują dzieła Orlando Pattersona³⁴ oraz Andrew S. Bucksera³⁵. Specyficzny wymiar rytualności linczów w postaci pamiątek ukazujących ciała

²⁵ M. Akers, *Flames after Midnight: Murder, Vengeance, and the Desolation of a Texas Community*, Austin 2011.

²⁶ C.R. Caldwell, R. DeLord, *Eternity at the End of a Rope. Executions, Lynchings and Vigilante Justice in Texas 1819–1923*, Santa Fe 2015.

²⁷ W.D. Carrigan, C. Webb, *Forgotten Dead: Mob Violence against Mexicans in the United States, 1848–1928*, New York 2013.

²⁸ A.L. Wood, *Spectacles of Suffering: Witnessing Lynching in the New South, 1880–1930* [maszynopis pracy dyplomowej], Druid Hills 2002.

²⁹ G.E. Hale, *Making Whiteness. The Culture of Segregation in the South, 1890–1940*, New York 1999.

³⁰ N.A. Mowatt, *The King of the Damned: Reading Lynching as Leisure: The Analysis of Lynching Photography for Example of Violent Forms of Leisure and Places of Power*, Urbana 2006.

³¹ T.A. Scott, „Don't Fail to See This”: *Race, Leisure, and the Transformation of Lynching in Texas* [maszynopis pracy dyplomowej], Chicago 2015.

³² W.D. Carrigan, *The Making of a Lynching Culture. Violence and Vigilantism in Central Texas 1836–1916*, University of Illinois Press, Urbana and Chicago 2006.

³³ W. Harding, *Spectacle Lynching and Textual Responses*, „Miranda” 2017, no. 15 <https://journals.openedition.org/miranda/10493> (dostęp: 11.07.2022).

³⁴ O. Patterson, *Rituals of Blood. Consequences of Slavery in Two American Centuries*, New York 1998.

³⁵ A.S. Buckser, *Lynching as Ritual in the American South*, „Berkeley Journal of Sociology” 1992, vol. 37, s. 11–28.

ofiary bądź będących jego częścią zbadał Harvey Young³⁶. Ze względu częste upamiętnianie udziału w linczach przez okoliczną ludność w postaci wykonywanych i rozpowszechnianych fotografii stały się także przedmiotem badań. Próby analizy dowodów i motywów żarliwego pozowania do zdjęć dokumentujących tego typu wydarzenie podjęli się m.in. James Allen, Hinton Als, John Lewis i Leon Litwack³⁷ oraz Dora Apel i Shawn Michelle Smith³⁸.

Jak już sygnalizowano, w polskiej historiografii Ameryki brakuje jakichkolwiek opracowań analizowanego tu zjawiska osadzonych w kulturze amerykańskiej, co bez wątpienia stanowi lukę poznawczą. Co więcej, zaproponowana w niniejszym opracowaniu szczegółowa analiza linczu w kategoriach spektaklu teatralnego wpisuje się w zwrot performatywny we współczesnej humanistyce, mający odzwierciedlenie w zastosowaniu pojęcia publicznego przedstawienia – inaczej performansu – do zrozumienia i objaśnienia ludzkich zachowań oraz ich znaczeń. W ocenie Ewy Domańskiej ten zwrot jest odejściem od kontemplacji świata uprawianej poprzez język, dyskurs i tekst w kierunku sztuki „jako alternatywnej wobec nauki formie przedstawiania, analizowania, rozumienia i zmieniania świata”³⁹.

Aparat pojęciowy i terminologia dotyczące budowy spektaklu teatralnego, jego funkcji, jak też związku z rytuałem i przemocą, zaczerpnięto z bogatej literatury teatrologicznej. Adriana Świątek i Piotr Tenczyk w książce *Teatrologia na rozdrożach*⁴⁰ prezentują akty terroru jako widowisko teatralne ukierunkowane na wygenerowanie przekazu do licznej publiczności, która nie jest bezpośrednim uczestnikiem wydarzeń. Wraz ze wzrostem spektakularności aktu rosną szanse na trafienie z komunikatem do szerokiej widowni. Ma on odmienne znaczenie dla zwolenników spektaklu, jak i dla jego przeciwników. Kwestię relacji pomiędzy rytuałem a widowiskiem rozważa Włodzimierz Szturc⁴¹. Inną cenną publikacją systematyzującą jest dzieło Dobrochny Ratajczakowej o charakterze podręcznika akademickiego⁴², podobnie jak praca pod redakcją Ewy Wąchockiej *Widowisko – teatr – dramat. Podręcznik dla studentów kulturoznawstwa*⁴³. To właśnie z niej zaczerpnięto większość pojęć i kategorii teatrologicznych. Christopher Balme w dziele *Wprowadzenie do nauki o teatrze* uwzględnił definicję przedstawienia kulturowego. W jego ocenie stanowi ono widowisko, w którym członkowie

³⁶ H. Young, *The Black Body as Souvenir in American Lynching*, „Theatre Journal” 2005, vol. 57, no. 4, s. 639–657.

³⁷ J. Allen i in., *Without Sanctuary: Lynching Photography in America*, Santa Fe 2000.

³⁸ D. Apel, S.M. Smith, *Lynching Photographs*, University of California Press 2008.

³⁹ E. Domańska, *Zwrot performatywny we współczesnej humanistyce*, „Teksty Drugie” 2007, nr 5, s. 51.

⁴⁰ *Teatrologia na rozdrożach*, red. A. Świątek, P. Tenczyk, Katowice 2017.

⁴¹ W. Szturc, *Genetyka widowiska. Człowiek, maska, rytuał, widowisko*, Kraków 2017.

⁴² D. Ratajczakowa, *Galeria gatunków widowiskowych, teatralnych i dramatycznych*, Poznań 2015.

⁴³ *Widowisko – teatr – dramat. Podręcznik dla studentów kulturoznawstwa*, red. E. Wąchocka, Katowice 2014.

danej kultury wyrażają samych siebie. W rozumieniu autora rytuał i teatr nie są zjawiskami wykluczającymi się, ale współtworzą jedną całość. Balme w interesujący sposób postrzega widzów w kontekście linczów. W jego wizji zajmują oni centralne miejsce w akcie teatralnym. To publiczność: „powołuje do życia akt teatralny, dopełnia go i decyduje o jego czasowym albo ponadczasowym oddziaływaniu”⁴⁴.

Niniejsza dysertacja, stawiając tezę o istnieniu lęku jako kluczowym elemencie prowadzącym do linczu odwołuje się również nauk socjologicznych, wykorzystując stworzone przez nie pojęcie tzw. paniki moralnej.

Termin ten pojawił się po raz pierwszy w rozprawie socjologa Jocka Younga z 1971 roku zawartym w pracy zatytułowanej *Images of Deviance*⁴⁵. Rok później Stanley Cohen, w książce *Folk Devils and Moral Panics. The Creation of the Mods and Rockers* rozwinie go do rozmiarów teorii socjologicznej, będącej jednym „z kluczowych pojęć socjologicznych”⁴⁶. Według Cohena panikę moralną tworzy stan, epizod, osoba lub grupa osób, które pojawiają się w społeczeństwie i są postrzegane jako zagrożenie wartości społecznych i moralnych. Natura tego zagrożenia prezentowana jest przez mass media w nieprawdziwy i stereotypowy sposób, ale ze względu na niesione przez nie zagrożenie wymaga strażników, pilnujących ich przestrzegania. Są to dziennikarze, hierarchia kościelna, politycy, a także eksperci cieszący się uznaniem społecznym starający się wyjaśnić zachodzące zjawiska społeczne. Panika moralna może być chwilowym wzmożeniem emocji lub okresowo zaogniać się, przez co staje się bardziej widoczna. Wynika to z faktu, że niekiedy przyczyna paniki jest całkiem nowa, kiedy indziej zaś jest czymś istniejącym od dawna, ale w centrum uwagi społecznej pojawia się nagle i niespodziewanie. Niekiedy panika mija i pozostaje jedynie w zbiorowej pamięci, innym razem ma poważniejsze i długotrwałe reperkusje. W takiej sytuacji jej skutki mogą prowadzić do zmiany przepisów prawnych, polityki społecznej, a nawet wpłynąć na to jak społeczeństwo postrzega samo siebie⁴⁷.

Erich Goode i Nachman Ben-Yehuda kontynuując badania nad paniką moralną wyróżnili jej zasadnicze składniki. Pierwszy element to wysoki stopień zaniepokojenia

⁴⁴ Ch. Balme, *Wprowadzenie do nauki o teatrze*, Warszawa 2002, s. 38.

⁴⁵ J. Young, *The Role of the Police as the Amplifiers of Deviancy, Negotiators, of Reality and Translators of Fantasy. Some Consequences of Our System of Drug Control in Notting Hill*, w: *Images of Deviance*, red. Stanley Cohen, London 1971, s. 37; por także J. Young, *Moral Panic: Its Origins in Resistance, Ressentiment and the Translation of Fantasy into Reality*, „The British Journal of Criminology”, 2009, Vol. 49, No. 1, *Moral Panics – 36 Years On*, s. 4 – 16.

⁴⁶ S.A. Wargacki, *Zjawisko paniki moralnej jako wyznacznik granic moralności*, *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie*, „Pedagogika” 2009, z. XVIII, s. 8.

⁴⁷ Tamże, 14.

społeczeństwa zachowaniem pewnej grupy ludzi. Drugi to pojawienie się wrogości wobec tych osób. Kolejne to nieprzewidywalność i dysproporcja paniki. Nieprzewidywalność polega na tym, że pojawia się ona znenacka i zazwyczaj przejściowo. Dysproporcja to rozbieżność pomiędzy powstałym strachem a realnym zagrożeniem, który go generuje. Jest to więc nieproporcjonalność strachu do zagrożenia. Strach jest wyolbrzymiony, a zagrożenie nierzadko wyimaginowane, głównie przez media.

Panika moralna pojawia się w chwili gdy zaistnieje duże poparcie społeczne dla zlikwidowania istniejącego zagrożenia. Brak tego czynnika spowoduje, że kampania medialna nie wzbudzi wybuchu emocji wokół pojawiającego się problemu. Zauważalne także jest, że w czasie trwania paniki moralnej intensyfikują swoją działalność organy ścigania np. częściej dokonują aresztowań, choć przed wybuchem paniki moralnej zwalczany przez nie problem nie wzbudzał zwykle ich zainteresowania. Badacze przypominają także, że paniki moralne mogą wytworzyć ruchy społeczne lub grupy działania w celu poradzenia sobie z dostrzeganym zagrożeniem⁴⁸.

Niezależnie od interpretacji zjawiska, istnieje zgoda co do kluczowej roli mediów w wywoływaniu, potęgowaniu i podtrzymywaniu paniki moralnej. Musi istnieć też zbiorowy wróg, „diabeł” – „folk devil”, który generuje strach, a przez to solidarność społeczną w celu jego wyeliminowania. Poprzez nakręcanie maszyny strachu wytwarza się „przesadna na zauważony problem społeczny” i pilna potrzeba rozwiązania go, uważa się bowiem, że zaniechania w tym zakresie będą mieć opłakane konsekwencje dla społeczeństwa⁴⁹.

Wszystkie elementy pierwotnej i uwspółcześionych definicji paniki moralnej znajdziemy na Południu i w Teksasie na przełomie XIX i XX wieku. Diabełem jest tak zwany „nowy Murzyn” (New Negro), wyolbrzymionym problemem jego kontakty seksualne z białymi kobietami i łamanie granic rasowych. Myślący biologicznymi kategoriami biali, interpretując stosunki społeczne przez pryzmat swej własnej rasy, uważali, że dojdzie w ten sposób do wymieszania, pogorszenia i upadku rasy białej. Źródłem strachu były więc zmiany, także te spowodowane przez wkraczającą modernizację, która oznacza także ciągłą erozję tradycyjnych granic społecznych odnoszących się do klasy, płci, etniczności i rasy⁵⁰. Wytwarza się więc

⁴⁸ E. Goode and N. Ben-Yehuda, Moral Panic, w: *The Routledge Companion to Criminological Theory and Concepts*, Ed. By Avi Brisman, Eamonn Carrabine, Nigel South, London 2017, s. 189 – 193; por. także Nacham Ben-Yehuda, Folk Devils, tamże, s. 177 – 181.

⁴⁹ O.L. Adams, J. Behl, *Dual Panic Theory: New Insight into Moral Panics*, „Criminology, Criminal Justice, Law & Society” 2023, Vol. 24, Issue 3, s. 3.

⁵⁰ Johansson T., *Moral Panic Revisited*, „Young” 2000, Vol. 8, No. 1, s. 22 – 35, <https://journals.sagepub.com/doi/10.1177/110330880000800102>.

rodzaj przymusu emocjonalnego w celu likwidacji źródła problemu przybierając formę linczu. Kołem zamachowym rozhuśtanych nastrojów staje się prasa wskazując winnego zmian, wroga publicznego - czarnego mężczyznę w „wesoło miasteczkowym, krzywym zwierciadle” zniekształcającym rzeczywistość i dehumanizując ofiary⁵¹.

Lincze, będące przedmiotem niniejszej dysertacji, wywodzą się z publicznej egzekucji – kary pozbawienia życia sprawcy przestępstwa wymierzonej na podstawie istniejących przepisów prawa. Analogie pomiędzy publicznymi egzekucjami a spektaklem dostrzegł Michel Foucault w książce *Discipline and Punish*⁵². Wzmiankuje o tym również Rachel Bennett⁵³. Wydarzenie to zwykle gromadziło wielu ludzi (obserwatorów), którzy oswajali się z widokiem skazańców pozbawianych życia i nauczyli się, że jest to społecznie dopuszczalne. W ocenie Amy Louise Wood lincze amerykańskie wykształciły się z fuzji dwóch tradycji: wigilantyzmu i wspomnianych publicznych egzekucji. Lincze były pokłosiem nie tylko egzekwowanych na forum publicznym kar, stanowiły ich kontynuację, a ponadto wypełniały specyficzną lukę powstałą w wyniku odczuwania przez tłum niedosytu ze strony zinstytucjonalizowanego aparatu sprawiedliwości⁵⁴.

Celem mojej pracy, po przedstawieniu przyczyn linczów, jest wykazanie, że były one wyrazem lęku przed zachodzącymi na Południu i w Teksasie zmianami społecznymi, politycznymi i ekonomicznymi. Przekształcenia jakie zaszły w społeczeństwie, polityce i gospodarce obu tych części USA na przełomie XIX i XX wieku doprowadziły do transformacji wiejskiego, opartego na niewolnictwie i jego pozostałościach społeczeństwa w urbanizującą, industrializującą się i opartą na wolnym rynku populację. Jej skutkiem był powstanie nie tylko lęków, ale również frustracji opartych o przekonanie, że w nowych warunkach, obejmujących także konkurencję ze strony ludności afroamerykańskiej, miejsce i znaczenie ludności białej bezpowrotnie spadnie, straci ona wpływy i uprzywilejowaną pozycję. Ten okres „moralnej paniki” spersonifikował wszystkie towarzyszące mu lęki i utożsamiał je z Afroamerykanami.

Analiza linczów musi się również odnosić do ich spektakularności wyrażanej mocno steatralizowaną formą i wielopłaszczyznowością zawierającą trudne do wychwycenia i często kontrowersyjne w interpretacji znaczenia jak przemoc o seksualnym podłożu. Wydaje się, że

⁵¹ O.L. Adams, J. Behl, *Dual Panic Theory: New Insight into Moral Panics*, ‘Criminology, Criminal Justice, Law & Society’ 2023, Vol. 24, Issue 3, s. 4.

⁵² M. Foucault, *Discipline and Punish: The Birth of the Prison*, New York 1977.

⁵³ R. Bennett, *An Awful and Impressive Spectacle: Crime Scene Executions in Scotland, 1801– 1841*, „Crime, History & Societies” 2017, no. 21 (1), s. 101–124.

⁵⁴ A.L. Wood, *Spectacles of Suffering ...*, s. 60.

dostrzegalny rytuał linczu, rozbudowany, nie określony rygorystycznie przestrzeganymi ramami, często zawierający elementy spontanicznego działania, reprezentuje siłę lęku przed nową rzeczywistością i im bardziej pozostaje ona nieznana, złożona i napawa lękiem, tym bardziej przerażające w swej brutalności stają się lincze. Uproszczeniem byłoby sądzić, że są one jedynie formą rasowo umotywowanej i mściwie wymierzonej kary – to jest ich najbardziej zewnętrzny i łatwo zauważalny aspekt. Zaryzykować można więc stwierdzenie, że istnieje korelacja między złożonością przemian na Południu i w Teksasie, liczbą linczów i ich przebiegiem, odczuwano podkreślanym przez szukającą sensacji prasę.

Przeprowadzona analiza materiałów źródłowych miała na celu zgłębienie problemów badawczych podzielonych na kilka grup. Pierwsza odnosi się do uwarunkowań czasu i miejsca linczów obejmując takie zagadnienia jak odmienność Południa i Teksasu od pozostałej części Stanów Zjednoczonych analizowana poprzez przeszłość tych regionów i wynikające z niej przekonania i poglądy na kwestie społeczne i moralne. Uwzględnione tu zostaną takie składniki jak niewolnictwo, wojna secesyjna i jej skutki, kultura honoru i poczucie „straconej sprawy” prowadzące do ukształtowania się innego niż na Północy sposobu myślenia. Zaprezentowanie przemian wśród ludności białej i czarnoskórej stanowić będzie drugi z obszarów badawczych, obejmujący takie zagadnienia jak ewolucja jej położenia socjo-ekonomicznego i większa widoczność w przestrzeni publicznej odnosząc się także do zmian w sferze seksualności białej i afroamerykańskiej społeczności. Obszar trzeci traktował będzie o konsekwencjach transformacji społeczeństwa Teksasu wyrażanej w postaci lęku białych przed wyimaginowanym zagrożeniem ze strony ludności czarnoskórej (zwłaszcza mężczyzn), odpowiadał na pytanie o źródła strachu i próbował je wyjaśnić za pomocą teorii frustracji-agresji. Będący wyrazem społecznego niepokoju lincz ukazany zostanie poprzez porównanie do spektaklu w celu wyjaśnienia dlaczego ta forma samosądu odpowiadała mieszkańcom Teksasu i zaspokajała powstałe lęki. Z kolei analiza prasy od strony językowej pozwoli zrozumieć jaki był jej udział w kształtowaniu paniki moralnej i odhumanizowaniu ofiar linczów.

W pracy zastosowano metodę analizy i interpretacji tekstów źródłowych, metodę językową, psychohistorię oraz antropologię kulturową.

Główną metodą użytą w pracy jest analiza i interpretacja tekstów źródłowych, które stanowić będą prasa stanowa oraz zdjęcia z linczów⁵⁵. To właśnie prasa lokalna odegrała niechlubną rolę w inicjowaniu linczów. Zdjęcia podlegać będą analizie w dwojaki sposób, jako

⁵⁵ W niektórych rzadkich i uzasadnionych przypadkach wykorzystano informacje spoza stanu Teksas.

historyczne źródło i dowód wydarzeń, ale także jako wyreżyserowaną próbę odczłowieczenia fotografowanej ofiary. Zdjęcia były robione na zamówienie, sprzedawane, zaopatrywane w osobiste komentarze i zamieniane w pocztówki.

W metodzie językowej uwaga zwracana będzie na język opisu linczu, gdzie dominowała stylistyka pogardy, poniżenia i uprzedzeń rasowych. Opisy prasowe, podobnie jak fotografie, zostaną więc podwójnie wykorzystane. Posłużą jako źródło historyczne informujące jak wyglądał lincz/opisujące lincz oraz podlegać będą analizie językowej o charakterze dyskursu, co pomoże odkryć stopień manipulacji emocjami czytelników, jaki miał tam miejsce. Można zaryzykować stwierdzenie, że przez zastosowanie dehumanizującego języka czarni byli linczowani podwójnie/ podlegali linczowi. Analiza sfery językowej pomoże odkryć to, czego nie poznamy z samego opisu wydarzenia - nacechowany emocjonalnie przekaz o charakterze kształtującym rzeczywistość.

W pracy wykorzystano także elementy psychohistorii. Jest to uzasadnione, gdyż dysertacja ma charakter interdyscyplinarny i jej znaczącym elementem jest analiza wpływu strachu - zjawiska psychologicznego - na ludzi, a przez to na zjawiska dziejowe. Jednym ze sposobów wykorzystania psychohistorii jest analizowanie znaczących wydarzeń w kategoriach nieświadomego procesu grupowego. Za taki właśnie uważam zachowania linczującego tłumu, który zupełnie nieświadomie tworzył tłum psychologiczny i równie nieświadomie podlegał jego prawom. Zygmunta Freuda pisał nie tylko o jednostkach neurotycznych ale o kulturach neurotycznych, nerwicach społecznych i patologii wspólnot kulturowych. Za kulturę neurotyczną uznaję kulturę amerykańskiego Południa, szczególnie w II połowie XIX wieku, którego mieszkańcy tworzyli swoją tożsamość w poczuciu inności, jako gorsi, w odniesieniu do Północy. Poddawani ciągłej krytyce, szczególnie północnej prasy, Południowcy stali się wybuchowi, agresywni, przewrażliwieni na słowa i gesty, skłonni do rozwiązywania konfliktów szybko i przy użyciu siły. Żyli w ciągłym strachu przed wybuchem powstań niewolników. Te neurotyczne lęki nagromadziły się szczególnie pod koniec XIX wieku znajdując swoje dramatyczne ujście w aktach przemocy.

W badaniach zastosowanie znajdzie także antropologia kulturowa służąca do przedstawienia wpływu kultury (w tym specyficznej kultury Południa) na występowanie zjawiska linczów.

Praca składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy rozdział nosi tytuł: *Południe i Teksas – powstanie i charakterystyka regionu i stanu*.

Rozdział I ma pomóc czytelnikowi zrozumieć dlaczego w Teksasie, będącym częścią obszernej jednostki geograficzno-polityczno-kulturowej nazywanej Południem, powstały

warunki sprzyjające rozwojowi linczów, który zamienił dumę wielkości w dramat klęski. Dlatego w części pierwszej rozdziału przedstawię Południe w I połowie XIX wieku. Wyjaśnię znaczenie pojęcia, przedstawię granice i stany jakie wchodziły w jego skład. Prześledzę proces przekształcania Południa z jednostki geograficznej w polityczną i kulturową. Udowodnię, że o jego odrębności zdecydowały czynniki etniczne, religijne a także mentalne, ze szczególnym zwróceniem uwagi na honor i przemoc nakazującą samodzielnie wymierzać sprawiedliwość bez odwoływania się do sądu.

W podrozdziale drugim przedstawiony zostanie Teksas w latach 1820-1865, z jego historią, ludnością, miastami, gospodarką, strukturą społeczną i prasą z uwzględnieniem „Texas Exceptionalism”, czyli przeświadczenia Teksaszczyków o własnej wyjątkowości. W podrozdziale trzecim przedstawiony zostanie Teksas po wojnie secesyjnej, z całym bagażem strat, rozgoryczeń i upokorzeń jakie po sobie pozostawiła. Pokazane zostanie jak religia i Kościoły protestanckie oraz mentalność „straconej sprawy” („Lost Cause”) pomogły mieszkańcom uporać się z powojenną traumą i stworzenia atmosfery dopuszczającej lincze jako swoisty regulator zachowań i ich kontroli. Inne czynniki, takie jak powstanie Ku Klux Klanu, stosunek do obcych i rodzący się stopniowo rasizm kończyć będą tę partię pracy.

Rozdział II, *Droga do linczu. Zmiana, niepewność i panika moralna w Teksasie, 1865 – 1922* wprowadza w tematykę linczu i poświęcony jest już tylko Teksasowi. Dwa pierwsze podrozdziały: Teksas w okresie rekonstrukcyjnym. Polityczne i społeczno - ekonomiczne zmiany w stanie w latach 1865 – 1877 oraz Zmiany przełomu wieku XIX i XX. W stronę przemocy, poświęcone są sytuacji w tym stanie do roku 1922, górnej cezurze pracy. Pierwszy podrozdział omawia transformację stanu od końca wojny secesyjnej do zakończenia Rekonstrukcji, będącej wyraźną cezurą w historii USA. Zachodzące wtedy zmiany, przede wszystkim polityczne, oscylujące wokół zniesienia niewolnictwa, odbywają się pod kontrolą Północy i opanowanych przez jej przedstawicieli instytucji dlatego nie skutkują aż tak spektakularnymi przejawami przemocy jak po jej zakończeniu. Dopiero uzyskana po 1877 roku samodzielność pozwoli stanom Południa kształtować je na swój sposób na tle szerszych procesów jak industrializacja, urbanizacja, udział USA w I wojnie światowej, pojawienie się na szeroką skalę prasy czy zmiany obyczajowe. Dotyczyły one także Teksasu, stąd drugi rozdział koncentrował się będzie na przybliżeniu w jaki sposób stały się one czynnikami prowadzącymi bezpośrednio do strachu, a ten do linczów.

Mechanizmy powstawania i wyładowywania lęku opisane zostaną w rozdziale III. zatytułowanym *Lęki i lincze. Teksas w latach 1877-1922*. Podrozdział 1 stanowić będzie wprowadzenie do problematyki lęków tłumacząc je zmianami jakie przyniosła modernizacja.

W podrozdziale 2 opisane zostaną lęki o podłożu ekonomicznym natomiast podrozdział 3, dotyczący lęków polityczno-społecznych rozbity zostanie na cztery mniejsze jednostki zajmujące się kolejno lękami białych przed utratą dominującej pozycji, przed „Nowym Murzynem” („New Negro”) i przestępczością jaką generował oraz lękami o podłożu seksualnym. W podrozdziale 4 znajdzie się wy tłumaczenie w jaki sposób wszystkie opisane lęki znajdują ujście w agresji. Do tego celu wykorzystane zostaną teorie psychologiczne na czele z teorią frustracja-agresja.

Rozdział IV zatytułowany *Dekoracja przemocy. Lincz jako spektakl i przestrzeń dla komercji* przedstawi lincz jako zrytualizowane, pełne bestialstwa przedstawienie organizowane w celu wyparcia nagromadzonego strachu znajdującego ujście w agresji. Przedstawione zostaną wszystkie powtarzalne etapy linczu przypominające elementy sztuki teatralnej. W podrozdziale 1 będą to wydarzenia poprzedzające spektakl główny takie jak: ujęcie lub przejęcie podejrzanego (więźnia), identyfikacja przestępcy, przyznanie się do winy i przemarsze. Przedstawiona zostanie rola prasy i informacji w organizacji i relacjonowaniu pościgu. W podrozdziale 2 opisana zostanie akcja reklamowa linczu, miejsce linczu jako przestrzeń teatralna oraz wizualne i akustyczne elementy przedstawienia. Widownia i aktorzy przedstawieni zostaną w podrozdziale 3. Tam też znajdą się stałe elementy kończące lincz jak mowa pożegnalna, śmierć i wystawienie ciała na widok publiczny. W ostatnim podrozdziale opisane zostaną komercyjno-rekreacyjne elementy linczu takie jak zbieranie pamiątek i robienie zdjęć z ofiarami linczu.

Napisanie niniejszej pracy byłoby niemożliwe bez wsparcia i merytorycznej pomocy ze strony promotora dr hab. Włodzimierza Batóga, prof. Uniwersytetu Warszawskiego. Na całym etapie powstawania pracy poczynawszy od zasugerowania tematyki, po pomoc w jej konstrukcji i pozyskiwanie, czasami trudnej do zdobycia literatury, służył pomocą. Wskazał przydatne bazy i archiwa internetowe, korzystanie z których umożliwiło napisanie pracy bez konieczności wyjazdów do USA. Wyjaśniał różnice kulturowe i systemowe konieczne do zrozumienia i poprawnego zinterpretowania typowo amerykańskich zjawisk. Udzielał nieocenionej pomocy w podsumowującej fazie wyciągania i pogłębiania wniosków. Pragnę przekazać mu gorące podziękowania i wyrazy wdzięczności.

Rozdział I. Południe i Texas

– powstanie i charakterystyka regionu i stanu

1. Południe i jego wartości

1.1. Wyodrębnianie się Południa

Południe Stanów Zjednoczonych jest pojęciem geograficznym, politycznym i kulturowym, a także socjologicznym fenomenem⁵⁶. Istnieje kilka definicji geograficznych Południa różniących się między sobą liczbą stanów, jakie je tworzą⁵⁷.

Punktem odniesienia do sprecyzowania czym w sensie geograficznym jest Południe stała się linia Masona-Dixona, wyznaczona w latach 1763–1767, w celu zakończenia sporu granicznego pomiędzy czterema koloniami: Pensylwanią, Wirginią, Delaware i Maryland⁵⁸. Dopiero pięćdziesiąt lat później, w 1820 roku, kiedy powstawał tzw. kompromis Missouri⁵⁹ została wykorzystana jako linia oddzielająca stany o charakterze niewolniczym od stanów z obowiązującym zakazem niewolnictwa. Zniesienie niewolnictwa anulowało znaczenie prawne linii Masona-Dixona, ale ciągle pozostawała ona granicą kulturową pomiędzy Północą i Południem. Od czasów wojny secesyjnej za stany południowe zaczęto uważać 11 kolejno przystępujących do konfederacji stanów: Alabamę, Florydę, Georgię, Karolinę Południową, Luizjanę, Missisipi, Teksas, a następnie Arkansas, Karolinę Północną, Tennessee i Wirginię.

Przemiana Południa z krainy geograficznej w region polityczno – ekonomiczno – społeczny nastąpiła w 3. dekadzie XIX wieku. Punktem zwrotnym stała się przegrany spór z Północą w 1824 roku o taryfy ochronne na tanie brytyjskie produkty, korzystniejsze dla Północy niż dla Południa, otwierającego się na handel bawełną. Mniej więcej w tym samym czasie zaczęła się wykształcać „odmienność mentalna”, na powstanie której mogła mieć wpływ

⁵⁶ J.S. Reed, *One South. An Ethnic Approach to Regional Culture*, Louisiana State University Press, Baton Rouge 1982, s. 3.

⁵⁷ D.R. Jansson, *American National Identity and the Progress of the New South in "National Geographic Magazine"*, „Geographical Review” 2003, Vol. 93, No. 3, s. 356.

⁵⁸ E. Danson, *Drawing the Line. How Mason and Dixon Surveyed the Most Famous Border*, John Wiley & Sons, Inc., New York 2001, s. 207–218.

⁵⁹ Rozwiązanie pierwszego w historii USA konfliktu między stanami Północy i Południa w sprawie niewolnictwa. Polegał on na przyznaniu stanowi Missouri statusu niewolniczego w zamian za zgodę stanów południowych na utworzenia wolnego stanu Maine (1820) i wyznaczono linię (36°30'N) dopuszczalnego zasięgu niewolnictwa na kolonizowanych obszarach USA na zachód od rzeki Missisipi.

odmienność ekonomiczna industrializującej się Północy od rozdrobnionego, rolniczego Południa. Wiadomo, że proces rozwoju i bogacenia się Północy rozpoczął się już około roku 1800, a coraz bardziej widoczna stagnacja Południa i ataki na jego instytucje stały się jedną z przyczyn „anormalnej wrażliwości na krytykę”⁶⁰ i rodzące się przekonanie, że rodacy z północy kraju bogacą się także ich kosztem. Mimo to aż do wojny secesyjnej, Południe dążyło do utrzymania swojego znaczenia, zwłaszcza politycznego. Jak zauważa Leszek Nowak „spośród 15 prezydentów Stanów Zjednoczonych 11 pochodziło z Południa, w przypadku przewodniczących Sądu Najwyższego na 28 aż 17”⁶¹. Także przemiany w rolnictwie, a zwłaszcza powstanie silnego, towarowo ukształtowanego rolnictwa, komasacja ziemi w postaci plantacji na tzw. głębokim Południu przyczyniały się do jego rosnącej roli – ale także manifestacyjnej odrębności - w pierwszej połowie XIX wieku

Tym, co stworzyło Południe, były przede wszystkim różnice względem Północy. Klimat, gleba, pochodzenie ludności i jej podziały – tu odmienności były tak duże, że nie mieściły się w granicach krystalizującej się właśnie tożsamości nowo powstałego narodu amerykańskiego. Duża potrzeba dokładnego sprecyzowania „co to znaczy Stany Zjednoczone”⁶² była szczególnie widoczna wśród pierwszego pokolenia urodzonego po wojnie o niepodległość. W budowaniu wizji narodu poszukiwano wzorców i odnaleziono je na Północy, gdyż – jak twierdzi F.N. Boney – „Południe nigdy nie pasowało do narodowego *mainstreamu*”⁶³. Nową Anglię zaczęto przedstawiać jako „moralne i intelektualne centrum nowego narodu”⁶⁴, „sól amerykańskiej ziemi [...] i uosobienie narodowego charakteru, i cnót”, bo tam była rewolucja i narodziły się USA. Odtąd słowo „naród” zaczęto używać zamiennie ze słowem Północ⁶⁵. Paradoksalnie ta północnocentryczna wizja narodu, w której z trudnością mieściło się Południe ze swoją odmiennością, odegrała bardzo ważną rolę w tworzeniu własnej tożsamości jako negatywny punkt odniesienia budujący „wewnętrzny inny”.

David R. Jansson, powołując się na teorię wewnętrznego orientalizmu⁶⁶, twierdzi, że eksponowanie inności Południa było celowe i przyczyniło się do stworzenia wspaniałej

⁶⁰ S.A. Smith, *Myth, Media, and the Southern Mind*, The University of Arkansas Press, Fayetteville 1985, s. 9.

⁶¹ L. Nowak, *Zielony konserwatyzm...*, s. 31–32.

⁶² J.O. Appleby, *Inheriting the Revolution: The first Generation of Americans*, Cambridge, Mass. 2000, s. 265, cyt. za: J.C. Cobb, *Away Down South. A History of Southern Identity*, Oxford University Press, New York 2005, s. 2.

⁶³ F.N. Boney, *Southerners All*, Mercer University Press, Maco 1984, s. 1.

⁶⁴ J.C. Cobb, *Away...*, s. 15.

⁶⁵ Tamże, s. 16.

⁶⁶ Teoria wewnętrznego orientalizmu, która polega na nagłaśnianiu i podkreślaniu wad mniejszego regionu wewnątrz większego, w celu uwypuklenia zalet tego ostatniego. Tworzy się w ten sposób „wewnętrzny inny”, gdzie inność zazwyczaj znaczy gorszość i jest ona tłem, na którym w szczególnie sposób widać wyższość i szlachetność pozostałych. To zabieg wizerunkowy, którego głębszym celem jest budowanie silnej tożsamości

amerykańskiej tożsamości narodowej. „Poprzez skonstrastowanie się z rasistowskim, pełnym przemocy, biednym, nietolerancyjnym i ksenofobicznym Południem Ameryka zaczyna się postrzegać jako uosabiającą przeciwne cechy; stąd Amerykanie są postępowi, pokojowi, zamożni (bogaci), tolerancyjni, i kosmopolityczni”⁶⁷. Co więcej, to dystansowanie się Ameryki od Południa i jego wstydlwych wad, które choć w mniejszym stopniu, ale były obecne w całym narodzie, miało na celu wyparcie się ich i uczynienie z nich wad typowo południowych. Jest to jeden z wielu przykładów uczynienie z Południa kozła ofiarnego.

Zasada działała także w drugą stronę. Mieszkańcy Południa postrzegali naród amerykański jako „zdegradowany i gorszy”, a własny region jako „wspaniały i lepszy”⁶⁸. Tworzyły się w ten sposób dwie tożsamości, a proces pogłębiania różnic nabierał coraz większego tempa. Potwierdza to, iż: „tożsamość to stan pozostawania takim samym niezależnie od zmieniających się warunków, a tożsamość Południa to ciągłość wewnątrz trwających zmian”⁶⁹. Większy udział w podkreślaniu inności drugiej strony miała Północ, a szczególnie wydawana przez nią prasa.

Utworzenie z Południa „wewnętrznego innego” miało niemały wpływ na ich kondycję psychiczną jego mieszkańców. Walka ze negatywnymi stereotypami, zarzutami i atakami Północy wytworzyła rodzaj nadwrażliwości. Postrzeganie ich jako wewnętrznej kolonii rodziło frustracje wynikające z poczucia bycia gorszym obywatelem. Ale i na Południu świadomość posiadania zewnętrznych wrogów stworzyła niechęć do obcych i przyczyniła się do jeszcze większej solidarności i eksponowania różnic wśród mieszkańców tego regionu⁷⁰

1.2. Ludność i jej charakterystyka. Odrębność etniczna

Niewątpliwy wpływ na inność Południa mieli jego mieszkańcy. Była to ludność celtycka przybyła ze Szkocji, Walii, Irlandii oraz angielskich wyżyn. Choć byli to mieszkańcy Wysp Brytyjskich i poddani jednego państwa, teoretycznie do siebie podobni, cechowały ich duże różnice. Ich wzajemne relacje nazwano konfliktem kulturowym kształtującym historię

„lepszyc”.

⁶⁷ D.R. Jansson, *American...*, s. 351.

⁶⁸ Tamże, s. 352.

⁶⁹ Tamże, s. 7.

⁷⁰ Tak inaczej nazywano Południe.

Stanów Zjednoczonych⁷¹. Do roku 1860 ludność celtycka zaczęła przeważać na południu, a jej kultura zdominowała region.

Świadomość wad Celtów była tak duża, a doświadczenia współżycia z nimi na starym kontynencie na tyle żywe, że mieszkańcy Północy nie chcieli, aby byli oni ich sąsiadami. W 1718 roku kilka tysięcy nowo przybyłych emigrantów ze Szkocji i Irlandii zostało wysłanych z Bostonu do innych kolonii. W 1719 roku tłum mieszkańców Nowej Anglii nie dopuścił pasażerów kilku statków z Irlandii do wyjścia na ląd. Uważali, że będą dla nich ciężarem, gdyż to głównie oni zasilali przytułki dla bezdomnych i popełniali większość przestępstw. Skarżono się na ich pijaństwo, bluźnierstwa i gwałtowność, która w praktyce ujawniała się między innymi obgryzaniem uszu w czasie walki⁷². Analogicznie nie polecano Anglikom osiedlania się w stanach południowych. „Angielskiemu farmerowi (który zamierzał osiedlić się w Ameryce) powiedziałem dla jego osobistego komfortu i udanego gospodarowania, nie jedź na [...]... Południe” – doradzał jeden z Anglików⁷³.

Szkoci i Irlandczycy swymi cechami wpłynęli na charakter Południa i uczyniły z niego miejsce dogodne do rozwoju linczów. Znawcy przedsecesyjnego Południa wyróżniają wśród nich gwałtowność i inklinacje do przemocy, zamiłowanie do okrutnych sportów i widowisk, jak np. walka kogutów, pijaństwo, zakłady i przywiązywanie małej wagi do edukacji⁷⁴. Inne źródła dodają do tych cech nieufność wobec władzy i wymierzanie sprawiedliwości z jej pominięciem. Szkoci i Irlandczycy, przyzwyczajeni na starym lądzie do feudalnych zależności pan – służący, bez trudności i problemów natury moralnej przyjęli rolę pana w relacji z niewolnikami. Na ukształtowanie honoru, cechy dodającej Południu i jego mieszkańcom malowniczości i wyjątkowości, miały również wpływ jego europejskie korzenie.

Południe było inne także ze względu na złożoność tamtejszego systemu moralnego. Białe chrześcijanin na Południu współczuł innej osobie ze swojej rasy, ale jednocześnie mógł tolerować przemoc rasową. Odpowiedzialna za to była instytucja niewolnictwa i ideologia białej supremacji, która choć „wydaje się niemoralna i odrażająca, to [sprawiała, że -AZ] ci, co jej zwolennicy uważali swoje zachowania za moralne”⁷⁵. A.K. Bailey i K.A. Snedker tłumaczą to faktem, że Południe stworzyło i starało się za wszelką cenę utrzymać rodzaj własnej

⁷¹ G. McWhiney, *Cracker Culture. Celtic Ways in the Old South*, The University of Alabama Press Tuscaloosa 1988, s. 7.

⁷² Tamże, s. 30.

⁷³ D.R. Thomason, *Hints to Emigrants; or to those Who May Contemplate Emigrating to the United States of America*, London 1849, s. 27, cyt. za: G. McWhiney, *Cracker Culture...*, s. 34.

⁷⁴ G. McWhiney, *Cracker...*, s. 41–43.

⁷⁵ A.K. Bailey, K.A. Snedker, *Practicing What They Preach? Lynching and Religion in the American South, 1890–1929*, „American Journal of Sociology” 2011, Vol. 117, No. 3, s. 849.

wspólnoty moralnej. Jej celem było wzmacnianie solidarności grupowej poprzez kultywowanie wspólnych przekonań, praktyk, symboli i życie zgodne z filozofią moralną dopuszczającą przemoc. Dlatego lincze nie wydawały się niczym niemoralnym. Czyniono z nich publiczne spektakle, pikniki, nadzwyczajne wydarzenia, które każdy pragnął zobaczyć⁷⁶. Robiono więc wszystko, angażując całe społeczeństwo, aby każdej osobie umożliwić w nich udział. Marzenia o harmonijnym i jednolitym Południu widoczne są w omówionym poniżej micie „straconej sprawy” (Lost Cause), powstałym po przegranej wojnie secesyjnej⁷⁷.

1.3. Religia, prawo, przemoc

1.3.1. Odmienność religijna

Południe odróżniało się od reszty kraju specyficzną religijnością. To tam znajduje się słynny Bible Belt – Pas biblijny⁷⁸ charakteryzujący się „szczególnym typem religijności ze kluczową rolą kaznodziejstwa⁷⁹”, obozami religijnymi corocznymi, spotkaniami modlitewnymi⁸⁰. Religijna pasja tamtejszych protestantów spowodowała „duchowe trzęsienie ziemi”⁸¹ „duchowej fali”⁸², w formie ewangelicznych przebudzeń, widocznych zwłaszcza wśród metodystów i baptystów.

Ich wpływ wzrastał proporcjonalnie do liczby wiernych. W latach 20. XIX wieku 1 na 10 mieszkańców Południa był członkiem Kościoła. O realnym wpływie możemy mówić w latach 1820–1840, kiedy do 70 procent wzrosła liczba wiernych, a szczególnie po 1860 r., kiedy trzy czwarte społeczeństwa stanowili baptysci i metodyści⁸³. W tym okresie „zaczyna się kształtować religijna kultura Południa”⁸⁴. Umacniające się wpływy Kościołów zbiegły się

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ L.J. Griffin, P.G. Hargis, *The New Encyclopedia of Southern Culture*, Vol. 20 Social Class, The University of North Carolina Press, Chapel Hill 2012, s. 241.

⁷⁸ Określenia tego użył po raz pierwszy amerykański dziennikarz Henry Louis Mencken w 1924 roku i miało ono znaczenie obraźliwe dla konserwatywnych protestantów zamieszkujących południowe stany USA.

⁷⁹ L. Nowak, *Zielony konserwatyzm amerykańskiego Południa*, Wydawnictwo Rambler, Warszawa 2015, s. 34.

⁸⁰ L.R. Schmidt, *Scottish Communion and American Revivals: Evangelical Ritual, Sacramental Piety, and Popular Festivity From the Reformation through the Mid-Nineteenth Century*, maszynopis pracy doktorskiej, Princeton University 1987, s. 102–113.

⁸¹ Jackson, *Baptist Record*, July 26, Aug. 11, 16, 1900, cyt. za: K.K. Bailey, *Southern White Protestantism in the Twentieth Century*, Peter Smith, Gloucester 1968, s. 21.

⁸² Nashville, *Christian Advocate*, Mar. 22, 1900, cyt. za: K.K. Bailey, *Southern...*, s. 21.

⁸³ Ch.S. Sydnor, *The Development of Southern Sectionalism, 1819–1848* (Baton Rouge, 1948), 54, 336, cyt. za: J.C. Cobb, *Away...*, s. 48.

⁸⁴ Ch.R. Wilson, *Baptized in the Blood: The Religion of the Lost Cause, 1865–1920*, The University of Georgia Press, Athens 2009, s. 3.

z narastającym przekonaniem o byciu gorszą częścią Stanów Zjednoczonych oraz pojawieniem się romantycznego nacjonalizmu⁸⁵, czyli bezkrytycznej afirmacji własnego regionu i jego wyjątkowości, zamieszkałych przez podobnych do siebie ludzi, tej samej kulturze, marzących o posiadaniu własnego państwa⁸⁶. Religia jako ważny składnik tożsamości narodowej zaczyna odgrywać w tym procesie dużą rolę. Choć początkowo Kościoły nastawione były na sprawy duchowe⁸⁷, to popierały społeczeństwo przed abolicjonistami, propagując nawet wystąpienie z Unii. Samuel S. Hill pisze o symbiozie pomiędzy regionalną religią i regionalną polityką Południa. Tłumaczy to podobieństwem do kalwinizmu, głoszącą, że: „religia i polityka są partnerami w utrzymaniu i tworzeniu religijnego społeczeństwa”⁸⁸. Kościoły zostały dopuszczone do polityki, gdyż z racji słabej hierarchizacji i skupieniu uwagi na jednostce nie tylko nie stanowiły zagrożenia dla władzy politycznej, ale ich nauczanie uważane było za przydatne w budowaniu uczciwego, pracowitego i oszczędnego społeczeństwa⁸⁹. Pastorzy bronili niewolnictwa, uważając je za „ustanowioną przez Boga, duchową instytucję”. Widzieli w jej istnieniu same korzyści dla niewolników i dla Kościoła oraz cywilizowanie Afroamerykanów ponieważ „przyswajanie do podporządkowania się ziemskiemu panu ułatwiło im poddanie się woli Bożej”. Dlatego, ich zdaniem, niewolnicy mogli prowadzić wygodne i spokojne życie⁹⁰.

Okres wojny secesyjnej jeszcze bardziej przybliżył kościoły do społeczeństwa. Poparcie secesji zaowocowało w okresie powojennym. W czasie konfliktu nawróciło się około 150 tysięcy żołnierzy. Obok wojny, duży wpływ miało uczynienie z walczącej Konfederacji „religijno-moralnej krucjaty”⁹¹ przeciwko ateistom, socjalistom i komunistom, z Północy. Armia Południa stała się „religijną siłą”⁹², a śmierć w świętej sprawie gwarantowała zbawienie. Promowano głównie „muskularne chrześcijaństwo”⁹³. Ta fuzja religii i honoru z jednej strony uduchowiała kulturę honoru, z drugiej zaś usankcjonowała „przemoc przeciwko wrogowi jako honorową i chrześcijańską”⁹⁴. W tym w kontekście rodzi się pytanie, na ile takie pojmowanie

⁸⁵ R.G. Osterweis, *Romanticism and Nationalism in the Old South*, Louisiana State University Press, Baton Rouge 1967, s. 213–216.

⁸⁶ Ch.R. Wilson, *Baptized...*, s. 3.

⁸⁷ Tamże, s. 8.

⁸⁸ T.A. Baker, R.P. Steed, L.W. Moreland, *Religion and Politics in the South. Mass and Elite Perspectives*, Praeger Publishers CBS Educational and Professional Publishing, New York 1983, s. ix.

⁸⁹ Tamże, s. xii.

⁹⁰ Ch.R. Wilson, *Baptized...*, s. 102.

⁹¹ Tamże, s. 43.

⁹² Ch.R. Wilson, *Baptized...*, s. 43.

⁹³ J.C. Cobb, *Away...*, s. 49.

⁹⁴ T.A. Baker, R.P. Steed, L.W. Moreland, *Religion...*, 114–115.

przemocy mogło mieć wpływ na jej nieskrępowane stosowanie wobec Afroamerykanów, a w szczególności na przebieg i częstotliwość występowania linczów.

1.3.2. Odmienność prawna

Podróżujący po terenach Południa przed i wkrótce po zakończeniu wojny secesyjnej często dostrzegali niewielką efektywność systemu sprawiedliwości i jego przedstawicieli. Dominowało bowiem przekonanie, że przestępstwo było sprawą osobistą, nie obywatelską⁹⁵. Matka prezydenta Andrew Jacksona powtarzała mu: „nigdy nie kłam, nie bierz tego, co nie twoje, i nie wnoś sprawy do sądu o zniesławienie, napaść czy pobicie. *Zawsze załatwiał te sprawy sam*”⁹⁶. W tej części USA, gdzie wnoszenie sprawy do sądu uważane było za niehonorowe⁹⁷ większość spraw typu zdrady, gwałty, przemoc wobec członka rodziny rozwiązywano pozaprawnie, bez pośrednictwa sądów, poprzez wspomniane wcześniej pojedynki. Przedsecesyjne Południe, wybierając pozaprawny system orzekania, wytworzyło w konsekwencji pozaprawny system karania. Popularna metoda *tar and feathering*, czyli wysmarowania sprawcy przestępstwa smołą i wrzucenia go następnie do pierza, stosowana głównie wobec osób dokonujących wykroczeń natury moralnej, miała nie tylko wymiar karny, ale także „poprzez skupienie ludności wokół procesu karania przestępcy”⁹⁸, budowała solidarność społeczną. James Q. Whitman zauważa, że: „takie praktyki, jak np. kamieniowanie cudzołożnicy cementowało więzi społeczne, [...] a ludzie złączeni byli w zbiorowej zabawie i barbarzyństwie”⁹⁹. Wniosek ten idealnie odpowiada idei linczu, w której dostrzega się z łatwością wymiar karny i rozrywkowy. Inny czynnik zachęcający do tworzenia własnego systemu sprawiedliwości był bardzo prozaiczny: zbyt ingerencja szeryfa mogła zakończyć się śmiercią dla przedstawiciela prawa¹⁰⁰. Były także ważne przyczyny obiektywne, czyli niewystarczająca liczba prawników i policjantów (szeryfów). Biorąc pod uwagę, że w Teksasie w omawianym okresie były 243 powiaty i każdy z nich miał jednego szeryfa (komendanta lokalnie powoływanej policji powiatowej) oznacza to, że szeryfów było 243. Musieli oni powołać swoich zastępców (deputies), co przysparzać mogło problemów, ponieważ służba taka

⁹⁵ P. Dray, *At the Hands...*, s. 30.

⁹⁶ J.K. Williams, *Dueling in the Old South: Vignettes of Social History*, College Station, Tex., 1980, s. 5, cyt. za: G. McWhiney, *Cracker Culture...*, s. 170.

⁹⁷ Tamże, s. 169.

⁹⁸ J.Q. Whitman, *Harsh Justice. Criminal Punishment and the Widening Divide between America and Europe*, Oxford University Press, New York 2003, s. 44.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ G. McWhiney, *Cracker Culture...*, s. 160.

była ochotnicza. Liczba sędziów i wykwalifikowanych prawników (np. prokuratorów), rozmieszczenie sądów, odległości między nimi przy skąpych środkach transportu, była dodatkowym czynnikiem utrudniającym szybkie i skuteczne wymierzanie sprawiedliwości. Równie trudne było kształcenie nowych prawników, rosnąca liczba regulacji wymagająca coraz większej specjalizacji, częste przechodzenie do polityki oraz społeczna niechęć do ich profesji. Z zachowanych skąpych, nie zawsze wiarygodnych statystyk wynika, że w 1850 roku, wg ostatniego spisu powszechnego przed wojną secesyjną, było w całych Stanach Zjednoczonych 24 tys. prawników, przy czym połowa z nich praktykowała w pięciu stanach (Massachusetts, Nowy Jork, Ohio, Pensylwania i Wirginia). Nowi prawnicy kierowali się głównie do Indiany, Illinois i Wisconsin. W przeliczeniu na liczbę ludności oznaczało to, że na każdy tysiąc mieszkańców przypadało 1,3 prawnika w roku 1850 i 1,7 prawnika w 1870 roku. Ich rozmieszczenie było jednak nierównomierne powodując rozliczne konflikty tam, gdzie było ich wyraźnie więcej. Mieli one także tendencję do osiadania w miastach, co przy niezbyt dobrze rozwiniętej ich sieci (zwłaszcza większych miejscowości) na Południu powodowało ich brak. Na Południu prawnicy mieli raczej dobrą opinię osób solidnie wykształconych, ale jednocześnie blisko związanych z elitą plantatorów, broniących ich interesów i praktykujących prawo jedynie w momentach konieczności. Chętnie za to inwestowali w ziemię, plantacje i niewolników stając się częścią kultury Południa¹⁰¹.

1.3.3. Przemoc

Przemoc była podstawowym elementem życia społecznego i filarem kultury Południa. Jej powszechność i duże znaczenie wynikały z faktu, że była cechą wrodzoną Irlandczyków i Szkotów, utrwaloną w nowych realiach. Była wzmacniana przez konflikty, wymuszana przez zasady społeczne (nakaz obrony honoru) i konieczność utrzymania społeczna – rasowego *status quo*. Szczególnie w tych dwóch ostatnich przypadkach i linczach uzyskiwała akceptację społeczną, gdyż była wskaźnikiem jedności białej rasy.

Szkoci i Irlandczycy przywieźli ze sobą kulturę przemocy. Jej przejawem był na przykład zwyczaj XVI-wiecznej Irlandii, gdzie w czasie chrztu chłopców nie kropiono wodą święconą prawej ręki, aby w przyszłości można nią było zadawać bardziej śmiertelne

¹⁰¹ A. S. Konefsky, *The Legal Profession: From the Revolution to the Civil War*, https://digitalcommons.law.buffalo.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1279&context=book_sections. (26 sierpnia 2025)

ciosy¹⁰², a morderstwo karane było jedynie grzywną¹⁰³. Miało to związek nie tylko z małą wartością, jaką przypisywano życiu, ale z podziałem przestępstw na honorowe i niehonorowe. Był to wyraz pierwszeństwa przemocy nad moralnością i próba wyjęcia zachowań gwałtownych spod kontroli zasad i norm. Kwestia ta pojawi się na nowo już na posecesyjnym Południu i zrodzi pytanie, dlaczego ludzie zaraz po niedzielnym nabożeństwie byli w stanie tłumnie biec na miejsce linczu. Zabicie człowieka w obronie własnego honoru było nie tylko czymś dopuszczalnym, ale wręcz koniecznym, natomiast kradzież uznawana była za czyn niehonorowy, dlatego podlegała na Starym Południu surowszej karze.

Raymond Gastil kulturę Południa sprzed wojny secesyjnej określa mianem kultury „śmiercionośnej przemocy”¹⁰⁴. Wśród argumentów przemawiających na rzecz jego tezy wymienia zainteresowanie sprawami wojskowymi, instytucjonalizację pojedynków, przesadne poczucie honoru i zamiłowanie do noszenia broni¹⁰⁵. Taki charakter kultury Południa wpisuje się w model morderstw popełnionych przez linczujący tłum, stworzony przez Manfreda Berga i Simona Wendta. Uważają oni, że „lincze nie są nigdy odizolowanymi, spontanicznymi reakcjami na ciężkie przestępstwa [...], ale odzwierciedlają istnienie kultury przemocy”¹⁰⁶. Podobnego zdania jest Sheldon Hackney, który uważa, że charakter przemocy na Południu należy rozważać w kontekście tożsamości regionu, „która odbija unikalne doświadczenia historyczne”¹⁰⁷. Należy zaliczyć do nich wojnę secesyjną, ogromne zniszczenia, prześladowania, poczucie krzywdy i żalu – wydarzenia i okoliczności tego typu zawsze generują większe tendencje do przemocy. Z tego względu należy samosądy należy zawsze analizować w kontekście kulturowym i historycznym.

Przemoc usankcjonowana aprobatą społeczną była na Południu zjawiskiem obecnym w przestrzeni publicznej. Wszyscy nosili broń i wszyscy byli gotowi jej użyć nie tylko w obronie własnej. Pewien pastor powiedział, że „gdyby te morderstwa były popełniane przez włóczęgów i szumowiny społeczne [...] ich moralny efekt nie byłby tak szkodliwy dla społeczeństwa. Ale [...] mężczyźni o wysokiej pozycji społecznej i cieszący się opinią dżentelmena są sprawcami krwawych jatek”¹⁰⁸.

¹⁰² G. McWhiney, *Cracker Culture...*, s. 152.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ R.D. Gastil, *Homicide...*, s. 412.

¹⁰⁵ Tamże, s. 417–418.

¹⁰⁶ *Lynching from an International Perspective*, w: *Globalizing Lynching History. Vigilantism and Extralegal Punishment from an International Perspective*, red. M. Berg, S. Wendt, Palgrave Macmillan, New York 2011, s. 13.

¹⁰⁷ S. Hackney, *Southern Violence*, „The American Historical Review” 1969, Vol. 74, No. 3, s. 920–925.

¹⁰⁸ G. McWhiney, *Cracker Culture...*, s. 159.

Składnikiem kultury przemocy było również przyzwolenie na swobodne i odkryte noszenie broni, zamiłowanie do krwawych sportów i polowań¹⁰⁹, dlatego, jak słusznie zauważył Walter Prescott Webb, tam „gdzie wszyscy mężczyźni są uzbrojeni, konflikty są nieuchronne, a gwałtowna śmierć niektórych z nich pewna”¹¹⁰. Ponieważ emocjonalnie pojmowana wrażliwość na punkcie własnej osoby „dyktowała ludziom wszystkich klas że nie mogą tolerować afrodu”¹¹¹ częstym wyrazem rozwiązania sporów były pojedynki. Ich idea opierała się o zasadę, że rację ma nie ten, kto ją obiektywnie posiada, ale ten, kto jest silniejszy. Ten sposób myślenia również przyczynił się do powstania kultury przemocy¹¹². Dlatego jednocześnie występowanie honoru i przemocy wymusza na analizujących te zjawiska traktowanie ich jako składnik szerszego problemu tak częstej na Południu kultury siły.

1.4. Odmienność wartości – honor

Historycy, socjologowie i antropologowie, charakteryzując przemocowy aspekt kultury Południa jako bliźniacze i nierozdzielne cechy regionu wymieniają przemoc i honor. Był on największą wartością, a przemoc była formą jego obrony. Takie cechy Południa wpisują je na listę tzw. kultur honoru.

Jej źródła należy szukać w obecnej na Południu gospodarce pastersko-hodowlanej, oraz warunkom, jakie zastała tu przybyła ludność. Szkoci i Irlandczycy, zanim wyemigrowali do Ameryki Północnej, „przez długi czas trudnili się hodowlą, głównie świń”¹¹³ i owiec, a na Południu zastali idealne warunki do jej kontynuacji¹¹⁴. w postaci obszernych, niezaludnionych terenów. W kulturze pasterskiej największą wartość stanowiło bydło, które łatwo było ukraść. Hodowca tracił wtedy i majątek, i źródło utrzymania. Należało więc robić wszystko, żeby do takiej straty nie dopuścić odstrasząc potencjalnych rabusiów. Służyło temu „wyrobienie opinii osoby twardej i gotowej użyć siły, żeby bronić siebie i swojej własności”¹¹⁵. Od

¹⁰⁹ M.W. Goodwin, *The Colonial Cavalier*, A New York Tomes Company, New York 1975, s. 143–164.

¹¹⁰ W.P. Webb, *The Texas Rangers: A Century of Frontier Defense* Austin: University of Texas Press, 1980, s. 319.

¹¹¹ Tamże.

¹¹² Początkowo zarezerwowany był dla białych bogatych elit Południa, ale: „Południowcy wszystkich warstw widzieli w pojedynkach regionalny identyfikator, niezależnie od ich osobistego udziału w tej praktyce, czy nawet przynależności do klasy, do której był on ograniczony”. Po wojnie secesyjnej i zburzeniu starego porządku zwyczaj przestał być zarezerwowany tylko dla arystokracji w: T. Hagstette, *Dueling and Identity: Constructions of Honor Violence in Nineteenth-Century Southern Letters*, maszynopis pracy doktorskiej, University of South Carolina 2010, s. 1–22.

¹¹³ R.E. Nisbett, *Violence and US...*, s. 442.

¹¹⁴ Tamże, s. 442.

¹¹⁵ D. Cohen, R.E. Nisbett, *Self-Protection and the Culture of Honor: Explaining Southern Violence*, „Personality

najmłodszych lat małych chłopców uczono, aby bardzo poważnie traktowali swój honor i byli aktywni w jego obronie poprzez siłę fizyczną i wojenną cnotę. Honoru należało bronić bez chwili wahania, wybuchając przeciwko wrogom dziką przemocą. Zwyczaje te były przeniesione z granic północnej Brytanii, gdzie były kolejną kulturalną adaptacją do endemicznej przemocy rozkwitając ponownie w nowym amerykańskim środowisku¹¹⁶. Kształtowano także „postawy czujności wobec jakiegokolwiek aktu uznanego za zagrożenie odpowiadając nań z siłą wystarczającą, aby strachem wymusić na przestępcy uznanie społeczności za taką, z której nie można drwić”¹¹⁷.

Najskuteczniejszą metodą walki z kradzieżami była samoobrona – na Południu szczególnie ważna ze względu na małą gęstość zaludnienia, duże odległości i słabą egzekucję prawa. Było mało prawdopodobne, że w przypadku zagrożenia odpowiednie służby dojadą na czas. Z tej świadomości zrodziło się słynne północno-karolińskie powiedzenie, że „każdy mężczyzna powinien być szeryfem na swoim własnym podwórku”¹¹⁸. Ponadto „na wielu wiejskich terenach samotny przedstawiciel prawa był często bezsilny i bał się interweniować – w tym czasie śmiertelność wśród policjantów z powodu aktów przemocy była bardzo duża, szczególnie w Teksasie. Nawet jeśli morderca został złapany, istniało bardzo małe prawdopodobieństwo, że zostanie skazany i rzadko otrzymywał wysoką karę (...), gdyż [sędziowie] obawiali się, że jeśli skażą mordercę, to będzie groziło im niebezpieczeństwo ze strony rodziny zabójcy”¹¹⁹. W rezultacie prowadziło to do sytuacji, w której „honor i legalizm były niespójne”¹²⁰. Wszystkie wspomniane czynniki sprawiły, że na Południu przejawiające się w kulturze linczów postawy specyficznie rozumianej samoobrony były sprawą naturalną. Pokazywały jednocześnie, że egzekucja prawa jest na tyle słaba, że nie tylko nie zapewni mieszkańcom ochrony, ale także nie jest w stanie powstrzymać ich własnej agresji. Ten stan rzeczy po prostu tolerowano, uważając, że stosowana przemoc pomagała utrzymać społeczno - etyczne *status quo*.

Obok honoru ważną rolę odgrywał także inny czynnik. Utrwalona na zdominowanym przez rolnictwo Południu kultura wypasu i hodowli kładła nacisk na reputację i pozycję

and Social Psychology Bulletin”, 1994, 20(5), s. 551.

¹¹⁶ D. Hackett Fischer, *Albion's Seed. Four British Folkways in America*, Oxford University Press, New York 1989, s. 690.

¹¹⁷ R.E. Nisbett, *Violence and US Regional Culture*, „American Psychologist” 1993, 48(4), s. 442.

¹¹⁸ R.E. Nisbett, D. Cohen, *Culture of Honor. The Psychology of Violence in the South*, Westview Press, Boulder 1996, s. 9.

¹¹⁹ R.D. Gastil, *Homicide and Regional Culture of Violence*, „American Sociological Review” 1971, Vol. 36, s. 418.

¹²⁰ E.L. Ayers, *Vengeance and Justice. Crime and Punishment in the Nineteenth-Century American South*, Oxford University Press, New York 1984, s. 18.

społeczną. „Reputacja jest wszystkim”¹²¹, jest częścią tożsamości, jak powiedział H. Hammond¹²², a secesjonistyczny myśliciel Beverly Tucker dodał, że „everything with me depends upon the estimation in which I am held”¹²³. Podstawą akceptacji siebie było uznanie ze strony innych. Honor utożsamiano z reputacją, która przejawiała się w przekonaniu, kim się jest i jakie miejsce zajmuje się w społeczeństwie. Nietrudno wyobrazić sobie, co czuł człowiek, któremu odmówiono potwierdzenia jego ważności i godności. W głównej mierze frustrację, ale też upokorzenie i wstyd¹²⁴. Bezwstydność oznaczała brak szacunku zarówno dla honoru, jak i wstydu¹²⁵.

Walka o nią była w istocie obroną samego siebie¹²⁶. Wyrażała postawę: zobacz, jaki jestem ważny, nie próbuj mnie zaatakować czy obrazić. Dlatego Bertram Wyatt-Brown honor ludzi Południa określił jako defensywny. Jego zadaniem była obrona przed największym lękiem, jaki im towarzyszył, krytyczną oceną ze strony innych, publicznym upokorzeniem¹²⁷. Apoteozie i mitologizowaniu reputacji sprzyjała mała liczba ludności powodująca, że status społeczny i poczucie wartości opierały się jedynie na opinii bezpośrednich sąsiadów czy najbliższych znajomych¹²⁸. To społeczność, w której się żyło, decydowała o tym, kto jest wartościowy, a kto nie. To, co mówiono i myślano o bliźnich, stawało się częścią ich tożsamości, dlatego gestykulacja, odpowiednio dobrane słowa, właściwy akcent, tematy rozmów, składały się na honor i dobre maniery (*gentility*)¹²⁹.

Uważano, że atakowane, oszukiwane i poniżane są jedynie osoby słabe. nienajlepsze zdrowie, wąła sylwetka, defekt fizyczny były równoznaczne z hańbą¹³⁰. Dlatego w przypadku ataku należało odpowiedzieć siłą, gdyż „wstyd i upokorzenie, jakie towarzyszyły słabości uważane były za odbierające męskość”¹³¹. Według południowców prawo do honoru posiadali tylko biali, w tym dorośli mężczyźni i od nich wymagano jego obrony, zwłaszcza członków własnej rodziny. Musieli jednak dawać tego częsty dowód, co mogło popychać do angażowania

¹²¹ B. Wyatt-Brown, *Yankee Saints and Southern Sinners*, Louisiana State University Press, Baton Rouge and London 1985, s. 189.

¹²² Gubernator Południowej Karoliny w latach 1842–1844, senator, plantator i zagorzały obrońca niewolnictwa.

¹²³ B. Wyatt-Brown, *Yankee...*, s. 189.

¹²⁴ Tamże, s. 188.

¹²⁵ Tamże, s. viii.

¹²⁶ C. Dov, R.E. Nisbett, B.F. Bowdle, N. Schwartz, *Insult, Agression, and the Southern Culture of Honor: An „Experimental Ethnography”*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1996, 70(5), s. 946.

¹²⁷ B. Wyatt-Brown, *Honor and Violence in the Old South*, Oxford University Press, New York 1986, s. viii.

¹²⁸ B. Wyatt-Brown, *Yankee...* s. 186.

¹²⁹ B. Wyatt-Brown, *Honor...*, s. 40.

¹³⁰ B. Wyatt-Brown, *Honor and Violence...*, 33.

¹³¹ S.D. Hoffert, *A History of Gender in America. Essays, Documents, and Articles*, University of North Carolina-Chapel Hill 2003, s. 168.

się w ryzykowne lub brutalne zachowania. Jednymi z najbardziej obraźliwych określeń były słowa: tchórz i kłamca. Tchórz tolerował obrazę, a kłamca atakował czyjś honor w sposób nieuczciwy¹³².

Wartości tych mieli być również świadomi, potrafiąc je pielęgnować, młodzi. Jeśli na Północy w wychowaniu skupiano się na sumieniu i relacji z Bogiem, to na Południu, pomimo silnych wpływów Kościołów, starano się wychować człowieka, ceniącego honor bardziej niż sumienie. Kładąc nacisk na sumienie, uczono szacunku dla wszystkich: biednych i bogatych, biało- i czarnoskórych, preferowanie honoru uczyło dyskryminacji. Oznaczało wprowadzić „czcij ojca swego i matkę swoją”, ale osobę czarnoskórą, obcego, czy tego o gorszym statusie – już nie¹³³. Można więc powiedzieć, że na Południu przeniesiono środek ciężkości z sumienia – tego, co wewnętrzne, na honor – skoncentrowany na tym, co zewnętrzne, poważnie naruszając równowagę systemu wartości. Większa waga opinii ludzi, budowanie własnej samooceny na ich fundamencie, rodziło frustracje uniemożliwiając rozwój. Pustka wewnętrzna wiodła do wszechogarniającej nudy. Marazm, irytacja, brak głębszej duchowości, otwierały drogę przemocy i środowisko do rozwoju przemocy tak przywiezionej przez przodków z Wysp Brytyjskich, jak i wyuczonej obserwacjami. w ten sposób lincze stały się jej najbardziej jaskrawym przykładem.

Młode osoby od wczesnych lat zachęcano do agresywnych postaw. Chłopiec nadmiernie ułożony, chroniony i kontrolowany mógł ulec zniewieszczeniu. Już w wieku około czterech lat ubierano go w bryczesy, pierwszy znak męskości. Istnieje hipoteza, że nadmierne wymagania w stosunku do młodych związane z honorem i wstydem mogły się przyczynić do schodzenia na złą drogę w postaci pijaństwa i rozrzutności¹³⁴. Obsesja hazardu tłumaczona jest także złymi relacjami z ojcem, brakiem uczucia i wsparcia z jego strony¹³⁵. Być może są to konsekwencje modelu wychowania z centralną rolą surowego, pełnego dystansu ojca skłonnego do wymierzania ostrych kar cielesnych.

Wrażliwość na słowa i gesty doprowadzała też do wielu pojedynków oraz była przyczyną wielu linczów. S.M. Stowe podaje długą listę obraźliwych zachowań kwalifikujących się do odpokutowania w ramach pojedynku: głośny i arogancki ton, szyderczy uśmiech, pogardliwe spojrzenia, uszczypliwe uwagi, drwiny, kpiny, „krzywdy, które

¹³² E.L. Ayers, *Vengeance and Justice...*, s. 13; K.S. Greenberg, *The Nose, The Lie, and the Duel in the Antebellum South*, „The American Historical Review” 1990, Vol. 95. No. 1, s. 63.

¹³³ B. Wyatt-Brown, *Honor and Violence...*, s. 74.

¹³⁴ Tamże, s. 76, 80, 142.

¹³⁵ Tamże, s. 6 s. 141–142.

pozbawiają nas wewnętrznego spokoju”¹³⁶. Skoro takie pozornie błahe i bardzo subiektywne w ocenie zachowania były przyczyną pojedynków równych sobie statusem społecznym białych, łatwiej zrozumieć jakie uczucia mogły rodzić, kiedy obraży dopuścili się przedstawiciele pogardzanej rasy czarnej. Stąd na długiej liście przyczyn linczów znalazły się takie przewiny wobec białych kobiet jak poufały ton, gwizdnięcie, list miłosny, propozycje randki. Wśród przyczyn linczów wymienić należy też zachowania surowo zakazane przez tzw. etykietę, czyli nieformalne zasady rządzące zachowaniami w kontaktach twarzą w twarz pomiędzy osobami biało- i czarnoskórymi. Została ona wprowadzona po wojnie secesyjnej i rządach Rekonstrukcji w celu przywrócenia rasowej subordynacji i wytyczenia nowych granic rasowych. Ponieważ była zbiorem zasad niepisanych, ustalanych przez społeczność lokalną, różniła się w zależności od miejsca. Typowa etykieta w okresie segregacji mówiła o konieczności zdejmowania kapelusza na widok białego, tytułowania białych „sir”, „boss”, „Mister”, „Mistress” czy „Miss” uniemożliwiającym poufałość, przez co „bronila idealnej sfery honoru”, prywatności i bezpieczeństwa, której pozbawieni byli czarni. Biali wymagali tytułowania uważając się za przedstawicieli całej rasy i samych siebie¹³⁷.

1.4.1. Honor a niewolnictwo

Jak dotąd żadna kultura niewolnicza nie mogła funkcjonować bez czynnika, jakim był honor¹³⁸ dlatego istnieje zgodność naukowców co do wpływu niewolnictwa na zjawisko honoru Południa. Już samo posiadanie niewolnika podnosiło ocenę w oczach innych, wpływając przez to na samoocenę własną i rozbudowanie honoru właściciela: „niewolnictwo było nierozzerwalne z innymi aspektami życia regionu, a w szczególności z odbiorem przez Południowców siebie jako ludzi”¹³⁹. To kontrolowanie innych dodawało prestiżu i władzy. Dlatego niewolnictwo uważane było za instytucję honorową. Działo się tak, gdyż częścią kodeksu honorowego, przywiezionego na Południe przez Irlandczyków i Szkotów, było społeczne zniewolenie. Służba rasy białej została zamieniona na czarnoskórych niewolników, a w momencie, kiedy

¹³⁶ S.M. Stowe, *Intimacy and Power in the Old South. Ritual in the Lives of the Planters*, The Hopkins University Press, Baltimore 1987, s. 16.

¹³⁷ J. William Harris, *Etiquette, Lynching, and Racial Boundaries in Southern History: A Mississippi Example*, „The American Historical Review”, Vol. 100, No. 2, 1995, s. 391.

¹³⁸ B. Wyatt-Brown, *Honor...*, s. ix.

¹³⁹ Bertram Wyatt-Brown, *Yankee Saints...*, s. 185.

zniesiono niewolnictwo ich brak zaczęto rekompensować sobie innymi formami zniewolenia, takimi jak lincze, segregacja rasowa czy ograniczenia w dostępie do edukacji¹⁴⁰.

Edward Ayers w książce *Vengeance and Justice* posuwa się w swoich rozważaniach dużo dalej, zmieniając rodzaj zależności pomiędzy honorem a niewolnictwem. Honor nie karmił się niewolnictwem, nie był przez nie podtrzymywany, jak twierdził Bertram Wyatt-Brown, ale to niewolnictwo wygenerowało honor¹⁴¹. W konsekwencji, w społeczeństwie nadużywającym alkoholu, karmiącym się opiniami innych, powstały idealne warunki do rozwijania się przemocy. Gwałtowne reakcje były pożądane, a jeśli ich zabrakło, pojawiała się ryzyko bycia potraktowanym jak tchórz i utraty tego, co najcenniejsze – honoru powodującego społeczne odrzucenie i ostracyzm¹⁴².

Honor Południa był rodzaju męskiego i domagał się od swoich posiadaczy ciągłego potwierdzania w jego charakterologicznych i zewnętrznych cechach. Mężczyźni Południa dostrzegali związek pomiędzy stanem i rozmiarem genitaliów a ogólnie pojętą męskością¹⁴³ polegający na tym, że im większe genitalia, tym większe ego. Dlatego ulubioną formą karania czarnoskórych mężczyzn za kontakty z białymi kobietami była kastracja, będąca zwykle elementem linczu i częstą formą praktykowanych tortur. W mniemaniu linczujących taka forma kar stosowanych wobec czarnych i białych gwałcicieli była najgorszą z możliwych, gdyż odbierała im męskość. Aby jeszcze bardziej ich upokorzyć, czasami rzucano genitalia w tłum, gdzie były rozbijywane jak pozostałe części ciała, bądź zmuszano ofiarę do ich zjedzenia i powiedzenia, że smakowały – jak to było w przypadku linczu Claude’a Neala w 1934 roku¹⁴⁴. Z tego względu kastracja jako forma karania potwierdza związek linczów ze specyficzną południową kulturą honoru.

W świetle powyższych faktów zrozumiałe jest, jak duże znaczenie dla Południowców miał honor związany z seksualnością, szczególnie w odniesieniu do białych kobiet. Działo się tak, gdyż honor własny był utożsamiany przez Południowców z honorem całej rodziny, a w szczególności z honorem matki, żony czy siostry. Najskuteczniejszym sposobem obrażenia

¹⁴⁰ B. Wyatt-Brown, *Honor...*, s. ix.

¹⁴¹ E.L. Ayers, *Vengeance and Justice...*, s. 25.

¹⁴² Ch. Joyner, *Shared Traditions. Southern History and Folk Culture*, University of Illinois Press, Urbana and Chicago, s. 146.

¹⁴³ B. Wyatt-Brown, *Honor...*, s. 34.

¹⁴⁴ Tamże, s. 34. Jego lincz w pow. Jackson na Florydzie cechowało wyjątkowe okrucieństwo. Oskarżony o gwałt i morderstwo 19 letniej Loli Cannady 23-letni Neal został aresztowany, a następnie poddany samosądowi tłumy, torturom, i kastracji. Wielokrotnie poraniono go ostrymi przedmiotami, poparżono rozgrzanymi prętami i powieszono. Linczujący przywiązali ciało do samochodu i zawlekli do rodziców L. Cannady, gdzie jej ojciec trzykrotnie strzelił w głowę nieżyjącej już ofiary. Następnie ciało zostało kilkakrotnie przejechane samochodami. Obserwatorzy linczu odcinali na pamiątkę palce od rąk i nóg zmasakrowanego ciała, raniąc jej dodatkowo ostrymi kijami. James R. Mc Govern, *Anatomy of a Lynching. The Killing of Claude Neal*, Baton Rouge, Louisiana, 1992.

mężczyzny było nazwanie go „son of a bitch”¹⁴⁵. Obrona kobiet z rodzinnego kręgu była moralnym obowiązkiem, a jego zaniechanie traktowano jako dyshonor. Dlatego większość linczów miało swoją przyczynę w faktycznych czy domniemanych gwałtach lub obelgach kierowanych pod adresem kobiet, stąd należały one do najbardziej drastycznych i okrutnych.

Nieco inny rodzaj związku pomiędzy niewolnictwem a honorem dostrzega Kenneth Greenberg w książce *Masters and Statesmen*. Jego zdaniem niewolnictwo stworzyło unikalną kulturę polityczną będącą połączeniem honoru, rozumianego jako sprawowanie władzy nad innymi, i republikanizmu, objawiającego się strachem przed byciem poddanym władzy innych¹⁴⁶. Te z natury sprzeczne ze sobą ideały „były dla nich kompatybilne”¹⁴⁷. Lęk przed zniewoleniem, z jednej strony, oraz pogarda dla słabszych i przymus karania zniewag z drugiej, uczyniły z Południa kulturę, dla której kompromis był obcy. Zarówno w życiu politycznym, jak i codziennym przeważała retoryka „nigdy się nie poddawaj”¹⁴⁸. Tym należy tłumaczyć niechęć Południowców wobec Północy, odrzucanie ich ideałów, pielęgnowanie tego, co własne – choćby było przestarzałe czy nieludzkie i hamowało postęp.

2. Teksas 1820–1865

2.1. Początki Teksasu – prowincji Meksyku i stanu USA

Europejskie osadnictwo w Teksasie rozpoczęło się w 1681 roku i obejmowało początkowo ludność hiszpańską i francuską, ale utrzymało się jedynie 10 lat, kiedy miejscowa ludność odebrała te tereny z rąk Europejczyków. Mimo niepowodzenia Hiszpania starała się utrzymywać na tym obszarze swoje wpływy, przede wszystkim poprzez katolickich misjonarzy. Hiszpanie tolerowali także niewielkich osadników amerykańskich. W 1821 roku, po rewolucji meksykańskiej kraj ten uzyskał niepodległość od Hiszpanii, napływ Amerykanów, zachęcanych przez władze młodego państwa znacznie się zwiększył sięgając 30 tysięcy w 1834 roku i wyraźnie przewyższał liczbę Meksykanów.

Oderwanie się Meksyku od Hiszpanii oznaczało duże zmiany dla Teksasu. Dotyczyły one zniesienia barier celnych, przez co Teksas stał się krajem tranzytowym pomiędzy Meksykiem a amerykańskimi stanami. Nastąpiła też duża liberalizacja przepisów

¹⁴⁵ Tamże, s. 36.

¹⁴⁶ K.S. Greenberg, *Masters and Statesmen. The Political Culture of American Slavery*, The John Hopkins University Press, Baltimore 1985, s. x–xi.

¹⁴⁷ Tamże, s. 4.

¹⁴⁸ Ch. Joyner, *Shared...*, s. 146.

imigracyjnych. Jednak największą, najbardziej kontrowersyjną i istotną dla dalszych losów stanu zmianą była ta dotycząca zniesienia niewolnictwa. O ile słabość rządu w Meksyku i położenie Teksasu na odległych, północnych krańcach państwa pozwalały na nierespektowanie przepisów, o tyle pojawienie się w roku 1834 nowego przywódcy, generała Santa Anny, z ambicjami centralizacji kraju, stało się przyczyną konfliktów. Na próby podporządkowania Teksasńczyków odpowiedzieli ruchem na rzecz oderwania się od kłopotliwej macierzy, co najlepiej zostało wyrażone w słowach wypowiedzianych przez Stephena F. Austina: „Teksas zostanie skutecznie i w pełni zamerykanizowany. Teksas musi być krajem niewolniczym. Nie ma co do tego wątpliwości”¹⁴⁹. Natomiast w innym miejscu dodaje: „my musimy i powinniśmy stać się częścią Stanów Zjednoczonych”¹⁵⁰.

2 marca 1836 roku Teksas ogłosił niepodległość, co spotkało się z natychmiastową interwencją Meksyku. Rozpoczęła się kilkutygodniowa wojna o niepodległość Teksasu. 13-dniowe oblężenie Alamo opóźniło marsz meksykańskiej armii dowodzonej przez Santa Annę i pozwoliło Samowi Hustonowi na przygotowanie się do decydującego starcia w bitwie pod San Jacinto 21 kwietnia 1836 roku. Przegrana Meksyku zmusiła go do uznania niepodległości Teksasu z południowymi granicami na rzece Rio Grande. Nie oznaczało to jednak rezygnacji Meksyku z roszczeń do tych ziem¹⁵¹.

Ogłoszenie niepodległości rozpoczęło 10-letni okres istnienia Republiki Teksasu. początkowo bardziej z konieczności niż z wyboru. Stany Zjednoczone, które jeszcze w latach 20. snuły plany wykupienia Teksasu z rąk Meksyku, nie tylko wycofały się z tego finansowego pomysłu, ale także odrzuciły prośby o włączenie go do Unii. Przyczyną były naciski ze strony rosnących w siłę przeciwników niewolnictwa przypuszczających, że Teksas, który poprzez własną konstytucję wyraźnie określił się jako stan niewolniczy, otworzy drogę niewolnictwu na zachód. Na zmianę zdania nie wpłynęła także groźba przyłączenia się Teksasu do Wielkiej Brytanii i wizja pojawienia się kolonii brytyjskiej w Stanach Zjednoczonych. Pod znakiem zapytania stało nawet uznanie teksaskiej niepodległości, co nastąpiło dopiero pod koniec kadencji prezydenta Andrew Jacksona, w roku 1837¹⁵².

Nowa republika była państwem ubogim. Nie było dróg, zorganizowanego szkolnictwa i przemysłu. Wszystko przywożone było ze Stanów Zjednoczonych. Rząd stanowili luźno

¹⁴⁹ W.D. Carrigan, *The Making...*, s. 21.

¹⁵⁰ D.J. Weber, *The Mexican Frontier, 1821–1846: The American Southwest under Mexico*, Albuquerque, University of New Mexico Press 1982, s. 250.

¹⁵¹ *Texas War. Official Account of the Battle of San Jacinto*, „Rutland Weekly Herald” 1836 June 21, s. 1.

¹⁵² *Official Papers. The United States and Mexico*, „Daily National Intelligencer and Washington Express” 1837 December 18, s. 2–3.

powiązani ze sobą szeryfowie i sędziowie pokoju. Nie było pieniędzy na armię. Trzyletni opór mieszkańców portowego Galveston pozwolił zachować niewielką flotę. Nowa republika miała także dwóch stałych wrogów, Indian na zachodzie i Meksyk na południu.

Polityce pierwszego prezydenta Teksasu, Sama Hustona (1836–1838), przyświecały dwa cele: przyłączenie do Stanów Zjednoczonych oraz unikanie konfliktu z Meksykiem i Indianami. Założona przez jego przeciwników partia antyamerykańska wypromowała nowego prezydenta Mirabeau Lamara (1838–1841), który rozpoczął wojny z sąsiadami. To wtedy młode państwo pokazało światu i Stanom Zjednoczonym swój charakter i siłę, czym zasłużyło sobie na oficjalne uznanie swojej państwowości przez mocarstwa europejskie: Francję¹⁵³, Belgię, Holandię i Wielką Brytanię, w roku 1840¹⁵⁴. W 1841 Sam Huston został po raz drugi wybrany na prezydenta Teksasu, skupiając swoją energię na zabiegach o przyłączenie do Stanów Zjednoczonych. Zdawał sobie sprawę, że republika „nie zbudowała wewnętrznej siły koniecznej, żeby przetrwać jako niepodległe państwo”¹⁵⁵. Jego zabiegi dokończył Anson Jones, nowo wybrany prezydent, starający się jeszcze jako sekretarz stanu o aneksję Teksasu przez USA lub uznanie niepodległości Republiki przez Meksyk.

W roku 1845 Teksas został przyłączony do Stanów Zjednoczonych, stając się ich 28 stanem. Bezpośrednią konsekwencją przyłączenia Teksasu była wojna amerykańsko-meksykańska w latach 1846–1848 – zakończona traktatem w Guadalupe Hidalgo, na mocy którego Meksyk uznał amerykańskie prawo do Teksasu¹⁵⁶.

W lipcu 1860 roku, w gorącej politycznych sporów o niewolnictwo, rozpoczęły się trwające do września tzw. Texas Troubles. Była to fala paniki powstałej na gruncie wystąpienia Johna Browna pragnącego zorganizować powstania niewolników i utworzyć antyniewolnicze państwo pośrodku niewolniczych stanów. Południowców i Teksańczyków przeraziło poparcie i rozgłos jakie uzyskał wśród intelektualistów i przeciętnych Amerykanów. Strach przed inspirowanym przez Północ wybuchem powstania niewolników sparaliżował nie tylko właścicieli niewolników, ale również wszystkich białych. Pojawiło się typowe dla okresów zagrożenia poszukiwanie prawdziwych i rzekomych nieprzyjaciół. Dodatkowo w Teksasie doszło do serii „niszczących i tajemniczych podpałów”¹⁵⁷ w Dallas, Waxahachie, Denton, Fort

¹⁵³ *From the N.Y. Commercial Advertiser*, „Buffalo Daily Republican” 1839 October 14, s. 2.

¹⁵⁴ *Annexation of Texas*, „The Daily Madisonian” 1844 July 30, s. 2.

¹⁵⁵ R.B. Campbell, *Gone to Texas: A History of the Lone Star State*, Oxford University Press, New York 2003, s. 182.

¹⁵⁶ *Message from the President of the United States*, „The Daily Constitutionalist and Republic” 1848 March 28, s. 2.

¹⁵⁷ *Fearful Abolition Raid. Insurrection of Negroes*, „Saturday Weekly Visitor” 1860 July 28, s. 2.

Worth¹⁵⁸ i całym północnym Teksasie¹⁵⁹. We wspomnianym Dallas dwa dni po podpaleniach aresztowano 65 czarnych mieszkańców miasta¹⁶⁰. Gazety kreowały atmosferę lęku, pisząc, że abolicjoniści chcą podpalić Południe. Panika była na tyle silna, że przysporzyła głosów zwolennikom wystąpienia z Unii. Pokazała także, iż łatwo jest kierować nastrojami społecznymi, uwidoczniała ponadto skalę strachu społecznego przed ewentualnym odwetem ze strony osób czarnoskórych.

Wybór Abrahama Lincolna na prezydenta Stanów Zjednoczonych 6 marca 1861 roku spowodował, że mieszkańcy Teksasu zaczęli bezpardonowo krytykować elekta¹⁶¹ oraz ogłaszać rezolucje potępiające wybór i wzywające do secesji. W tym samym miesiącu Teksas został formalnie przyjęty do nowej konfederacji¹⁶², a jego samotna gwiazda, która pojawiła się na fladze Konfederacji, świeciła „takim samym blaskiem, jak [...] «buntownicze» stany»¹⁶³. Kiedy po ataku na Fort Sumter Texas został faktycznie wciągnięty w wojnę z Unią zmusiły władze stanu do ogłoszenia poboru. Przypuszcza się, że w wojnie z Północą walczyło od 50 do 65 tysięcy Teksaszczyków¹⁶⁴. 20–25 procent z nich straciło życie, z czego połowa w wyniku chorób zakaźnych. Ci, którzy przeżyli, wrócili osłabieni przez rany, choroby i pobyty w więzieniach¹⁶⁵.

Przez pierwsze trzy lata konfliktu Teksas pozostawał z dala od działań wojennych, dzięki czemu stał się głównym źródłem zaopatrzenia armii konfederackiej¹⁶⁶. Dzięki współpracy portowych miast – teksaskiego Brownsville i meksykańskiego Matamoros – udało się ominąć blokadę morską na porty Południa, a bliźniacze miasta stały się głównymi centrami handlu bawełną przysparzając Konfederacji znacznych dochodów¹⁶⁷.

Pomijając nieudane próby zajęcia Galveston w latach 1862– 1863, inwazja na Teksas rozpoczęła się w 1863 roku. Pierwsze uderzenie zakończyło się zwycięstwem Konfederacji we wrześniu 1863 roku, określanym jako „jako jedno z najwspanialszych i heroicznych osiągnięć tej wojny”¹⁶⁸. Kolejna wyprawa, w październiku tego roku, z zamiarem dotarcia na północny

¹⁵⁸ Tamże.

¹⁵⁹ *The Trouble in Texas*, „Boston Evening Transcript” 1860 July 30, s. 1.

¹⁶⁰ *Fearful Abolition...*, s. 2.

¹⁶¹ *What a Spectacle!*, „The Dallas Weekly Herald” 1861 March 13, s. 2.

¹⁶² *The Southern Confederacy*, „The Wyandot Pioneer” 1861 March 7, s. 2.

¹⁶³ *The Republic of Texas*, „Vicksburg Whig” 1861 February 27, s. 1.

¹⁶⁴ Ch.W. Ramsdell, *Reconstruction in Texas*, Ann Arbor 2021, s. 21–22.

¹⁶⁵ R.B. Campbell, *Gone to Texas...*, s. 261–262.

¹⁶⁶ Ch.W. Ramsdell, *Reconstruction...*, s. 23.

¹⁶⁷ S.A. Townsend, *The Yankee Invasion of Texas*, College Station, Texas 2006, s. 3–5.

¹⁶⁸ R.A. Wooster, *Civil War Texas. A History and a Guide*, Texas State Historical Association, 1999, s. 27.

wschód wzdłuż rzeki Red River, również zakończyła się niepowodzeniem¹⁶⁹. W ramach trzeciej ekspedycji wojska Unii 6 listopada 1863 roku dotarły do Brownsville zagrażając rezerwom bawełny, spalonym, aby nie dostały się w ręce Jankesów. Wojska konfederackie niszczyły także wszystkie transporty kierujące się w kierunku portu. Uczestnik jednego z takich konwojów z Arkansas wskazał, iż: „Ta strata spada tak ciężko na tak wielu. [...] Okropnie będzie wrócić do domu z pustymi rękoma, a oprócz tego, jak widzisz, nie mamy się w co ubrać, a zima blisko [...]”.¹⁷⁰ Przy panice towarzyszącej oblężeniu Brownsville doszły do głosu stare lęki związane z planowaną rzekomo zemstą Afroamerykanów. Po mieście krążyły plotki, że dziesięć tysięcy pijanych czarnoskórych żołnierzy stacjonujących w pobliżu czeka tylko na rozkaz spalenia miasta¹⁷¹. Miasto zostało zdobyte w listopadzie 1863 r. i choć Teksascom udało się w lipcu 1864 roku odbić Brownsville i odnieść zwycięstwo pod Palmito Ranch w maju 1865 roku, to wieści o kapitulacji generała Lee uczyniły dalszą walkę bezcelową.

2.2. Demografia, ludność, miasta, niewolnictwo

W roku 1820 Teksas zamieszkały był przez potomków Meksykanów, nazywanych *Tejanos*, jednak nie byli oni ludnością przybyłą w celach kolonizacyjnych, ale żołnierzami, którzy pozostali tutaj po zwolnieniu ze służby czy przejściu na emeryturę. Najczęściej wiązali się z tym terenem poprzez małżeństwa z lokalnymi kobietami. *Tejanos*, niezależnie od różnicujących ich klas, posiadali wspólny rys kulturowy: byli głęboko wierzącymi katolikami i *mestizos*, rasową mieszkanką krwi hiszpańskiej, meksykańskiej i indiańskiej. Większość z nich zamieszkiwała tereny wokół San Antonio, Goliad, Victoria, a niewielka ich liczba w okolicach Nacogdoches. Poza *Tejanos* Teksas zamieszkały był przez indiańskie plemiona tubylcze: Caddo, Apache, Comanches i Wichitas¹⁷².

Około roku 1820 ziemie teksaskie stały się terenem dzikiego osadnictwa angloamerykańskiego i indiańskiego. Planowe osadnictwo rozpoczęło się w 1821 roku wraz z uzyskaniem zgody przez Mosesa Austina na sprowadzenie do Teksasu 300 amerykańskich rodzin. Prawie 90 procent emigrantów stanowiła ludność urodzona na starym Południu. Dlatego kultura Teksasu uważana jest za kalkę kultury Południa z czasów przedsecesyjnych¹⁷³. Także politycznie i ekonomicznie Teksas był częścią „królestwa bawełny”, stając się tuż przed

¹⁶⁹ S.A. Townsend, *The Yankee Invasion...*, s. 15.

¹⁷⁰ Tamże, s. 21.

¹⁷¹ Tamże.

¹⁷² R.B. Campbell, *Gone to Texas...*, s. 113-116.

¹⁷³ T.R. Fehrenbach, *Lone Star. A History of Texas and the Texans*, Da Capo Press, 2000, s. 279.

wystąpieniem z Unii najszybciej rozwijającą się częścią i Południa, i całego kraju. Ludność przybywająca z poszczególnych stanów tworzyła raczej zamknięte osiedla i nie mieszała się z przybyszami z innych części USA¹⁷⁴.

Europejczycy, głównie z Francji, Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Czech, osiedlali się na południu i południowym zachodzie stanu, na zachód i południe od rzeki Colorado. W roku 1860 było ich w Teksasie ponad 30 tysięcy¹⁷⁵. Tuż przy granicy z Meksykiem osiedleńcy z Europy oraz Amerykanie przybyli ze stanów północnych, głównie z Pensylwanii i Nowego Jorku, połączyli swoje siły, szybko stając się elitą polityczną i ekonomiczną regionu. Zastąpili oni tym samym Hiszpanów. Dolne warstwy społeczeństwa nadal stanowili Meksykanie.

Grupą ludności, która w szczególny sposób odróżniała się od Amerykanów z Południa, byli Niemcy. Różnice dotyczyła zarówno życia na wsi, jak i w miastach. Te ostatnie, co widać na przykładzie New Braunfels, charakteryzowały się szerokimi ulicami zabudowanymi wygodnymi domami i bardzo dużą liczbą małych zakładów pracy. Posiadały one kościół i szkołę. Farmy prowadzone przez Niemców były mniejsze, rodzinne, zróżnicowane pod względem uprawy pól i łąk, z sadem, winnicą i ogrodem. Zasadniczą różnicą w kontekście tematu niniejszej rozprawy jest ich antyniewolnicze nastawienie, a nawet rodzaj antypatii do tej instytucji. Niemcy niezwykle rzadko posiadali niewolników i nie dążyli do ich posiadania. Nie asymilowali się z resztą społeczności i być może dlatego nie byli lubiani¹⁷⁶.

2.2.1. Struktura społeczna

Przekrój społeczny Teksasu przypominał ten ze Starego Południa, jednak cechował się pewną zrozumiałą odmiennością. Na szczycie drabiny społecznej stali plantatorzy – posiadacze rozległych własności ziemskich i co najmniej 20 niewolników. Do roku 1860 tylko 3 procent teksaskich rodzin spełniało to kryterium. Do grupy tej można zaliczyć 5 procent drobnych, ale bardzo szybko rozwijających się farmerów, posiadaczy od 10 do 19 niewolników oraz bogatych kupców i osób wykonujących wolne zawody. Łącznie 15 procent najbogatszych rodzin posiadało 75 procent majątku¹⁷⁷.

Średnią klasę, nazywaną *yeoman* albo *plain folks*, stanowiło aż trzy czwarte wolnych obywateli. Byli to ludzie głównie urodzeni na Południu, tzw. Anglos i Niemcy. Oprócz

¹⁷⁴ Tamże, s. 288.

¹⁷⁵ Tamże, s. 290.

¹⁷⁶ R.B. Campbell, *Gone to Texas...*, s. 217–218.

¹⁷⁷ Tamże, s. 214.

farmerów zaliczano do niej kupców, kowali, stolarzy, a także nauczycieli i urzędników. Większość z nich nie posiadała niewolników. W 1860 roku rodziny klasy średniej posiadały majątek o wartości od 500 do 10 000 dolarów. Chociaż stanowiły 60 procent wszystkich teksaskich rodzin, to posiadały zaledwie 20 procent ich bogactwa¹⁷⁸.

Najniższą warstwę społeczną stanowili biedni biali. W 1860 roku rodziny z tej najuboższej warstwy stanowiły 25 procent wszystkich rodzin, posiadały majątek mniejszy niż 500 dolarów, co równało się zaledwie 1 procentowi całego teksaskiego majątku¹⁷⁹.

2.2.2. Miasta

Rolnicza społeczność Teksasu nie przyczyniła się do powstania zbyt wielu miast, a te, które zbudowano, miały charakter handlowy. Oprócz San Antonio, stolicy, której ludność w 1860 roku liczyła 8 tysięcy osób, było jeszcze 19 miast o ludności powyżej 1 tysiąca. Były to między innymi: Galveston, San Antonio, Houston, New Braunfels i Marshall. Na Północy największymi miastami były Paris i Dallas. Porównywalną liczbę ludności do wspomnianego Dallas miało Brownsville nad rzeką Rio Grande¹⁸⁰. Galveston, port oceaniczny, był siedzibą spedytorów, bankowców i placówek dyplomatycznych. Wody Zatoki Galvestońskiej łączyły go z Houston, portem śródlądowym – największym spośród kilkunastu, jakie wyrosły wokół zatoki. Znaczenie Houston wzrosło niebywale po doprowadzeniu kolei. Do 1860 roku miasto stało się dużym węzłem transportowym z liniami wychodzącymi w pięciu różnych kierunkach, a dyliżanse pocztowe łączyły go ze wszystkimi częściami stanu¹⁸¹. Miasta nie posiadały utwardzonych dróg, a najbardziej okazałymi budynkami były zazwyczaj budynek sądu i hotel, na który stać było tylko najbogatszych.

2.3. Niewolnictwo i Afroamerykanie

Pierwsi Afroamerykanie pojawili się w Teksasie jako ludzie wolni. Za panowania Hiszpanów i Meksykanów żyło im się tutaj bardzo dobrze, nawet lepiej niż w Stanach Zjednoczonych ponieważ w przeciwieństwie do Angloamerykanów Meksykanie byli przeciwni

¹⁷⁸ Tamże, s. 217.

¹⁷⁹ Tamże, s. 218–219.

¹⁸⁰ T.R. Fehrenbach, *Lone Star...*, s. 319–320.

¹⁸¹ D.W. Meinig, *Imperial Texas. An Interpretive Essay in Cultural Geography*, University of Texas Press, Austin 1979, s. 56–61.

niewolnictwu, nie uzależniali własnego rozwoju i ekspansji od darmowej pracy osób czarnoskórych i nie byli rasistami. Restrykcje rozpoczęły się wraz z powstaniem republiki i nasiliły się po przyłączeniu Teksasu do Stanów Zjednoczonych.

Pierwsi czarnoskórzy niewolnicy, poza nielicznymi i nieistotnymi przypadkami, przybyli do Teksasu wraz ze swymi właścicielami w roku 1821. Przybyli oni legalnie, gdyż Moses Austin otrzymał na to pozwolenie w kontrakcie, jaki zawarł z władzami Meksyku, zainteresowanymi kolonizacją i modernizacją Teksasu. Jednak w roku 1823 wprowadzono zakaz sprzedaży i kupna niewolników nakazując aby dzieci niewolników otrzymały wolność w wieku 14 lat. W 1827 roku władze połączonych stanów Coahuili i Teksasu zakazały wwozu kolejnych niewolników i gwarantowały wolność wszystkim w momencie ich narodzin. Kiedy próby dyplomatyczne anulowania przepisów zawiodły, zaczęto je omijać. Na przykład wyjeżdżający do Teksasu biały właściciel podpisywał z niewolnikiem zobowiązanie do nadania mu po przyjeździe wolności. Po przybyciu do Teksasu były niewolnik był jednak zobligowany do odpracowania kosztów podróży i swojej rynkowej wartości, co wprowadzało go w kolejne zniewolenie¹⁸². W 1829 roku w Meksyku niewolnictwo zostało zniesione, ale trzy miesiące później Teksas został wyłączony z ustawy emancypacyjnej. Rok później import niewolników uznano za nielegalny i pomimo lobbowania Stephena Austina regulację tę podtrzymano. Akt ten uważany jest za główną przyczynę teksaskiej rewolucji z 1836 roku.

Po odzyskaniu niepodległości napływ imigrantów, a co za tym idzie Afroamerykanów, się zwiększył. Wolny Teksas, nie ograniczany przepisami meksykańskimi, wydawał się bardziej bezpieczny dla właścicieli niewolników. W 1850 roku 7 747 osób rasy białej było w posiadaniu 58 161 niewolników, a dziesięć lat później 21 878 białych Teksaszczyków posiadało już 182 566 czarnoskórych niewolników¹⁸³. Napływali oni z całej szerokości Południa i dlatego „typowy wschodni Teksaszczyk wywodził się z wiejskiego ludu z Karoliny, a celem jego marszu na zachód było Tennessee lub Alabama”¹⁸⁴. Choć dane dotyczące ludności czarnoskórej pochodzą z pewnych źródeł, takich jak deklaracje podatkowe, to szacuje się, że właściciele, żeby zmniejszyć wysokość należności, zaniżali liczbę niewolników o około 10–20 procent¹⁸⁵. Kiedy w wyniku wojny i rewolucji teksaskiej do stanu napływać zaczęła większa liczba białych, przepisy dotyczące imigracji Afroamerykanów zaostrzono. W 1850 roku pod względem ludności białej Teksas był na 27 miejscu (na 31 stanów), 12 jeśli chodzi o liczbę

¹⁸² R.B. Campbell, *An Empire for Slavery. The Peculiar Institution in Texas 1821–1865*, Baton Rouge 1989, s. 23.

¹⁸³ A. Barr, *Black Texans: A History of African Americans in Texas, 1528–1995*, Norman 1996, s. 17.

¹⁸⁴ D.W. Meinig, *Imperial Texas...*, s. 43.

¹⁸⁵ R.B. Campbell, *An Empire...*, s. 54.

niewolników (na 15 stanów z niewolnictwem), ale 30 jeśli chodzi o liczbę wolnych czarnoskórych. Tuż przed secesją stan zamieszkiwała jedna z najmniejszych grup wolnej ludności czarnej, licząca 355 osób¹⁸⁶.

W marcu 1836 roku, w ciągu zaledwie 3 tygodni, powstała konstytucja Republiki Teksasu, a w niej istotne zapisy dotyczące niewolnictwa. Nie tylko utrzymała je ona, ale i umożliwiała przywóz niewolników ze Stanów Zjednoczonych. Nikt nie mógł nadać wolności niewolnikowi bez zgody Kongresu Teksasu. Ograniczono także swobodę wolnym osobom rasy czarnej, gdyż „mogły zasiać niezadowolenie i nieposłuszeństwo w umysłach uczciwych i zadowolonych niewolników”¹⁸⁷. Pod wpływem presji międzynarodowej nie wyrażono zgody na przywóz niewolników z Afryki¹⁸⁸. Przepisy te były jednak omijane.

Ludność czarnoskóra żyła w trzech głównych skupiskach. Pierwsze to obszar od Zatoki Meksykańskiej biegnący wzdłuż rzek Brazos i Kolorado. Drugi obszar koncentracji znajdował się we wschodnim Teksasie ze swoim centrum w powiecie San Augustine. Trzecie skupisko ludności rasy czarnej znajdowało się w północno-wschodnim rogu Teksasu. W powiatach Harrison, Bowie i Red River mieszkało 21 procent wszystkich niewolników Teksasu. Tereny na zachód od rzeki San Antonio, ze względu na bliskość Meksyku, do którego uciekały osoby czarnoskóre, i słabe gleby, nie były zbyt nasyczone niewolnictwem. Naturalną barierę dla jego rozwoju byli także Indianie za północno-zachodnią granicą i brak warunków do uprawy ziemi zachodni w zachodnim Teksasie¹⁸⁹.

Zdecydowana większość niewolników żyła na plantacjach i farmach. W 1850 i 1860 roku około 94 procent niewolników należało do właścicieli zajmujących się rolnictwem. Pozostałe 6 procent było własnością osób niebędących farmerami, z tego garstka żyła w miastach¹⁹⁰. Około 5 procent niewolników mieszkało w miastach. Kobiety pracowały tam jako służące, a mężczyźni jako wykwalifikowani pracownicy. Niewolnicy miejscy cieszyli się zazwyczaj lepszymi warunkami pracy i większą wolnością. W 1863 roku w Huston, w niedzielę „niezliczona liczba niewolników i niewolnic paradowała ulicami ubrana w szokująco okazałe stroje”¹⁹¹, świadczące o ich zaradności i chęci akceptacji przez białych.

Większość niewolników żyjących na farmach pracowała w polu. Prace polowe, szczególnie przy uprawie bawełny, trwały cały rok, praktycznie codziennie. Jak opisał to jeden

¹⁸⁶ A. Barr, *Black Texans...*, s. 9.

¹⁸⁷ Tamże, s. 45.

¹⁸⁸ Tamże, s. 46–47.

¹⁸⁹ Tamże, s. 57–66.

¹⁹⁰ Tamże, s. 118.

¹⁹¹ R.B. Campbell, *An Empire...*, s. 125–126.

z niewolników: „Pracowaliśmy cały dzień, mniej w niedzielę, ale nie wtedy, kiedy trawa i plony były niezebrane z pól”. Proceder ten musiał być na tyle powszechny, że w grudniu 1863 roku wprowadzono prawo czyniące go nielegalnym¹⁹². Dniami wolnymi były dni świąteczne. Około 10–20 procent niewolników zajmowało się pracami innymi niż polowe¹⁹³. Należeli do nich wykwalifikowani do pracy przy naprawach maszyn i likwidacji usterek na farmie. Abner Jackson z Teksasu, oprócz 88 niewolników pracujących na farmie, posiadał także kowala, 2 bednarzy, stolarza, murarza i „inżyniera”¹⁹⁴. Kobiety pracowały jako kucharki, prądki, tkaczki i praczki. Niewielka grupa pracowała jako służba. W zamian za niewolniczą pracę osoby czarnoskóre otrzymywały dach nad głową, jedzenie, ubrania i opiekę medyczną.

Zdarzało się, że zarówno niewolnicy żyjący na wsi, jak i w miastach cieszyli się pewną niezależnością, nawet za cenę łamania przepisów przez ich właścicieli. Na wsiach niekiedy otrzymywali zgodę na uprawę własnych poletek. Bywali tacy, którzy oprócz uprawy warzyw zajmowali się regularną uprawą bawełny, którą sprzedawali właścicielowi lub prosili go o sprzedaż. W miastach posiadali zgodę na wynajmowanie się do pracy i zarabianie pieniędzy. Część z nich otrzymywał właściciel. „Texas State Gazette” twierdziła, „że prawie połowa czarnych w miastach wynajmuje się do pracy”¹⁹⁵. Pewien teksaski niewolnik, dorabiający jako szewc, w 1865 roku posiadał majątek większy od majątku jego pana¹⁹⁶.

Na podstawie istniejących źródeł i opracowań trudno jest porównać życie niewolników w Teksasie z jakością ich życia w pozostałych stanach Południa. Istnieją zbyt duże rozbieżności w ocenie. Większość autorów jest zdania, że w Teksasie żyło im się lepiej. William Dean Carrigan w artykule *Slavery on the Frontier: The Peculiar Institution in Central Texas* uważa, że z pewnością lepiej żyło im się w środkowym Teksasie¹⁹⁷. Przykładami swobód ludności rasy czarnej jest przyzwolecie na jazdę konną i noszenie broni.

Jednym z największych problemów plantatorów i farmerów była plaga ucieczek niewolników. Teksas, ze względu na małą gęstość zaludnienia i liczne pustkowia, posiadał bardzo dużo terenów, gdzie mogli ukryć się zbiegowie, a duża dostępność koni i broni czyniła ucieczki łatwiejszymi¹⁹⁸. Uciekający udawali się zwykle do Indian lub do Meksyku. Indianie traktowali ich lepiej niż osoby biali, ale nie na równi z sobą. Zbiegli niewolnicy stanowili na

¹⁹² Tamże, s. 121.

¹⁹³ R.B. Campbell, *Gone to Texas...*, s. 221.

¹⁹⁴ Tamże, s. 122.

¹⁹⁵ „Texas State Gazette” 1851 July 19, September 13.

¹⁹⁶ T.R. Fehrenbach, *Lone Star...*, s. 318.

¹⁹⁷ B.A. Glasrud, D.M. Liles, *African Americans in Central Texas History. From Slavery to Civil Rights*, College Station 2019, s. 60–61.

¹⁹⁸ Tamże, s. 48.

przykład trzon ponad 150-osobowej grupy wojowników Wild Cata – indiańskiego przywódcy, który uzyskał zgodę rządu meksykańskiego na osiedlenie się wzdłuż rzeki Rio Grande w okolicach Eagle Pass¹⁹⁹. Nie wszyscy Indianie prezentowali taką postawę. Zdarzało się, że oddawali zbiegów w zamian za różnego rodzaju towary²⁰⁰. Większość niewolników uciekała jednak do Meksyku, który uważany był „za ich El Dorado”²⁰¹.

Wszystkich białych prześladował strach przed wybuchem powstania niewolników. Stąd szczególne wyczulenie na najmniejsze nawet zwiastuny. O panikę nie było trudno, gdyż za ustawodawcą rewoltę rozumiano jako: „zebranie trzech albo więcej uzbrojonych, z zamiarem zdobycia wolności przy użyciu siły”. Pierwsza poważna próba wywołania powstania miała miejsce nad rzeką Brazos w początkowym okresie rewolucji teksaskiej. Po wykryciu spiskowcy zostali straceni. Kolejna fala paniki ogarnęła mieszkańców San Augustine w 1841 roku, po tym, jak dwaj niewolnicy otruli swego właściciela, a pozostali jeździli przez całą noc konno i tańczyli. Kolejny spisek wykryto w Colorado County w 1856 roku. Grupa ponad 200 uzbrojonych niewolników próbowała uciec do Meksyku. Najpoważniejszym zagrożeniem okazały się rozruchy z 1860 roku znane powszechnie jako Texas Troubles²⁰².

Po ogłoszeniu XIII poprawki (1865) znoszącej niewolnictwo czarnoskóra ludność Teksasu zajmowała się początkowo uprawą roli. Bardziej przedsiębiorczy zostawali kowbojami zajmując się pilnowaniem i przeprowadzaniem bydła przez wiodące przez stan szlaki, osiągając w tej profesji znaczące sukcesy. Rozwijające się miasta przyciągały natomiast Afroamerykanów zainteresowanych pracą na kolei, w rzeźniach, transporcie, a w latach Rekonstrukcji także w urzędach i lokalnej polityce. Kobiety szukały zatrudnienia jako służące, mężczyźni jako robotnicy niewykwalifikowani. W 1870 r. w San Antonio 63 procent czarnoskórych mieszkańców zatrudnionych było jako robotnicy, służący czy portierzy, 10 procent jako kierowcy i pracownicy usług transportowych, a 23 procent jako wykwalifikowani murarze, malarze, fryzjerzy, kucharze czy kowale. Jedynie 4 procent trafiło do policji, duchowieństwa i szkół. Jednak jedynie 14 procent posiadało majątek, lecz o niewielkiej wartości, średnio 288 dolarów, co lokowało ich na najniższym szczeblu społeczno-ekonomicznej drabiny stanu, poniżej białych, imigrantów i ludności meksykańskiej, wartość majątku których mieściła się w widełkach 3000– 1686 dolarów²⁰³.

¹⁹⁹ A. Barr, *Black Texans...*, s. 28 - 29.

²⁰⁰ B.A. Glasrud, D.M. Liles, *African...*, s. 48.

²⁰¹ Tamże, 46.

²⁰² Tamże, s. 32–33.

²⁰³ A. Barr, *Black Texans...*, s. 58 - 59.

2.4. Gospodarka Teksasu

Żyzne gleby, tania ziemia, a także zalegalizowane niewolnictwo zdeterminowały formę gospodarki Teksasu. Miała ona charakter typowo rolniczy. Ludzie pragnęli korzystać z możliwości, rozwijać się i bogacić, a do tego potrzebowali taniej siły roboczej. Mogli ją mieć głównie w postaci niewolników, gdyż robotnicy rasy białej woleli skorzystać z niskich cen gruntów i założyć własne farmy, niż pracować za niską opłatą u plantatorów. Stąd tak gwałtowny rozwój niewolnictwa w Teksasie.

Niewolnictwo było instytucją gospodarczą przynoszącą stanowi duży zysk. W 1850 roku wartość wyprodukowanej bawełny, kukurydzy, zbóż, fasoli, grochu, ziemniaków i zwierząt do konsumpcji podzielono na liczbę osób wolnych oraz niewolnych i otrzymano wartość 63,71 USD na osobę. Dziesięć lat później kwota ta zwiększyła się niemalże dwukrotnie i wynosiła 102,20 USD. Zarobione pieniądze inwestowano ponownie w zakup nowej ziemi i niewolników²⁰⁴.

Największe zyski przynosiła uprawa bawełny. Od 1849 do 1859 roku jej produkcja wzrosła o 643 procent²⁰⁵. Najwięcej bawełny produkowano na dwóch obszarach: Blackland Prairie i Grand Prairie. Region Blackland Prairie wyprodukował do 1880 roku 57 procent bawełny wytworzonej przez cały stan w roku 1860 posiadając zaledwie 12 procent niewolników z ogólnej liczby w stanie. Były to najżyźniejsze tereny Teksasu²⁰⁶. Wysoka wydajność była skutkiem katorżniczej pracy niewolników, co mogło mieć wpływ na relacje rasowe i zauważalną na przełomie XIX i XX wieku, dużej liczby linczów. Z kolei uprawa trzciny cukrowej była bardzo wymagająca ze względu na potrzebę ciepła, wilgotności i długiego okresu wegetacji. Przetworzenie trzciny w produkt końcowy wymagało nakładów na specjalne budynki, tzw. *sugar houses* wraz z kociołami parowymi i rozbudowanym zapleczem. Wspomnianą złożoność warunków spełniały powiaty położone w dolnym biegu rzeki Brazos i Colorado, gdzie niewolnictwo nie było powszechne. Również hodowla bydła rozlokowana wzdłuż górzystych terenów Zatoki Meksykańskiej nie wymagała dużej liczby niewolników dlatego na tych obszarach linczów było mniej²⁰⁷.

Niewolnictwo przynosiło zyski także poprzez wynajem, do tego stopnia, że niektórzy posiadali niewolników tylko w celach ich wydzierżawienia, mieli chwilowo nadwyżki siły

²⁰⁴ R.B. Campbell, *An Empire...*, s. 78.

²⁰⁵ R.B. Campbell, *Gone to Texas...*, s. 210.

²⁰⁶ R.B. Campbell, *An Empire...*, s. 64–65.

²⁰⁷ R.B. Campbell, *Gone to Texas...*, s. 210.

roboczej bądź nie byli w stanie ich utrzymać. Nowi osadnicy wypożyczali też osoby rasy czarnej aby spłacić zakupioną ziemię. Bardzo często wynajmowano niewolników z majątków objętych postępowaniem spadkowym²⁰⁸. Tłumaczy to chęć utrzymania niewolnictwa w Teksasie, a kiedy to się nie udało, to chęć choćby symbolicznej kontroli nad ludnością czarnoskórą, czego wyrazem były lincze.

Niewolnictwo stało się głównym czynnikiem opóźniającym komercjalizację i industrializację. Dobrze prosperujący plantatorzy nie widzieli potrzeby modernizowania swoich gospodarstw, a najbogatszym z nich nie opłacało się przeznaczać pieniędzy na niepewne inwestycje w przemyśle. Duży wpływ na słaby rozwój gospodarczy miał też brak banków. Przyczyniły się do tego silne uprzedzenia sięgające rządów demokratów i ich walki z drugim bankiem Stanów Zjednoczonych oraz kryzys z roku 1837. W związku z tym konstytucja z 1845 roku wprowadziła zakaz funkcjonowania banków²⁰⁹. Czynnikiem utrudniającym rozwój handlu i przemysłu był brak dużych miast gdzie mogliby działać kupcy. W mniejszych miastach utrzymywać się mogli tylko drobni sklepikarze. W latach 1850–1860 zaledwie 5 procent głów gospodarstw domowych pracowało w handlu. Jeszcze mniej, bo 1 procent, zatrudnionych było w przemyśle. Poza produkcją sprzętu rolniczego, takiego jak odziarniarka bawełny, i przetwórstwem produktów rolnych przemysł praktycznie nie istniał²¹⁰.

Słaby rozwój gospodarczy stanu był bezpośrednio powiązany z nieodpowiednią liczbą portów, dróg i linii kolejowych. Zatoka Meksykańska, była bardzo trudna do nawigowania. Towary z dużych statków musiały być przeładowywane do mniejszych. Odczuwalny był brak głębokich portów. Galveston i Matagorda obsługiwały wschodni Texas. Do zachodniego Texasu towary napływały przez port Indianola, który został całkowicie zniszczony przez huragan w sierpniu 1886 r.. Bardzo istotną rolę w transporcie towarów odgrywały rzeczne parowce²¹¹. Przypływały nimi towary niedostępne lokalnie, jak przetworzone jedzenie czy narzędzia rolnicze.²¹² Dużo gorzej przedstawiał się transport lądowy. Drogi praktycznie nie istniały. Tylko 20 mil dróg było utwardzonych. Pierwsza linia kolejowa łącząca Harrisburg z Richmond powstała w 1852 roku. Rok później zaczęto budowę linii kolejowej od Houston do Millican. Do roku 1861 powstały jeszcze linie biegnące z Houston do Orange, Galveston i Columbia. Pierwszy urząd pocztowy powstał dopiero w 1850 roku w San Antonio, a obsługujący go listonosz pracował z domu, bez wynagrodzenia.

²⁰⁸ R.B. Campbell, *An Empire...*, s. 82–89.

²⁰⁹ R.B. Campbell, *Gone to Texas...*, s. 213–214.

²¹⁰ R.B. Campbell, *An Empire...*, s. 78.

²¹¹ T.R. Fehrenbach, *Lone Star...*, s. 318.

²¹² A.R. Stephens, *Texas. A Historical Atlas*, Norman 2012, s. 235.

2.5. Teksaska wyjątkowość

Teksas na tyle wyróżniał się spośród innych amerykańskich stanów, że historycy, pisarze, dziennikarze a także opinia publiczna USA i świata stworzyła mit o jego wyjątkowości – *Texas exceptionalism*. Przekonanie o „teksaskiej wyjątkowości” było niewątpliwie częścią mitu o „amerykańskiej wyjątkowości”, specyficznym pojmowaniem powołania do wielkości i do czynienia rzeczy wielkich. Biorąc pod uwagę, że teksaski mit tworzył się wraz z początkiem historii Angloamerykanów w Teksasie, argument ten wydaje się być bardzo racjonalny. Sami Teksasczycy i Amerykanie wielokrotnie wskazywali na podobieństwa w swojej historii – szczególnie teksaską walkę o niepodległość w 1836 roku porównywano z amerykańską w roku 1776²¹³. Jednym i drugim w osiągnięciu swoich celów pomagała ideologia „Manifest Destiny”²¹⁴ dająca siłę, ale także swoimi wzniosłymi ideami uzasadniała i usprawiedliwiała przemoc wobec podbijanych narodów i grup etnicznych z powodów ich rzekomej niższości wobec Anglosasów.

Amerykańskim źródłom teksaskiej wyjątkowości zaprzecza Frederick Jackson Turner, stwierdzając, że nie jest ona wrodzona, ale nabyta, „wyuczona w szkole doświadczenia”²¹⁵. Podobnego zdania jest Michael G. Kelley, który uważa, że pierwsi Teksasczycy, choć „mieszkali w meksykańskiej prowincji, przestrzegali meksykańskich zasad i przepisów, to przyświecające im cele nie były ani meksykańskie, ani amerykańskie, ale ich osobiste”²¹⁶. Było tak, gdyż „nie byli ani Amerykanami, ani Meksykanami”, ani Indianami i mieli całkiem inną tożsamość²¹⁷.

Na powstanie teksaskiej wyjątkowości złożyło się wiele czynników. Należą do nich: niezwykli pionierzy, walka o niepodległość z Meksykiem, istnienie Teksasu jako niepodległej republiki, walki z Indianami i Meksykiem oraz istnienie tzw. „Frontier”, czyli pogranicza opisywanego jako „pusty, niezamieszkały obszar”²¹⁸, umowna granica oddzielająca cywilizację z jej strukturami od jej braku²¹⁹. Za linią podziału rozciągała się „wilderness” – dzikość i bezprawie. W tym rozumieniu wyjątkowość Teksaszczyków polegała na ujarzmianiu dzikości

²¹³ H.D. Johnsson, „*It's Like a Whole Other Country*”. *Texas Exceptionalism and the 1936 Texas Centennial*, maszynopis pracy magisterskiej, Texas State University 2024, s. 22–23.

²¹⁴ Inaczej Boskie Przeznaczenie, to przekonanie istniejące w narodzie amerykańskim, że są narodem wybranym i ich oczywistym przeznaczeniem jest zajęcie całego kontynentu, co zostało im ofiarowane przez Opatrzność. Tłumaczono nim wszelką przemoc i imperializm.

²¹⁵ F.J. Turner, *The Frontier in American History*, New York, Henry Holt and Company 1921, s. 272.

²¹⁶ M.G. Kelly, *Most Desperate People: The Genesis of Texas Exceptionalism*, maszynopis pracy doktorskiej, Georgia State University 2011, s. 24.

²¹⁷ Tamże, 28.

²¹⁸ L.E. Gomez, *Manifest Destinies: The Making of the Mexican American Race*, New York University Press, New York 2007, s. 16.

²¹⁹ J.L. Haley, M.P. Duncan, *Taming Texas. Law and the Texas Frontier*, The Supreme Court Historical Society, Austin 2017, s. 2; F.J. Turner, *The Frontier...*, s. 2.

i przywracaniu tych terenów do kręgu cywilizacyjnego przez ludzi wyjątkowych „Frontier” pojmowano także jako punkt spotkań różnych kultur, gąbkę, która tę wielokulturowość pochłaniała. W tym znaczeniu bardziej więc przypominała „ziemię pomiędzy” niż wyraźną linię podziału²²⁰.

Teksas kształtował również swoją wyjątkową tożsamość poprzez relacje z sąsiadami, głównie Meksykiem. Sąsiedztwo powoduje nieuniknione porównywanie się z „innymi” i budowanie na tej podstawie własnej samooceny. Angloamerykanie zamieszkujący Teksas byli przekonani o niższości Meksykanów, będących „rasami mieszanymi, mówiącymi więcej niż dwudziestoma różnymi językami, złożonymi ze wszystkich trujących związków krwi i koloru, półbarbarzyńskimi hordami”. W ich oczach ta „kundlowska”, przesadna rasa była przeciwna niewolnictwu i chciała im narzucić katolicyzm, a to przecież protestantyzm traktowano jako siłę napędową ich rozwoju²²¹. Taka niska ocena sąsiada musiała spowodować wzrost wysokiej już samooceny u mieszkańców Teksasu. Wyższość, jaką zaczęli odczuwać względem południowych sąsiadów dała przekonanie co do własnej misji cywilizacyjnej i rodzącą się z tego przeświadczenia siłę do jej realizacji²²². Pośrednio wpłynęła więc na historyczne relacje obydwu nacji, które zakończyły się oderwaniem Teksasu od Meksyku, a także przejściem należących do niego ziem obecnego południowego Teksasu²²³.

„Texan exceptionalism” zaczyna rodzić się po 1835 roku, po wojnie o niepodległość z Meksykiem. Do niebywałych rozmiarów wzrosło wtedy zainteresowanie Teksasem, obserwowano także zmianę oceny jego mieszkańców wyrażane retorycznym pytaniem: „gdyby byli ludźmi o złych charakterach, jak mogliby zdobyć niepodległość?” W szczególny sposób zafascynowani Teksasem byli brytyjscy pisarze i publicyści opisując jako „[region] odległy geograficznie, ale bliski sercu”²²⁴. W latach 1819–1849 powstało w Wielkiej Brytanii ponad 30 książek o Teksasie i jego wyjątkowości. To zainteresowanie nie pozostało bez wpływu na własną ocenę Teksaszczyków. Mieszkańcy stanu uważali się za „pewnych siebie, agresywnych ludzi, kierowanymi przez silne poczucie wyższości i przeznaczenie”²²⁵.

Jednym z etapów tworzenia się teksaskiego mitu były bitwy pod Alamo i Goliad w 1836 roku przy udziale prasy amerykańskiej zainteresowanej tematem niepodległości Teksasu,

²²⁰ M.G. Kelly, *Most Desperate People...*, s. 23.

²²¹ L.E. Gomez, *Manifest Destinies...*, s. 19.

²²² J.E. Dean, *How Myth...*, s. 14.

²²³ Miało to miejsce w 1848 roku, po traktacie w Guadalupe Hidalgo, kończącym wojnę amerykańsko-meksykańską.

²²⁴ To zainteresowanie wynikało też ze strachu, że tak jak Teksas oderwał się od Meksyku i przyłączył do USA, tak może to uczynić Kanada.

²²⁵ D.W. Meinig, *Imperial Texas...*, s. 1.

„gdyż obca armia zabijała innych Amerykanów”²²⁶. Obrońców Alamo, które nazwano „teksaskimi Termopilami”²²⁷, okrzyknięto bohaterami²²⁸. Ich odwagę i wyjątkowość zaczęto przypisywać wszystkim Teksasńczykom, którzy swoją niezwykłość potwierdzili zwycięstwem pod San Jacinto w 1836 roku.

Za ojca idei wyjątkowości Teksasu uważa się Eugene’a Barkera, historyka University of Texas, dyrektora Teksaskiego Towarzystwa Historycznego i redaktora „Southwestern Historical Quarterly”, autora wielu książek o Teksasie. Jego płodność literacka, znaczenie i sukces na tym polu sprawiły, że aż do końca XX wieku, do pojawienia się nowej generacji historyków, „barkerowska” wizja Teksasu i jego wyjątkowości pozostała żywa i aktualna²²⁹. Ponadto początek XX wieku, czas twórczości Barkera, to okres odkrywania nowych źródeł ropy naftowej, rozwoju rolnictwa, „z glebą nieporównywalną do żadnego znanego obszaru i klimatem sprzyjającym zarówno pracy, jak i przyjemności [dlatego – AZ] Teksas ma arkadyjską pozycję wśród naszych stanów i bogatą przyszłość przed sobą”²³⁰. Te składniki również przyczyniły się do utrwalania mitu o wyjątkowości wyrażonego wyjątkowo dobitnie hymnem stanu²³¹ i jego flagą²³².

²²⁶ M.G. Kelly, *Most Desperate People...*, s. 211.

²²⁷ Baker and Bordens, *Telegraph and Texas Register* (San Felipe de Austin i.e. San Felipe), vol. 1, no. 21, ed. 1, March 24, 1836, 2 w: H.D. Johnsson, „It’s Like a Whole Other Country”..., s. 12.

²²⁸ Ciała obrońców Alamo, na rozkaz Santa Anny – dyktatora Meksyku, nigdy nie zostały pochowane. Rozbudzało to wyobraźnię i niemalże przekonanie, że jako duchy krążą po teksaskiej ziemi, dodając jej wyjątkowości.

²²⁹ M.G. Kelly, *Most Desperate People...*, s. 20, 37.

²³⁰ F.L. Olmsted, *A Journey Through Texas, or, A Saddle-Trip on the Southwestern Frontier: with a Statistical Appendix*, New York, US: Dix, Edwards & Co., 1857, s. 112 w: H. Duffy Johnsson, „It’s Like a Whole Other Country”..., s. 25.

²³¹ Wyrazem ducha teksaskiej wyjątkowości jest jego hymn i flaga. Słowa hymnu podkreślają jego wielkość i niepowtarzalność. Wspominają o wspaniałych zwycięstwach i wydarzeniach, które pokazały samym Teksasńczykom i światu ich wyjątkowość, i przyczyniły się do budowania „Texas exceptionalism”:

„Teksas, nasz Teksas!

Teksas, nasz Teksas! Tak wspaniały, tak wielki!

Najodważniejszy i najwspanialszy, znoszący wszelkie próby.

O Imperium szerokie i chwalebne, stoisz w najwyższym stopniu błogosławiony.

Teksas,

o Teksasie, twoja wolna, samotna gwiazda

Wysła swój blask do narodów blisko i daleko,

Godło Wolności! Rozpaliło nasze serca,

Myśłami o San Jacinto i wspaniałym Alamo.

Teksas, drogi Teksasie!

Lśnij w blasku, twoja gwiazda przeznaczenia!

Matko Bohaterów, spełniamy Twoje dzieci,

Ogłaszając naszą lojalność, wiarę i miłość do ciebie.

Niech Bóg błogosławi Teksas! I zachowa cię odważnego i silnego,

Żebyś mógł wzrastać w sile i wartości przez wieki.

Niech Bóg błogosławi Teksas! I zachowa cię odważnego i silnego,

Żebyś mógł wzrastać w sile i wartości przez wieki

Źródło: <https://www.lyricsondemand.com/miscellaneouslyrics/statesongslyrics/texasstatesonglyrics.html>

²³² Flagą została zatwierdzona w 1845 roku po przyłączeniu republiki Teksasu do USA i powstała w wyniku reformy istniejącej już flagi republiki. Przedstawia jedną gwiazdę, którą Teksaszczyzy zwykli nazywać „lone”–

Idea teksaskiej nieprzeciętności nie obejmowała jednak wszystkich jego mieszkańców. Zostali z niej wykluczeni Afroamerykanie i Meksykanie. Co więcej, ludność ta doświadczała upokorzeń i prześladowań. Osoby rasy czarnej były skazane na niewolnictwo, gdyż przywędrowało ono tutaj z osadnikami rasy białej, a walka o jego utrzymanie była załącznikiem powstania Teksasu. Meksykanie zamieszkujący stan, po traktacie w Guadalupe Hidalgo, nie byli traktowani jak obywatele. Podstępem i zastraszaniem pozbawiano ich ziemi, która od pokoleń należała do ich rodzin. Barbara Renaud Gonzalez wspomina, iż: „moi potomkowie stali się amerykańskimi obywatelami bez praw do ich ziemi, Amerykanami w kraju, który ich nie chciał”²³³. Pod koniec XIX i na początku XX wieku zarówno jedni, jak i drudzy stali się ofiarami linczów. Opowieść o wielkości Teksasu jest więc historią o Teksańczykach rasy białej.

3. Teksas i Południe bezpośrednio po wojnie secesyjnej

3.1. Sytuacja społeczna po 1865 r. – niepewność i obawy przed przyszłością. Droga do linczów

Straty poniesione przez Południe w wyniku wojny secesyjnej były wielowymiarowe i przygniatające. Wojna zabrała jedną dziesiątą mężczyzn rasy białej, pozostawiając około 150 tysięcy rannych i rzesze niepełnosprawnych fizycznie i psychicznie. Brak mężczyzn zwiększył liczbę samotnych kobiet oraz wpłynął na wysoki już wskaźnik ubóstwa. Zniszczeniu uległy główne miasta: Atlanta, Charleston, Richmond, Columbia i Selma oraz większość infrastruktury. Upadła waluta i system kredytowy. Własność prywatna wyrażana nieruchomościami spadła o 50 procent, a w przypadku farm aż o 70 procent²³⁴.

Zniesienie niewolnictwa 13 poprawką do Konstytucji (1865) pozbawiło Południe taniej siły roboczej. Biali byli właściciele, zmuszeni do płacenia wyzwoleńcom za pracę, odnosili

samotną, na tle kolorów flagi amerykańskiej, podkreśla wyjątkowość i dumę jego mieszkańców. Znamienny jest fakt, że flaga jest wszechobecna, a stan zaczęto nazywać „Lone Star State” – krajem samotnej gwiazdy. W 1902 roku organizacja Daughters of the Republic of Texas zorganizowała szkolny konkurs na najlepszy wiersz o teksaskiej fladze. Jednak zdaniem komisji „żaden z wierszy nie zasłużył na nagrodę główną”, być może dlatego, że żadna z prac konkursowych nie była w stanie oddać wyjątkowości teksaskiej flagi. W.L. Buenger, *Texas and the South*, „The Southern Historical Quarterly” 2000, Vol. 103, No. 3, s. 319.

²³³ B. R. Gonzalez, *Treaty of Guadalupe Hidalgo*, Washington, DC: National Public Radio, 1998. ProQuest. Web. 21 Aug. 2013 w: J.E. Dean, *How Myth Became History. Texas Exceptionalism in the Borderlands*, The University of Arizona Press, Tucson 2016, s. 19.

²³⁴ W.J. Cooper Jr, T.E. Terrill, *Amerykańskie Południe. A History*, Volume III/Third Edition, McGraw-Hill, New York 2002, s. 365–366.

wrażenie pogłębiającej się biedy. Wraz z okupacją uderzyła ona w najczulszy punkt Południa – honor i pogłębiała frustrację i poczucie bezsilności wobec procesów, których nie można było zatrzymać. Kate Stone napisała, że patrzy na swoją klasę i rasę jak na „niewolników jankeskiego rządu”²³⁵. Wszystkie te bolesne wydarzenia obciążły psychikę mieszkańców Południa, odebrały wewnętrzne siły i nadzieję na powrót do świetności²³⁶. Rozpacz i przygnębienie były tak wielkie, że niektórzy zaczęli powątpiewać w istnienie Boga i tracili wiarę. Dla większości jednak religia pozostawała pocieszeniem²³⁷ czyniąc z duchownych różnych denominacji ważnymi członkami społeczności, ponieważ odczytali oni potrzeby Południowców, którzy „[...] jak inni ludzie, nie mogli znieść ich doświadczenia bez wsparcia ze strony religii [...]”²³⁸. Dużo gorszymi stratami wydają się być jednak te natury psychologicznej wyrażające się ogólnonarodową depresją, z jej somatycznymi objawami jak senność, bezczynność i poczucie braku nadziei wśród przegranych białych. Innym sposobem uciekania przed rzeczywistością klęski było popadanie w uzależnienia – od alkoholu i narkotyków. Obserwatorzy z wewnątrz oraz zewnątrz dostrzegali powszechne i nieumiarkowane picie alkoholu, a „od czasu zakończenia wojny, ludzie kiedyś bogaci, a obecnie zubożali przez rebelię, w celu utopienie swoich żali, zaczęli jeść i pić opium”²³⁹.

Południowcy o jasnym kolorze skóry radzili sobie z traumą na różne sposoby. Większość czerpała siłę z nauczania w Kościołach, inni od połowy 1865 r. emigrowali głównie do Meksyku i Brazylii²⁴⁰ z „utopijnym marzeniem” o zbudowaniu tam repliki starego, przedwojennego Południa, „świata niedotkniętego przez klęskę”²⁴¹. Ci, którzy zostali, byli świadomi zagrożeń wynikających z odpływu mieszkańców, szczególnie młodych. Uważali, że ich miejsce zajmą bezwartościowi i obcy kulturowo przybysze z Europy, a „emigranci z północnych stanów przybędą tu dziesiątkami tysięcy”²⁴².

W takiej atmosferze wyzwolenicy stali się największym problemem oraz źródłem lęku i ogromnej nienawiści ze strony białych Południowców. Uważali, że przegrana wojna była

²³⁵ J.Q. Anderson (red.), *Brokenburn: The Journal of Kate Stone, 1861–1868*, Baton Rouge: Louisiana State University Press, 1972, por. s. 333–334, 339–341, 346, 355, cyt. za: D.W. Blight, *Race and Reunion: the Civil War in American Memory*, Harvard University Press, Cambridge 2001, s. 40.

²³⁶ Tamże.

²³⁷ G.M. Foster, *Ghosts of the Confederacy. Defeat, the Lost Cause, and the Emergence of the New South*, New York, Oxford, Oxford University Press 1987, s. 13.

²³⁸ Ch.R. Wilson, *The Religion...*, s. 16.

²³⁹ G.M. Foster, *Ghosts of the Confederacy...*, s. 17–18.

²⁴⁰ *Plan of Emigration from the South to Brazil- Favorable Terms Offered by the Emperor- Stock of French Tobacco*, „The Cincinnati Enquirer” 1865 July 13, s. 3; *Emigration from the South*, „The Times-Picayune” 1866 October 20, s. 4

²⁴¹ G.M. Foster, *Ghosts of the Confederacy...*, s. 17.

²⁴² *Our Young Men*, „Wilmington Journal” 1866 February 22, s. 4.

wojną o niewolnictwo, emancypacja pozbawiała ich rąk do pracy i stała się źródłem upokorzeń w chwili, gdy eks-niewolnicy zostali dopuszczeni do władzy. W ich ocenie wszystkie powojenne problemy łączyły się pośrednio i bezpośrednio z kwestią niewolnictwa. Pojawił się też niespotykany dotąd na taką skalę strach przed rewanżem ze strony osób czarnoskórych, a region obiegła pogłoska o planowanym na grudzień 1865 roku powstaniu²⁴³, „którego termin wyznaczono na Święta Bożego Narodzenia [...] i wszystko jest już przygotowane”²⁴⁴. Strach podsycaly informacje o wybuchu powstania na Jamajce²⁴⁵. Ten lęk w mniejszym lub większym stopniu towarzyszył Południowcom już zawsze. Źródłem frustracji stały się brak szacunku i bezczelne zachowania ze strony niektórych osób rasy czarnej, co można uznać z jednej strony za namiastkę rewanżu, którego szczególnie się obawiano, zaś z drugiej strony za zrozumiałe odreagowanie czasu upokorzeń, wyraz radości z uzyskanymi prawami i teoretycznej przynajmniej równości.

3.2. Religia w rzeczywistości posecesyjnego Południa i Teksasu

Niezwykłe ważną rolę w ukształtowaniu Południa odegrała silna i ekspansywna mentalność purytańska, która dała początek przekonaniu, że Amerykanie są narodem wybranym przez Boga i predystynowanym do bycia przykładem dla świata. Boskim przeznaczeniem Stanów Zjednoczonych było opanowanie całego kontynentu i zaprowadzenie na terenach podbitych nowego, lepszego porządku moralnego. To przeświadczenie dało początek uzasadnianiu i usprawiedliwianiu wszelkiej agresji ze strony białych Amerykanów. Lincze czarnoskórych uzasadniano ochroną kobiet o jasnej skórze i dbałością o czystość rasy, a wprowadzanie rządów białego człowieka – boskim planem. Nawet przemoc Ku Klux Klanu uzasadniano brakiem innej możliwości walki²⁴⁶.

Purytanie zostawili też spuściznę w postaci przekonania o konieczności oczyszczania społeczeństwa. Czystość była niezbędna do pełnienia misji przez wybranych ludzi, była też warunkiem przymierza z Bogiem. Potrzeba oczyszczenia, szczególnie widoczna w trudnych dla narodu chwilach miała być powrotem do początkowej nieskazitelności i gwarancją

²⁴³ *The Fear of Insurrection*, „Buffalo Christian Advocate” 1865 December 21, s. 3.

²⁴⁴ *The Negroes in Jamaica and in the United States*, „Hartford Courant” 1865 December 29, s. 2.

²⁴⁵ *The Jamaica Rebellion and its Victims*, „Leicester Journal, and Midland Counties General Advertiser” 1865 December 15, s. 5.

²⁴⁶ A. Bryant, „Yesterday, Today, and Forever”: *The Mythic Foundation of the Ku Klux Klan in the United States and Canada*, maszynopis pracy dyplomowej, Ottawa 2004, s. 13–15.

przychylności Boga²⁴⁷. To właśnie dlatego w okresach transformacji i niepokoїв, podczas kryzysów społecznych, ekonomicznych i politycznych, dochodziło na Południu do pełnego przemocy oczyszczania z tego, co uważano za brud, a więc z osób rasy czarnej, Żydów, imigrantów, ludzi niemoralnych, komunistów i popełnianych przez nie czynów. Strach przed zanieczyszczeniem widoczny jest w przesądzie mówiącym, że jeśli kropla krwi człowieka rasy czarnej dostanie się do pożywienia dziecka, to umrze ono na anemię²⁴⁸. Widać tu ogrom strachu, który znajdzie odbicie w przepisach precyzujących „białość” i „czarność” oraz umowie społecznej, zakazującej nawet najmniejszych kontaktów z przedstawicielami rasy czarnej. Etykieta, bo o niej mowa, zakazywała kobietom o jasnej skórze przymierzania kapeluszy w sklepach, gdyż istniało prawdopodobieństwo, że wcześniej mogła to robić „zabrudzona i nieczysta” czarnoskóra klientka²⁴⁹. Zabrudzeń i nieczystości się unika, ale jeśli się pojawia, usuwa się je. Stąd oczyszczająca moc ognia obecnego w linczach jako narzędzia tortur i „odkupienia krzywd wyrządzonych rytualnemu porządkowi”²⁵⁰. Ogień i złożona na nim ofiara „były konieczne do utrzymania świętego porządku”²⁵¹.

Przeświadczenie o szczególnej roli, jaką Bóg powierzył Amerykanom, a na Południu Teksanczykom, utwierdzał ich w przekonaniu, że cały stworzony przez nich porządek jest dobry i uświęcony. W momencie, kiedy „został naruszony poprzez wprowadzenie czarności do świętej przestrzeni publicznej”, a wysiłki ze strony ludności białej, aby nią niepodzielnie zarządzać okazały się mało skuteczne, to ofiarny lincz miał to święte przymierze potwierdzić i odnowić. Było to przymierze nie tylko między społecznością ludzi rasy białej a Bogiem, ale także pomiędzy nimi samymi²⁵². Złożona ofiara umacniała ich i jednoczyła jako społeczność. Przenikanie się kultury Południa i religii stworzyło więc *civil religion*, religię obywatelską, narodową²⁵³. Paul Harvey uważa, że Kościoły „zmuszone do wyboru pomiędzy Chrystusem a kulturą Południową, wybrały kulturę”²⁵⁴. To „zniewolenie kulturowe” (*cultural captivity*), powodowało, że Kościoły nie tonowały nastrojów rasistowskich Południa. Ich postawa

²⁴⁷ Tamże, s. 20

²⁴⁸ Tamże, s. 21.

²⁴⁹ J.W. Harris, *Etiquette...*, s. 392.

²⁵⁰ Tamże, s. 394.

²⁵¹ D. Matthews, *The Southern Rite of Human Sacrifice*, „Black History Bulletin” 2002–2003, tom 65/66, tom 65, nr 3–4/tom 66, nr 1–4, s. 35.

²⁵² P. Ehrenhaus, A.S. Owen, *Race Lynching and Christian evangelicalism: Performance of Faith*, „Text and Performance Quarterly” 2004, Vol. 24, No. 3/4, s. 278.

²⁵³ Ch.R. Wilson, *Baptized in Blood. The Religion of the Lost Cause, 1865–1920*, The University of Georgia Press, Athens and London 2009, s. 1.

²⁵⁴ P. Harvey, *God and Negroes and Jesus and Sin and Salvation. Racism, Racial Interchange, and Interracialism in Southern Religious History*, w: B. Barton Schweiger, D.G. Mathews, *Religion in the American South: Protestants and Others in History and Culture*, The University of North Carolina Press, Chapel

wynikała ze swoiście pojętej interpretacji Pisma św. Bogobojni Teksasńczycy byli pewni, że to Opatrzność dała im kraj, stan, aby go kontrolować. W kwestii równości rasowej powoływali się na Biblię, która wyraźnie mówi o „duchowej równości i doczesnej nierówności”²⁵⁵. Bóg jako stwórca świata stworzył nierówność, bez której „bez rządzących i rządzonych byłaby tylko anarchia”²⁵⁶. Nierówność jest więc gwarancją porządku. Segregacja społeczeństwa na Południu zaczęła się od segregacji w Kościołach.

W dominującej w Teksasie radykalnie ewangelikalnej interpretacji Pisma świętego Chrystus i czarnoskóry przestępca stali się ofiarą i musieli umrzeć, aby oczyścić społeczeństwo z grzechu. Ich śmierć była „zbiorowym przeniesieniem wszystkich grzechów i przemocy”²⁵⁷. Porównanie linczowanych z Jezusem było stosowane zarówno przez białych przeciwników samosądów, winiających Kościoły za bierną postawę wobec niewolnictwa i przemocy, ale także bardziej liberalnie nastawionych wierzących, którzy widzieli w obydwu przypadkach przykład męczeńskiej i niesprawiedliwej śmierci. Podczas gdy pierwsi dostrzegali w niej tylko bezsens, wierzący, głównie osoby rasy czarnej, starali się odnaleźć w niej nadzieję. Dla nich, jak napisała Gwendolyn Brooks²⁵⁸ „najmilszą najpiękniejszą ofiarą linczu był nasz Pan”²⁵⁹. Głęboko wierzący czarni uważali, że śmierć w linczu jest porównywalna ze śmiercią Chrystusa i niesie ze sobą jakiś głębszy sens, nie idzie na marne i daje nadzieję na lepsze czasy.

Metafora ukrzyżowania obecna była w retoryce antylinczowej, prasie i sztuce. Została wykorzystana przez rysowników czasopism „The Crisis” i „The Chicago Defender”. Najbardziej znany rysunek „Christmas in Georgia, A.D., 1916”, wykonany przez Lorenzo Harrisa, przedstawia zwisającą postać czarnego otoczoną rozwścieczonym tłumem rzucającym w niego kamieniami i zadających śmierć przez powieszenie. Eteryczna postać Chrystusa w bieli obejmuje bezwładne ciało zlinczowanego, obok którego znajduje się cytat z Pisma Świętego: „cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”²⁶⁰. Rysunek jest oskarżeniem obojętności ogółu Amerykanów wobec linczów popełnianych przez szacownych i religijnie gorliwych białych a jednocześnie nadzieją dla osób rasy czarnej.

Innej analogii pomiędzy życiem religijnym a samosądami dopatrzył się, znany ze swych antykościelnych poglądów Walter White. Dostrzegł on podobieństwa pomiędzy linczami

²⁵⁵ P. Harvey, *God and Negroes...*, s. 287.

²⁵⁶ Tamże, s. 286.

²⁵⁷ D. Matthews, *The Southern...*, s. 35.

²⁵⁸ Pierwsza czarnoskóra poetka nagrodzona Nagrodą Pulitzera.

²⁵⁹ Cytat pochodzi z wiersza: *The Chicago Defender Sends a Man to Little Rock*.

²⁶⁰ A.H. Kirschke, *Activism through Art: Du Bois, The Crisis and the Crime of Lynching*, „Raisons Politiques” 2020, 2, No. 78, s. 82.

a piknikami religijnymi, jak nazywano ewangelikalne spotkania modlitewne. Były one pokłosiem kolejnej fali przebudzenia, jakiej wierni tych Kościołów doświadczyli na przełomie XIX i XX wieku, czyli w czasie intensyfikacji linczów. Według opinii White'a, wyrażonej w książce *Rope and Faggot*, te same, niepohamowane emocje, jakie towarzyszyły tłumom na spotkaniach rewiwalistycznych, udzielały się członkom linczującego tłumu. „Emocjonalny przymus linczu”, pozwalał frustracjom znaleźć ujście w pobudzeniu religijnym. To fanatyzm białej, południowej pobożności połączony ze strachem przed grzechem trawiącym społeczeństwo odpowiadał za lincze²⁶¹. Choć na pierwszy rzut oka lincze i spotkania rewiwalistyczne były podobne: dawały szansę oderwania się od wiejskiej monotonii, były miejscem spotkań towarzyskich, „świętem wymiany społecznej”²⁶², gromadziły olbrzymie liczby ludzi, którzy w niekontrolowany sposób wyrażali swoje emocje, to podczas spotkań religijnych, osoby czarno- i białoskóre zapominały o podziałach i modliły się razem, podczas linczów natomiast ten sam ładunek emocjonalny kierowany był z całą mocą przeciwko braciom w wierze tylko dlatego, że popełnili grzech mogący zniszczyć tkankę danej wspólnoty.²⁶³

Na związek Kościołów ewangelikalnych z linczami zwrócił też uwagę Donald Matthews w artykule *The Southern Rite of Human Sacrifice*. Uważa on, że religia Południa była religią przemocy, gdyż kara była warunkiem zbawienia i oczyszczenia z grzechów. Wizja Sądu Ostatecznego, na którym Bóg sądzić będzie sprawiedliwie i ukarze grzeszników, jak i krwawa ofiara Chrystusa pozwalały mieszkańcom Dixie łączyć sprawiedliwość z karą i krwawą ofiarą. Stąd, zdaniem autora, krótka droga do linczów.²⁶⁴ Było tak dlatego, że wszechobecna reprimenda w nauczaniu Kościoła i codziennym wychowaniu wiodła ku przeświadczeniu, że nie tylko ktoś ma prawo takie kary wymierzać, ale i karani mogą wymierzyć karę innym. Również zakaz przedmażeńskich kontaktów seksualnych i przywiązywanie dużej wagi do dziewictwa i czystości kobiet oraz kojarzenie seksu z brudem doprowadził, w przeświadczeniu autora, do *repressed sexuality*, czyli niezaspokojonych potrzeb seksualnych mających swoje odzwierciedlenie w torturach i kastracji²⁶⁵. Tezę tę postawił znacznie wcześniej autor artykułu *Lynching Springs from Those Suffering from Sexual Perversion, Says a Noted Neurologist*,

²⁶¹ B. Barton Schweiger, D.G. Mathews, *Religion in the American South: Protestants and Others in History and Culture*, The University of North Carolina Press, Chapel Hill 2004, s. 186.

²⁶² K.K. Bailey, *Southern White Protestantism...*, s. 162.

²⁶³ P. Harvey, *God and Negroes...*, s. 291, 295.

²⁶⁴ D. H. Matthews, *The Southern Rite of Human Sacrifice: Lynching in the American South*, „The Mississippi Quarterly” 2008, Vol. 61, No. 1 - 2, s. 27 – 70.

²⁶⁵ D. Matthews, *The Southern...*, s. 20–37.

zamieszczonego w teksańskiej gazecie „El Paso Herald” z maja 1919 roku. Uważa on, jak sugeruje tytuł, że lincze są objawem seksualnej perwersji²⁶⁶.

Ze względu na fakt, że Kościoły amerykańskie utożsamiały się z Ameryką, natomiast południowe z Południem, ewangelikanom zajęło aż pół dekady, aby publicznie, w 1930 roku, potępić lincze. Szczególnie Metodystyczny Episkopalny Kościół Południa przeszedł długą drogę „z czystego ewangelikalizmu do paternalistycznego wsparcia [czarnych – AZ], a w końcu do oficjalnego stanowiska przeciwko przemocy rasowej”²⁶⁷. Utrudnieniem dojściu do tak ogromnego przewartościowania było mocne zaangażowanie się w politykę²⁶⁸ i sprawy narodowe, rozumianymi jako właściwymi tylko dla rasy białej gdyż „faktyczna identyfikacja chrześcijaństwa i amerykańizmu stała się dla wielu aksjomatem i weszła w skład protestanckiego pisanie i nauczania”²⁶⁹.

3.3. The Lost Cause – mit straconej sprawy jako manifestacja odmienności powojennego Południa

Innym zespołem poglądów mających na celu podźwignięcie Południa po przegranej wojnie secesyjnej była koncepcja Lost Cause, czyli Straconej (Przegranej) Sprawy. Określenie zostało spopularyzowane przez południowego pisarza Edwarda A. Pollarda, autora prokonfederackiej książki historycznej pod takim właśnie tytułem. Jednak określenie to pojawiło się po raz pierwszy przed zakończeniem wojny w gazecie „The Weekly Pioneer and Demokrat” w brzmieniu: „I know very well that the **cause** of the confederacy is **lost**” („Wiem bardzo dobrze, że sprawa konfederacji jest stracona”)²⁷⁰. Być może właśnie ze względu na profetyczny charakter słów określenie stało się nazwą filozofii, która – wbrew nazwie – z kapitulacją nie miała nic wspólnego.

„Przegrana sprawa”, będąca połączeniem religii, historii i mitów, stanowiła „paliwo ideologiczne”²⁷¹ i wsparcie emocjonalne dla załamanych klęską Południowców. Na fundamencie koncepcji narodu wybranego, pozwalała patrzeć w przyszłość z większym

²⁶⁶ *Lynching Springs From Those Suffering From Sexual Perversion, Says A Noted Neurologist*, „El Paso Herald” 1919, <https://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn> (dostęp: 3.03.2020).

²⁶⁷ C.S. Kenaston, *Methodists and Lynching: Racial Violence and The Methodist Episcopal Church, South, 1880–1930*, „Methodist Review” 2015, 7, s. 21.

²⁶⁸ Mowa tu o Kubie i Filipinach, które stały się celem imperializmu amerykańskiego.

²⁶⁹ C.S. Kenaston, *Methodists...*, s. 27.

²⁷⁰ *The Southern Historian...*, s. 3.

²⁷¹ D.W. Blight, *Race and Reunion...*, s. 259.

optymizmem i nadzieją na poprawę położenia. Ideologia przedstawiała secesję jako słuszną i legalną walkę o prawa konstytucyjne i obronę małej ojczyzny. Tłumaczyła, że Południe przegrało nie brakiem racji, ale na skutek przewagi militarnej i ekonomicznej Północy. „Lost Cause” miała nie tylko pomóc z poradzeniem sobie z przeszłością w sensie klęski i straty, ale też z terażniejszością w postaci nieuchronnych i nieprzewidywalnych skutków uprzemysłowienia, urbanizacji i komercjalizacji, a więc przemian budujących powojenne „Nowe Południe” („New South”). Te zmiany rodziły duże lęki, które na Północy interpretowano z wyższością widząc w nich przejawy prymitywizmu i cywilizacyjnego niedorozwoju. Teksańska gałąź organizacji United Daughters of Confederacy, rozpowszechniając termin i idee „The Lost Cause” próbowała jednocześnie nie dopuścić do używania określenia „Nowe Południe” widząc w nim zagrożenie dla tożsamości regionu²⁷². Uważano je także za obraźliwe, gdyż narzucało porównanie ze „Starym Południem” i sugerowało, że było ono gorsze i zacofane. W podobnym tonie wypowiadali się przedstawiciele innych stanów Południa. W 1887 roku w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika konfederatów w Smithfield (Karolina Północna) w wygłaszanych przemówieniach padły słowa potępienia terminu „Nowe Południe” jako insynuacji czegoś gorszego, poniżającego i wstydliwego w tożsamości przedwojennego Południa²⁷³. Między innymi dlatego, dla przeciwwagi, zaczęto idealizować przedsecesyjne „Stare Południe”.

Ważną częścią „Lost Cause” była historia, kojarząca się mieszkańcom Południa i Teksasu z cierpieniem, zawiedzionymi nadziejami i klęską. Trwałe piętno przegranej, długotrwały kryzys ekonomiczno – społeczny nie nastrajał optymistycznie i interpretowano jako ciężar historii niesprawiedliwie przygniatający Południe. Aby był on lżejszy, w celu ucieczki przed traumą pokonanego, Południowcy stosowali „pamięć wybiórczą”, która mimo klęsk pozwalała patrzeć na zwycięzcę z góry²⁷⁴. Szybko przyjęły się opinie propagowane przez Edwarda A. Pollarda o wyższości Południa nad Północą i przeświadczenie, że „the Confederates have gone out of this war with the proud, secret, deathless, *dangerous* consciousness that they are THE BETTER MEN, and that there was nothing wanting but

²⁷² K. McMichael, *Remember our Southland. The Texas United Daughters of the Confederacy, the Creation of Cultural Memory, and the Lost Cause*, Wrocław 2022, s. 26.

²⁷³ G.M. Foster, *Ghost of Confederacy. Defeat, The Lost Cause, and the Emergence of the New South 1865–1913*, New York, Oxford 1988, s. 112–113.

²⁷⁴ D. Lowenthal, *Possessed by the Past: The Heritage Crusade and the Spoils of History*, Free Press New York 1996, s. 74–78, cyt. za: J.V. Lowery, *Reconstructing the Reign of Terror: Popular memories of the Ku Klux Klan, 1877–1921. A Dissertation Presented for the Doctor of Philosophy Degree The University of Mississippi*, May 2008, s. 6.

a change in a set of circumstances and a firmer resolve to make them the victors”²⁷⁵. Jefferson Davis pisał, że błędem jest nazywanie Konfederacji rebelią, gdyż „Niepodlegli nie mogą się buntować”²⁷⁶. Postawę i taką interpretację przeszłości Eric Hobsbawm uważał za materiał dla nacjonalistycznych i fundamentalistycznych ideologii [...], dodający świetności „teraźniejszości, samej mającej niewiele do pokazania”, a przy braku „odpowiedniej przeszłości, zawsze można ją wymyślić”²⁷⁷.

Południowcy dobitniej niż inni Amerykanie zdawali sobie sprawę z tego, że przeszłość rzutuje na teraźniejszość i częściej niż ich rodacy z innych części kraju odnosili teraźniejszość do idealizowanej przeszłości²⁷⁸ jako ucieczki od trudnej rzeczywistości. Tendencje w kierunku nierzeczywistości i romantyzmu w połączeniu z dzikością otaczającej przyrody uczyniły Południe idealnym miejscem do rozwoju mitologii.

Rozpoczął się więc rodzaj walki o historię, rozumianej jako batalia o przyszłość Południa. Zaangażowało się w nią całe społeczeństwo. Pierwszym i chyba najistotniejszym elementem walki stała się apoteoza wojny secesyjnej, swoistej cezury dzielącej czas na Południa na lata przed nią i po niej jej, afirmacja jej bohaterów i pamięć o żyjących weteranach, przy czym szczególne znaczenie nadawano historii przedwojennej, a ideały i tradycje Starego Południa miały budować przyszłość. W całym regionie zaczęto podejmować aktywne działania w tworzonych organizacjach mających chronić pamięć o przeszłości, jak wspomniane wcześniej United Daughters of Confederacy. Odpowiedni wybór zdarzeń z historii Południa, obejmujących go stanów, epizodów niedawnej wojny, jej najważniejszych postaci, budował tożsamość „Nowego Południa” i jego mieszkańców²⁷⁹

Ideologia „Lost Cause” uważana jest także za jeden z mitów, które narodziły się na Południu po bolesnych zmianach historycznych, jakie przyniosła wojna secesyjna i Rekonstrukcja. Szczególna potrzeba jego stworzenia wynikała z jego definicyjnych właściwości. Psychoanalitycy podkreślają rolę mitu jako formę „obrony ego”²⁸⁰ wobec zaistniałego zagrożenia. Zdaniem Marka Schorera mit „ma wartość organizacyjną dla doświadczenia [...] i to chaos doświadczeń tworzy mity, które mają na celu jego

²⁷⁵ E.A. Pollard, *The Lost Cause Regained*, New York 1868, s. 13–14, cyt. za: J.C. Cobb, *Away...*, s. 72.

²⁷⁶ Jefferson Davis, cyt. za: In Memoriam: Jefferson Davis, Abbeville Institute, dostęp: 31 sierpnia 2025, <https://www.abbevilleinstitute.org/in-memoriam-jefferson-davis>.

²⁷⁷ E. Hobsbawm, *The New Threat to History*, „New York Review of Books” 1993 December 16, s. 62, cyt. za: J.C. Cobb, *Away Down...*, s. 73.

²⁷⁸ S.A. Smith, *Myth, Media...*, s. 5.

²⁷⁹ J.V. Lowery, *Reconstructing the Reign of Terror...*, s. 5.

²⁸⁰ Ch.R. Wilson, *Baptized...*, s. 38.

naprawienie”²⁸¹. Taki chaos przyniosła wojna secesyjna i jej, szczególnie społeczne, konsekwencje. Stosowanie mitu, takiego jak „Lost Cause”, „nadawało życiu znaczenie i wartość”²⁸², i było potężną siłą „w przekształcaniu ludzi i motywowaniu ich do działania”²⁸³; gloryfikowało bohaterów, umniejszało wrogom. W ten sposób zachwiane porażką *ego* Południowców miało zostać odbudowane. Z drugiej jednak strony, jak zauważył James H. Madison, choć każda kultura buduje mity w celu utworzenia silnej i skonsolidowanej społeczności, to na Południu ich tworzenie miało wyjątkowo tragiczny efekt dając podstawy do rozwoju, akceptacji i usprawiedliwiania linczów²⁸⁴.

Fenomen „Lost Cause” polegał na jego wielowymiarowości. Mieszkańców Południa przedstawiała jako ludzi niezłomnych, nie porzucających nadziei o niezależności od Północy i odrębności od reszty kraju, odczuwających duże poczucie wspólnoty. Nie przestawali oni walczyć i utrzymywać tej jedności w przekonaniu, że jest ona ich największą i jedyną siłą. W obszarze troski i działań jego aktywistów i apologetów była przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Ich długotrwały wysiłek miał sprawić, że „przyszłe pokolenia odbudują Konfederację”²⁸⁵, a ci, „którzy się jeszcze nie urodzili”, dokończą dzieło „heroicznego pokolenia wojny”²⁸⁶. Żeby jednak chcieli tego dokonać, należał im pomóc wymazując to, czego ze spuścizny Południa i Konfederacji mogliby nie zaakceptować i mogliby się wstydzić, a więc niewolnictwa²⁸⁷. Przeczuwając, że obraz Konfederacji walczącej o utrzymanie niewolnictwa mógł nadszarpnąć reputację regionu i jego ludzi, kwestię tę trzeba było zmarginalizować, a walczące Południe „przedstawić jako rycerskie, w przychylnym i pełnym życzliwości świetle, aby zdobyć serca i umysły Amerykanów”²⁸⁸. W ten sposób w ideologii „Lost Cause” odnajdziemy związki ze wspomnianym wcześniej honorem i szczególną troskę, aby Południe przedstawiane było w lepszym świetle. Nie bez znaczenia jest też to, że zastosowane po raz pierwszy przez Edwarda A. Pollarda sformułowanie Lost Cause ukazało się w kontekście słowa „honor”²⁸⁹.

²⁸¹ M. Schorer, „The Necessity of Myth” w: H.A. Murray, *Myth and Mythmaking*, Beacon Press Boston 1960, s. 355.

²⁸² Ch.R. Wilson, *Baptized in Blood...*, s. 39.

²⁸³ H.A. Murray, *Myth and Mythmaking...*, s. 358.

²⁸⁴ J.H. Madison, *A Lynching in the Heartland: Race and Memory in America*, New York 2001, s. 15.

²⁸⁵ S.A. Powell, *The Origins...*, s. 37.

²⁸⁶ Tamże, s. 5.

²⁸⁷ Tamże, s. 25.

²⁸⁸ S.A. Powell, *The Origins of the Lost Cause of the Confederacy*, maszynopis pracy magisterskiej, Miami University Oxford 2023, s. 20.

²⁸⁹ *The Southern Historian*, „The Weekly Pioneer and Democrat” 1965 May 19, s. 3.

4. Światopogląd i mentalność - inne uwarunkowania

4.1. Przemoc powojenna

Jak wspomniano wcześniej, ważnym elementem mentalności Południa była przemoc. Zdaniem niektórych badaczy miała ona związek z niewolnictwem. Kidada E. Williams twierdzi, że przemoc fizyczna i psychiczna stanowiły psychologiczny fundament niewolnictwa będącego przywilejem białego człowieka. Przemoc właściwą okresowi oficjalnego niewolnictwa (do 1865 roku) nazywa ona przemocą zwyczajną, a po jego zniesieniu rozpoczyna się „przemoc nadzwyczajna”. Jej zdaniem emancypacja ludności czarnoskórej uwolniła jeszcze większe pokłady zachowań agresywnych i wzmogła rasizm nie tylko poprzez sam fakt nadania wolności, ale okoliczności jej wprowadzenia (przegrana wojna secesyjna) i wynikający z tego przymusowy sposób jej wprowadzenia²⁹⁰. Emancypacja była więc uważana za przemianę ustrojową przeprowadzoną bez żadnego planu jako akt zemsty na stanach Konfederacji²⁹¹. Wyzwolona w jej rezultacie chęć odwetu zrodziła przemoc, która zdaniem Joela Williamsona miała stłumić satysfakcję Afroamerykanów z uzyskanej wolności i mimo formalnej wolności osobistej uczynić ich łatwiejszymi do kontrolowania przez białych chcących odzyskać wpływ na życie polityczne, społeczne i ekonomiczne wyzwoleńców, a w dalszych planach zupełnie wykluczyć ich ze społeczności²⁹². Początkowo ich celem stało się odsunięcie wyzwoleńców od życia politycznego, w szczególności urn wyborczych. ponieważ i biali i czarnoskórzy zdawali sobie sprawę, że udział w wyborach świadczy o „męskości, sile i postępie”. Osoby czarnoskóre wiedziały, że walka o ich udział w życiu politycznym to dowód na umiejętność obrony własnych interesów, a więc dojrzałości do nadanej im wolności. Ponadto głosy osób czarnoskórych, szczególnie w rejonach przez nich zdominowanych, mogły zaważyć na tym, w czyich rękach spoczną rządy. Chodziło więc nie tylko o wolność, ale i o władzę. Ranga problemu była wysoka, dlatego biali stosowali takie elementy przemocy jak groźby, nakazy aresztowania, zastraszanie, podstęp, oszustwa, a nawet siłę atakując również białych Republikanów. Szczególnie dokuczliwe były nocne najazdy i nękania.

²⁹⁰ K.E. Williams, *In the Space of Violence: African Americans and the Dynamics of Racial Supremacy and Survival after Slavery*, the University of Michigan 2005, s. x.

²⁹¹ Tamże, 17.

²⁹² J. Williamson, *The Crucible of Race. Black-White Relations in the American South since Emancipation*, Oxford University Press, New York 1984, s. 224.

Wyzwoleńcy charakteryzowali się niezwykle entuzjazmem z powodu uzyskanej wolności oraz odpornością na prześladowania, co generowało jeszcze większą agresję. Osoby rasy czarnej nie wyrzekły się swoich marzeń, zakładały rodziny, pracowały, oszczędzały, zdobywały wiedzę i nabywały ziemię, która była dla nich gwarantem samowystarczalności. Działania plantatorów zmierzające do utrudnienia im tego obejmowały sprzedawanie ziemi wyjąłowanej i po zawyżonej cenie, aby nie byli w stanie jej kupić. Płace robotników były bardzo niskie, a system dzierżaw, z którego korzystali wyzwoleni, sprawił, że popadli w olbrzymie długi. W czasie nocnych najazdów osoby czarnoskóre były chłostane, poniżane, gwałcone i mordowane²⁹³. Szukały schronienia u sąsiadów bądź ukrywały się w lasach gdyż „tak ogromny był strach, że całe grupy wiejskiej ludności czarnoskórej spały przez kilka miesięcy w lasach podczas zimy”²⁹⁴. Niejednokrotnie ze strachu decydowały się na emigrację. Także i w tym przypadku przemoc okazała się skuteczna, zmieniając zarówno społeczne, jak i ekonomiczne położenie wyzwolenców. Z posiadaczy ziemi i niezależnych obywateli zmieniali się w bezdomnych mieszkańców miast.

Eskalacji przemocy sprzyjało wiele czynników: kryzys wyborczy roku 1876 i ustępstwa Haysa wobec demokratów w ramach kompromisu z 1877 roku, zakończenie Rekonstrukcji, północna i federalna obojętność wobec spraw Południa, brak zorganizowanego wspólnego oporu ze strony czarnoskórych, przyzwolenie urzędników stanowych oraz bierność prezydentów począwszy od Rutherforda Hayes’a po Williama McKinleya²⁹⁵.

Pomimo stosowanej przemocy „klasycznej” ludność biała nie była w stanie w pełni zmusić osób czarnoskórych do uległości i dlatego posunęła się do stosowania przemocy nadzwyczajnej, przejawiającej się niezwykle okrucieństwem oraz spektakularnością. Na jej charakter wpłynęło wiele czynników. Oprócz nasilającego się rasizmu przyczyniły się do tego sytuacja polityczna, ekonomiczna i towarzyszące temu skutki psychologiczne. W latach 80. XIX w. Południe zostało dotknięte kryzysem ekonomicznym, który w kolejnym dziesięcioleciu przekształcił się w depresję. Zapaść dotknęła farmerów rasy białej, którzy szansę poradzenia sobie z nią widzieli w zdobyciu nowych, żyznych ziem. Problem polegał na tym, że były one uprawiane przez wyzwolenców. Zdeterminowani i zjednoczeni w ramach terrorystycznej organizacji „whitecaps” rozpoczęli brutalną akcję usuwania osób czarnoskórych. W swoim

²⁹³ K.E. Williams, *In the Space...*, s. 80.

²⁹⁴ *Ku Klux Klan Conspiracy: Testimony Taken by the Joint Select Committee to Inquire into the Condition of Affairs in the Late Insurrectionary States*, Washington 1872 (testimony of Margaret Blackwell) 374, cyt. za: F.B. Simkins, *The Ku Klux Klan in South Carolina, 1868–1871*, „The Journal of Negro History” 1927, Vol. 12, No. 4, s. 621.

²⁹⁵ K.E. Williams, *In the Space...*, s. 106-107.

zmaganiu się z kryzysem czuli się osamotnieni i oszukani przez polityków. Dodatkową presję stanowiła dla nich konieczność rywalizacji z czarnoskórymi farmerami, z racji lepszej gospodarności, preferowanymi przez właścicieli ziemskich i kupców.

Także napływ kapitału na Południe i powolna industrializacja niektórych jego obszarów otworzyły kolejną przestrzeń do rywalizacji. Tym razem preferowanie czarnoskórego pracownika wynikało z możliwości płacenia mu niższych wynagrodzeń tworzącego stereotyp o odbieraniu w ten sposób pracy białym i pozbawianiu go środków do życia. Dlatego Joel Williamson uważa, że obrona kobiet rasy białej, w postaci okrutnych kar dla domniemyanych czarnoskórych gwałcicieli, była formą samorekompensaty białych za ich niedomagania w funkcji żywiciela rodziny²⁹⁶. Również Kidada Williams, badająca relacje białych i czarnych przez pryzmat stosunków pracy, zauważa związek pomiędzy przemocą a stosunkami czarny pracownik-biały pracodawca. Do większości aktów przemocy dochodziło w miejscu pracy jako konsekwencja kłótni o warunki i czas pracy, formę zatrudnienia i wynagrodzenia. Znane przykłady to zastrzelenie w 1891 roku Lewisa Simsa (Madison County, Georgia) czy okrutny lincz Sama Hose'a, w 1899 roku (Newman, Georgia)²⁹⁷. Wyjątkowej wagi nabierał lincz w Brooks County (Georgia) w maju 1918 roku. Jego ofiarą była między innymi ciężarna Mary Turner. Tłum rozebrał ją do naga, powiesił za kostki, polał benzyną i podpalił. W międzyczasie rozciął jej brzuch, doprowadzając do wypadnięcia 8-miesięcznego dziecka, które zdeptano²⁹⁸. Mary Turner została ostatecznie zastrzelona. Powodem był sprzeciw Turner wobec linczu jej męża dokonanego dzień wcześniej za morderstwo białego farmera Hamptona Smitha znanego z praktyki wykupywania czarnych drobnych przestępców z aresztu, a następnie zmuszania ich do odpracowania kaucji na swojej farmie. Smith został zamordowany przez jednego z robotników w czasie kłótni o wymiar świadczonej pracy. Sprawcę zastrzeliła policja, a Turnera i innych robotników mających poprzednio zatargi ze Smithem zlinczowano pod zarzutem planowania popełnienia na nim morderstwa²⁹⁹.

²⁹⁶ J. Williamson, *The Crucible of Race...*, s. 114–115.

²⁹⁷ K.E. Williams, *In the Space...*, s. 199, 205.

²⁹⁸ P. Dray, *At the Hands...*, s. 246.

²⁹⁹ Thomas Aiello, *Mary Turner and the Mob. The Brooks-Lowndes Race Riot of 1918 in History and Memory*, University of South Carolina Press 2025.

4.2. Personalizm, niechęć do obcych

Pragnienie przynależenia do danej społeczności i duży personalizm w kontaktach społecznych powodowały, że Południowcy po osiedleniu zaczęli bardzo łatwo i mocno utożsamiać się z daną okolicą tworząc bardzo bliskie relacje z członkami rodziny i sąsiadami. Relacje biznesowe utrzymywane były tylko na podstawowym poziomie, a bliższe nawiązywane tylko z tymi, których dobrze znali. Z trudnością przychodziło im zaakceptowanie nowych mieszkańców³⁰⁰. Może to wynikać z faktu, że wielka fala emigracji z przełomu wieków z Europy Wschodniej i Południowej ominęła tę część USA co utrwaliło skład etniczny Południa i Texasu. Mieszkało tam niewielu katolików, Żydów, Włochów i Chińczyków a obszar był w dużej mierze zdominowany przez protestantów³⁰¹. Południowcy nie byli więc przyzwyczajeni do obcych, a tym, którzy do nich przybyli, w szczególności Włochom, okazywali wrogość. Inni traktowani byli jako czynnik zanieczyszczający społeczność lokalną, a więc zagrożenie³⁰².

Niechęć budził także znaczny przyrost liczby ludności kolorowej, w tym wypadku czarnoskórej. W 1850 roku w Teksasie było jedynie 58 tys. czarnoskórych (w zasadzie w 100 procentach niewolników). W 1860 liczba czarnoskórych wzrosła do 182 tys., w 1890 do 488 tys., w 1900 do 620 tys., a w 1920 do niemal 742 tys. W tych samych latach w Teksasie mieszkało 154 tys. białych w 1850 r. 420 tys. w 1860, 1746 tys. w 1890, 2 miliony 426 w 1900 r. i 3 miliony 918 tys. w 1920 roku. Oznaczało to, że ludności kolorowej było w Teksasie między 20 a 30 procent, przy wyraźnym spadku w 1920 roku, kiedy stanowiła ona jedynie niecałe 16 ogólnej liczby mieszkańców.³⁰³

Ta wrogość do szeroko pojętych obcych znalazła swój wyraz w cechach wspólnych ofiar samosądów. Byli nimi najczęściej biedni, samotni mężczyźni rasy czarnej „bez białych, którzy mogliby poręczyć”, bez „dobrej opinii w okolicy” i „nawet bez innych czarnych, którzy mogliby im pomóc”³⁰⁴. Afroamerykanin łączył w sobie dwa lęki osób białoskórych: przed obcym i „czarnym”, mogącym zabrudzić czystości białej kobiety w akcie seksualnym. Sheldon

³⁰⁰ P.D. Escott, D. R. Goldfield, *The South for New Southerners*, Chapel Hill 1991, s.4.

³⁰¹ Tamże, 12-13.

³⁰² C. S. Nevels, *Lynching to Belong. Claiming Whiteness through Racial Violence*, College Station 2007, s. 84.

³⁰³ Table 58. Texas – Race and Hispanic Origin: 1850 to 1990, w: Historical Census Statistics On Population Totals By Race, 1790 to 1990, and By Hispanic Origin, 1970 to 1990, For Large Cities And Other Urban Places In The United States, <https://www.census.gov/content/dam/Census/library/working-papers/2002/demo/POP-twps0056.pdf> (dostęp: 26 sierpnia 2025).

³⁰⁴ E.L. Ayers, *The Promise of the New South: Life After Reconstruction*, Oxford University Press, New York 1992, s. 157.

Hackney uważa, że ten rodzaj mentalności oblężonej twierdzy i potrzeba obrony stanu posiadania wywodzi się wprost z rozgraniczenia społecznego i rasowego stworzonego przez niewolnictwo. Południowcy czuli się bardziej południowi, kiedy bronili się przed atakami zewnętrznych sił. To wytworzyło w nich rodzaj nadwrażliwości na krytykę i łatwość usprawiedliwiania popełnianych błędów. Poczucie osaczenia wzmacniane było przez fakt, że wszystkie zmiany, takie jak np. industrializacja, wprowadzane były przez siły z zewnątrz. Rodziło to w nich poczucie bycia ofiarą ataków obcych sił³⁰⁵.

4.3. Ku Klux Klan

Dużą rolę w rozprzestrzenianiu przemocy i rasizmu odegrała „najstarsza amerykańska grupa nienawiści – Ku Klux Klan”³⁰⁶, przedstawianym przez Richarda T. Schaefera jako „ruchu, który się odradzał, a każda jego nowa odsłona związana była z nowymi celami i metodami. Tym, co się nie zmieniało, był rasizm”³⁰⁷. Ku Klux Klan był głęboko osadzony w kulturze USA. Łączył w sobie cechy tajnych zakonnych organizacji, tak popularnych w XIX wieku, przeświadczenie o wyjątkowości rasy anglo-saksońskiej i jej specjalnej misji oraz związanej z tym i z purytańskimi poglądami konieczności oczyszczania społeczeństwa z wszelkich zabrudzeń.

Pierwszy KKK powstał tuż po wojnie secesyjnej (26 grudnia 1865 roku w Pulaski w stanie Tennessee) i nazywany jest „Klanem Rekonstrukcji”. Jego założyciele głosili, że powstał aby „bronić ludzi słabych, bezbronnych, niewinnych, prześladowanych i Konstytucji USA”³⁰⁸, ale członkowie chcieli „stłumić i ośmieszyć rządy republikańskich radykałów i prawa wyborcze czarnych”, „zabić tych wszystkich przeklętych czarnuchów, którzy głoszą na radykałów” i kontrolować proces wyborczy. Zdaniem prezydenta Granta celem Klanu było, aby „[...] za pomocą siły i terroru nie dopuścić do działań politycznych niebędących w zgodzie z poglądami jego członków, pozbawić kolorowych obywateli prawa do noszenia broni i prawa do głosowania; hamować działalność szkół, w których uczą się czarne dzieci i zredukować warunki życia do tych przypominających niewolnictwo”³⁰⁹. Można więc postawić tezę, że

³⁰⁵ S. Hackney, *Southern Violence...*, s. 924 – 925.

³⁰⁶ R. Seltzer, G.M. Lopes, *The Ku Klux Klan: Reason for Support or Opposition Among White Respondents*, „Journal of Black Studies” 1986, Vol. 17, No. 1, s. 91.

³⁰⁷ R.T. Schaefer, *The Ku Klux Klan: Continuity and Change*, „Phylon (1960–)” 1971, nr 2, s. 143, cyt. za: W.B. Cameron, *Modern Social Movements*, New York 1966, s. 28–29.

³⁰⁸ A. Bryant, „Yesterday...”, s. 28.

³⁰⁹ H. Shapiro, *The Ku Klux Klan During Reconstruction: The South Carolina Episode*, „The Journal of Negro

KKK zamierzał „przywrócić porządek rasowy utracony w wyniku wojny secesyjnej”³¹⁰ i „zniesienie zmian wprowadzonych przez rządy Rekonstrukcji”³¹¹.

Ofiarami Klanu, obok wyzwolenców byli również biali zwolennicy republikanów, głównie nauczyciele z Północy. Upokarzanie i przemoc wobec nich miały pokazać, że zostali wykluczeni z rasy białej. Klansmeni z Mississippi napisali o swojej ofierze, białej nauczycielce, że „była tak czarna w środku, jak stara Murzynka na zewnątrz”³¹². Organizacja ograniczona terytorialnie tylko do Południa starała się początkowo zachować elitarny charakter przyjmując bardziej szacownych obywateli, lecz z czasem pojawiły się w niej elementy określane jako *white trash*. Były to osoby rasy białej – rozczarowane i znudzone otoczeniem, poniżej 30. roku życia, bez majątku, często żyjące w domach rodzinnych, samotne, stanowiące większość członków KKK. Na przykład w Alabamie w czasie Rekonstrukcji aż trzy piąte członków KKK w Alabamie nie posiadało ziemi. Równie duża grupa nie miała w ogóle żadnej własności, ani nawet zajęcia beztrudnie spędzając czas na picu alkoholu³¹³. Nocne najazdy przynosiły im łupy, a bardziej ambitnym pomagały zastraszyć konkurencję ekonomiczną, jaką stanowili dla nich wyzwolenci. Rywalizowali z nimi o miejsca pracy, a także o możliwość zakupu bądź wydzierżawienia ziemi³¹⁴.

Teksaski Ku Klux Klan nie był zbyt silny i występował przede wszystkim w północnozachodniej części stanu obejmując swymi wpływami około 20 powiatów na północ od Houston. Kierował nimi Roger Q. Mills, ale Klan nie miał scentralizowanej struktury i jego komórki działały często samodzielnie przycigając członków z każdej warstwy społecznej stanu. Jego działalność polegała przede wszystkim na zastraszaniu wyzwolenców i urzędników państwowych. Władze były bezczynne i bezsilne wobec jego poczynań, szczególnie w powiatach i miastach Marshall, Jefferson, Gilmer, Canton, Quitman, Boston czy Marion. Bierne pozostawało także stacjonujące tam wojsko. Dopiero w 1868 roku władze postawiły przed sądami wojskowymi 29 członków Klanu, a w 1870 stan sformował milicję i policję stanową, której działania znacznie ograniczyły aktywność KKK. W 1869 poszczególne jednostki Klanu rozwiązały się i mimo sporadycznych wystąpień w 1870 roku teksaski Klan przestał istnieć kiedy Kongres zakazał jego działalności w kwietniu 1871 roku³¹⁵.

History” 1964, Vol. 49, No. 1, s. 43–44.

³¹⁰ M. Lewis, J. Serbu, *Kommemorating the Ku Klux Klan*, „The Sociological Quarterly” 1999, nr 1, s. 142.

³¹¹ R. Seltzer, G.M. Lopes, *The Ku Klux Klan...*, s. 92.

³¹² E.F. Parsons, *Midnight Rangers...*, s. 811.

³¹³ M.W. Fitzgerald, *The Ku Klux Klan: Property Crime and Plantation System in Reconstruction Alabama*, „Agricultural History” 1997, Vol. 71, No. 2, s. 197.

³¹⁴ Tamże, s. 196, 201.

³¹⁵ Christopher Long, *The History of the Ku Klux Klan in Texas: From Reconstruction to Modern Times*,

Klan działał poprzez przemoc i zastraszanie potęgowaną białymi szatami, szpiczastymi kapturami i maskami, wydawanymi dźwiękami, teatralnością nocnych występów i demonstracją siły wywołując niekończący się strach. Michael W. Fitzgerald, przytaczając wypowiedź jednego z wyzwolenców, napisał: „nie miałem siły, serca pracować cały dzień, a potem myśleć przez noc, że będę zabity”³¹⁶. Nocni jeźdźcy zastawiali przed domami ofiar trumny, kartki ozdobione czaszkami bądź skrzyżowanymi kośćmi z napisami: „Uważaj, twój czas nadchodzi”³¹⁷. Ofiarom często zawiązywano oczy i kazano się modlić. Jedna z ofiar powiedziała, że po rozebraniu jej do naga napastnicy posiekali ciało tak mocno, że nie mogła usiąść przez następne trzy tygodnie. Mężczyźni zawiesili jej linę na szyi i dusili ją, aż straciła przytomność³¹⁸. Inna, Caroline Benson, zeznała, że biali „zrobili przedstawienie; kazali nam położyć się na drodze [...], rozebrać i śmiali się. Niektórzy z nich rzeli, jakby byli końmi [...]”³¹⁹. Na ciałach ofiar zostawiali kartki ze złośliwymi uwagami typu „Jim Williams odszedł do swego ostatniego pana”³²⁰. Równie okrutnie traktowano też białych zwolenników Rekonstrukcji na Południu. 19 października 1870 roku w Spartanburgu klansmeni wyciągnęli z domu białego oraz Afroamerykanina wraz żoną. Po rozebraniu „zostali zmuszeni do chłostania się nawzajem, a potem do kontaktów seksualnych”³²¹.

Francis B. Simkins, oprócz rzadziej występujących politycznych przyczyn najazdów, wymienia dominujące czynniki społeczne i ekonomiczne. Ofiarami najazdów były osoby podejrzane o cudzołóstwo, odmawiające lub porzucające pracę, niemoralne i łamiące zasady społeczne, np. mężczyzna sprzedający alkohol w sąsiedztwie kościoła czy chłopiec, który nie słuchał swojej owdowiałej matki. Motywami napadów były też zwykłe kradzieże – zarówno żywności, jak i pieniędzy czy broni³²². We wspomnianych przypadkach widać podobieństwo do przebiegu późniejszych linczów.

<https://www.tshaonline.org/handbook/entries/ku-klux-klan>; Allen W. Trelease, *White Terror: The Ku Klux Klan Conspiracy and Southern Reconstruction*, New York 1971, s. 137 – 148; Charles C. Alexander, *The Ku Klux Klan in the Southwest*, Lexington 1965. Klan w Teksasie z lat 1920. przedstawia Katherine Kuehler Walters, *The 1920s Texas Ku Klux Klan Revisited. White Supremacy and Structural Power in a Rural Country*, mps pracy doktorskiej Texas A&M University Austin 2018., <https://oaktrust.library.tamu.edu/bitstream/handle/1969.1/173554/WALTERS-DISSERTATION-2018.pdf> (10 września 2025).

³¹⁶ M.W. Fitzgerald, *The Ku Klux Klan...*, s. 201.

³¹⁷ F.B. Simkins, *The Ku Klux Klan...*, s. 610.

³¹⁸ K.E. Williams, *In the Space...*, s. 83.

³¹⁹ Tamże.

³²⁰ F.B. Simkins, *The Ku Klux Klan...*, s. 627.

³²¹ Tamże, s. 622.

³²² Tamże, s. 633–637

Mimo, że jak twierdzi Andrew Bryant, że „Klan wygrał” toczoną przez siebie wojnę i osiągnął zamierzone cele, to stłamszony został represjami rządu federalnego w 1871 roku. Swą działalnością, przy słabym porekonstrukcyjnym aparacie prawa i sprawiedliwości stworzył przestrzeń dla „nieformalnego prawa linczowego, które oficjalnie, bez masek i strachu, pozwalało kontrolować czarną populację”³²³. I działalność Klanu, i prawo linczowe miały wspólne przyczyny i cechy charakterystyczne. Różniły się przede wszystkim jawnością działań linczujących.

Przełom XIX i XX wieku był świadkiem wielu zmian, głównie przemysłowych, urbanizacyjnych i migracyjnych, generujących wiele obaw i frustracji. Wzrost patriotyzmu, zauważalny po 1918 roku, wyolbrzymił lęki przed emigrantami i obcymi, a polityczny anarchistyczny radykalizm końca lat dziesiątych XX w. skoncentrował uwagę obywateli na zachowaniu prawa i porządku tworząc przestrzeń dla organizacji „proponujących lekarstwo na wszystkie te frustracje”³²⁴. Dlatego drugi Ku Klux Klan powstał w 1915 roku na fali „klan-manii”, jaka ogarnęła naród po pojawieniu się na ekranach amerykańskich kin filmu „The Birth of the Nation”, podjął walkę z niepożądanymi elementami w amerykańskim społeczeństwie oraz wszystkimi nie-Amerykanami. Był „psychologiczną odpowiedzią na gwałtowne strukturalne zmiany” dotyczące całego społeczeństwa USA³²⁵ dlatego jego zasięg dużo większy niż jego poprzednika z czasów Rekonstrukcji³²⁶.

Sekret popularności krył się między innymi w tajemnicy, jaka otaczała organizację. Rytuały i zamiłowanie do tytułów pomagały członkom odróżnić się od reszty zwykłych ludzi i poczuć obywatelem nowego, innego świata. Uczucie przynależności do klanu dawało rodzaj ekscytacji, które zdaniem jednego z uczestników przypominało zakochanie³²⁷. Klan spełniał też inne potrzeby psychologiczne jego członków, często nieuświadomione. Biała męskość, mocno osłabiona na skutek upokorzeń wojennych i powojennych, wymagała wzmocnienia. Moda na darwinowską koncepcję brutalnej walki, kazała mu stanąć na szczycie cywilizacyjnym, a stare ideały wymagały bycia wyrafinowanym dżentelmenem. Poprzez zakładanie maski biali mężczyźni odrzucali obydwie modele: cywilizację i dżentelmeńskość. Kostiumy były szansą na danie upustu niewłaściwym i gwałtownym zachowaniom. Łatwo można było też je zdjąć i zdystansować się od popełnionych okrucieństw. Kostiumy nie tylko

³²³ A. Bryant, „Yesterday...”, s. 41.

³²⁴ R.T. Schaefer, *The Ku Klux Klan...*, s. 147.

³²⁵ R. McVeigh, *Structural Incentives for Conservative Mobilization: Power Devaluation and the Rise of the Ku Klux Klan, 1915–1925*, „Social Forces” 1999, Vol. 77, No. 4, s. 1467.

³²⁶ Tamże, s. 1468.

³²⁷ R.T. Schaefer, *The Ku Klux Klan...*, s. 146.

wyznaczały granicę „białości”, ale współtworząc atmosferę zabawy i rozrywki, miały uśpić czujność Północy, odwracając jej uwagę od rzeczywistych celów organizacji³²⁸.

4.4. Rasizm

Paradoksalnie bardzo dużą rolę w tworzeniu stereotypów i uprzedzeń rasowych odegrała nauka, a przede wszystkim darwinowskie założenie, że w walce gatunków wygrywa silniejszy, a rasy ludzkie dzielą się lepsze i gorsze. Napływ emigrantów różnej narodowości, szczególnie silny po 1890 roku utwierdził Amerykanów w przekonaniu o odmienności nacji, grup etnicznych i ras. Szczególnej obserwacji i analizie poddano Afroamerykanów, włączając się w ten sposób w trwającą od końca wojny secesyjnej dyskusję o ich miejscu w społeczeństwie. Istotną rolę odegrały poglądy holenderskiego naukowca Petera Campera, uważającego, że nachylenie kości twarzy u starożytnych Rzymian i Greków wynosiło od 95 do 100 stopni, Europejczyków 80, rasy wschodniej 70 stopni, czarnych 70 stopni, a orangutanów 40 – 58 stopni. Dlatego mieszkańcy Afryki i ich potomkowie byli najdalej od obowiązujących w starożytności wzorców piękna. Także wiodący amerykański frenolog Samuel George Morton w swojej książce *Crania Americana* (1839) zauważył związek pomiędzy inteligencją a rozmiarem i pojemnością ludzkiej czaszki, z czego wywnioskował, że Afroamerykanie stoją niżej niż przedstawiciele rasy białej. Znany antropolog Louis Agassiz i wykładowca Harvardu odmawiał osobom rasy czarnej człowieczeństwa, uznając, że są oni odrębnym gatunkiem³²⁹. Miedzy innymi na podstawie poglądów tych trzech autorów utrwalił się pogląd, że osoby czarnoskóre są rasowo inne, a tym samym gorsze. Różnice dotyczyły jedynie kwestii, „czy stanowią oni odmienny gatunek, czy jedynie degenerację tego samego”³³⁰. Opinie naukowców traktowano niezwykle poważnie, niejednokrotnie wykorzystując je jako argument w procesie legislacyjnym. Stosowali go na przykład przeciwnicy wprowadzenia XV poprawki, zwolennicy wprowadzania rasowo motywowanych przepisów okresu segregacji, czy segregacjoniści w czasie debat Sądu Najwyższego w sprawie Dreda Scotta w 1857³³¹.

³²⁸ E.F. Parsons, *Midnight Rangers: Costume and Performance in the Reconstruction-Era Ku Klux Klan*, „The Journal of American History” 2005, Vol. 92, No. 3, s. 827–832.

³²⁹ P. Dray, *At the Hands...*, s. 95–96.

³³⁰ W.M. Mellinger, *Postcards from the Edge of the Color Line: Images of African Americans in Popular Culture, 1893–1917*, „Symbolic Interaction” 1992, Vol. 15(4), s. 417.

³³¹ P. Dray, *At the Hands...*, s. 97.

Idea odhumanizowania Afroamerykanów została podchwyciona i rozpropagowana przez prasę i literaturę. W przedwojennym Teksasie wychodziło aż 71 numerów gazet o łącznym nakładzie 100 000 egzemplarzy. Wśród nich wyróżnić należy 3 dzienniki, 3 tygodniki i 65 tygodników. Tak dużej liczba czasopism świadczyła o sporym zapotrzebowaniu na ten rodzaj informacji – gazety trafiały prawie do każdej teksaskiej rodziny. Było to możliwe, gdyż 95 procent białych Teksaszczyków potrafiło czytać i pisać. Dominującymi tematami były polityka i informacje ze stanu, kraju i świata. Nie pojawiła się jeszcze moda na wątki katastroficzne i sensacyjne. Artykuły miały często charakter stroniczy i nacechowane były dużymi emocjami. Zdarzało się, że zawierały niepotwierdzone informacje. Prezentowały dobrą jakość edytorską³³². Do najbardziej wpływowych i poczytnych gazet należały: „The Telegraph and Texas Register”, „The Clarksville Northern Standard”, „The Marshall Texas Republican”, „The Nacogdoches Texas Chronicle”, „The Austin State Gazette”, „The Dallas Weekly Herald” i „The Galveston Daily News”³³³.

Wobec ludności amerykańskiej prasa często stosowała takie epitety jak: „nigger”, „niggah”, „darkey”, „coon”, „pickaninny”, „Mammy”, „aunt”, „uncle”, „buck”, „light-complected-yaller man”, „yaller hussy”³³⁴. Słowa te prawie nigdy nie były pisane dużą literą. Również porównania używane do opisu osób rasy czarnej miały lekceważący wydźwięk: „midnight black”, „black as a crow”, „black as a total eclipse”. Język prasy omówiony zostanie szerzej w rozdziale 2.

Ośmieszaniu miało także służyć nadawanie im absurdalnych i zabawnych tytułów, imion sławnych ludzi, jak „Colonel, Senator, Sheriff, Apollo Belvedere, George Washington, Webster, Abraham Lincum, Napoleon Boneyfidey Waterloo, Venus Milo Clevins, Columbus, Pomp, Caesar, Lady Adeliza Chimpanzee, Prince Orang Outan, Hieronymous, Ananias, Solomon Crow, Piddlekins, Sosrus Dismal, Asmodeus, Bella donna Mississippi Idaho, Violetta Marie Evalina Rose Christian, Nuttin ‘Tal, Had-a-Plenty, Wan-na-Mo [...] Henri Ritter, Demi Ritter, Sweet-potato, Cream tarte Caroline Bostwick”³³⁵. Przypisywano im wyłącznie złe cechy, jak lenistwo, rozrzutność, próżność, emocjonalność, porywczność. Byli bohaterami wielu dowcipów, szczególnie z udziałem kaznodziejów i prawników. Naśmiewano się z ich wiary w przesady, ignorancji i podejrzliwości, imitatorstwa. Dla białych, czarni, w swoim

³³² T.R. Fehrenbach, *Lone Star...*, s. 302–303.

³³³ R.B. Campbell, *The Antebellum Era of Texas: A Historical Overview*, <https://www.tshaonline.org/handbook/entries/antebellum-texas> (dostęp: 16.03.2025).

³³⁴ R.W. Logan, *The Betrayal of the Negro from Rutherford B. Hayes to Woodrow Wilson*, Collier Books, London 1965, s. 243.

³³⁵ Tamże, s. 244.

upodobaniu do noszenia rzeczy eleganckich, często używanych niestosownie i z przesadą, oraz używania wyszukanych słów, których znaczenia nie znali, byli karykaturalnie nieporadni³³⁶. Ta nieudana próba naśladowania osób rasy białej, brak kreatywności i pomysłu na własne życie odpowiadały stereotypowi nieradzenia sobie z wolnością, a zatem, zdaniem białych, koniecznością powrotu do przedemancypacyjnego porządku, gdzie właściciel był obrońcą i cywilizatorem. Ze zrozumieniem zaczęto odnosić się do poglądu, że niewolnictwo było synonimem cywilizacji, a jego zniesienie zaowocowało powrotem osób rasy czarnej do ich pierwotnych, zwierzęcych instynktów w postaci zabójstw i gwałtów. Ten sposób przedstawiania osób czarnoskórych również miał podbudowę ówczesnej nauki w osobach wykładowców Harvardu: Nathaniela Southgate'a Shalera, Philipa Alexandra Bruce'a i Edwarda Drinkera Cope'a twierdzących, że skutkiem zniesienia niewolnictwa jest retrogresja Afroamerykanów, wyrażająca się dzikim i bestialskim zachowaniem, którego wcześniej nie dało się zauważyć³³⁷.

Obok nauki rasizm utrwalala także literatura popularna. Książką, która odegrała największą rolę w propagowaniu rasizmu i jest uważana za encyklopedię radykalizmu, jest rekonstrukcyjna trylogia Thomasa Dixona *The Leopard's Spots. A romance of the White Man's Burden - 1865 - 1900* oraz jej kontynuacje: *The Clansman. A Historical Romance of the Ku Klux Klan* z 1905 roku i *The Traitor. A Story of the Fall of the Invisible Empire* z 1907 roku, bezkrytyczna apoteoza przed- i posescesyjnego Południa i jego systemu społecznego.³³⁸ Dixon w swych książkach poruszał tematy jedności narodowej i retrogresji Afroamerykanów³³⁹. Oskarżał ich o wywołanie wojny secesyjnej, a Północ o niedostrzeganie uwsteczniczenia się Afroamerykanów. Wierzył, że Bóg predestynował Anglosasów do panowania nad całym światem³⁴⁰. Był zagorzałym zwolennikiem imperialnych działań USA. Uważał, że KKK jest spadkobiercą anglosaksońskiej i szkockiej cywilizacji i widział w nim „kulturowe dziedzictwo całej Ameryki”³⁴¹, siłę mogącą pomóc narodowi w kroczeniu ścieżką imperializmu³⁴². Dixon, krytykując nieudolność systemu sprawiedliwości z okresu rekonstrukcji, uczynił z KKK jedyne źródło porządku i sprawiedliwości. W *The Leopard's spots* i w *The Clansman* przedstawił Klan

³³⁶ Tamże, s. 243–245.

³³⁷ J. Williamson, *The Crucible of Race...*, s. 119–124.

³³⁸ Tamże, s. 156.

³³⁹ Tamże, s. 141.

³⁴⁰ Tamże, s. 140.

³⁴¹ J.V. Lowery, *Reconstructing the Reign...*, s. 70–71.

³⁴² Tamże, s. 71.

jako obrońcę „białej” kobiecości³⁴³. Takie przedstawiania KKK pomogło w jego odrodzeniu w 1915 r. prowadząc także i do nowej fali przemocy, jak pogrom w Atlancie w 1906 roku³⁴⁴.

Drugim problemem było dla Dixona zagrożenie, jakie dla czystości białych kobiet – a tym samym dla czystości białej rasy – stanowi czarnoskóra bestia wyzwolenca ze swą dzikością i zwierzęcością. Pod wpływem jego książek czarnoskórego mężczyznę zaczęto coraz powszechniej uważać za antytezę mężczyzny rasy białej, a lincze traktowano jak obronę cywilizacji przed „czarną” dzikością³⁴⁵.

Rasistowskie powieści Dixona docierały do większej liczby odbiorców poprzez zaadaptowanie jej na potrzeby teatru i przedstawianie jako sztuki o tym samym tytule. W roku 1915 wybitny reżyser D.W. Griffith nakręcił na podstawie książki film *The Birth of a Nation*, czyniąc zeń arcydzieło kina niemego starając się, aby ekranizacja powieści była jak najwierniejsza³⁴⁶. Od strony technicznej film był przygotowany perfekcyjnie, co dodatkowo wzmacniało jego przekaz ideologiczny³⁴⁷. Stanowił apoteozę Ku Klux Klanu, pokazanego jako strażnik białej supremacji, czystości rasy, wartości i moralnego porządku na Południu. Pokazywał ludność czarnoskórą jako intelektualnie opóźnioną, pełną seksualnych żądz i agresji skierowanych w stronę białych kobiet.

Prasa i literatura oddziaływała głównie poprzez słowo, natomiast pocztówki, niezwykle popularne od 1893 roku do I wojny światowej (tylko w 1906 roku sprzedano ich około 700 milionów sztuk³⁴⁸), z karykaturami Afroamerykanów, podobnie jak film, poszerzyły zakres stosowanych środków prezentujących ludność czarnoskórą. Pocztówki przedstawiały osoby czarnoskóre jako bestie przypominające małpy człekokształtne podkreślając fizyczne różnice między rasą białą a czarną³⁴⁹. Obraz „czarnego” dzikusa ze skłonnościami do brutalności i przemocy miał białych uwolnić od nieświadomego poczucia winy z powodu własnej brutalności w stosunku do Afroamerykanów, ale też przypisać osobom rasy czarnej cechy, których nie chciały posiadać³⁵⁰. Kartki, oprócz informacji o obrazie na jej awersie, miały miejsce na korespondencję, którą mógł być osobisty komentarz, wzmacniający jej przekaz. Rola opiniotwórcza pocztówki nie kończyła się na nadawcy i adresacie. Moda na ich

³⁴³ Tamże, s. 87.

³⁴⁴ Philip Dray, *At the Hands...*, s. 191.

³⁴⁵ J.V. Lowery, *Reconstructing the Reign...*, s. 90.

³⁴⁶ Tamże, s. 181.

³⁴⁷ Tamże, s. 176–186.

³⁴⁸ J. Boskin, *Sambo: The Rise and Demise of an American Jester*, Oxford University Press, New York 1986, s. 131, cyt. za: W.M. Mellinger, *Postcards from the Edge...*, s. 415.

J. Williamson, *The Crucible of Race...*, s. 158–165.

³⁴⁹ W.M. Mellinger, *Postcards from the Edge...*, s. 413–425.

³⁵⁰ Tamże, s. 429.

kolekcjonowanie poszerzała krąg odbiorców, a przez to rozpowszechniała zawarte w nich treści. Jak zobaczymy, na przełomie XIX i XX wieku, na skutek połączenia popularności kart pocztowych, stosunkowo szerokiego dostępu do aparatów fotograficznych i szerokich możliwości druku dowolnych właściwie materiałów, ten środek przekazu stał się popularnym nośnikiem informacji o linczach.

Rozdział II. Droga do linczu. Zmiana, niepewność i panika moralna w Teksasie, 1865–1922

1. Teksas w okresie rekonstrukcyjnym. Polityczne i społeczno-ekonomiczne zmiany w stanie w latach 1865–1877

Zakończenie wojny secesyjnej skutkowało wieloma zmianami dla Południa i Teksasu. Wielopłaszczyznowa transformacja objęła sferę polityki, gospodarki i sprawy społecznych, wpływających na jego białych i czarnoskórych mieszkańców. Wynika stąd konieczność analizy zmian w aspekcie rasowym, gdyż one oddziaływały na nastroje społeczne. Wspomnieć należy również o psychologicznych skutkach zmian. Te mające charakter okołorekonstrukcyjny różniły się od następujących po nich zmianach z przełomu wieków. Dwa kluczowe czynniki powodujące przeobrażenia w pierwszym z wymienionych okresów to przegrana wojna z Północą i zniesienie niewolnictwa.

1.1. Zmiany polityczne

Po przegranej wojnie Północ postanowiła przebudować Południe. 17 lipca w Galveston wylądowały wojska federalne, a dwa dni później przybył wyznaczony przez prezydenta i Kongres gubernator A.J. Hamilton. Moment ten uznaje się za początek Rekonstrukcji w Teksasie. Miała ona dwa etapy. Pierwszy, nazywany Rekonstrukcją Prezydencką trwał od 1865 do 1867 roku i – jak wskazuje jego nazwa – był realizacją polityki prezydenta Andrew Johnsona względem pokonanego Południa. Jej celem było wybranie władz lokalnych, które doprowadziłyby do powrotu zbuntowanych stanów, w tym również Teksasu, do Unii. Poglądy większości kandydatów oddaje fragment listu jednego z byłych plantatorów, M.T. Johnsona, do obywateli hrabstwa Tarrant, napisanego 2 grudnia 1865 roku: „Konwencja musi w sposób dobitny oznajmić całemu światu, że Teksas jest krajem białego człowieka i cała władza polityczna musi pozostać w rękach białych. Nie zgodzę się na żadne ustępstwo [...]. Teraz i zawsze, musi istnieć rząd białego człowieka. Doktryna o uniwersalnej równości ras nie jest umocowana w prawdzie i żadna z ras, tak nierówna i niepodobna do siebie, jak człowiek biały i czarny, nie może żyć ze sobą w pokoju, bez jednej, bardziej lub mniej, podporządkowanej

drugiej. Wszystkie próby uczynienia czarnego tym, czego nawet Bogu nie udało się uczynić, okazały się porażką [...]”³⁵¹. W 1866 roku wybrany został skład Konwencji Konstytucyjnej, w której większość, na skutek złożonej przysięgi lojalności, zdobyli byli konfederaci. Jak komentował to jeden z wyborców: wybraliśmy tych, „którzy wyprowadzili nas z Unii”, po to, żeby „nas do niej wprowadzili”³⁵². W tym samym roku Zgromadzenie Ustawodawcze odmówiło ratyfikacji XIII poprawki oraz uchwaliło „Black Codes”, które były odmową przyznania równości czarnym mieszkańcom Teksasu. Gwarantowały im wprowadzić prawo do własności, zawierania umów i pozywania do sądu, odmawiały jednak możliwości zeznawania przeciw białym, pełnienia funkcji sędziego, głosowania i piastowania urzędów. Nie wolno im było zawierać małżeństw mieszanych oraz otrzymywać publicznych funduszy na szkoły. Na skutek takich posunięć oraz tarć pomiędzy prezydentem a radykalnie republikańskim Kongresem w roku 1867 wprowadzono Rekonstrukcję Kongresową³⁵³.

Następnie ogłoszono, „że nie ma cywilnych rządów” i że „dowódca armii jest uprawniony do usunięcia wszystkich obecnie zatrudnionych oficerów i wyznaczenia innych”³⁵⁴. Władzę na Południu przejęła armia, a region podzielono na 5 dystryktów. W Piątym Wojskowym Dystrykcie znalazły się Teksas i Luizjana. Celem władz wojskowych było cofnięcie wprowadzonych przez byłych konfederatów zmian i odsunięcie ich od władzy. Dokonano tego poprzez liczne dymisje³⁵⁵ oraz nową ordynację wyborczą, która dopuszczała do głosowania zarówno czarno-, jak i białoskórych mężczyzn. Uniemożliwiała ona jednak udział w wyborach wszystkich urzędników i członków władz sprzed 1861 roku popierających Konfederację, a także urzędników miejskich i niższych funkcjonariuszy. Szacuje się, że w wyniku tych działań odmówiono w 1868 roku rejestracji wyborczej od 7 500 do 12 000 białoskórym. Osoby czarnoskóre, stanowiące około 30% stanowej populacji, były znacząco nadreprezentowane, gdyż stanowiły 45% wszystkich głosujących. Przy takim rozkładzie sił nie powodowało zdumienia zdecydowane zwycięstwo republikanów. W nowo wybranej teksaskiej Konwencji Konstytucyjnej na 90 delegatów 78 stanowili republikanie, a wśród nich 9 pierwszych czarnoskórych przedstawicieli. Nowa Konstytucja, uchwalona w 1870 roku, zaaprobowwała nowy republikański rząd oraz ratyfikowała XIII, XIV i XV poprawkę.

Pod koniec Rekonstrukcji obserwowano znużenie i zawód wynikające z przeciągającej się okupacji. Mieszkańcy nie rozumieli, dlaczego pomimo „dostosowania się do wszystkich

³⁵¹ *Circular*, „The Dallas Weekly Herald” 1866 January 6, s. 3.

³⁵² R.B. Campbell, *Gone to Texas...*, s. 272.

³⁵³ T.R. Ferenbach, *Lone Star: A History of Texas and The Texans*, Boston 2000, s. 407.

³⁵⁴ *House of Representatives*, „The Galveston Daily News” 1868 January 12, s. 2.

³⁵⁵ R.B. Campbell, *Gone to Texas...*, s. 410.

warunków Rekonstrukcji stan miał być nadal trzymany w żelaznym uścisku”. Nie pojmowano, czemu miało służyć utrzymywanie kolejnych garnizonów w czasie pokoju. O ile obsadzanie wojskiem granic można było tłumaczyć względami bezpieczeństwa, o tyle sprowadzanie go „do środka stanu [...], do spokojnych społeczności” było niezrozumiałe³⁵⁶. Nastroje Teksaszczyków musiały być mocno uzasadnione i powszechne, gdyż w roku 1870 prezydent Grant podpisał decyzję o zakończeniu Rekonstrukcji w Teksasie³⁵⁷.

Republikanie rządili w Teksasie do 1874 roku. Ich rządy spotkały się z bardzo dużą krytyką. „Patrzmy ze zgrozą i zdumieniem na obecną kondycję kraju – wysokie podatki, centralizację władzy – i upokorzenia, którym jako ludzie jesteśmy poddawani” – pisali zebrani na konwencji demokratów w teksaskim Georgetown w hrabstwie Williamson³⁵⁸. Podatki generowane były przez otwierane szkoły dla Afroamerykanów, policję i wojsko – w większości złożone z czarnoskórych. Niezadowolenie starali się wykorzystać demokraci, nawołując do rejestracji i głosowania przeciw istniejącej władzy: „Nie przeklinaj wysokich podatków, radykalnych złodziei, rządów bagnetów, stanu wojennego i czarnej policji jeśli nie masz na tyle męskości, żeby podjąć zdecydowane kroki i pozbyć się z kraju tego zła, na które narzekasz”³⁵⁹. W związku z tym w 1874 roku władza wróciła do byłych secesjonistów i konfederatów, tzw. Redeemers („odkupicieli”)³⁶⁰, pozostając w ich rękach nieprzerwanie do roku 1890. Demokraci podkreślili ją nową konstytucją z 1876 roku decentralizującą władzę, ale zacowującą status quo w kwestii praw obywatelskich wyzwoleńców.

Pierwszym gubernatorem „odkupicieli” był Richard Choke, który po 2 latach urzędowania zrezygnował, by objąć posadę w Senacie Stanów Zjednoczonych. Jego następcą został były konfederata, Oran M. Roberts. Jego faktyczną konkurencją nie był kandydat republikański, ale trzeciej partii, tzw. Greenback, która rozpoczęła swoją oficjalną działalność w Teksasie właśnie w 1876 roku, czyli roku wyborów. Dwa lat później partia posiadała już 482 kluby, w tym 70 dla Afroamerykanów. Ruch Greenback wyrósł na gruncie niepokojów

³⁵⁶ *Troops for Texas*, „The Galveston Daily News” 1869 December 25, s. 4

³⁵⁷ R.B. Campbell, *Gone to Texas...*, s. 276–280.

³⁵⁸ *Grand Rally of The Democracy – Radicalism Overthrown – A Complete Victory*, „Austin American-Statesman” 1872 May 25, s. 1.

³⁵⁹ *The Duty of Registration*, „Austin American-Statesman” 1873 November 1, s. 1.

³⁶⁰ Faktyczne rządy Redeemers nastąpiły po 1877 roku, kiedy to na skutek decyzji prezydenta Hayesa demokraci z Południa zostali „pozostawieni sami sobie” i nastąpił „home rule”, co oznaczało wyłączne prawo białoskórych Południowców do decydowania o wewnętrznych sprawach z bardzo małym prawdopodobieństwem interwencji władz federalnych. Osoby czarnoskóre zostały na łasce białoskórych suprematystów. Okres ten przypominał czasy Rekonstrukcji Kongresowej i Black Codes. Osoby czarnoskóre były eliminowane z życia politycznego, miały miejsce fałszerstwa wyborcze i restrukturyzacja okręgów wyborczych na korzyść demokratów. Powoli rozpoczął się proces segregacji rasowej, czarne osoby ubożały, a ponadto podejmowano próby emigracji wewnętrznej (do Kansas) i zewnętrznej (do Liberii), zob. E. Foner, *Reconstruction: America's Unfinished Revolution, 1863–1877*, New York 2014, s. 587–601.

agrarnych, jakie ogarnęły Teksas w ostatnim ćwierćwieczu XIX wieku i trwały do początku XX stulecia. Skupiał się na polityce monetarnej, sprzeciwiając się zaniechaniu emisji banknotów papierowych na rzecz tych z domieszką złota. Ruch był reakcją na gwałtowny rozwój kapitalizmu, monopolu i elit finansowych. Partia domagała się regulacji związanych z koleją i publiczną edukacją³⁶¹. Miała poparcie republikanów, którego zabrakło w kolejnych wyborach, w 1881 roku. Być może dlatego, po raz kolejny, na drugą kadencję (1881–1883) gubernatorem został demokrat, Oran M. Roberts³⁶².

Analiza sytuacji w Teksasie pozwala na wysnucie kilku istotnych wniosków. Tworzy się aparat administracyjny, ale jest jeszcze słaby i mało efektywny. Niestabilna jest sytuacja polityczna, tworzą się nowe partie, ale ich żywot jest krótki. Pojawia się opór społeczny związany z obecnością wojska i jego faktycznym administrowaniem stanem. Poparcie Rekonstrukcji w Teksasie przez białych wywołuje niechęć i wrogość do tego typu postaw, a wykluczanie z wyborów rodzi złość i poczucie krzywdy. Wykluczenia powodują przekonanie, że faworyzuje się czarnych dlatego pojawiają się „black codes”. Zaczyna kiełkować rasizm oparty o niezadowolenie z okupacji, dużej roli wojska, słabej władzy cywilnej, administracji stanowej – wszystko to prowadzi do wniosku, że biali są dyskryminowani, a czarni faworyzowani. Stąd rodząca się do nich niechęć i opinie, że za rasizm odpowiadają biali z Północy, którzy nie rozumieją specyfiki Południa narzucając rozwiązania nie mające nic wspólnego z rzeczywistością Południa i stanów dawnej Konfederacji. Jedynym rozwiązaniem, zdaniem Południowców, było takie przebudowanie tej części USA, aby mimo nowych realiów nastąpił faktyczny powrót do starej rzeczywistości.

1.2. Zmiany społeczne

Niewolnictwo w Teksasie zakończyło się 19 lipca 1865 roku, dwa dni po wylądowaniu wojsk federalnych w Galveston. Odtąd dzień ten nazywany „Juneteenth” stał się wielkim świętem wyzwoleńców. Jednak na skutek zaleceń armii oraz prasy, szczególnie wschodnioteksaskiej, znacznych odległości i związanych z nimi trudności komunikacyjnych a także interesu plantatorów pragnących zebrać plony, informacja ta dotarła do wszystkich

³⁶¹ J.W. Gunn, *Greenback Party, Handbook of Texas Online*
<https://www.tshaonline.org/handbook/entries/greenback-party> (dostęp: 16.03.2025).

³⁶² *Election Proclamation*, „San Marcos Free Press” 1881 August 25, s. 2., *How the People Will Retaliate*, „The Austin American-Statesman” 1881 October 18, s. 2.

dopiero pod koniec roku 1865³⁶³. Coroczne celebrowanie dnia wyzwolenia z niewoli miało stałe elementy, jak: odczytanie Proklamacji Emancypacji, nabożeństwa w kościołach, zebrania w parkach, tańce wolności oraz parady będące okazją do wkroczenia w sferę publiczną, co nie podobało się białym. Chęć manifestowania radości z upadku niewolnictwa była tak silna, że specjalnie na te okazje, nabywano grunty, aby zapobiec konieczności zabiegania o nie u nieprzychylnych białych³⁶⁴.

Pierwsze myśli wyzwolenców biegły w kierunku odszukania i połączenia rozdzielonych rodzin. Wywołało to ruchy migracyjne i mobilność wykraczającą także poza granice stanu. Afroamerykanie zwracali się o pomoc w zlokalizowaniu poszukiwanych do Freedmen's Bureau, które, ze względu na znaczne odległości do pokonania oraz brak środków na opłacenie podróży, finansowało je wszystkim chętnym³⁶⁵. Poszukiwali oni członków rodzin także na własną rękę, poprzez ogłoszenia prasowe z nagłówkami „Lost Friends” i „Information Wanted”, zawierające opis poszukiwanej osoby, informacje o byłym właścicielu oraz handlarzu niewolnikami, który ją sprzedał. Chociaż w większości przypadków poszukiwania kończyły się niepowodzeniem, to pokazują one wagę rodziny dla wyzwolenców, a także ich siłę i determinację w jej odnalezieniu³⁶⁶.

Pierwszą możliwością zasmakowania wolności było opuszczenie plantacji. Wyzwolenicy bardzo szybko zapełnili drogi, a ich wielotysięczne grupy przemieszczały się z powiatu do powiatu. W Sherman, w hrabstwie Grayson: „mniej więcej 40 wyzwolenców zgromadziło się na chodniku i zachowywało się zbyt swobodnie. Pozostawieni sami sobie mieli tam niezłą zabawę. Byli tam starzy, młodzi i dzieci. Śpiewali, tańczyli, śmiali się [...] na tyle, na ile mogliśmy zauważyć, wszyscy byli w wysmienitych humorach”³⁶⁷. Białoskórzy nie mogli znieść widoku wyzwolenców „biegających tam i z powrotem bez celu innego niż ten, że są wolni i że nie mają nad sobą pana”³⁶⁸. Przemieszczający się swobodnie czarnoskórzy, szczególnie w miejscach publicznych, był bolesnym dla białego człowieka dowodem utraty

³⁶³ R.B. Campbell, *Gone to Texas...*, s. 268–269. Istnieje opinia, że zwleknięcie z powiadomieniem o zniesieniu niewolnictwa wynikało z konieczności zebrania plonów i niechęci białych do podzielenia się tą wiadomością.

³⁶⁴ G. Cantrell and E. Hayes Turner, *Lone Star Past: Memory and History in Texas*, College Station 2007, s. 144–157.

³⁶⁵ The Bureau of Refugees, Freedmen, and Abandoned Lands (potocznie znane jako Freedmen's Bureau) zostało powołane do życia 3 marca 1865 roku i było jedyną instytucją odpowiedzialną za pomoc byłym niewolnikom w przejściu trudnego okresu transformacji. Instytucja działała do 1868 roku i koncentrowała swoją działalność na negocjowaniu korzystnych umów o pracę, zakładaniu szkół i – co jest niezwykle cenne dla badających relacje rasowe – dokumentowała liczne przypadki przemocy rasowej.

³⁶⁶ G.P. Downs, K. Masur, *The Era of Reconstruction 1861–1900*, A National Historic Landmarks Theme Study, Washington 2017, s. 24.

³⁶⁷ *Texas Items*, „Texas Republican” 1868 January 25, s. 2.

³⁶⁸ *Circular...*, s. 3.

kontroli nad życiem Afroamerykanów³⁶⁹. Mobilność wyzwolenców związana była z emigracją zarobkową i szukaniem pracy poza rolnictwem. Nie wszyscy jednak zamierzali zarabiać w uczciwy sposób.

Plantatorzy prowadzili politykę ograniczania mobilności wyzwolenców poprzez niezatrudnianie ich bez dokumentów od byłego właściciela oraz naciski na wojska federalne, aby zapanowały nad chaosem. W miastach również nie przyjmowano ich ciepło. Władze municypalne uznawały każdego bez zatrudnienia za włóczęgę i zmuszały do pracy przy naprawie dróg i linii kolejowych. Podobnie czyniły oddziały federalne, które przepędzały migrujących czarnych i zmuszały do pracy na rzecz wojska. Wojskowi żądali przepustek od podróżujących wyzwolenców oraz informowali ich byłych właścicieli o aktualnym miejscu pobytu. W 1867 roku podjęto próbę wprowadzenia przepisów o włóczęgostwie i terminowaniu, ale ostatecznie wycofano się z nich, dostrzegając możliwość wykorzystywania istniejących rozwiązań na niekorzyść czarnych³⁷⁰.

Zauważyć można również zmiany w życiu codziennym Afroamerykanów. Na terenach wiejskich mężczyźni zaczęli polować i łowić ryby. Nowym elementem życia społecznego stały się potańcówki. Czarnoskórzy założyli co najmniej 39 klubów w 15 teksaskich powiatach. Nieporównanie bogatsze życie społeczne prowadzili mieszkańcy miast. Zakładali kluby, zespoły i drużyny baseballowe. Hucznie, w postaci parad, potańcówek, przemów politycznych i festiwali kulinarnych obchodzili tzw. Juneteenth, czyli teksaski dzień wyzwolenia z niewoli. Bardzo szybko zwiększała się liczba czarnej ludności miejskiej, a pomiędzy rokiem 1860 i 1870 wzrosła niemalże dwukrotnie. W San Antonio był to wzrost z 7 do 16 procent, w Galveston z 16 do 22 procent, a w Houston z 22 do 39 procent³⁷¹.

Niewątpliwą zmianą i awansem społecznym była służba w 4 pułkach złożonych tylko z czarnoskórych żołnierzy. Służyli w zachodnim Teksasie i wzdłuż rzeki Rio Grande – granicy z Meksykiem. Pomimo licznych upokorzeń ze strony białoskórych żołnierzy i osadników, takich jak wyższe kary nakładane przez osoby o białej skórze, gorsze racje żywnościowe, uprzedzenia rasowe w sądach, jednostki składające się z Afroamerykanów wykazywały najniższy odsetek dezercji. W roku 1870 utworzono również Policję Stanową, w której służyło aż 40% osób czarnoskórych. Ich liczna obecność zarówno w armii, jak i policji budziła duże niezadowolenie i wrogość ze strony demokratów. Generał Sherman w następujący sposób tłumaczył zaistniałe okoliczności: „wielu ludzi uważa, że mam osobiste uprzedzenia

³⁶⁹ T.R. Fehrenbach, *Lone Star...*, s. 396.

³⁷⁰ A. Barr, *Black Texans...*, s. 53, 55, 57.

³⁷¹ Tamże, s. 65–66.

w stosunku do czarnych oddziałów. Jest to zupełną pomyłką. Przyznaję, że wolę białe oddziały, ale te czarne spełniły wszystkie pokładane w nich oczekiwania”³⁷². Jednak czarnoskóry żołnierz coraz powszechniej będzie wzbudzał negatywne emocje i agresję, po części dlatego, że nobilitował on Afroamerykanów i czynił z nich obywateli o trudnym do podważenia statusie³⁷³.

U wyzwolenców wzrosła również świadomość obywatelska³⁷⁴. Zaczęli oni pozywać do sądów innych czarnoskórych, a kobiety samotnie wychowujące dzieci domagały się pomocy finansowej od ich czarnoskórych ojców³⁷⁵. Wiele osób nieposiadających nazwiska zgłaszało się do sądów, aby je przyjąć ponieważ istniał obowiązek podpisywania umów o pracę „pełnym imieniem i nazwiskiem”, a ci, którzy go nie mieli, jak wzmiankuje prasa, „byli zobowiązani do jego przyjęcia”³⁷⁶. Zaczęto legalizować nieformalne związki, ale także rozwodzić się³⁷⁷. Już w 1865 roku specjalne uprawnienia do udzielania małżeństw otrzymali komendanci żandarmerii polowej, wydawania „aktów małżeństwa i zapisywania nazwisk, daty i miejsca zawarcia związku w księgach do tego celu przeznaczonych”³⁷⁸. Duma z otrzymanej wolności manifestowała się na wiele nie akceptowanych przez białoskórych sposobów, np. nie schodzenie z drogi, nie kłanianie się. Skrajnym przykładem było aroganckie zachowanie przyjmujące często formę tzw. pyskowania. Biali uważali, że czarni „wylegając się na rogach ulic, grając w kulki i siarczyście przeklinając”³⁷⁹ są utrapieniem.

Wzrostowi świadomości obywatelskiej towarzyszył rozwój świadomości politycznej. W Austin, San Antonio, Galveston, powstawały Loyal Union Leagues – organizacje propagujące idee partii republikańskiej i zapoznające Afroamerykanów z procedurami głosowania. Zdecydowana większość wyzwolenców sympatyzowała z Republikanami, zwolennikami emancypacji oraz praw obywatelskich i politycznych dla ludności czarnej. Większość delegatów na pierwszym stanowym zjeździe Republikanów w Huston w 1867 roku stanowili czarni. Niewiele z nich opowiadało się za demokratami, obiecującymi im pracę, żywność i ochronę. W 1868 roku, po podziale republikańców na konserwatystów i radykałów, większość poparła tych ostatnich³⁸⁰. W pierwszej Konwencji Konstytucyjnej znalazło się aż 9

³⁷² *Letter From Washington*, „The Galveston Daily News” 1874 January 29, s. 2.

³⁷³ W szczególny sposób było to widoczne, trzymając się cezur pracy, po I wojnie światowej.

³⁷⁴ Instytucją, która informowała wyzwolenców o ich prawach, było Freedmen’s Bureau.

³⁷⁵ B.A. Crouch and L. Madaras, *Reconstructing Black Families...*, s. 46–47.

³⁷⁶ Brak tytułu, „The Galveston Daily News” 1865 July 16, s. 2

³⁷⁷ A. Barr, *The African Texans*, College Station 2004, s. 45, 47; M.W. Fitzgerald, *Splendid Failure: Postwar Reconstruction in the American South*, Chicago 2007, s. 144.

³⁷⁸ „The Galveston Daily News” 1865 July 16, s. 2

³⁷⁹ *Texas Items*, „The Galveston Daily News” 1866 July 26, s. 2.

³⁸⁰ Podział odzwierciedlał ten mający miejsce w skali krajowej, który nastąpił po przegraniu wyborów przez Johnsona, kontynuatora polityki Lincolna. Wówczas Kongres zaczął nadzorować Rekonstrukcję, a w skali Teksasu do głosu doszli radykałowie, którzy chcieli jej zaostrenia.

czarnoskórych przedstawicieli. Po roku 1872, kiedy demokraci zdobyli przewagę w obydwu izbach, liczba czarnoskórych przedstawicieli była coraz mniejsza³⁸¹.

1.3. Zmiany gospodarcze

Niemalże w każdym aspekcie życia Afroamerykanie dążyli do uniezależnienia się od kontroli białego człowieka. W sferze ekonomicznej uwidaczniało się to wyjątkowo mocnym dążeniem do posiadania ziemi: „pragnienie, żeby zarobić pieniądze i zgromadzić majątek, że będą mogli zakupić ziemię i stać się właścicielami, jest największą ambicją wyzwolenców i trzyma ich mocno przy pracy” - oceniał postawę wyzwolonych Afroamerykanów szef Biura do spraw Wyzwolenców w Teksasie³⁸². Jednakże silny opór ze strony zjednoczonej białej społeczności w postaci odmów sprzedaży gruntów, udzielania kredytu rozwiały marzenia o posiadaniu „40 akrów i muła”³⁸³.

Zmiany w sferze ekonomicznej wyzwolenców w okresie okołorekonstrukcyjnym związane były z ewolucją charakteru i rodzaju pracy. Po pierwsze, przestali pracować dla właściciela, a zaczęli dla siebie. Po drugie, wielu porzuciło pracę na roli. Większość pozostała jednak na wsiach jako pomocnicy, dzierżawcy i połownicy. Szczególnie popularne było polownictwo, zwane potocznie *sharecropping*, polegające na tym, że białoskórzy wydzierżawiali ziemię osobom czarnoskórym za połowę plonów. Była to kusząca dla wyzwolenców perspektywa pewnej niezależności. Posiadacze własnych narzędzi czy muła, mieli szansę na zatrzymanie względnie wysokiego procentu plonów, jednak większość uzależniła się od właścicieli w tej kwestii oraz innych – np. pożywienia. Wyzwolenicy wpadali często w spiralę długów, zmieniającą polownictwo w status bliski niewolnictwu i zdani byli na łaskę właściciela. Niejednokrotnie odrywani byli od prac polowych i zmuszani do wykonywania innych czynności na rzecz dzierżawcy. Wszystkie te działania miały powstrzymać wyzwolenców przed uniezależnieniem się. Dlatego niewielu wyzwolenców zaoszczędziło wystarczająco dużo pieniędzy, aby kupić własną farmę³⁸⁴.

³⁸¹ A. Barr, *Black Texans...*, s. 44–48.

³⁸² *Texas Items...*, s. 2.

³⁸³ E. Foner, *Reconstruction...*, s. 103–104.

³⁸⁴ P. Ward Wallace, *A Spirit So Rare: A History of the Women of Waco*, Austin 1984, s. 54–5; Report of Operations and Conditions, April 1868, U.S. Bureau of Refugees, Freedmen, and Abandoned Lands; *The American Slave: A Composite Autobiography*, red. G.P. Rawick, v. 5, pt. 4, 182–6, w: Ch. Tippet Robin, *The Economic Activities of Women in McLennan County, 1850–1880*, maszynopis pracy doktorskiej, Austin College Sherman 2006, s. 107.

Wielu Afroamerykanów zostało kowbojami, pracując głównie jako ujeżdźacze, poganiacze i łapacze bydła na lasso. Niektórzy, podążając za właścicielami bydła, przenieśli się do zachodniego Teksasu. Znaleźli się wśród nich bardzo ambitni i przedsiębiorczy ludzie, którzy za odłożone pieniądze kupowali stada i zakładali rancza, jak Daniel Webster Wallace, właściciel gospodarstwa o powierzchni 9 tysięcy akrów i aktywny działacz społeczny. Wielu osiągnęło sławę jako detektywi czy najwybitniejsi wykonawcy rodeo na Dzikim Zachodzie³⁸⁵.

Obserwując zachodzące zmiany dostrzega się, że Afroamerykanie, otrzymując wolność, stracili opiekę, jaką sprawował nad nimi biały człowiek. Gubili się w nowej rzeczywistości dalekiej od deklarowanego ideału. Ale jednocześnie wśród wielu z nich zaczęły rodzić się ambicje, plany, dążenie do awansu społecznego, sukcesu materialnego osiąganego poza kontrolą białych. Ich powodzenie biali interpretowali jako własną stratę, dlatego stali się kozłem ofiarnym, na którego biali próbowali rzucić oskarżenia o wszystkie nieszczęścia, jakie ich spotkały. Nigdy w czasie niewoli czarnoskórzy nie doświadczyli tak nasilonej i różnorodnej agresji. Z drugiej strony, z raz otrzymanej wolności nie chcieli już zrezygnować. Machina została wprowadzona w ruch i pomimo oporu ze strony białych posuwała się naprzód.

Na Południu i w Teksasie kształtuje się więc nowy porządek społeczny, w którym pojawia się nowa grupa, odmienna statusem i kolorem skóry od dotychczas dominującej. Grupa ta szuka swego miejsca w społeczeństwie i przestrzeni geograficznej, dlatego przemieszcza się z miejsca na miejsce, próbuje szukać rodziny (a więc powiększać się) i osiąść w nowym miejscu, co dla białych jest niepokojącą i irytującą nowością. Zakłóca się tym samym stary porządek i wyłania nowy, w ocenie białych skierowany przeciw nim. Czarni mogą na przykład chcieć osiedlić się tam, gdzie ich do tej pory nie było, więc zaczyna się kiełkować lęk, aby nie stało się to nieopodal białych rodzin. Widać także próby samoorganizacji czarnych mieszkańców – pojawianie klubów, tańców, itp. mówi o rosnącej potrzebie wspólnoty i o wyłanianiu się liderów społeczności, potrzebnych do organizacji rodzących się inicjatyw. Usamodzielniania czarnych widać także w próbach nauczania się nowych zawodów i umiejętności, chęci osiągnięcia samodzielności i samowystarczalności, na przykład poprzez nabywanie ziemi i aktywne poszukiwanie pracy, jak kowboje. Chęć do poprawy położenia społecznego widać na także na przykładzie zaciągania się do wojska. Ale białych denerwuje styl życia niektórych czarnych, zwłaszcza bezczynność, co jest sprzeczne z ich wyobrazeniami o konieczności, potrzebie i zbawiennym wpływie pracy na społeczeństwo. Tworzy to stereotyp czarnego lenia, który na dodatek się gotowy jest się sprzeciwić, także fizycznie, gdy zwróci mu

³⁸⁵ Do najsłynniejszych należeli William Pickett i George Adams.

się uwagę. Stąd w białych narasta poczucie bezsilności, gniew i frustracja przeciw dziejącym się na ich oczach zmianom.

Przeobrażenia objęły również ludność białą. Wszędzie tam, gdzie wyzwolenicy zyskali, ich dotychczasowi właściciele tracili. Największym poszkodowanym emancypacji był biały mężczyzna, który stracił politycznie, ekonomicznie i społecznie – w swoim przekonaniu głównie na rzecz czarnego mężczyzny³⁸⁶. Utrata władzy i pozycji dotyczyła nie tylko sfery publicznej, ale także władzy nad byłymi niewolnikami i rodzinami czarnoskórych wyzwolenców. Wzmocnienie pozycji czarnych mężczyzn jako głów rodzin osłabiło dotychczasowy wpływ białych na Afroamerykanki. Ponadto biały mężczyzna zaczynał tracić władzę także nad kobietami własnej rasy, gdyż te, zainteresowane ideami emancypacji, zaczynały podejmować pracę i zyskiwać niezależność, a także przejawiać zainteresowanie mężczyznami o innym kolorze skóry. Dlatego dla białych tak dotkliwe były „straty wpływów” na rzecz Afroamerykanów. W wyniku odwracania nienaruszalnego, jak się wydawało, systemu społecznego, pomiędzy mężczyznami obydwu ras rozpoczął się rodzaj wojny, w której wszystkie akcje zaczepne inicjowali biali.

Z tego powodu biali zaczęli inaczej postrzegać kontakty seksualne białych kobiet z czarnymi mężczyznami. Pojawiła się histeria związana z miscegenacją, czyli mieszaniem się ras. To pejoratywne określenie zostało ukute przez demokratów jeszcze w 1864 roku i rozpowszechnione w ulotkach informujących o „niepohamowanych” „pragnieniach czarnych mężczyzn w stosunku do białych kobiet”³⁸⁷ gdyż zdaniem białoskórych suprematystów wszystkie aspiracje wyzwolenców miały swoje źródło w ich poczuciu męskości. W świadomości suprematystów męskość czarnoskórych wyrażał penis, dlatego symboliczna i rzeczywista kastracja stała się ich dążeniem. Umożliwiały to lincze, czemu towarzyszyła radosna atmosfera „zwycięstwa” i pogoń za trofeami.

Biali zwolennicy Konfederacji stanowili po zakończeniu wojny secesyjnej 90% społeczeństwa Teksasu. Dla tej części ludności nastał jeden z najtrudniejszych psychologicznie okresów w historii. Szczególnie mocno odczuwane było poczucie klęski. Do tej pory to Teksasńczycy byli tymi, którzy podbijali i pokonywali Meksykanów czy Indian oraz dzierżyli władzę nad czarnoskórymi niewolnikami. Oplakiwano 25% mężczyzn, którzy zginęli bądź nie wrócili z frontu. Oprócz strat emocjonalnych Teksasńczycy ponieśli także ogromne straty

³⁸⁶ Czarnoskóre kobiety z racji braku praw wyborczych nie zyskały politycznie. W sensie ekonomicznym poprawą było przeniesienie ośrodka pracy do domów. Ich rola w rodzinie zmniejszyła się na rzecz wzrostu znaczenia pozycji ich mężów.

³⁸⁷ M.E. Hodes, *Sex across the Color Line: White Women and Black Men in the Nineteenth Century American South*, maszynopis pracy doktorskiej, Princeton University 1991, s. 190–191.

materialne – w wielu przypadkach jedynym majątkiem pozostała ziemia. Wraz z bankami przepadły oszczędności. Szczególnie dokuczliwa była jednak utrata niewolników. Odczuwali upokorzenia okupacji wojskowej, w tym konfiskaty majątku. Winą za wszystkie nieszczęścia obarczyli wyzwolenców³⁸⁸.

Biali nie mieli zbyt wielu narzędzi do walki z zachodzącymi zmianami, rozpoczęli więc rodzaj wojny psychologicznej mającej na celu osłabienie społeczności Afroamerykanów. Wynikająca z bezsilności frustracja prowadziła do wniosku, że jedynym sposobem odnalezienia się w nowej rzeczywistości było wykreowanie warunków, w których sami biali ustanawialiby niepisane i nieujęte w prawie normy społeczne rządzące Południem dążące do faktycznego powrotu do przedwojennych relacji rasowych. Ich kluczowym elementem stała się siła wyrażana między innymi w linczach powstała po przegranej wojnie i wprowadzeniu nowych porządków politycznych. Impulsem do ich stosowania było zniesienie niewolnictwa i wszystkie jego skutki, szczególnie samorealizowanie się czarnych i wzrost świadomości prowadzące do zagrożenia i tak słabej pozycji białych. Wśród tych ostatnich zaczyna rodzić się myślenie w kategoriach strata – zysk. Jeżeli my – biali – tracimy, to oni – czarni – zyskują i wraz z upływem czasu będą zyskiwać jeszcze więcej. Ponadto w pierwszych latach po wojnie secesyjnej władza wojska i republikańskich polityków z Północy była mocna, a biali rozbici i słabi, aby przystąpić do odbudowy Południa wg własnych wyobrażeń. Wszystkie formy fizycznych ataków na społeczność wyzwolenców: bicie, chłostanie, okaleczanie, wleczenie na linie oraz zastraszanie, miały na celu psychiczne upokorzenie i pozbawienie męskości (siły) czarnego mężczyzny. Szczególnie mocno służyły temu gwałty na czarnoskórych kobietach³⁸⁹. Upokarzano je podwójnie - najpierw poprzez gwałt, a potem jako narzędzie do poniżenia i degradacji własnych mężczyzn nie będących w stanie ich obronić. Byli oni więc „symbolicznie wykastrowani”³⁹⁰. Proces ten wymagał jednak czasu. Gospodarka i porządek społeczny dopiero się wykluwały. Dopiero zakończenie Rekonstrukcji od strony politycznej, uspokojenie i ułożenie się relacji społecznych oraz poprawa sytuacji gospodarczej uspokoiła

³⁸⁸ T.R. Fehrenbach, *Lone Star...*, s. 393–394.

³⁸⁹ Gwałty i przemoc seksualna w czasie wojen nie są niczym nowym. Dotyczą głównie społeczeństw, gdzie kobieta jest mocno podporządkowana mężczyźnie i gdzie kobiecość ma niższy status od męskości. Stanowiły manifest władzy. Służyły ustanowieniu hierarchii pomiędzy walczącymi mężczyznami i „pozbawieniu męskości adwersarza”. Tematykę tę podejmuje R. Seifert, *The Second Front. The Logic of Sexual Violence in Wars*, „Women’s Studies International Forum” 1996, Vol. 19, Nos. 1/2 oraz *The Female Body as a Symbol and a Sign. Gender-Specific Violence and the Cultural Construction of War*, w: *War or Health: A Reader*, red. I. Taipale, Zed Books, London 2022.

³⁹⁰ R.A. Kosary, *To Degrade and Control: White Violence and the Maintenance of Racial and Gender Boundaries in Reconstruction Texas, 1865–1868*, maszynopis pracy doktorskiej, Texas A&M University, 2006, s. 21–23.

sytuację w Teksasie i Południu na tyle, że stało się możliwe podjęcie działań zmierzających do powolnego odtwarzania rasowej supremacji białych.

2. Zmiany przełomu wieku XIX i XX. W stronę przemocy

Ewolucja społeczna na przełomie XIX i XX wieku miała ogromny wpływ na stosunek ludności białej do czarnych. Jej skutkiem była także rosnąca fala lęków społecznych znajdująca ujście w przemocy przyjmującej formę coraz częściej występujących aktów nienawiści wobec Afroamerykanów.

Jedną z najważniejszych zmian była datująca się na początek XX wieku na Południu tzw. wielka migracja (Great Migration/Great Exodus), której pierwsza fala zaczęła się w roku 1910. Był to masowy odpływ czarnoskórych z terenów wiejskich spowodowany niemalże niewolniczą pracą w rolnictwie zdominowanym przez system dzielenia się plonami oraz nasilającą się przemocą ze strony białych. Afroamerykanie, uciekali z terenów wiejskich, ze względu na suszę i ataki pasożytów, zwłaszcza bawełniaka, nie gwarantujących stabilności dochodów, do rozwijających się miast na Północy, Zachodzie, a także do ośrodków miejskich swojego stanu³⁹¹. Wielka Migracja trwała do 1970 roku i dzieli się ją na dwa etapy. Na pierwszym etapie (First Great Migration) trwającym od 1910 do 1940 roku na Północ wyemigrowało około 1,5 miliona osób. Jej badacz, Steven Hahn, twierdzi, że ta liczba została przekroczona już dekadę wcześniej³⁹². W drugim etapie, w latach 1940-1970, 5 milionów Afroamerykanów przeniosło się na Północ i Zachód³⁹³. Czarni początkowo wybierali uprzemysłowione obszary Środkowego Zachodu i Północnego Wschodu. Dopiero w latach 40. XX wieku kierunek migracyjny zmienił się na rzecz Zachodu, głównie Kalifornii³⁹⁴.

Wielka migracja objęła także Teksas, ale w tym przypadku przemieszczenia charakteryzowały pewną odmiennością. Afroamerykanie dużo rzadziej opuszczali swój stan. W 1920 roku 20% Afroamerykanów z Południa nie mieszkało w stanie swojego urodzenia, natomiast tylko 10% Teksaszczyków nie mieszkało w Teksasie. Wzrastała natomiast liczba ludności czarnoskórej w teksaskich miastach. W Dallas, w pierwszych dwóch dekadach

³⁹¹ Migracja na Północ była efektem szeroko zakrojonej akcji, prowadzonej głównie przez prasę z tego regionu. Miała charakter zarobkowy.

³⁹² S. Hahn, *A Nation under our Feet. Black Political Struggles in the Rural South from Slavery to the Great Migration*, Cambridge 2003, s. 465.

³⁹³ L.L. Harris, *The Great Migration North, 1910-1970 (Defining Moments)*, Detroit 2012, s. 4.

³⁹⁴ W. J. Collins, *The Great Migration of Black American from the US South: A Guide and Interpretation*, National Bureau of Economic Research, Cambridge 2020, s. 14.

XX wieku, podwoiła się³⁹⁵. Migracja czarnych mieszkańców Teksasu odróżniała się także kierunkiem – jako jedyni już w pierwszej fazie migracji udali się zachód, do San Francisco i Los Angeles oraz do Minneapolis, Devenport i St. Louis na Zachodzie. W drugiej fali migracji również wybrali Kalifornię oraz stany Washington i Oregon³⁹⁶.

Ruchom ludności towarzyszyły zmiany obyczajowości. Obserwujemy częstsze angażowanie się kobiet w działalność poza domem, podejmowanie pracy, liczniejsze, zwłaszcza Północy, małżeństwa mieszane białych kobiet i czarnych mężczyzn, postrzegane przez tych ostatnich jako szansa na awans społeczny³⁹⁷. Był to wstrząs niepokojący nawet Afroamerykanki, oskarżających mężczyzn swojej rasy o brak szacunku i dumy: „nie jestem rasistką, ale białe kobiety są zagrożeniem dla czarnych kobiet. W najbliższej przyszłości nie będzie wokół nas wystarczająco [wielu – AZ] czarnych mężczyzn”³⁹⁸. Dane demograficzne z północnych miast, mówiące o przewadze czarnych mężczyzn nad liczbą czarnych kobiet i liczebna przewaga białych kobiet nad białymi mężczyznami wskazują raczej brak wyboru niż zamach na męskość białych i ich kobiet. Zjawisko to wyjątkowo mocno działało na rozbudzoną podejrzliwością wyobraźnię białych z Południa. W kwestii małżeństw mieszanych na Południu obowiązywał schemat odwrotny – częstsze były małżeństwa czarnych kobiet z białymi mężczyznami³⁹⁹.

Pomimo zastoju na wsi Teksasu nie ominęła industrializacja i urbanizacja. W ostatnich dekadach XIX wieku żaden z byłych stanów Konfederacji nie doświadczył tak spektakularnych zmian w tym zakresie. Kołem zamachowym przeobrażeń stał się bardzo szybki rozwój kolei

³⁹⁵ W 1890 roku liczba ludności białej w Teksasie wynosiła 1 745 935 osób, czarnej natomiast 488 171 tys. Imponuje jednak dynamika jej wzrostu: 1850 – 58 558; 1860 – 182 92; 1870 – 253 475; 1880 – 393 384. Wspomniane Dallas miało w roku 1910 92 104 mieszkańców, w tym 18 024 osób czarnych; US Census, 1910, Table 13, s. 400; *White and Negro Population by States and Territories 1850 to 1890*, https://www2.census.gov/prod2/decennial/documents/1890a_v1-13.pdf; *Statistics of Negro population for cities and towns of 2,500 inhabitants or more*, Table 1, s. 774, <https://www2.census.gov/library/publications/decennial/1910/black-population-1790-1915/00480330ch09.pdf> W 1920 roku Teksas miał 4 663 228 mieszkańców, Table 8, *Population of the United States*, s. 20; <https://www2.census.gov/library/publications/decennial/1910/black-population-1790-1915/00480330ch09.pdf> Dallas liczyło 158 796 mieszkańców, Table 48, *Population of Cities Having in 1920 25,000 inhabitants or more*, s. 85; <https://www2.census.gov/library/publications/decennial/1910/black-population-1790-1915/00480330ch09.pdf> Społeczno - zawodową charakterystykę ludności czarnoskórej na terenie całych Stanów Zjednoczonych w roku 1900 omawia Walter Willcox, *The Negro Population*, US Census 1900, <https://www2.census.gov/prod2/decennial/documents/03322287no8ch1.pdf> (5 września 2025). Warto tu dodać, że dla celów statystycznych „za Murzyna uważano każdego, kto jest tak określany przez mieszkańców miejscowości, w której mieszka ze względu na fakt, że lokalna społeczność rozpoznaje, kto ma lub może mieć domieszkę murzyńskiej krwi”, nawet jeśli przekracza ona 1/8, uznawaną w niektórych stanach za liczbę graniczną; tamże, s. 14. Rachmistrze spisowi w czasie kolejnych spisów dostawali (lub nie) instrukcje jak traktować ludność niebiałą i jakimi kryteriami ją klasyfikować.

³⁹⁶ L.L. Harris, *The Great...*, s. 27, 53.

³⁹⁷ M.F. Berry, J.W. Blassingame, *Long Memory. The Black Experience in America*, New York 1982, s. 134.

³⁹⁸ Tamże, s. 139-140.

³⁹⁹ Tamże, s. 133.

i rosła ich długość z 1 650 do ponad 10 000 mil w okresie 1875 - 1900. Rozwój kolei spowodował powstanie ich zaplecza linii i usprawnił transport towarów. Odnotowano bardzo szybki rozwój przemysłu drzewnego, a produkcja wagonów wpłynęła na powstawanie licznych odlewni i fabryk. Te gałęzie przemysłu rozwijały się przede wszystkim w miastach, takich jak Beaumont, Houston, Fort Worth, San Antonio⁴⁰⁰. Kiedy w lokomotywach zaczęto stosować węgiel zamiast drewna wzrosło wydobycie tego surowca w północno-środkowej części stanu⁴⁰¹. Przeobrażenia na kolei miały także pozytywny wpływ na rozwój rolnictwa i hodowli bydła⁴⁰².

Postęp na kolei miał ogromny wpływ na rozwój miast. W 1870 roku Teksas posiadał tylko 9 miast o ludności 2,5 tysiąca i powyżej, a w roku 1890 było ich aż 42. Niektóre z nich powiększyły liczbę swoich mieszkańców kilka-, a nawet kilkunastokrotnie. W Dallas w 1870 roku było jedynie 3000 mieszkańców, a dwie dekady później było ich 38067. W miastach nastąpił bardzo duży postęp technologiczny. Pojawiła się elektryczność i linie telefoniczne. Do 1891 roku mieszkańcy Austin, Dallas, Fort Worth, Galveston, Houston, Laredo, San Antonio, Sherman i Waco przemieszczali się po miastach trolejbusami. Miast teksaskich nie ominął postęp cywilizacyjny i kulturowy⁴⁰³.

W miastach i miasteczkach pojawiały się nowe zawody. Zwiększała się liczba chętnych do podjęcia pracy. Wbrew częstym stereotypom o cywilizacyjnym niedorozwoju te teksaskie miasta, które za sprawą mających tam miejsce linczów okryły się złą sławą, były skanalizowane, posiadały dostęp do bieżącej wody, utwardzone i oświetlone drogi, ośrodki kulturalne i edukacyjne, a także rozwijający się przemysł. Przykładowo Waco w 1916 roku liczyło 30 tysięcy mieszkańców i uważane było za centrum kulturowe i rozrywkowe obszaru rozciągającego się między Dallas a Austin. Z racji bardzo dużej liczby instytucji edukacyjnych mówiono o nim „Athens of Texas”. To tutaj znajdował się jeden z największych uniwersytetów w Teksasie – Baptist Baylor University oraz dwa koledże kształcące czarnoskórych studentów. Miasto uważane było za największy śródlądowy rynek bawełny. Szczyciło się 9 bankami i posiadaniem najwyższego budynku w Teksasie⁴⁰⁴.

Innym wielkim ośrodkiem handlu bawełną była Corsicana. Posiadała największą na świecie odziarniarkę bawełny, dwie fabryki oleju bawełnianego, dwa kompresory i fabrykę tkanin bawełnianych. Miasto było dumne z wodociągów, elektrowni, odlewni i warsztatów

⁴⁰⁰ D.D. Hinton, R.M. Olien, *Oil in Teksas: The Gusher Age, 1895–1945*, Austin 2002, s. 10.

⁴⁰¹ R.B. Campbell, *Gone to Texas...*, s. 309.

⁴⁰² D.D. Hinton, R.M. Olien, *Oil in...*, s. 13. Był on jednak niewspółmierny do kryzysu, jaki dotknął całą wieś.

⁴⁰³ R.B. Campbell, *Gone to Texas...*, s. 308.

⁴⁰⁴ P. Bernstein, *The First...*, s. 10–11.

mechanicznych, fabryki cygar, kanalizacji, utwardzonych ulicami. Posiadało nowoczesny budynek sądu i więzienia. W 1901 roku pola naftowe Corsicany produkowały 1 350 000 baryłek ropy⁴⁰⁵.

Nacogdoches w 1902 roku było stelefonizowane i posiadało dwie linie kolejowe. Jak podaje Gary B. Borders znajdowały się tam między innymi: dwa banki, cztery dobre hotele, dwie fabryki cygar, jeden wielki i wygodny teatr, sześć kościołów dla białoskórych i trzy kościoły dla czarnoskórych, sklep muzyczny⁴⁰⁶. Również wydobywanie ropy naftowej w Teksasie przyczyniło się do gospodarczej prosperity. Wprawdzie pierwsze, niewielkie złoża odkryto jeszcze w Nacogdoches (1866 rok), Waco (1890 rok), Kountze (1893 rok), ale dopiero przypadkowe⁴⁰⁷ odkrycie złóż w Corsicanie w 1894 roku zainteresowało poważnych inwestorów⁴⁰⁸. Za kluczowe odkrycie uważa się jednak to dokonane w Springfield w 1901 roku. W roku 1902 powstała wydobywcza spółka naftowa, która przeszła do historii pod nazwą Texaco. Odkrycia te odegrały istotną rolę w rozwoju gospodarki stanu⁴⁰⁹.

To właśnie do małych, rozwijających się ośrodków Południa zaczęli napływać w poszukiwaniu pracy „New Negroes”. Spotykali się w nich z białymi, coraz bardziej niezależnymi kobietami, niejednokrotnie w zyskujących wyraznie na popularności miejscach rozrywki. Te historycznie nowe, a dla wielu budzące grozę interakcje rasowe zacierały granice pomiędzy rasami i dlatego pierwsze przepisy Jim Crow pojawiły się właśnie w miasteczkach i miastach Południa⁴¹⁰.

Gospodarka amerykańska wpadła jednak w kłopoty w latach 1893–1897. Kryzys rozpoczął się bankructwami na kolei prowadząc do upadku banków i inflacji. Sytuację bardzo mocno odczuli farmerzy⁴¹¹. Warunki gospodarcze doprowadziły do niższych płac i wzrostu bezrobocia. Pracodawcy zmuszali pracowników do wydajniejszej pracy, a to musiało spotkać się z niezadowoleniem. Kryzys najbardziej odczuli ubodzy biało- i czarnoskórzy, bo jako ci zajmujący najniższą pozycję w hierarchii społecznej, ponieśli najwyższe koszty kryzysu⁴¹².

⁴⁰⁵ Ch.D. Draper, *Flames Arising: Oil and Fire, the Lynching of John Henderson and the Transformation of a Texas Community*, maszynopis pracy magisterskiej, The University of Texas at Arlington, Arlington 2008, s. 13–17.

⁴⁰⁶ „Daily Sentinel” 1903 May 20, cyt. za: G.B. Borders, *A Hanging...*, s. 41.

⁴⁰⁷ Celem odwiertów było odnalezienie złóż wody, a nie ropy. Wierzący nie byli więc zadowoleni ze swojego odkrycia.

⁴⁰⁸ A.R. Stephens, *Texas...*, s. 260.

⁴⁰⁹ R.B. Campbell, *Gone to Texas...*, s. 326.

⁴¹⁰ A.L. Wood, *Spectacles of suffering...*, s. 10.

⁴¹¹ R. Sobel, *Panic on Wall Street: A History of America's Financial Disasters*, Fairless Hills 1999, s. 235.

⁴¹² Tamże, s. 230–272.

Kolejny poważny kryzys ekonomiczny związany był z okresem I wojny światowej. W gospodarkę Teksasu uderzyły brak siły roboczej i spadek cen bawełny. Brak rąk do pracy spowodowany był przez mobilizację i służbę wojskową, którą Afroamerykanie traktowali jako szansę wydostania się spod kontroli białego człowieka. Cały czas trwał też exodus osób czarnoskórych na Północ, tym razem do pracy w przemyśle wojennym. Pozostali, głównie dzierżawcy, wykorzystali zamieszanie na rynku pracy i szybko dorobili się pieniędzy wystarczających do spłacenia długów, a następnie również próbowali opuścić Teksas⁴¹³.

Kolejnym ciosem dla gospodarki Teksasu był spadek produkcji i cen bawełny. Na przykład w powiecie Lamar w północno-wschodnim Teksasie ceny spadły o 50%⁴¹⁴. Co ciekawe, zmiany te bardziej odczuli biali niż czarni. W hrabstwie Red River pod koniec I wojny światowej, w porównaniu z rokiem 1900, liczba właścicieli gospodarstw wśród białych mieszkańców nie zmieniła się, wzrosła natomiast o 58% liczba białych dzierżawców. Wśród czarnoskórych mieszkańców utrzymała się liczba dzierżawiących ziemię, ale wzrosła o 12 % liczba posiadaczy farm⁴¹⁵. Pojawiło się więc więcej biednych osób białych, a z drugiej strony rosła liczba bogatych Afroamerykanów.

Dostrzec więc można, że zmiany z jednej strony przyczyniają się do rozwoju i bogactwa, ale niosą także przewartościowanie dotychczasowego porządku społecznego. Urbanizacja prowadzi do ewolucji obyczajowości, pobudza ambicje, dążenia, zakłóca stary porządek i pośrednio zachęca do odejścia od niego. Nowe formy zachowań, modernizacja społeczna, samoorganizacja społeczności budzą niepokój, że stare, lepsze i dobrze znane formy porządku ustępują nowym, gorszym i niebezpiecznym, anarchizując dotychczasowe układy. Dlatego trzeba je jakoś zatrzymać i przede wszystkim znaleźć winnego tych niebezpiecznych nowości. To wszystko prowadziło do form skrajnych, w tym przemocy.

Szukając źródeł przemocy w samym Teksasie widzimy je w pogranicznej naturze teksaskiego społeczeństwa zmagającego się z zagrożeniem ze strony sąsiedniego Meksyku, konkurencji ekonomicznej uzupełnionej czynnikiem rasistowskim z powodu wyzwoleńców i imigrantów zza Rio Grande. W czasie Rekonstrukcji prezydenckiej, nacechowanej rządami demokratów, przemoc ta była reakcją na emancypację Afroamerykanów. Stosowano ją bezkarnie przy aprobacie prokonfederackiej władzy. W latach 1865–1869 odebrano życie 468

⁴¹³ S.A. Reich, *Soldiers of Democracy: Black Texans and the Fight for Citizenship, 1917–1921*, „The Journal of American History” 1996, Vol. 82, No. 4, s. 1482–1483. Opisane w akapicie aktywności osób czarnoskórych świadczą o tym, że dostosowywały się one do nowych zasad gospodarczych.

⁴¹⁴ B.T. Jett, *The Bloody Red River: Lynching and Racial Violence in Northeast Texas, 1890–1930*, maszynopis pracy doktorskiej, San Marcos 2012, s. 38.

⁴¹⁵ S.A. Reich, *Soldiers of Democracy...*, s. 1487.

wyzwolencom, a 90% mordów dokonała ludność biała. W tym samym czasie Afroamerykanie zabili 1% z 509 zamordowanych osób białych⁴¹⁶. W czasie Rekonstrukcji kongresowej przemoc, choć nielegalna i zwalczana przez republikański rząd, nie osłabła. Pojawiły się nowe powody podsycające nienawiść, takie jak okupacja wojskowa czy zmiany w sądach. Usunięto z nich byłych konfederatów, odmawiających złożenia przysięgi lojalności zastępując je czarnoskórymi. Władza znalazła się w rękach białych republikańców z Północy, tzw. Carpetbaggers, oraz białych republikańców z Teksasu, tzw. Scalawags i Afroamerykanów. Tych ostatnich nienawidzono z powodu ich społecznych, ekonomicznych i politycznych ambicji. Prześladowano także ich politycznych przyjaciół.

Nowe formy relacji między kobietami a mężczyznami skutkowały także zmianą stosunku do czarnoskórych oskarżonych o gwałt, jeden z najczęściej zarzutów stawianych linczowanym. Przed wojną secesyjną zarzuty gwałtu dokonanego przez niewolnika rzucały cień na właściciela i sposób nadzoru nad nim. Z tego powodu bardzo sceptycznie podchodzono do oskarżeń o ten czyn wysuwanych głównie przez ubogie białe kobiety pod adresem czarnoskórych. Były to zazwyczaj wdowy bądź kobiety niezamężne, samotnie wychowujące dzieci, pozbawione żywicieli i obrońców. Nie posiadały majątku, koneksji i znajdowały się na marginesie przedwojennej południowej społeczności. Ich zeznania, ze względu na złą reputację, bardzo często kwestionowano. Plantator natomiast używał koneksji aby nie dopuścić do wyroku skazującego. W efekcie połowa oskarżonych Afroamerykanów była uniewinniana. Tym samym w okresie przedsecesyjnym to reputacja właściciela decydowała o potraktowaniu zarzutów o gwałt. W okresie powojennym, kiedy zabrakło wpływowego protektora, kluczowym czynnikiem stała się rasa, czynnik od końca XIX w. konsolidujący wszystkich białych niezależnie od statusu społecznego i ekonomicznego. Dlatego w ramach budowania silnej białej supremacji nastąpiło odwrócenie sytuacji - kobiety te społecznie awansowały, a biały kolor skóry pomagał w formułowaniu oskarżeń o gwałt.

3. Słabość instytucji lokalnych i panika moralna jako efekt ich niedoskonałości

Kiedy rośnie zagrożenie, rośnie też solidarność społeczna, której celem jest jego pokonanie. W sytuacji odczuwania przesadnego strachu ze strony wyolbrzymionego czy nawet

⁴¹⁶ A. Barr, *Black Texans...*, s. 43, R.B. Campbell, *Gone to Texas...*, s. 278.

urojonego wroga oraz braku zaufania do wyimaginowanej czy faktycznej słabości władzy, linczujący starali się naśladować istniejący system sprawiedliwości i jego składniki: szeryfów, policjantów oraz szeroko pojęty system sprawiedliwości pozostawiając jego zewnętrzne formy, ale wypełniając wytworzoną przez siebie treścią. David L. Chapman w pracy *Lynchings in Texas*, podążając za myślą Franka Shaya z książki *Judge Lynch, His First Hundred Years*, twierdził, że nie byłoby linczów bez odpowiedniego klimatu, jaki tworzyli przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, urzędnicy państwowi i policja⁴¹⁷. Ich zachowania uwarunkowane były nastrojami społecznymi i opinią publiczną, gdyż „to, co usankcjonuje, można łatwo zrealizować. Temu, co odrzuci, można łatwo zapobiegać”⁴¹⁸. Dlatego tak ważna jest rola „przywódców miast i miasteczek, wydawców, pastorów i wszystkich tych, którzy kształtują opinię publiczną”⁴¹⁹. Siłę opinii publicznej i władzy obywateli przedstawił sędzia federalnego Sądu Najwyższego Samuel Chase, mówiąc, że „jest ona jak światło słońca, rodzime, pierwotne, nieodłączne i nieograniczone ludzką władzą”, podczas gdy „władza w rządach namiestników ludu jest jak odbite światło księżyca i jest tylko pożyczona, delegowana i ograniczona przez lud”⁴²⁰. Można więc postawić tezę, że pochodzący z wyborów urzędnicy byli całkowicie uzależnieni od wyrażonej głosowaniem woli mieszkańców uważając, że muszą ją wykonywać podążając z nastrojami społecznymi i nie mając odwagi im się przeciwstawić.⁴²¹ Innymi słowy, jeżeli nastroje były „prolinczowe”, urzędnicy, interpretując je jako „głos ludu” pojmowali je dosłownie jako formę bezpośredniej demokracji i wyraz służby ludowi, a z drugiej po prostu bali się tłumu i jego ewentualnej zemsty, dlatego nie przeciwstawiali się im w żadnej formie.

Szeryfowie

Postawy szeryfów można podzielić na 2 grupy: przeciwstawiające się tłumowi żadnemu linczu, oraz obawiające się tłumu. Zależały one od cech osobistych, ale najbardziej od presji otoczenia, które wybierało stróża prawa. Ta zależność od wyborców, podobnie jak w przypadku urzędników, sprawiała, że kontekstem wielu decyzji szeryfa było uzyskanie przychylności mieszkańców, nawet za cenę zgody na lincz. Tylko ludzie o silnych charakterach i twardych kręgosłupach moralnych byli w stanie wyrwać się z tych zależności. Pomagały w tym także

⁴¹⁷ D.L.Chapman, *Lynching in Texas*, maszynopis pracy dyplomowej, Lubbock 1973, s. 21.

⁴¹⁸ *Texas And Lynching Record*, „The Dallas Morning News” 1921, January 8.

⁴¹⁹ Tamże.

⁴²⁰ P. Dray, *At the Hands...*, s. 21.

⁴²¹ Przykłady pojawiają się poniżej, w dalszej części pracy.

poglądy polityczne i związany z nimi stosunek do osób czarnoskórych. Dlatego szeryfowie miejscowości, gdzie dochodziło do linczów odgrywali bardzo ważną rolę w ich zapobieganiu, dopuszczeniu, bądź we współudziale w nich.

Przykładem szeryfa, któremu trudno było odciąć się od nastrojów społecznych i który czynił wszystko, aby zaspokoić oczekiwania przyszłych wyborców był Sam Fleming, szeryf Waco. Odzwierciedla to jego postawa z maja 1916 roku, kiedy doszło do linczu Jessego Washingtona. Sam Fleming był dwukrotnie, w latach 1912 i 1914 wybrany na stanowisko szeryfa⁴²². Aby odsunąć od siebie podejrzenia o karierowiczostwo i zwyciężyć w drugich wyborach złożył deklarację o niekandydowaniu na stanowisko szeryfa po raz trzeci. Prasa rozpisывała się o jego zasługach, był znany i ceniony⁴²³. Być może dlatego, że trudno było mu zrezygnować z popularności, jaką gwarantowało mu stanowisko, nie dotrzymał danego słowa i w 1916 roku kandydował po raz kolejny⁴²⁴. Sytuacja skomplikowała się w momencie odnalezienia ciała 53-letniej Lucy Fryer i ustalenia potencjalnego zabójcy – czarnoskórego Jessego Washingtona i obawy przed jego linczem. Jak stwierdziła Patricia Bernstein: „Wszystko, co robił Fleming od 8 do 12 maja wskazywało, iż był świadomy, że sprawa Jessego Washingtona może zakończyć jego karierę jako szeryfa, jeśli nie załatwi jej z należyтым szacunkiem dla nastrojów większości społeczności”⁴²⁵. Wpływ na postępowanie szeryfa w sprawie Jessego Washingtona miała także osoba jego kontrkandydata, Boba Buchanana,⁴²⁶ uchodzącego za bezkompromisowego w obliczu zła⁴²⁷. Jak się wydaje Fleming wierzył, że doprowadzenie do linczu Washingtona mogło mu pomóc wygrać wybory. Przypuszczenia te potwierdza Elizabeth Freeman, słynna sufrażystka przebywająca w Teksasie w czasie linczu Washingtona. Przeprowadziła ona z ramienia NAACP dochodzenie w sprawie śmierci chłopca. W jej ocenie „lincz miał znaczenie polityczne dla urzędników ubiegających się o stanowiska. Każdy człowiek, z którym rozmawiałam, powiedział, że u podstaw całej sprawy leżała polityka. Wszyscy uczestnicy w linczu będą głosować na szeryfa [Fleminga – AZ]”⁴²⁸. Wyniki wyborów

⁴²² *Personal Mention*, „Waco Semi-Weekly Tribune” 1912 August 14, s. 5; *Sheriff's Sale*, „Waco Semi-Weekly Tribune” 1914 June 20, s. 11.

⁴²³ *Six Men Arrested at Hobo Camp*, „The Waco Times-Herald” 1914 June 6, s. 1; *Youth Says He has Stolen Ten Horses*, „The Waco Times-Herald” 1914 September 11, s. 9.

⁴²⁴ *Sam Fleming For Sheriff*, „The Waco Times Herald” 1916 April 23, s. 5.

⁴²⁵ P. Berstein, *The First...*, s. 85.

⁴²⁶ „The Waco News-Tribune” 1916 May 21, s. 3.

⁴²⁷ *Kills Negro Burglar Who Shows Right*, „The Waco Times-Herald” 1915 November 9, s. 14; *Attacking Negro Killed by Officer Bob Buchanan*, „The Waco News-Tribune” 1915 November 9, s. 6.

⁴²⁸ *The Waco Horror*, „The Crisis”, supplement to July 1916 issue, s. 3.

wykazały jego niewielką przewagę świadczącą, że Buchanan był poważnym przeciwnikiem i że sprawa Washingtona pomogła Flemingowi w zwycięstwie⁴²⁹.

Lęk przed utratą potencjalnych wyborców nie był jedynym, który dosięgał szeryfów. Działając nie po myśli tłumu, sami narażali się na jego gniew i agresję. Sytuację dobrze obrazuje przypadek szeryfa Robertsona, próbującego zapobiec linczowi Johna Hendersona, podejrzanego o zabójstwo pani Conway Younger „3 mile na północ od Corsicany”, w marcu 1901 roku⁴³⁰. Kiedy tłum oczekujący na przyjazd pociągu z Hendersonem dowiedział się, że pociąg nie nadjedzie i nie znalazłszy go w więzieniu, skierował swoją agresję w kierunku szeryfa. Zebrani próbowali wymusić na nim informację o miejscu pobytu podejrzanego. Jeden z członków tłumu wykrzyknął: „Jeśli nie możemy dostać czarnego, powieśmy szeryfa, chyba że powie nam, gdzie jest więzień!”⁴³¹. Następnie „tłum zaczął szukać szeryfa Robertsona, ale ten pojechał do miasta i nie znaleźli go”⁴³². Prokurator okręgowy hrabstwa Navarro O.C. Kirven, w liście do gubernatora Teksasu, w pełnych uznania słowach opisał postawę szeryfa, który robił wszystko, aby zapobiec linczowi, jego „stanowczość, odwagę, zapał [...] i oddanie obowiązkom” pomimo tego, że „był i jest pożerany i przeklinany przez większość ludzi”⁴³³. Nieudana próba zapobieżenia linczowi i napiętnowanie społeczne nie pozostały bez wpływu na stan psychiczny szeryfa: „Szeryf Robertson poszedł wczoraj do domu chory i do dzisiaj jest przykuty do łóżka. Przypuszcza się, że główną przyczyną choroby są emocje związane z ostatnimi dniami. Od momentu, kiedy zabrano stąd Hendersona, szeryf był mocno znieważany i tłum kilkakrotnie groził zarówno jemu, jak i strażnikom więziennym [...]. Wysiłki szeryfa, aby uratować czarnego przed motłochem i jego niepowodzenie w osiągnięciu zamierzonego celu były dla niego smutnym rozczarowaniem, a rozgoryczenie związane z wydarzeniami w mieście załamały go”⁴³⁴. Sprawa była bardzo bolesna, gdyż w historii linczów było zaledwie „kilka przypadków ataków na urzędników państwowych [...] i były one przypadkowe i incydentalne”⁴³⁵.

Szeryfowie i burmistrzowie sprzeciwiający się woli ludzi narażeni byli na ostracyzm. Mając to na uwadze, tak wypowiadali się o nich współcześni: „Szanuję człowieka, który w sumiennym wypełnianiu swoich obowiązków odważy się stanąć samotnie; świat może go

⁴²⁹ Sam Fleming Re-Elected by Majority 55, „The Waco Times-Herald” 1916 July 25, s. 1.

⁴³⁰ Negro Ravisher Tortured to Death, „The Fort Worth Record and Register” 1901 March 14, s. 2.

⁴³¹ Disappointed Crowd, „Wise County Messenger” 1901 March 15, s. 7.

⁴³² Tamże.

⁴³³ Ch.D. Draper, *Flames Arising...*, s. 45.

⁴³⁴ Sheriff Robertson Ill, „The Waco Times-Herald” 1901 March 14, s. 1.

⁴³⁵ Attempt to Lynch Omaha Mayor Draws Attention to Several Evils „El Paso Herald” 1919 September 30.

potępić ignoranckim, nietolerancyjnym osądem, twarze krewnych mogą się odwrócić, a serca przyjaciół oziębic, ale poczucie wykonanego obowiązku będzie silniejsze niż oklaski świata, oblicze krewnych lub serca przyjaciół”⁴³⁶.

Szeryfowie sympatyzujący z żądnymi samosądu mieszkańcami, poprzez stwarzanie dogodnej sytuacji do przeprowadzenia linczu, byli tym samym cichymi współnikami linczujących. Nie informowali gubernatora o konieczności wezwania gwardii narodowej, czy też nie korzystali z możliwości wezwania jej osobiście. Jeden z raportów przedstawiających sytuację w Teksasie tak to opisywał:

„Zbyt często zdarzało się, że władze cywilne działały zbyt późno, aby zapewnić pomoc na czas, aby zapobiec linczom, a w kilku przypadkach nie zwrócono się o pomoc wojskową, a szeryf hrabstwa lub burmistrz miasta nie skorzystali ze swojego autorytetu, żeby wydać rozkaz organizacjom straży znajdującej się najbliżej miejsca zdarzenia. Rozsądnie jest przypuszczać, że linczom można było zapobiec, gdyby jakiś urzędnik cywilny powiadomił Waszą Ekszelencję o zaistniałych warunkach w porę [...]”⁴³⁷.

Zaniechania ilustruje lincz Juliusa Stevensa z Longview, oskarżonego i aresztowanego za pobicie białego Carla Andersona. 14 marca 1905 roku tłum wtargnął do więzienia, zmusił strażnika do wydania kluczy do cel, a następnie zastrzelił Stevensa⁴³⁸. Działo się to w czasie, kiedy niejasnym zbiegiem okoliczności szeryf i jego zastępcy przebywali poza miastem⁴³⁹.

Przykładem szeryfa, któremu udało się oderwać od nastrojów społecznych, był A.J. Spradley z Nacogdoches, który zyskał sławę jako świetny tropiciel, detektyw, piastujący urząd z przerwami przez 20 lat skuteczny policjant. Prowadził również farmę dlatego nieobce mu były problemy drobnych rolników dominujących w południowoschodnim Teksasie i sympatyzował z ich partią (Populist Party), choć w wyborach startował również z poparciem demokratów. Popołnione 11 października 1902 r. morderstwo na rodzinie Hicksów (śmierć ponieśli Duncan i Nerva Hicksowie, ich córka Allie przed śmiercią została zgwałcona) przez 19-letniego Afroamerykanina Jima Buchanana zbiegło się w czasie z walką szeryfa o reelekcję. Wybory planowano na listopad 1902 roku, a tempo odnalezienia mordercy przez szeryfa z pewnością mogło wpłynąć na ich wynik. Na wieść o formującym się tłumie, zdecydowanym na zlinczowanie Buchanana, Spradley zabrał ze sobą więźnia usiłując ukryć go w nadziei na

⁴³⁶ *The Mayor of Omaha*, *The Dallas Express*” 1919 October 18.

⁴³⁷ Texas Adjutant General, Report, 1901–1902, s. 2, w: D.L.Chapman, *Lynching...*, s. 24.

⁴³⁸ *Negro Mobbed In Jail*, „Daily Arkansas Gazette” z 15 marca 1905, <https://www.lyncchingintexas.org/items/show/72#&gid=1&pid=1> (10 września 2025)

⁴³⁹ *Julius Stevens Lynched in Jail at Longview by Mob of Unknowns*, „Austin American-Statesman” 1905 March 15, s. 1; „Longview Times-Clarion” 1905 March 16, w: D.L.Chapman, *Lynching...*, s. 22.

sprawiedliwy proces. Rozpoczął długą wędrówkę od Tenaha do Shreveport⁴⁴⁰ i z Longview do Henderson⁴⁴¹. Na każdej stacji kolejowej czekał na nich tłum gotowy na wymierzenie *swift justice* – szybkiej sprawiedliwości. Mimo wysiłków szeryfa, Hendersona ostatecznie ujęto i zlinczowano.

Sprawa Buchanana pokazuje jak lokalna polityka wpływała na postawy urzędników wobec linczu. Narosły wokół jego przeprowadzenia konflikt odzwierciedlał inny, pomiędzy suprematystycznymi białymi Demokratami, a przeciwnikami praw Jima Crowa z partii populistycznej. Wykonanie wyroku na Buchananie doprowadziło do ich porażki. Polityczna kariera Spradleya natomiast układała się różnie. W 1904 roku wycofał się z wyborów widząc rosnący rasizm Demokratów, ale startując z poparciem populistów przegrał. Wygrał następne wybory, w 1908 i 1914 roku, kosztem rezygnacji ze współpracy z populistami. Niewątpliwie jednak poglądy Spradleya miały ogromny wpływ na usiłowanie zapobieżenia linczowi⁴⁴².

Przeciwnicy linczów również zauważali zależność szeryfów od nastrojów społecznych. Zarzucali im brak odwagi i sumiennosci w wypełnianiu powierzonych im obowiązków. Niektórzy obarczali ich winą za lincze i odrzucali próby tłumaczenia odbicia więźniów rzekomą bezsilnością odpowiedzialnych. Twierdzili, że tłum nie zabije szeryfa, który sumiennie wypełnia swoje obowiązki, bo przez to wzbudza jego szacunek⁴⁴³. Sugeruje to brak uznania dla kolejnego, po pracownikach sądów, urzędnika państwowego. Powyższe jest zgodne z obserwacjami współczesnych, którzy właśnie w praktyce linczów widzieli brak szacunku do instytucji państwowych i prawa przez nie tworzonego. Co więcej, sądzili, że tolerowanie linczów może doprowadzić do anarchii i zagrozić podstawom państwowości.

Na temat postawy szeryfów bojących się tłumu wypowiedzieli się także przedstawiciele Kościoła episkopalnego. 5 listopada 1902 roku w San Antonio, pastor Carnahan stwierdził, że: „tym, czego potrzebuje Teksas, są szeryfowie, którzy byliby w stanie umrzeć, zanim zgodziliby się na odebranie im więźniów”⁴⁴⁴. Z pozbawioną odwagi postawą szeryfów koresponduje sytuacja opisana przez „El Paso Herald” w marcu 1904 roku w artykule *The Dallas Lynching*. Autor relacjonował lincz w Dallas, a za najbardziej interesujący moment tego zdarzenia uznał

⁴⁴⁰ *The Mob Was Eluded*, „The Houston Post” 1902 October 15, s. 2.

⁴⁴¹ *They Want to Barbecue Him*, „Austin American-Statesman” 1902 October 16, s. 1.

⁴⁴² uwarunkowania postawy Spradleya w Melanie Caddel, Lucas Dahl, Marissa Foust, Paul J. P. Sandul, *The Lynching of John Addams*, <https://easttexashistory.org/items/show/409> (11 września 2025); por także Gary Borders, *A Hanging in Nacogdoches: Murder, Race, Politics, and Polemics in Texas's Oldest Town, 1870-1916*, Austin 2006.

⁴⁴³ „The Brownsville Daily Herald” 1901 August 16, brak tytułu, w: *Chronicling America* (2017-03-16).

⁴⁴⁴ *Condemned Lynchings. Laws and Executive Officers Taken To Task By San Antonio Episcopal Church*, „Brownsville Daily Herald” 1902 November 15, w: *Chronicling America* (2017-03-16).

postawę szeryfa, który: „rozmawiał z tłumem, ale kiedy ten zaczął się do niego zbliżać, umknął swoim samochodem”⁴⁴⁵. Artykuł kończy się ironicznym pytaniem: „Czy szeryf otrząśnie się po swoim przerażeniu na tyle wcześnie, aby powrócić do swoich obowiązków i aresztować przywódców tłumu, których, jak można przypuszczać, musi znać?”⁴⁴⁶. Bardziej świadoma i niezależna część społeczeństwa teksaskiego zdawała sobie sprawę z silnych, acz patologicznych więzi, jakie łączyły lokalne społeczności. W dłuższej perspektywie nie mogły one przynieść nic dobrego, jedynie narastającą bezkarność i anarchię, które mogły roznieść się na zjawiska inne niż lincze. Stróże prawa, którzy przestali go pilnować, byli bezużyteczni i szkodliwi. Tylko silni, niezależni i odważni szeryfowie mogli w należyty sposób wypełniać swoje obowiązki.

Policjanci i strażnicy więzienni

Policjanci i strażnicy więzienni to kolejna grupa społeczności lokalnych Południa i Teksasu, wykazująca się dużym solidaryzmem z prolinczowo nastawionym społeczeństwem. Robili to na przykład poprzez udostępnianie tłumowi kluczy do więzień przetrzymujących domniemanych czarnoskórych gwałcicieli i informowanie przywódców tłumu o trasie, jaką przewożony będzie więzień. Nawet jeśli podejmowali próbę ochrony więźnia przed tłumem, bywali bezsilni wobec jego liczebności. W przypadku linczu George’a Greya w grudniu 1921 roku policjanci postanowili przewieźć więźnia z Streetman Bank, gdzie przebywał, do pobliskiego Fairfield. Do konwoju transportującego więźnia dołączyło około 250 pojazdów. Na moście, przy bierności konwojentów, doszło do przejęcia więźnia przez tłum. Przymocowano go do drzewa i podziurawiono kulami⁴⁴⁷.

Innym przykładem kapitulacji funkcjonariuszy wobec tłumu jest łatwość z jaką dawali się rozbroić. 8 stycznia 1913 w Houston „tłum złożony z 1000 osób przeprowadził [...] na placu przed budynkiem sądu pozorowany proces i uznał Davida Ruckera, czarnego, 30 lat, winnym zamordowania pani J.C. Williams i w obecności szeryfa i jego dwóch zastępców, którzy byli bezsilni, żeby działać, przywiązał go do stalowej pompy na środku placu, nasączył jego ubrania i sęgi drewna wokół niego ropą naftową i spalił go żywcem”⁴⁴⁸. Jedyne, co do pewnego stopnia

⁴⁴⁵ *The Dallas Lynching*, „El Paso Herald” 1910 March 4, w: *Chronicling America* (2017-03-21).

⁴⁴⁶ Tamże.

⁴⁴⁷ „New York Times” 1921 December 12, w: D.L.Chapman, *Lynching...*, s. 23.

⁴⁴⁸ *Burned Negro in Mississippi*, „The Houston Post” 1913 February 9, s. 3.

tłumaczy taką postawę policjantów jest to, że całą pewnością nie byliby w stanie powstrzymać uczestników tak liczego i pełnego emocji zgromadzenia.

Znane są przykłady stróżów prawa, którzy otwarcie angażowali się w organizację linczu. Zastępca szeryfa w Plantersville w roku 1892 przykuł więźnia łańcuchem do pojazdu i jeździł po okolicy, zapraszając mieszkańców na lincz mówiąc: „Ten młody Murzyn jest bystry i pyskuje białym, teraz jest odpowiednia okazja żeby go usunąć”⁴⁴⁹. Policjant nie tylko nie potrafił wymierzyć sprawiedliwości, ale przerzucił jej wykonanie na mieszkańców. Ponieważ wspomniane „pyskowanie” nie było przestępstwem ani wykroczeniem, policjant uznał arogancję czarnego za osobistą zniewagę, co dowodzi arbitralności stosowania prawa i przekonanie, że prawo stanowi w tym wypadku policjant, a nie kodeksy. Zwraca uwagę okrucieństwo kary i zabawa cierpieniem bezbronno człowieka.

Pozytywne postawy stróżów prawa

Bywały jednak sytuacje, kiedy policjanci skutecznie przejmowali więźnia z rąk tłumu, niekiedy zdążyli nawet przerwać trwającą egzekucję. Tak było w przypadku „Jamesa Browna, czarnego [...] podejrzanego o napad na panią Idę Hart, w Whitesboro”⁴⁵⁰ 12 sierpnia 1903 roku. Razem z nim aresztowano siedmiu innych Afroamerykanów, których następnie zwolniono⁴⁵¹. Kiedy Brown pozostał jedynym podejrzanym, „około 8 rano tłum [...] powiesił go na gałęzi drzewa. Był przytomny, kiedy przyjechali policjanci z Sherman [którzy - AZ] przeciskając się w pośpiechu przez tłum, odcięli czarnego”⁴⁵². Źródła milczą o liczebności tłumu, możliwe więc był on na tyle mały, że policjanci nie bali się o własne życie. Duże znaczenie psychologiczne miał tu fakt, że stróże prawa „przygalopowali na miejsce zdarzenia”, a siła rozpędu koni sprawiła, że „tłum rozpięzchnął”⁴⁵³. W żadnym stopniu nie umniejsza to jednak wartości ich czynu w wymiarze osobistym i społecznym ponieważ każde przeciwstawienie się przemocy ma niezwykle ważne znaczenie psychologiczne, stanowiąc wyłom przekonaniu tłumu, że domniemana ofiara zasłużyła na karę.

Na wspomniane wyżej czynniki kulturowe i lokalne nakładała się dużo większa siła, jaką był lęk ogólny, składający się z lęków policjantów, urzędników czy szeryfów, zarówno

⁴⁴⁹ *Texas – A Sheriff Led the Mob: A Hundred Germans Made to Witness a Lynching*, „The Herald” 1892 January 7, w: T.A.Scott, „Don't Fail To See This”..., s. 62.

⁴⁵⁰ *Waco Negro Narrowly Escapes Infuriated Mob*, „The Waco Times-Herald” 1903 August 13, s. 2.

⁴⁵¹ *Rescued From Mob*, „The Daily Herald” 1903 August 13, s. 1.

⁴⁵² *Saves Black From Rope*, „Chicago Tribune” 1903 August 13, s. 5.

⁴⁵³ *Hanged The Negro*, „Austin American-Statesman” 1903 August 13, s. 1.

jako pojedynczych osób, jak i grup zawodowych, nie zdających sobie sprawy, że są częścią nieuświadomionego procesu/zjawiska. Panika i nastroje społeczne były tak mocne, że ludzie nie ufali przedstawicielom władz, a władza z kolei bała się tłumu. Istniejące instytucje wymiaru sprawiedliwości miały wprowadzić możliwości częściowego przynajmniej przeciwstawienia się panującym nastrojom, ale w obawie przed reakcją wyborców nie czyniły tego, dowodząc tym samym własnej słabości i bezradności. Postawy szeryfów z jednej strony były skutkiem lęków przed utratą stanowiska, z drugiej zaś strony utwierdzały linczujących w słuszności własnego postępowania. Sytuacja taka oznaczała faktyczną słabość władzy gdyż jej bezczynność dowodziła, że sama się boi i aby zatuszować własną obawę przyzwala na przemoc.

Sędziowie i system sprawiedliwości

Zbliżone obserwacje występują przy analizie możliwego wpływu sędziów na zjawisko linczów. System, w którym sędziowie byli wybierani miał z jednej strony zaletę w postaci demokratycznie wskazanego i cieszącego się uznaniem społecznym prawnika, ale z drugiej mógł skutkować stronnictwością jego samego oraz reprezentowanego przez niego urzędu wynikającą ze strachu i niepewności przed ewentualną porażką w kolejnych wyborach.

Sędziowie cieszyli się w społeczeństwie bardzo małym szacunkiem. Wpłynęło na to kilka czynników. System sprawiedliwości znajdował się w tzw. okresie przejściowym – od nieformalnego i elementarnego do wysoce wyspecjalizowanego. Brakowało dokładnych instrukcji proceduralnych. Istniał bardzo duży opór przed uporządkowaniem i uproszczeniem procedur sądowych w postaci jednego spisanego kodeksu, gdyż przypuszczano, że to może ograniczyć swobodę decyzji. Obawiano się, że nie będzie dopuszczalne uwzględnianie „wyjątkowych okoliczności czy społecznej i politycznej atmosfery procesu”⁴⁵⁴.

Dokuczliwy był także brak wykształconych prawników. Choć po wojnie secesyjnej uczelnie wyższe rozpoczęły ich kształcenie na większą skalę, to na Południu do początków XX wieku brak było wyedukowanych przedstawicieli tej profesji. Jeszcze w 1911 roku prasa pisała o prawnikach jako o „drobnostkowych amatorach”⁴⁵⁵. Nie było także możliwości, aby pozbawić uprawnień adwokackich nieetycznych prawników. Inny problem, ich przekupność, w następujący sposób sugerowała prasa: „Nikt bardziej od prawników nie jest odpowiedzialny za lincze na Południu [dlatego, że – AZ] metody, jakie stosują w obronie morderców, czynią

⁴⁵⁴ J.H. Ratliff, *“In Hot Blood”: White-On-White Lynching and the Privileges of Race in the American South, 1889-1910*, maszynopis pracy doktorskiej, Tuscaloosa 2007, s. 186.

⁴⁵⁵ *Some Reason For It*, „The Caldwell Watchman” 1911 April 21, s. 4.

doprowadzenie do skazania podejrzanego, z wyjątkiem «ekstremalnych przypadków», niemalże zupełnie niemożliwym – a przez «ekstremalne przypadki» rozumie się te, kiedy nieludzki łajdak nie ma pieniędzy»⁴⁵⁶. Jednak pod koniec XIX wieku w tę czytelną amatorszczyznę zaczęła się stopniowo wdzierać profesjonalizacja kolejnych dziedzin życia. Coraz częstsza specjalizacja i konkurencja w poszczególnych branżach rodziła więc lęk przed zatrzymaniem kariery osób nieposiadających wymaganych kwalifikacji. W obawie przed utratą wpływów i chęcią ich utrzymania pochodzący z wyborów system sądowniczy stawiała się podatny na presję tłumu.

Wspomniany chaos proceduralny i koncentrowanie się na sprawach technicznych powodowały, że zapominano o sprawach najważniejszych. Współcześni tak opisywali prace sądu: „Jeśli sąd apelacyjny popełni błąd, nieważne jak trywialny lub daleki od kwestii winy i niewinności oskarżonego, zarządza nowy proces w tej sprawie. Stąd apelacje i powtórne procesy mnożą się bez końca. Stąd sprawiedliwość i zdrowy rozsądek często są zapominane, podstawowa kwestia jest zaniedbywana, a jałowe spory stają się podstawą, na której wisi ostateczne zwolnienie wielu więźniów, którzy słusznie zasługują na szubienicę.”⁴⁵⁷.

Plagą sądów było odraczanie procesów, ogłaszanie wyroków lub ich nadmierna łagodność. Opinia publiczna uważająca, że oskarżony zasługiwał na karę śmierci, nie mogła pogodzić się z wyrozumiałością czy opieszałością tych instytucji. Bardzo często, jeśli nawet zapadł wyrok śmierci, istniała obawa, że z jakichś przyczyn kara nie zostanie wykonana. Szczególnie w przypadku spraw dotyczących gwałtów na kobietach, kiedy oburzenie społeczne sięgało zenitu, a chęć odwetu kipiała, ludzie żądali szybkiego wymierzenia kary. Te obawy społeczne przed „nieodpowiednim” wyrokiem sądu obrazuje pewien ponury żart, a właściwie gra słów: „Sąd wydał skazanemu łotrowi wyrok w zawieszeniu. To samo zrobił linczujący tłum. Powiesili go”⁴⁵⁸. Gazeta „Abbeville Progress” w dniu 24 maja 1913 roku opublikowała tekst o linczu Gusa Finleya w Daingerfield który w marcu został skazany na karę śmierci i przebywał od dwóch miesięcy w więzieniu. Tłum wyciągnął go z celi i powiesił. Biorąc pod uwagę okres oczekiwania na karę, można przypuszczać, że ludzie stracili cierpliwość i zaczęli się obawiać, że kara nie zostanie wykonana⁴⁵⁹. Sytuacje takie były także szczegółowo opisywane przez prasę. Jim Durfee został oskarżony i „skazany za zamordowanie 10 lipca 1913 roku pani J.M. Seitz z Port City w Teksasie”⁴⁶⁰. Ponad rok później, 14 października 1914 roku

⁴⁵⁶ Tamże.

⁴⁵⁷ *Miscarriage of Justice*, „Bryan Daily Eagle and Pilot” 1911 July 19, s. 2.

⁴⁵⁸ *An Agreement*, „Abbeville Progress” 1920 June 19, 1920, s. 6.

⁴⁵⁹ *Mob Lynches Prisoner*, „Abbeville Progress” 1913 May 24, s. 2.

⁴⁶⁰ *Hangman's Day*, „Bryan Weekly Eagle” 1914 October 15, s. 7.

w Angleton, w stanie Teksas: „Gubernator Colquitt [...] zamienił karę śmierci skazanemu mordercy, czarnemu Jimowi Durfee, na dożywocie”⁴⁶¹. Jak podaje „The Hugo Democrat”: „Durfee został skazany na powieszenie w ostatni piątek, 9 października, jednak w ostatniej minucie podjęto decyzję o odroczeniu”⁴⁶². Tamtejsi obywatele byli oburzeni, a „nastroje sięgały zenitu”⁴⁶³, uformowali więc tłum, wyciągnęli Durfee’ego z więzienia i zlinczowali przez powieszenie.

O tym, że tłum lubił szybką sprawiedliwość, a nie znosił wyroków śmierci z decyzją wykonania odroczoną do 30 dni, wiedzieli sami skazańcy. Wspomniany wyżej Jim Buchanan, uznany za winnego zabicia rodziny Hicksów⁴⁶⁴ i „gwałtu na ich córce”, w październiku 1902 roku w pobliżu Nacogdoches⁴⁶⁵, zgodnie z decyzją sądu miał poczekać na wykonanie wyroku przez powieszenie przez miesiąc. Skazaniec obserwował rozwścieczony i rosnący tłum. Z obawy przed narastającymi emocjami, które mogły doprowadzić do zastosowania najokrutniejszej z kar – spalenia go na stosie, postanowił uspokoić zebranych i zrezygnował z przysługującego mu odroczenia. Jego obawy nie były bezzasadne gdyż „sporządzano już plany wykopania jamy na środku głównego placu, rozpalenia w niej ognia, rozłożenia na niej szyn kolejowych, przywiązania do nich brutalą i spalania go”⁴⁶⁶. Dzięki szybkiej reakcji i z pewnością trudnej decyzji nie zginął w męczarniach, ale został „humanitarnie” powieszony 17 października 1902 roku, w dniu podjęcia decyzji przez sąd⁴⁶⁷. Rozpatrzenie jego sprawy trwało zaledwie 5 minut. Powieszenia dokonał szeryf Spradley, nie mający już możliwości ochrony Buchanana w atmosferze niekontrolowanego wzburzenia ze strony tłumu i zmuszony przezeń do podporządkowaniu jego oczekiwaniom⁴⁶⁸.

Procesy, odbywające się pod dużą presją nastrojów społecznych, oczekiwania szybkiej kary i sprawiedliwej kary, były uważane przez wielu za zawołowaną formę linczu. Sale sądowe, dające się podporządkować prolinczowym nastrojom, stawały się „wzmocnionym moralnie tłumem” (moral mob). Politycy, szeryfowie, urzędnicy mieli wpływ na wybór ławy przysięgłych, tak, aby wydała wyrok zgodny z ich interesami i uczuciami. Niemożliwe było wybranie składu ławy sędziowskiej obojętnej na nastroje społeczne. Szczególnie w okresach przepełnionych pracą, kiedy nie było czasu na powoływanie ludzi z innych części powiatu,

⁴⁶¹ *Angleton Mob Lynched Alleged Slayer of Woman*, „The Houston Post” 1914 October 15, s. 5.

⁴⁶² *Lynched Negro at Angleton Texas*, „The Hugo Democrat” 1914 October 15, s. 1.

⁴⁶³ *Negro Is Lynched After Colquitt Commutes Term*, „The Austin American” 1914 October 15, s. 1.

⁴⁶⁴ *Troops Ordered Out*, „The Houston Post” 1902 October 16, s. 3.

⁴⁶⁵ *Longview People Became Excited*, „The Houston Post” 1902 October 16, s. 3.

⁴⁶⁶ *They Want...*, s. 1.

⁴⁶⁷ E.R. Bills, *Black Holocaust...*, s. 66.

⁴⁶⁸ G. Borders, *A Hanging...*, s. 122 – 123.

werbowano ich z miasteczka bądź spośród osób obecnych na sali sądowej. Jak powiedział W.W. Callahan, „uczucie jest silniejsze od dowodu, zawłaszcza i opanowuje ławę przysięgłych”⁴⁶⁹.

William D. Carrigan w pracy *The Making of a Lynching Culture. Violence and Vigilantism in Central Texas 1836–1919* wskazuje na nastroje społeczne jako jeden z dwóch czynników, które ukształtowały charakter sądów w epoce linczów. Uważał, że w wielu przypadkach „wola większości” warunkowała decyzję urzędników państwowych⁴⁷⁰ i wskazywał na „lokalną pamięć o pozaprawnej przemocy” przenikająca się z wolą większości. Twierdził, że sądy były kształtowane przez kulturę przemocy i same ją kształtowały, gdyż ich postawa dawała pewien rodzaj zgody na przemoc pozaprawną (extralegal violence)⁴⁷¹. Doświadczenia przemocy przechowywane w pamięci zbiorowej oraz bardzo silny lokalizm i mocne więzi wewnątrz wspólnoty wpływały więc niezaprzeczalnie na pracę sądów. Więzy były tym silniejsze, im większe były ataki na Południe, a więc także i Teksas, ze strony choćby Północy. Solidarność zbiorowa rosła wraz ze strachem przed zewnętrznymi „innymi”. Ten strach i poczucie osaczenia także przechowane zostały jako istotna część pamięci zbiorowej mieszkańców Teksasu i całego Południa. Praca sądów i systemu sprawiedliwości nie zadowalała żadnej ze stron konfliktu rasowego. W przypadku procesów rzekomych czarnoskórych gwałcicieli nie byli z niej zadowoleni białoskórzy, zaś kiedy sądzono białych uczestników linczu, stroną rozczarowaną była czarnoskóra społeczność.

Przekształcenia mające miejsce w społeczeństwie, polityce i gospodarce Południa i Teksasu doprowadziły do transformacji wiejskiego, opartego na niewolnictwie społeczeństwa w zurbanizowaną, zindustrializowaną i opartą na wolnym rynku populację. Ten okres skumulował wszystkie towarzyszące mu lęki, przenosząc je i utożsamiając z Afroamerykanami. Tym samym zmiany spowodowały niepokój, a ten wywołał lęk. Widoczne w takich momentach osłabienie władzy mogło wpływać na wrażenie, że przestępczość gwałtownie się zwiększa i zagraża stabilności, a nawet istnieniu społeczności. Ten niepokój generuje zbiorową przemoc. Dzieje się tak, gdyż – jak twierdzi socjolog Stanley Cohen „społeczeństwa wydają się podlegać co jakiś czas okresom moralnej paniki. Stan, epizod, osoba lub grupa osób są określane jako zagrożenie dla wartości i interesów społecznych; jego charakter jest przedstawiany w stylizowany i stereotypowy sposób przez środki masowego przekazu; barykady moralne obsadzone są przez redaktorów, biskupów,

⁴⁶⁹ J.H. Ratliff, „*In Hot Blood*” ..., s. 212.

⁴⁷⁰ W.D. Carrigan, *The Making...*, s. 13.

⁴⁷¹ Tamże, s. 14.

polityków i inne osoby o prawicowych poglądach”. Wspomniana „moralna panika” każe widzieć w ludziach innej rasy, narodowości, wyznających odmienne poglądy czy jakiegokolwiek formie inności, niebezpieczne zagrożenie, które należy, w imię zasady *justicia a mano propria*, bardzo szybko zlikwidować. Rodzące się lęki i zgromadzone w nich emocje widoczne są bardzo dobrze na łamach ukazującej się na Południu prasy.

4. Prasa

Impulsem do rozwoju prasy była wojna secesyjna. Jej rozmiar, dramatyczny przebieg i narodowy charakter sprawiły, że ludzie pragnęli być na bieżąco informowani o wydarzeniach z frontu. Pod wpływem dyktowanych konfliktów priorytetów zmienił się charakter pracy dziennikarza, sposobu zdobywania i przekazywania informacji, strona graficzna i językowa gazet, priorytety oraz charakter kierowanych do odbiorcy treści i najważniejszych informacji. Zapotrzebowanie na nie sprawiło, że zostały przeniesione na pierwszą stronę, zajmując miejsce zajmowane dotąd przez reklamy i ogłoszenia. Wiadomości zmieniły również znacznie swój charakter przypominając dzisiejsze. Po raz pierwszy pojawiło się zjawisko, które współcześnie określa się jako „breaking news”, czyli wiadomości z ostatniej chwili. Zaczęto także stosować zasadę odwróconej piramidy, w wypadku której najważniejsze informacje i słowa kluczowe umieszcza się na początku tekstu, a następnie stopniowo dodaje się szczegóły. Na pierwszych stronach znajdowały się często wielkie ilustracje lub mapy przedstawiające sytuację na froncie i depeche telegraficzne. Ogłoszenia i reklamy znalazły się na stronach 6. i 7. ośmiostronicowych gazet.

Prasa Południa, z wyjątkiem przeniesienia informacji na pierwszą stronę, znacznie odbiegała od standardów Północy. Dominowało narzucanie czytelnikowi własnej interpretacji wydarzeń, określane jako ramowanie (framing). Według medioznawcy R.M. Entmana ramowanie „polega na selekcji pewnych aspektów z postrzeganej rzeczywistości oraz uwypukleniu ich w tekście komunikacyjnym w ten sposób, aby promować daną definicję problemu, jego powszechną interpretację, moralną ocenę, a także wskazywać sposób zachowania się”⁴⁷². Za najważniejsze cechy tak rozumianych ram Entman uznał ich znaczenie w procesie selekcji oraz nadawania poszczególnym tematom ważności.

⁴⁷² R.M. Entman, *Framing: Toward Clarification of a Fractured Paradigm*, „Journal of Communication” 1993, nr 43 (4), s. 52.

Dziennikarstwo Południa przed wybuchem wojny secesyjnej było znacznie słabsze od północnego. Według spisu z 1860 roku na 1 666 drukarni zaledwie 151 znajdowało się na terenie 11 stanów Południa. Różnice dotyczyły także sposobu i tempa dostarczania informacji. We wspomnianym czasie wykorzystywano w tym celu linie kolejowe i powiązane z nimi linie telegraficzne. Na przełomie XIX i XX wieku częstym źródłem informacji byli pasażerowie pociągów przywożący wieści z najdalszych zakątków stanu i kraju. Telegraf, który zrewolucjonizował przekazywanie informacji na Północy, nie odegrał takiej roli na Południu, wręcz przeciwnie: „to, co powinno być momentem triumfu dla nowoczesnej komunikacji, zamieniło się w widowisko dezinformacji. Depesze przekazywane telegraficznie były często niezrozumiałe; podróżujący koleją przekazywali informacje rażąco nieprawdziwe, gazety funkcjonowały jako roznosiciele plotek, a korespondenci wojenni nie mieli pojęcia, co robili”⁴⁷³. Informacje pozyskiwano też w kościołach i na ulicach. Na zasłyszane w ten sposób plotki powoływano się w prasie za pomocą frazy „it was a street talk that [...]”⁴⁷⁴.

W czasie wojny secesyjnej spopularyzowała się tania i powszechnie dostępna penny press (prasa za grosz). Aby dotrzeć do przeciętnego czytelnika stosowała język kolokwialny, spersonalizowany i pełen prostych zdań. Bazując na zainteresowaniu życiem bogatych ludzi i zamiłowaniu do plotkarstwa drukowała informacje o życiu celebrytów i triwia na ich temat. Sporo miejsca poświęcała skandalom, rozrywce, reklamom i ogłoszeniom związanym z popularnymi sportami klas niższych. Relacjonując wydarzenia, stawiała często w obronie „zwykłego człowieka”, protestując wobec gorszego traktowania klas niższych i piętnując hipokryzję bogatych. Cechą tego dziennikarstwa był mocny lokalizm, co miało „scementować specyficzną lojalność wśród społeczności czytelników, zakorzenionych w swoim miejscu”. Akcentowano także patriotyzm i wyjątkowość Amerykanów⁴⁷⁵.

Rywalizacja pomiędzy dwoma najbardziej znanymi wydawcami, Josephem Pulitzerem i Williamem Randolphem Hearstem w ostatniej dekadzie XIX w., wpłynęła na powstanie „nowego dziennikarstwa” (new journalism). Było ono spadkobiercą i kontynuatorem idei *penny press*, kładąc jeszcze większy nacisk na dział plotek, sport (baseball, zapasy, wyścigi konne), moralną odnowę społeczeństwa, np. walcząc z hazardem, wysokimi cenami paliwa, transportu i usług. W pościgu za rozrywką, skandalami i sensacją dziennikarstwo zaczęło odchodzić od standardów i dobrego smaku, przemieniając się w „yellow journalism” – „dziennikarstwo bez

⁴⁷³ Timothy L. Moran, „*We Send Our News By Lightning...*”: *The Information Explosin Of The Ninetennth Century And Adaptation In The Press, 1840-1892*, maszynopis pracy doktorskiej, Detroit 2015, s. 56.

⁴⁷⁴ *No Action On The Clerkship*, „El Paso Times” 1905 April 21, p. 2.

⁴⁷⁵ M. Conboy, *The Press and Popular Culture*, London: Sage Publication 2002, s. 48.

duży [...], które zamieniało największe dramaty życia w tani melodramat i przekręcało je w formę najodpowiedniejszą do sprzedaży [...], zamiast tworzyć efektywne przywództwo, oferowało półśrodki, środki uśmierzające w postaci grzechu, seksu i przemocy”. Pisano, że „jest największym złem naszych czasów” i dziennikarstwo „nie jest yellow, jeśli nie jest skandaliczne, [...] i jeśli uczciwość, i honor, zajmują pierwsze miejsce w umyśle dziennikarzy”. Była to aluzja do zamieszczania nieprawdziwych informacji. Zarzucano mu, że „wzbudza najniższe instynkty, wypacza umysł, zakłóca osąd, wzbudza wściekłość, prowadzi do rozruchów i anarchii, zakłóca spokój i psuje moralność”⁴⁷⁶.

Charakterystyczną cechą tzw. żółtego dziennikarstwa było rozbudzanie szowinizmu i strachu przed obcymi, między innymi poprzez kreślenie negatywnego wizerunku wroga. Zabiegi te były tak efektywne, że można je uznać za początki propagandy⁴⁷⁷. Dlatego dziennikarstwo tabloidowe zostało oskarżone o doprowadzenie do wojny hiszpańsko-amerykańskiej w 1898 roku oraz zamachu na życie prezydenta USA Williama McKinley’a w 1901 roku⁴⁷⁸. Epatowanie strachem, poczuciem zagrożenia płynącego ze strony wyimaginowanych i rzeczywistych przeciwników, wrogością do innych, było więc wkładem prasy w budowanie paniki moralnej. Należy wspomnieć, że Leon Czołgosz zabił prezydenta Williama McKinley’a, gdyż w jego mniemaniu był on winny niesprawiedliwości społecznej, przez co stał się wrogiem ludu, złem, z którego należało społeczeństwo oczyścić.

W roku 1897 cała prasa, a szczególnie tzw. żółta, żyły uwieszeniem Evangeliny Cassio Y Cisneros, Kubanki, rzekomo za to, że skutecznie obroniła się przed napaścią seksualną ze strony hiszpańskiego generała czyniąc zeń oprawcę, uosobienie zła, co przeniosło się na wszystkich Hiszpanów i wzmogło antyhiszpańskie nastroje w czasie wojny USA z tym krajem. Cisneros opisywano jako „delikatnie wychowaną dziewczynę, pochodzącą z jednej z najlepszych rodzin na wyspie, męczennicze niezaspokojonych rządów bestii w hiszpańskim mundurze”⁴⁷⁹. Schemat ten powieliła scena z filmu „Narodziny narodu”⁴⁸⁰, gdzie „lubieżny czarny” – Gus pragnie zgwałcić białą „młodą dziewczynę, która wzdyga się ze strachu i drży”, ostatecznie wybierając samobójstwo „w obronie najcenniejszej wartości kobiety – jej honoru”⁴⁸¹. Relacje prasowe, zwizualizowane następnie przez kinematografię, wywarły

⁴⁷⁶ *Roast Yellow Journalism*, „Lincoln Nebraska State Journal” 1899 June 5, p. 6.

⁴⁷⁷ M. Conboy, *The Press...*, s. 58.

⁴⁷⁸ *Anarchy And Yellow Journalism*, „Lewisburg Chronicle” 1901 September 21, p. 2.

⁴⁷⁹ *How Miss Evangelina Cassio Y Cisneros Was Rescued From Spanish Prison*, „The Atlanta Journal” 1897 October 12, p. 5.

⁴⁸⁰ *Amusements*, „The Waco Times-Herald” 1915 November 7, p. 18, *‘Birth Of A Nation’ Proves Unique Film*, „The Austin American” 1915 November 9, p. 6.

⁴⁸¹ *Mighty Spectacle Is Birth of A Nation*, „The Waco Times-Herald” 1915 November 12, p. 4.

olbrzymi wpływ na postrzeganie czarnoskórych mężczyzn jako gwałcicieli białych kobiet, na powstanie drugiego Ku Klux Klanu oraz na okrutność linczów. Niestety, mimo krytyki *yellow journalism* za stosowanie erystyki tego rodzaju⁴⁸² „każda gazeta stosowała w mniejszym lub większym stopniu te same metody”⁴⁸³. Ten wniosek jest istotny do oceny roli całej prasy w tworzeniu atmosfery prolinczowej.

W posecesyjnym Teksasie obserwujemy początkowo osłabienie dziennikarstwa. Liczba dzienników zaczęła następnie szybko wzrastać, osiągając do lat 90. XIX w. wielkość 50 tytułów. Największe z nich, tj. „Austin American-Statesman”, „Dallas Morning News”, „Galveston News”, „San Antonio Express”, „San Antonio Light”, „Houston Post” i „Victoria Advocate”, wychodziły jeszcze w kolejnym stuleciu. Cechą dziennikarstwa tego okresu jest unikanie informacji, stawiających w negatywnym świetle mieszkańców stanu i lokalne interesy. Dziennikarze byli świadomi, że promocja Teksasu przyciągnie przedsiębiorców. Wielu redaktorów bardziej koncentrowało się na wywieraniu wpływu na opinię publiczną niż na zwykłym relacjonowaniu wydarzeń⁴⁸⁴.

Jedną z głównych gazet stanu był „Fort Worth Star-Telegram” założony w 1908 roku przez Amona Gilesa Cartera, rodowitego Teksasńczyka, lidera społeczności lokalnej i filantropa. Zrozumiałe jest więc, że na łamach swojej gazety kładł duży nacisk na lokalne wiadomości. Pierwszy numer miał 16 stron i nakład 4500 egzemplarzy z darmową dostawą.

Zobaczmy jak wyglądał przykładowy numer dziennika. Numer z 3 marca 1910 roku, w cenie 2 centów, liczył 12 stron. Każda ze stron podzielona była na 7 szpalt. Na pierwszej stronie, na całej jej szerokości, nad i pod tytułem gazety, znajdują się nagłówki informujące o ważnym zdaniem redakcji wydarzeniu, w tym wypadku linczu Allena Brooksa. Nagłówek położony pod nazwą gazety złożono większym drukiem niż sam tytuł. Na stronie uwzględniono dwa artykuły o linczu, Inne podane przez dziennik informacje na pierwszej stronie mówiły o 84 ofiarach lawiny, powodziach czy dziewczynce, która zginęła w płomieniach na skutek zabawy zapalkami. Niemало miejsca zajmował plakat przedstawiający gruźlicę jako śmierć z kosą. Strony od 2. do 6. w większości zawierały reklamy lekarstw, sklepów, usług, banków i linii kolejowych przeplatane krótkimi informacjami np. o wystąpieniach senatorów czy badaniach medycznych prowadzonych na myszach. Widać brak wydzielenia reklam od pozostałej tematyki. Na stronie 7., o charakterze krajoznawczym i literackim, można poznać miasteczko Hereford oraz przeczytać kolejny fragment powieści w odcinkach autorstwa Fergus Hume’a

⁴⁸² The Press Aroused, „Lewistburg Chronicle” 1901 September 21, p. 2

⁴⁸³ What’s Yellow Journalism?, „University Daily Kansan” 1910 January 20, p. 5

⁴⁸⁴ Patric Cox, *The First Texas News Barons*, Austin 2005, s. 30-31.

Disappearing Eye. Na stronie 8. dominuje tematyka sportowa, na 9. gospodarka a na 10. i 11. różnego rodzaju drobne ogłoszenia.

Gazeta prawie wyłącznie zajmowała się sprawami lokalnymi, dotyczącymi sąsiednich hrabstw, oraz stanowymi. Bardzo mocno wybrzmiewał z jej treści patriotyzm lokalny. W tekście opublikowanym 3 marca 1910 roku, a zamieszczonym na stronie 6., dotyczącym otwarcia nowego przedsięwzięcia „West & Southwest Texas Press and Commercial Association”, autor pisze, że będzie ono zlokalizowane „w części wielkiego i starego Teksasu”, a artykuł kończy pełnym emocji i zaangażowania zdaniem, niemalże okrzykiem: „Niech Teksas się rozwija”⁴⁸⁵. Troska o rozwój lokalny i radość z sukcesów na tym polu widoczne są w artykule *Eighteen Carloads of Fruit Crates Arrive*. Autor cieszy się produkcją skrzynek na owoce i warzywa i wysyłania ich z teksaskimi zbiorami do innych części kraju. Daje się również zauważyć dumę z bycia Teksaszczykiem. W Fort Worth High School flaga stanu wisiała nad flagą Stanów Zjednoczonych, pomimo że było to „surowo zakazane przez przepisy”⁴⁸⁶ i odpowiednie służby były zobowiązane do reakcji.

Gazeta cieszyła się zaufaniem społecznym, kładła nacisk na dobrosąsiedzkie stosunki i utrzymywanie więzi między członkami społeczności. Sugeruje to wydarzenie mające miejsce przed linczem Allena Brooksa. Do redakcji dotarł anonimowy list, którego autorzy planowali samosąd i zachęcali mieszkańców do udziału. Nie potraktowano go jednak poważnie, upubliczniając go dopiero po egzekucji Brooksa. Samo zwrócenie się do redakcji świadczyło jednak o tym, że autorzy brali pod uwagę możliwość publikacji listu licząc na przychyłność dziennika i jego społeczne oddziaływanie⁴⁸⁷.

Zadziwiająco mało uwagi poświęcano sprawom ogólnokrajowym i międzynarodowym. Tyle samo miejsca przeznaczono na przybliżenie sytuacji w Nikaragui, okoliczności objęcia władzy przez generała Juana Estradę w Nikaragui i ewentualnej interwencji USA, co tabletkom przeciw bólom menstruacyjnym i na utratę wagi, których reklamy znajdowały się po obydwu stronach tekstu o wydarzeniach w Ameryce Środkowej⁴⁸⁸.

Inną ważną gazetą teksaską był stołeczny „Austin American-Statesman”, o czym świadczy dumny napis na stronie tytułowej „Second Oldest Paper in Texas - Established 1871”⁴⁸⁹. Gazeta powstała jako „Democratic Statesman” i początkowo ukazywała się co trzy tygodnie, a od 1873 roku zaczęła wychodzić jako poranny dziennik. Gazeta była „półoficjalnym

⁴⁸⁵ „Fort Worth Star-Telegram” 1910 March 03, p.6.

⁴⁸⁶ *Treason? Lone Star Flag Flies Above Old Glory for a Day*, „Fort Worth Star-Telegram” 1910 March 03, p. 2.

⁴⁸⁷ *Lynching Was Forecast in Letter to Star-Telegram*, „Fort Worth Star-Telegram” 1910 March 03, p. 3.

⁴⁸⁸ „Fort Worth Star-Telegram”, 1910 March 03, p. 3

⁴⁸⁹ „Austin American-Statesman” 1910 March 4, p. 1.

organem partii demokratycznej [...] jedyną, główną gazetą demokratów w Teksasie w tamtym czasie”. Odegrała istotną rolę w odsunięciu od władzy „republikańskiego reżimu” w wyborach w 1873 roku. Z pewnością przyczyniła się do tego większa częstotliwość wychodzenia gazety, a przez to miała ona większy wpływ na czytelników⁴⁹⁰.

Pismo przynosiło mnóstwo sensacyjnych informacji, o czym świadczyły krzykliwe tytuły w rodzaju „Child Burned to Death”, „Dairyman Shot to Death”, „Three Die in Feud War”, „Miners Blown to Death”, „Negro Rapist Lynched by Infuriated Mob at Dallas”, „Avalanche Death Roll Eighty-Six”, „Insurrection in Nicaragua Is a Failure”. Podczas gdy informacje o linczu, powstaniu w Nikaragui i ofiarach lawiny są zrozumiałe ze względu na wagę wydarzenia, to atrakcyjność pozostałych wynika tylko z ich sensacyjno-plotkarskiego charakteru, a także zawsze interesującej czytelników nagłej śmierci w pożarze, strzelaninie, porachunkach, wybuchu czy linczu w Dallas⁴⁹¹.

Typową teksaską dumę, lokalny patriotyzm i charakter dziennika widać we wspomnianym wydaniu z 4 marca 1910 r. Olbrzymią reklamą krakersów, szerokości 6 z 7 szpalt, opatrzoną komentarzem „Made in Texas for Texans”⁴⁹². Na tej samej stronie widnieje kolumna poświęcona wydarzeniom z hrabstwa Travis, w tym zebraniu pracowników szkoły niedzielnej⁴⁹³. Na stronie 3. zawarto wiele reklam, począwszy od lekarstw i ciastek, a skończywszy na firmie ubezpieczeniowej i bankach. Podobnie jak w „Fort Worth Star-Telegram” reklamy przeplatają się z informacjami lokalnymi. Na uwagę zasługuje ta dotycząca Klubu Automobilowego deklarującego współpracę z policją w celu zwalczania przekraczania ograniczeń prędkości. Można to uznać za rodzaj kampanii społecznej na rzecz bezpieczeństwa na drodze, ale z drugiej strony jako przykład obywatelskiej czujności i gotowości do współpracy z władzami, swoistego wigilantyzmu⁴⁹⁴.

Gazety teksaskie początku XX wieku rysują obraz stanu, w którym następuje bardzo szybka urbanizacja i industrializacja. Prezentowane w nich treści traktują o rozwoju Austin, „o ulepszeniach, uniwersytetach, drapaczach chmur, budowie banków” i ich wspaniałych wynikach⁴⁹⁵. Jednak obok informacji o wysokości oprocentowania, bankach, kursach walut, podatkach, można na przykład odnaleźć reklamę tabletek dla kobiet gwarantujących zwiększenie biustu z 2 do 7 cali, po zażyciu których stanie się on „pełny, zaokrąglony i jędrny”.

⁴⁹⁰ <http://www.tshaonline.org/handbook/entries/austin-american-statesman>

⁴⁹¹ Wszystkie artykuły pochodzą z jednego numeru „Austin American-Statesman” 1910 March.

⁴⁹² „Austin American-Statesman” 1910 March 4, p. 2.

⁴⁹³ *A Prominent Visitor*, „Austin American-Statesman” 1910 March 4, p. 2.

⁴⁹⁴ *Speeding Of Automobiles Condemned*, „Austin American-Statesman” March 4, p. 3.

⁴⁹⁵ *Austin Statistics*, „Austin American-Statesman” 1910 March 4, p. 4.

Gazeta zapewnia, że to odkrycie jest rezultatem długich badań prowadzonych przez borykającą się z tego typu problemem lekarzę. Popularne były medykamenty leczące niemalże wszystkie przypadłości, bezbolesny poród i narodziny inteligentnego dziecka. Wśród reklamowanych leków sporo było tych na nerwy i bezsenność, co sugerować może, że mieszkańcy Teksasu mogli czuć się zagubieni w szybko zmieniającej się rzeczywistości⁴⁹⁶.

Na stronie 6. numeru z 4 marca 1910 roku zawarto sporo sensacyjnych informacji na temat katastrof naturalnych. Była to depesza o zejściu lawiny, dwie relacje z powodzi w stanach Washington i Ohio oraz artykuł o serii podpałów w lokalnym San Marcos w Teksasie. Stodoła, która spłonęła, była piątą, jaką zabrał ogień w czasie ostatnich 4 tygodni, a „obywatele, coraz bardziej podekscytowani i wzburzeni, są gotowi podjąć drastyczne środki w celu zatrzymania procederu”. Dokonano aresztowania „głupkowatego czarnego”, choć – jak wskazano dalej – w tym samym czasie w miasteczku wybuchł inny pożar, który – jak przypuszczano – „był także dziełem podpalaczy”. Postawiono więc pytanie, czy aresztowany był faktycznym podpalaczem, czy tylko kozłem ofiarnym ze względu na ułomności psychiczne i kolor skóry⁴⁹⁷. Stawiając je, dziennik niezauważalnie odchodził od informowania na rzecz kształtowania rzeczywistości i pośrednio poglądów Teksaszczyków.

Wynika to z faktu, że artykuły prasowe oprócz charakteru informacyjnego pełnią także funkcję kształtującą. W sposób nie zawsze zauważalny kreują rzeczywistość oraz nastroje i oceny odbiorców tych informacji. Rodząca się w ten sposób „panika medialna”⁴⁹⁸ dokłada się do powstawania paniki moralnej. Tworzą one w odbiorcach rodzaj „wyczulenia” na poruszany przez nie problem. Potęguje się ona wraz z pojawianiem się kolejnych treści na dany temat, dlatego reakcja społeczeństwa na te informacje staje się niemal natychmiastowa i pełna emocji. Aby mieć pewność, że zagrożenie zostanie szybko wyeliminowane, opinia publiczna oczekuje od władz szybkiej reakcji, a kiedy uważa ją za zbyt wolną lub niewystarczającą, często pomija drogę prawną. W ten sposób pojawiają warunki, w których lincz staje jedynie kwestią czasu.

W kontekście paniki moralnej artykuły prasowe nabierają charakteru stygmatyzującego pewną grupę ludzi bądź zjawisko, które uważa się za zagrożenie. Nadaje się im etykiety „diabłów ludowych”⁴⁹⁹, co wskazuje na odwoływanie się do dawnych lęków społecznych i stereotypów oraz postrzeganie ich jako symbolu całego zła, jakie dotyka społeczeństwo. W związku z tym czarnoskórzy mężczyźni podejrzani o napad na białą kobietę opisywani byli

⁴⁹⁶ „Fort Worth Star-Telegram”, 1910 March 03, p. 2-4.

⁴⁹⁷ „Austin American-Statesman” 1910 March, s. 6.

⁴⁹⁸ S.A. Wargacki, *Zjawisko paniki moralnej jako wyznacznik granic moralności*, Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, „Pedagogika” 2009, z. XVIII, s. 13.

⁴⁹⁹ Tamże, s. 15

jako *demon* i *wampir*, którzy *gwałcą świętość domu*. Charakteryzowano ich za pomocą przymiotników typu „diabolical”, a ich czyn opisywano jako „hellish”, „devilish” i „demonic”.

Innym rodzajem etykietowania było porównanie ich ze zwierzęciem. Zabieg ten miał ich odhumanizować, a więc ułatwić ich zabijanie. Z drugiej strony nadanie im najgorszych cech zwierząt drapieżników miało przestraszyć czytelników. Strach społeczny miały wzbudzić nie tylko ich nieokiełznane i niepohamowane instynkty, ale także fizyczność, siła, z jaką atakowały swoją ofiarę.

Przedstawiony poniżej artykuł jest przykładem tego rodzaju informowania, etykietowania winnych i epatowania, za pomocą starannie dobranej słownictwa, różnego rodzaju emocjami – lękiem, hiperbolicznie pokazaną skalą zagrożenia, stygmatyzowaniem i graniczącą z pogardą deprecjacją sprawcy. Dostrzec można również w jaki sposób prasa przedstawiała najważniejsze elementy składające się na lincz: przestrzeń (czas i miejsce), sprawcę i ofiarę. Miejscem były okolice Greenville a czas, choć nieściśle określony - „the history of the state”, zawiera sugestię, że nigdy wcześniej niczego takiego nie było. Sprawcą jest czarny Ted Smith, ofiarą Viola Delancy, a tłum tworzą mieszkańcy ‘the whole country about Greenville’- całej okolicy Greenville.

BURNED UP IS THE BLACK FIEND

Yesterday the whole country about Greenville was thrown into a fever of excitement on the report of the deed of a black fiend by the name Ted Smith, aged 17 years. It was heralded about the country and into town that he had committed one of the **blackest, most dastardly crimes in the history of the state.**

The act of this black fiend is **the most brutish that has been recorded around here for many a long day.** It appears that he **was in hiding in the weeds** and when *pretty* Viola Delancy, *aged 16 years, came along going to a mail box*, he **pounced out like a tiger** and commanded her to hold up her hands, pointed a loaded revolver at her. He then told her **his hellish purpose**, and amid the pleadings of the *terrified* girl, proceeded to carry out his **devilish act.**

It was the matter of life and death to the *poor* girl; *it was either surrender her person to the black devil, or die*, and she chose to live.

After his deed **the negro fled, as they always do**, not from so much fear, but from the mere fact that **brute passion had been satisfied** and **what little humanity there is in the dastard** suggests **a get-away from the scene** that haunts, it appears⁵⁰⁰.

Czyn Smitha opisany jest tak aby wyeksponować jego wyjątkowość i brutalność jednocześnie. Zanaczyłam je wytłuszczeniami. Napastnik został porównany do tygrysa, który

⁵⁰⁰ *Burned up is the Black Fiend*, „The Courier-Gazette” 1908, July 28, s. 1.

„rzuca się” na swoją ofiarę. Celem ataku jest typowo zwierzęce „zaspokojenie instynktów”. Pogardę dla Afroamerykanów i ich dehumanizację szczególnie dobrze oddają ostatnie słowa opisujące ucieczkę napastnika. Umkniecie po dokonaniu haniebnego czynu jest zawsze aktem godnym pogardy, a gwałcieciel w analizowanym przypadku uciekł „jak to zawsze robią” wszyscy czarnoskórzy ponieważ posiadają „niewielki zasób człowieczeństwa”. Przymiotniki opisujące sprawcę są w stopniu najwyższym, aby podkreślić wyjątkowo negatywne cechy czarnoskórego mężczyzny. W ten sposób opisano też sam akt napaści. Ma na celu podkreślić wyjątkowe nagromadzenie cech ujemnych, dehumanizujących. Podobnemu celowi służyły porównania do piekła i nieba oraz ich mieszkańców, diabła i anioła, oraz stosowanie związanych z nimi przymiotników: „hellish”, „devillish”. Znalazły się też sformułowania mówiące wprost o jego braku humanizmu „what little humanity there is in the dastard”.

Ofiara czarnoskórego w przedstawionym przykładzie opisana jest jako czysta i niewinna, i utożsamiana z niebem. Użyte do tego epitety wyróżniłam w tekście kursywą. Aby przedstawić Violę jako nieskazitelną, autor tekstu tłumaczy ją z faktu, że się poddała i nie walczyła. Wspomina jednak, że „była przerażona” i „błagała” napastnika o zaniechanie swoich planów. Jej niewinność podkreśla także przymiotnik „pretty”, wiek oraz to, że do skrzynki pocztowej udała się sama, nie przeczuwając nadchodzącego niebezpieczeństwa. Artykuł sugeruje, że może one czaić wszędzie, w każdej sytuacji dnia codziennego.

Tekst, w kontekście tworzenia paniki moralnej zawiera frazy podkreślające i opisujące niezwykle wysoki poziom emocji panujących wśród mieszkańców. Zebranych nie ogarniało więc zwykłe podekscytowanie, ale „fever of excitement” czyli gorączka podekscytowania. Czyn Smitha, który zaspokoił swą chuć (brute passion) nie nazywany był gwałtem, ale spełnieniem „hellish purpose” czyli diabelskiego zamiaru. Nie bez znaczenia w budowaniu paniki moralnej wśród czytelników był też fakt, że czarny był uzbrojony i skierował w kierunku ofiary załadowany rewolwer (pointed a loaded revolver at her). Jest to wyraźne wskazanie na źródło zagrożenia społecznego jakim był czarny mężczyzna. Posiadana przez niego broń odmroziła przedsecesyjne lęki białych przed rewanżem ze strony czarnych i wzmocniła je przez fakt, że „New Negro” nie był już potulnym, kochającym białych Sambo, ale niebezpiecznym, pozbawionym hamulców złem, które trzeba było wyeliminować.

Inne relacje prasowe o podobnych wydarzeniach nie odbiegają od przedstawionego schematu. Opisując ofiarę, podkreślano jej pozycję w środowisku lokalnym bądź, w przypadku nieletnich, pozycję rodziców. Wdowa, pani Hughes, zgwałcona 9 kwietnia 1895 roku 9 mil na

zachód od Corsicany „była osobą dobrze znaną”⁵⁰¹ i „najbardziej szanowaną”⁵⁰², a Jessie Scott napadnięta 3 lata później „była córką jednego z czołowych obywateli Texarkany”⁵⁰³. Często podkreślano niepełnoletność ofiary, dodając, że, jak w powyżej przedstawionym przypadku miała 16 lat. Młodsze ofiary opisywano więc jako „girl”, „babe”, „child”, zaś starsze najczęściej jako „ladies”, co miało podkreślić ich dystynkcję.

Napotkać można również dokładne opisy ciał napadniętych kobiet. Zwłoki pani Bell, zamordowanej w październiku 1895 roku w Tyler w Teksasie, opisane zostały z precyzją patologa. Autor wspomina o „żyłach”, „tchawicy”, „miednicy”, „pępku”, „piersiach” i „łonie”. Wymienia nacięcia na kościach, w tym mostku. Dokładnie opisuje rodzaj zadanych ran oraz ilość i kierunek rozpryskującej się krwi. Cel takiego działania mógł być dwojaki. Z jednej strony z pewnością przykuwał uwagę czytelników szukających w gazetach wątków sensacyjnych, z drugiej natomiast podgrzewał emocje i potęgował panikę oraz strach przed czarnoskórymi gwałcicielami. W dalszym etapie rodził potrzebę pozbycia się źródła strachu⁵⁰⁴.

Linczujący tłum, podobnie jak kobiety-ofiary, był zazwyczaj gloryfikowany. Podkreślano, że składał się z „the best citizens”⁵⁰⁵, przez co wskazywano, że jego działania są słuszne i godne naśladowania. Opisywano go jako „right”, „coolly”, „deliberately”, „gentlemanly”, a jego działania za pomocą przysłówków quickly and quietly. Poprzez ciągłe podkreślanie, że „był to cichy i raczej uporządkowany tłum”⁵⁰⁶, sugerowano, że skazując i wykonując wyrok zachowywał się tak jak instytucje państwowe, które zwykły to robić. Samowolnie przejmując więc ich funkcje, w niczym nie uchybił organom czy instytucjom, które zastępował. W związku z tym akt ten należy uznać za słuszny i nie należy go podważać czy krytykować. Mówi o tym na przykład opis linczu Charlesa Thomasa Alliego, przywiązanego łańcuchem do słupa, całkowicie otoczonego przez tłum, działający z precyzją organizacji wojskowej⁵⁰⁷.

Bardzo dobrym przykładem pokazującym stopniowanie napięcia, odwoływanie się do emocji czytelników, wskazywanie im kluczowych elementów linczu, jest tytuł artykułu z „Austin Weekly Statesman” z 31 października 1895 roku omawiający lincz „Murzyna, który

⁵⁰¹ *A Lady Living Near Corsicana the Victim of Negro Rape Fiend*, „Austin American-Statesman” 1895, April 10, s. 5.

⁵⁰² *Bad Negro Lynched*, „The Galveston Daily News” 1895, April 13, s. 2.

⁵⁰³ *14-Year-Old Victim*, „The Waco Times-Herald” 1898, June 4, s. 4.

⁵⁰⁴ *Burn at the Stake*, „The Galveston Daily News” 1895, November 4, s. 3.

⁵⁰⁵ *Another Account*, „The Waco Times-Herald” 1898, June 4, s. 4.

⁵⁰⁶ *Negro Burned on the Square*, „Waxahachie Daily Light” 1908, July 29, s. 1.

⁵⁰⁷ *Horrible Crime*, „Austin American-Statesman” 1899, June 29, s. 1.

brutalnie zamordował panią Bell”, wspomniany powyżej. Drukowanymi, wytłuszczonymi literami wyeksponowano tytuł

ROASTED ALIVE! (Upieczony żywcem).

Poniżej, mniejszymi literami umieszczono podtytuł:

„Horrible Fate of the Negro Who Outraged and Murdered Mrs Bell Near Tyler”
(„Okrutny los Murzyna, który znieważył i zamordował Panią Bell niedaleko Tyler”).

Niżej, drukowanymi literami wybito miejsce, gdzie dokonał się akt sprawiedliwości;

„ON TYLER”S PUBLIC SQUARE he paid the awful penalty for his horrible crime” („na publicznym placu w Tyler zapłacił straszną cenę za swą okropną zbrodnię”).

Następnie krótko przedstawiono wykonanie wyroku i jego okrutny przebieg:

„Dead Woman’s Husband Applied the Match. Flames Were Extinguished Several Times to Prolong the Agony – Stores and Factories Were Closed, And 12,00 People, Men, Women and Children, White And Black, Looked on.

(„Mąż zamordowanej przyłożył zapalkę. Płomienie stłumiono kilka razy aby przedłużyć agonię – sklepy i zakłady zamknięte, 12 tys. osób, mężczyzn, kobiet, dzieci, czarnych i białych, obserwowało”⁵⁰⁸ [egzekucję - AZ].

Zwraca uwagę, poprzez użycie słowa „upieczony”, wyjątkowo hiperboliczny i odwołujący się do zwierzęcia i jego mięsa tytuł. Piecze się wieprzowinę, ciasto, co wymaga czasu, cierpliwości i dokładności. O ile odwołanie do ciała linczowanego (Henry’ego Hillarda) i zestawienie go ze zwierzęciem jest czytelne, o tyle dodany poniżej fragment o tłumieniu płomieni sugeruje sumienność i precyzję w wykonywaniu egzekucji, tak jak w czasie pieczenia mięsa zwierzęcego. I w czasie egzekucji, i w czasie przygotowywania potrawy, chodzi o jej właściwe wykonanie, tak kary, jak i samego dania. Na niebywałe okrucieństwo jego

⁵⁰⁸ *Roasted Alive! Horrible Fate of the Negro Who Outraged and Murdered Mrs. Bell Near Tyler* „Austin Weekly Statesman” 1895, October 31, s. 1, <https://texashistory.unt.edu/ark:/67531/metapht278771/m1/1/> (5 września 2025).

wykonawców wskazują z kolei słowa (upieczony) „żywcem” i „flames were extinguished to prolong the agony” – przedłużanie agonii gwarantuje wykonanie kary do końca i zadanie ofierze bólu porównywalnego z cierpieniem ofiary i jej rodziny. Relacja zdaje się rozumieć, że los Hillarda był „okrutny”, ale nazywa to „straszną zbrodnią” wspominając popełniony przez niego czyn, jakby sugerując, że na taki właśnie los zasłużył. „Straszna zbrodnia” wyraźnie więc kompensuje „okrutny” los Hillarda i zadane mu cierpienie, usprawiedliwia także podłożenie ognia pod stos przez męża pani Bell, pisząc enigmatycznie o „przyłożeniu zapalki”. Dalsza część podtytułów mówi o liczbie i składzie obserwatorów samosądu. Ten aspekt linczów będzie analizowany w dalszej części pracy.

Ogromna liczba artykułów opisujących lincze nie pozwala na odrębną analizę każdego z nich. Ich szczególne nagromadzenie znajduje się w sprawozdaniach z linczu Henry’ego Smitha, spalonego w 1893 roku w Paris a zebrany materiał źródłowy pozwala na przedstawienie najbardziej reprezentatywnych określeń – epitetów jakimi posługiwali się autorzy publikacji⁵⁰⁹. W odniesieniu do kobiet – ofiar czarnych linczowanych lub zlinczowanych ze skutkiem śmiertelnym zauważalne są następujące rzeczowniki:

lady, girl, babe, child, woman, victim

Opisywano je przy pomocy następujących przymiotników: pure, innocent, poor, pretty, young, terrified, little, powerless, tender, beautiful, infant, sweet.

Z kolei w opisach uczestników linczującego tłumu wykorzystywano takie rzeczowniki jak:

the best citizens, the silent body of citizens.

przymiotniki: right, coolly, deliberately, gentlemanly,

przysłówki quickly and quietly, orderly, peaceably

Sam lincz nie był więc aktem przemocy, lecz wymierzeniem sprawiedliwości lub zasłużenie poniesioną karą. Zwraca uwagę fakt posługiwania się w tym wypadku eufemizmem,

⁵⁰⁹ *Henry Smith Captured*, „Austin American-Statesman” 1893, February 1, s. 1, *Died by Fire!* „The Austin Weekly Statesman” 1893, February 9, s. 6, Tytuł niemożliwy do odczytania, „The Marshal Messenger 1893, February 3, s. 2, *Mob Violence*, „El Paso Time” 1893, February 2, s. 2.

któremu przypisuje się funkcje łagodzenia silnego nacechowania emocjonalnego lub osłabienia dosadności nazwy wprost.⁵¹⁰ Przedstawiono go przy pomocy takich rzeczowników jak:

punishment, expiation, lesson, vengeance (of God), spectacle (of well-deserved punishment)

przymiotników: just, heroic, righteous

lub czasowników: protect (their homes)

Do przedstawienia zlinchowanego bądź poszukiwanego mężczyzny stosowano rzeczowniki jak:

wretch, assailant, dastard, ravisher, fiend, brute, demon, animal, gorilla, murderer, vampire, maniac

Często w tym kontekście stosowane przymiotniki to: diabolical, villainous, cowardly, bestial, insensate, doomed, raving,

oraz czasowniki, jak: desecrate and humiliate (purity of Southern homes), violate the sanctity of a home.

Czyn, o popełnienie którego Afroamerykanin został oskarżony, za popełnienie którego został skazany, bądź w związku z którym jeszcze jest poszukiwany gazety opisywały stosując takie rzeczowniki jak:

crime, attack, deed, (combined) vengeance and brutal crime

przymiotniki: bestial, the most dastardly, the blackest, the most brutish, the most horrible, devilish, hellish, demonic, barbarious, atrocious, fiendish, the most horrid, evil,

przysłówki: wantonly, beastly, cooly (premeditated)

a także frazy, jak: without parallel in the list of atrocities committed by all the citizens of Hell since time began

⁵¹⁰ O eufemizmach jako sposobie wartościowania przekazu A. Kujawiak, *Eufemizmy jako środki wartościujące — przegląd definicji*, „Acta Universitatis Lodzensis, Folia Linguistica”, 2024, t. 58, nr 2, s. 123 – 133, <https://czasopisma.uni.lodz.pl/linguistica/article/download/23063/24814/61005> (21 marca 2025).

Nie bez znaczenia były także tytuły artykułów. Jednym z najbardziej szokujących był zamieszczony w dniu 16 października 1902 roku tytuł i podtytuł opisu śmierci Jamesa Buchanana:

They Want to Barbecue him. The Citizens of Nacogdoches are Eager to Get Hold of Jim Buchanan⁵¹¹.

Autor sugeruje rodzaj śmierci, jaki może spotkać więźnia. Słowo „barbecue” odnosi się bardziej do mięsa zwierzęcego przygotowywanego na pikniku, niż ludzkiego ciała. Jego użycie wskazuje także na rozrywkowy charakter wydarzenia, jakby zupełnie oderwany od mającego się rozegrać dramatu, przynoszący radość i oderwanie się od monotonnej codzienności jego uczestnikom i obserwatorom.

Innym, interesującym pod kątem dokonywanej analizy, jest tytuł i podtytuły opisu linczu Henry’ego Smitha:

Branded, Blistered, Burned. Roasted, was the Animal Form of Rapist-Murdere-Savage-Fiendish Negro, Henry Smith. Caucasian Vengeance for African Barbarity⁵¹².

„Napiętnowany, z ciałem w pęcherzach, spalony. Upieczony, był zwierzęcą formą gwałciciela-mordercy-dzikiego-diabelskiego Murzyna, Henry’ego Smitha. Kaukaska zemsta za afrykańskie barbarzyństwo”.

Również i w tym przypadku mamy do czynienia z całkowitą animalizacją ofiary, porównywaną do zwierzęcia. Słowo „branded” (cechowane) znane było wielu Teksasńczykom z własnego doświadczenia z pracy przy bydło, na którym wypalano znak właściciela, co w j. angielskim również określa się jako „branded”. Został on „spalony” i, jak Hillard, „upieczony” ponieważ był złym człowiekiem, opisanym przez zawarte w podtytule przymiotniki. Także i na nim dokonano aktu sprawiedliwości, określanej wprawdzie jako „zemsta”, ale w pełni usprawiedliwiona, gdyż była dziełem wyższej rasy „kaukaskiej” (białej) na afrykańskim barbarzyńcy.

⁵¹¹ „Austin Statement” 1902 October 16, s. 1

⁵¹² „Fort Worth Daily Gazette” 1893, February 2, s. 1.

Negro Burned at the Stake. Captured Before Daylight, Identified by his Victim and Burned Before Noon⁵¹³. („Murzyn spalony na stosie. Schwytany przed świtem, zidentyfikowany przez ofiarę i spalony przed południem”)

Podtytuł podkreśla szybkość działania i zorganizowanie tłumu poszukującego i wykonującego karę na Smithie. To, co zwykłemu sądowi zabierało czasami tygodnie a nawet, biorąc pod uwagę odroczenia, miesiące i lata, trybunałowi złożonemu z obywateli zabrało jedno przedpołudnie. To odwołanie się do pór dnia może sugerować działania zgodne z prawami natury, za jakie uważano wymierzanie sprawiedliwości społecznej.

Inny tytuł, ***It was Just. Such a Verdict of Legislators and People***⁵¹⁴, wskazuje współdziałanie wymiaru sprawiedliwości i ludności, oczekującej sprawiedliwości i szybkiej i wykonanej wg własnego jej wyobrażenia. Sąd sąd przychylił się od ich oczekiwań i wydał wyrok. Trudno powiedzieć, czy wyrok był obiektywnie sprawiedliwy, ale w subiektywnym odczuciu tłumu z pewnością za taki uchodził, ponieważ był odzwierciedleniem jego nastrojów i przekonań. Potwierdzać może to pokazaną wyżej tezę o zależności sądów, sędziów i wyroków od społecznych przekonań, swoistego poczucia sprawiedliwości i niepisanego wymuszenia takiej a nie innej kary na podejrzanym.

Obserwując i analizując Południe i Teksas w okresie powojennym dostrzec można jak zachodzące w regionie i stanie zmiany społeczne, a także ułomności i niedoskonałości systemowe prowadzą do przyzwolenia na popełnianie aktów samosądu. Pierwszą i zapewne najpoważniejszą zmianą jest pewna stabilizacja widoczna po zakończeniu wojny, a przede wszystkim po zakończeniu Rekonstrukcji, kiedy wszystkie stany dawnej Konfederacji uzyskały faktyczną niezależność od władz federalnych, a ogólnokrajowe zmiany polityczne sprzyjały utrwalaniu się ich kulturowej odrębności. Rozwój gospodarczy, czyniący Teksas bogatszym z jednej strony umacniał znaczenie stanu jako ważnego składnika ekonomii USA, ale z drugiej umacniał przekonanie, że daje to swoiste przyzwolenie na zachowania niedopuszczalne w innych ich częściach, zwłaszcza na Północy. Było ono szczególnie silne wśród białych, niewątpliwie najbardziej korzystających z rosnącego bogactwa tak stanu, jak i ich samych. Z kolei wyraźnie gorsze położenie ludności czarnoskórej nie zawsze czyniło ich trwałą i pokoleniowo biedotą. Dla wielu z nich przedstawiciele prosperujący stan stwarzały możliwości

⁵¹³ *Negro Burned at the Stake. Captured Before Daylight, Identified by his Victim and Burned Before Noon*, „The Waco Times-Herald” 1908, July 28, s. 3.

⁵¹⁴ „Fort Worth Daily Gazette” 1893, February 3, s. 1.

rozwoju. Z jednej więc strony rozwarstwienie ekonomiczno - społeczne sprzyjało białym i ich dominacji ze względu na większy potencjał ludnościowy i czarne kodeksy utrzymujące ich uprzywilejowaną pozycję, ale z drugiej aspiracje i sukcesy przedsiębiorczych Afroamerykanów szukających powodzenia w miastach napawały lękiem. Rosną liczba ludności czarnoskórej w miastach, jej nieuniknione i naturalne przenikanie do czysto białych niegdyś społeczności rodziło początkowo irytację, potem frustrację, a na końcu lęki, które musiały znaleźć jakąś formę wyrazu.

Składnikami tego procesu są przestępstwa natury kryminalnej i seksualnej. Nie ulega wątpliwości, że czarni Amerykanie je popełniali i powinni być za to karani, ale jej wykonanie w postaci linczu nie zwracało uwagi na szczegóły, rodzaj czy wagę takiego przestępstwa koncentrując się przede wszystkim na wymierzeniu szybkiej, zasłużonej i „sprawiedliwej” kary. Przy rosnącej liczbie ludności stanu takich zdarzeń było po prostu statystycznie więcej, dlatego chętnie pisząca o nich prasa odegrała ogromną rolę w budowaniu przekonania, że zjawisko narasta, jest groźne i coraz bardziej niebezpieczne. Tworzy tym samym panikę moralną, powstającą zawsze wokół problemu uważanego za dewiację. Do momentu uznania zjawiska za odmienne i uczynienia go przedmiotem społecznego zainteresowania nie bywa ono postrzegane jako niepokojące. W Teksasie i na Południu takim zjawiskiem były kontakty seksualne pomiędzy przedstawicielami obydwu ras obecne w społeczeństwie już od czasu niewolnictwa, które w czasie transformacji uznano za zagrożenie społeczne. Jego zawężona forma – międzyrasowe kontakty seksualne, zwłaszcza czarnego mężczyzny z białą kobietą - uznano za wynaturzenie. Stąd nadużywanie określenia gwałt. Na ten wyimaginowany lub wyolbrzymiony problem zwracała uwagę prasa, bez której panika by nie powstała. Jednak samo wystąpienie dewiacji i dużego zainteresowania mediów tym tematem nie wystarczyłoby do pojawienia się paniki moralnej – koniecznym było wskazanie „ludowego diabła” (folk devil), który będzie uosabiać społeczny niepokój i wokół którego będzie narastać panika. Dla społeczeństwo Południa i Teksasu takim „ludowym diabłem” stał się czarny mężczyzna. Tym samym wszystkie rodzące się wokół niego lęki stały się atrakcyjne dla prasy jako medialny towar podlegający regułom handlu. Epatowanie barwnym językiem, mającym uatrakcyjnić przekaz, było w rzeczywistości poniżające, wykluczające i dehumanizujące dla ofiar linczów, tworząc ich rozrywkowy i pseudoobiektywny obraz, a tym samym pośrednio zachęcając do popełniania samosądów.

Rozdział III. Lęki i lincze. Teksas w latach 1877–1922

1. Lęk przed nowym – przed zmianami, urbanizacją i industrializacją

Żeby rzetelnie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego na Południu dochodziło na przełomie XIX i XX wieku do okrutnych linczów, należy przyjrzeć się relacjom rasowym od momentu zniesienia niewolnictwa i powstawaniu na tym tle lęku społecznego. Zjawisko to nie powstawało w próżni – odbywało się na tle sygnalizowanych wcześniej zmian ekonomiczno – społecznych. Ich wzajemne związki i współzależności stworzyły w Teksasie sytuację, w której przemiany, z ich skalą i szybkością, prowadziły do bezwzględnego i brutalnego rozładowania lęków i napięć powstających w ich wyniku.

Mattias Smangs uważał, że Południe, począwszy od Rekonstrukcji do przełomu wieków było miejscem, gdzie ludzie obdarci ze swoich starych tożsamości nie znaleźli jeszcze nowych. O okresie tym mówi jako o „unsettled times”, czyli trudnych i niespokojnych czasach. Był to moment w dziejach pełen napięć, płynnych i nieokreślonych kategorii i granic rasowych. Od lat 1880-tych w ustalaniu granic i kategorii rasowych przeszkadzała fala imigracji z Europy południowo-wschodniej w północne, uprzemysłowione regiony USA⁵¹⁵. Choć nie dotyczyła ona Teksasu i Południa, mieszkańcy tego regionu czytali o niej i obawiali się, że do nich dotrze.

Zniesienie niewolnictwa nie tylko zatarło granice rasowe pomiędzy osobami białymi i czarnoskórymi, ale zrodziło bardzo subiektywne odczucie wśród tych pierwszych, że są gorsze. Mattias Smangs, powołując się na Herberta Blumera i Stephena Kantrowitza, w stosunkach białych i czarnych widzi rodzaj darwinowskiej walki, gdzie wzmocnienie jednego oznacza osłabienie drugiego. Dlatego też jego zdaniem sam fakt wzrostu pozycji Afroamerykanów dzięki wprowadzeniu 13., 14. i 15. poprawki do Konstytucji odbierany był za osłabienie pozycji białych⁵¹⁶. Traumatyczne, w ocenie osób białoskórych, rządy Rekonstrukcji umocniły je w swoich wcześniejszych przekonaniach. Odnosi się wrażenie, że okres od Rekonstrukcji do przełomu XIX i XX wieku był dla białych próbą powrotu do starego porządku i ponownego zniewolenia Afroamerykanów.

⁵¹⁵ M. Smangs, *Whiteness from Violence: Lynching and White Identity in the U.S. South, 1882–1915*, maszynopis pracy doktorskiej, New York 2011, s. 67.

⁵¹⁶ Tamże.

Zarysowane w poprzednim rozdziale zmiany społeczno - ekonomiczne przybierały w lokalnej mikroskali jeszcze groźniejszy wymiar. Były to oczywiście zmiany o tym samym charakterze i na ogół zbliżonym przebiegu, ale potęgowanie wynikających z nich niebezpieczeństw wynikało ze skali – w małym miasteczku napięcia były widoczne znacznie bardziej, wybrzmiewały znacznie głośniej i niosły daleko bardziej spektakularne skutki niż w wielkich metropoliach Północy. W przemysłowych ośrodkach, jak Pittsburg, Filadelfia, Chicago czy Buffalo, problemy związane z napływem imigrantów były przejściowe i w dużej mierze regulowały się same. Nie było trudno znaleźć pracę, międzyetniczne małżeństwa z biegiem czasu dziwiły coraz mniej, łatwiejszy był również awans społeczny, do którego zachęcano szeroką ofertą życia kulturalnego i nauki języka angielskiego. Dopiero na przełomie wieków pojawiły się nastroje natywistyczne i nawoływania do ograniczenia imigracji, co tłumaczono wyolbrzymionym zagrożeniem płynącym wraz z każdym statkiem pełnym imigrantów do Stanów Zjednoczonych.

Bardzo duży wpływ na lincze dokonywane na czarnoskórych miały lęki białych związane z ich sytuacją ekonomiczną. Zmaganie się z niedostatkiem i trudami życia było łatwiejsze w momencie przeniesienia swoich frustracji na kozła ofiarnego, jakim stali się Afroamerykanie. Obawy o własną przyszłość sprawiały też, że zagrożenie ekonomiczne płynące ze strony czarnoskórych wyolbrzymiano. Ich sposobem na konkurencję była przemoc ukierunkowana na zastraszenie i wypędzenie Afroamerykanów z okolicy bądź ich zabijanie. Jak wspomniano, na Południu, w tym również w Teksasie, postęp gospodarczy przyniósł niekwestionowany rozwój. W miastach i miasteczkach pojawiały się nowe zawody. Zwiększała się liczba chętnych do podjęcia pracy – szczególnie robotników. Oferowano też nowe, dostosowane do nich, formy rozrywki, jak zakłady i hazard, kluby tańca, a na popularności zyskiwało spędzanie czasu w barach. Władze miejskie starały się kontrolować niewłaściwe zachowania, wprowadzając przepisy regulujące np. sprzedaż alkoholu. Rozwiązania te nie podobały się szczególnie pochodzącym ze wsi białym chuliganom stanowiących większość ludności napływowej i generujących liczne problemy, szczególnie rozwiązłość seksualną, pijaństwo i przemoc⁵¹⁷. Natomiast procentowy udział osób czarnoskórych w ogólnej liczbie mieszkańców, bardzo duży tuż po zniesieniu niewolnictwa, pod koniec XIX wieku zaczął widocznie spadać. Afroamerykanie preferowali też mniejsze miejscowości (ale nie wsie) i to w nich właśnie miała miejsce większość linczów⁵¹⁸. Choć zbrodnie i przewinienia popełniane

⁵¹⁷ J.H. Ratliff, „*In Hot Blood*”..., s. 277.

⁵¹⁸ D.H. Doyle, *New Men, New Cities, New South. Atlanta, Nashville. Charleston, Mobile, 1860–1910*, The University of North Carolina Press, s. 7–14.

były na prowincji, to w większych i bardziej znaczących miejscowościach, na przykład stolicach powiatów, znajdowały się sądy i więzienia, gdzie przebywali oskarżeni, co ułatwiało przeprowadzenie linczu. Liczba mieszkańców tych miejscowości równie miała znaczenie, ponieważ była na tyle duża, aby stworzyć tłum uczestników i gapiów zasilany przez dojeżdżającą ludność wiejską⁵¹⁹. Fakt ten burzy nieco obraz linczu jako zjawiska typowego dla wsi. Dokonywały się one w rozwijających się miastach z: kanalizacją, wodociągami, utwardzonymi drogami, oświetlonymi ulicami, teatrami, szkołami, uczelniami, rozwijającym się przemysłem. Rozwijające się miasta mentalnie nadal pozostawały jeszcze „rural towns”, tym bardziej że napływająca do nich ludność była ludnością wiejską. Mieszkańcy mogli nie nadążać za szybkimi zmianami, jeszcze nie nauczyli się żyć w nowej rzeczywistości. Ten okres przejścia i adaptacji z pewnością rodził niepewność i strach. Poza przyczynami psychologicznymi strachu istniały też bardzo racjonalne jego przesłanki, jak niski poziom moralności i agresja mająca stanowić barierę przed upadkiem starych dobrych obyczajów.

Pomimo tego, że białej biedoty było procentowo więcej, to czarnoskórzy sukcesywnie napływali do miast Teksasu. W roku 1900 mieszkało w nich 620 772 czarnoskórych, w roku 1910 – 690 049, a dekadę później 741 694⁵²⁰. Zwiększający się odsetek osób czarnoskórych w teksaskich miastach oznaczał współzawodnictwo o pracę i awans społeczny. Jak pisał W.E.B. Du Bois, osoby białe „bardziej niż nieuczciwości, ignorancji i niekompetencji czarnych” bały się „ich uczciwości, wiedzy i wydajności”⁵²¹. W podobnym tonie wypowiedział się Walter White, zauważając, że lincze na Afroamerykanach były bardziej wyrazem strachu Południowców przed awansem osób czarnoskórych niż przed ich przestępczością⁵²².

Duża liczba czarnoskórych stanowiła zagrożenie dla starających się o pracę białych. Niejednokrotnie można było natknąć się na informacje mające na celu zastraszenie Afroamerykanów i zmuszenie ich do opuszczenia terenu. Jedną z nich brzmiała: „Czarni, nie dopuście do tego, aby jutro zastał was tu wschód słońca”⁵²³. Na przykład na skutek interwencji białych pracowników czarnoskórzy nie byli dopuszczani do wykonywania profesji uważanych za „zawody białego człowieka”⁵²⁴, na przykład w przemyśle drzewnym. W San Angelo w

⁵¹⁹ A.L. Wood, *Spectacles of suffering...*, s. 8.

⁵²⁰ www2.census.gov.

⁵²¹ W. White, *Rope and Faggot: A Biography of Judge Lynch*, New York 1929, s. 102.

⁵²² Tamże, 11.

⁵²³ T.A. Scott, *„Don't Fail to See this”...*, s. 123

⁵²⁴ Tamże, s. 121.

1909 roku strach przed konkurencją o pracę doprowadził do tego, że pobito czarnoskórego dozorcę/portiera i wypędzono pozostałych Afroamerykanów z miasta⁵²⁵.

To właśnie do małych, rozwijających się miasteczek Południa napływali w poszukiwaniu pracy „New Negroes” i tutaj spotykali się z coraz bardziej niezależnymi białymi kobietami, niejednokrotnie w coraz częstszych i coraz bardziej popularnych miejscach rozrywki. Te nowe, dla wielu budzące grozę, interakcje zacierały trwałą dotychczas granicę pomiędzy rasami. Z tego względu pierwsze przepisy „Jim Crow” pojawiły się właśnie w miasteczkach i miastach Południa⁵²⁶ budziły wśród strażników czystości białej rasy niekończący się strach przed jej „zabrudzeniem”. Z drugiej strony, kontrola relacji międzyrasowych w dużych aglomeracjach w przeciwieństwie do prowincji była praktycznie niemożliwa, co generowało to frustrację, a ta znajdowała upust w agresji.

Analiza linczów mających miejsce w Teksasie wskazuje, że występowały one zazwyczaj na trzech płaszczyznach. Pierwszą, najbardziej zrozumiałą, interpretacyjnie łatwą i najczęściej występującą była płaszczyzna ekonomiczna, co w kraju opartym o bezwzględną konkurencję, podsyconą dodatkowo ambicją i bezkompromisowym dążeniem do celu nie powinno dziwić. Na kolejnej znajdowały się powody o charakterze politycznym, opierające się o ten sam schemat myślenia, ale przeniesiony w inny wymiar, zmierzający do stworzenia systemu, w którym równościowe eksperymenty społeczne nie będą miały miejsca i w którym (z pewnymi zmianami) odtworzony zostanie system zbliżony do tego funkcjonującego przed wojną secesyjną. Najtrudniejszą interpretacyjnie jest płaszczyzna trzecia, obejmująca relacje społeczne wytworzone w wyniku i po okresie Rekonstrukcji. Są one mieszanką nowego, powstałego po wojnie secesyjnej, porządku opartego o egalitarystyczne ideały abolicjonistów widoczne w poprawkach konstytucyjnych i ustawodawstwie okresu Rekonstrukcji z jednej strony, i porządku starego, odradzającego się na Południu po jej zakończeniu. Jej fundamentem są nie tylko proste problemy demograficzne, ale przede wszystkim niezmiernie delikatne relacje, u podłoża których leży intymna sfera człowieka. Ze swą wrażliwością, łatwo uwalnianych emocjach i oczekiwaniach natychmiastowych, sprawiedliwych rozwiązań, prowadziła do sytuacji, w których oskarżenie o dowolnie pojęty gwałt nieuchronnie zmierzało do dramatycznych w swej formie wybuchów nienawiści.

Fala linczów przechodząca przez Południe i Teksas w czasach Rekonstrukcji i po jej zakończeniu charakteryzuje się kilkoma ważnymi cechami. Pierwotnie opierała się ona

⁵²⁵ A. Barr, *Black Texans...*, s. 137.

⁵²⁶ A.L. Wood, *Spectacles of suffering...*, s. 10.

o przekonanie, że czarni niewolnicy szukać będą odwetu za czas niewolnictwa na tym właśnie tle. Kiedy obawy te nie spełniły się, przede wszystkim dlatego, że czarnej społeczności wyzwolenców nie udało się stworzyć żadnej zwartej siły politycznej, pojawił się znacznie silniejszy lęk związany ze sferą ekonomii i cielesności. Pierwszy z nich bazował na obserwacjach poprawiającego się położenia gospodarczego Afroamerykanów oraz opanowania przez nich zasad rządzących ekonomią i umiejętnością dostosowania się do nich przez bardziej przedsiębiorczych czarnoskórych. Ich niezależność i sukces prowadziły białych do wniosku, że nie są oni w stanie w pełni kontrolować ludności uważanej za gorszą i niedorównującą białym we wszystkich sferach życia. Z drugiej strony istniały obawy przed rezultatami okresowych załamań gospodarczych, skutkujących zniknięciem z rynku części zakładów pracy, sklepów czy produkcji rolnej. Silna konkurencja na rynku przedsiębiorstw i pracy kazała zwalczać konkurencję we wszelkiej formie. Czynniki rasowy odgrywał tu niebagatelną rolę. W sferze cielesności natomiast lęk był pochodną strachu po utracie kontroli nad czarnym mężczyzną i jego ciałem, będącym w czasach niewolnictwa własnością plantatora. Kiedy świadomość Afroamerykanów wykształciła na tyle, aby umożliwić postrzeganie własnej cielesności, w świadomości białych powstało przeświadczenie o czarnym gwałcicielu. Dlatego nasilenie linczów pod pretekstem kary wymierzonej gwałcicielowi obserwujemy od lat osiemdziesiątych XIX wieku. Choć segregacja rasowa tworzyła dwie odrębne sfery – białą i czarną – to nie do końca kontrolowała tę drugą. Dawalo to bujnej wyobraźni białych przestrzeń do tworzenia mitów i pogłosek o czarnoskórych czyhających na niewinne białe kobiety, budowania atmosfery strachu przed nimi⁵²⁷.

2. Lęki o podłożu ekonomicznym

Nasilenie aktów przemocy wystąpiło z dużą mocą w czasie kryzysu gospodarczego 1893–1897. Szczególnie mocno jej skutki odczuli pracownicy rekrutujący się z biednych białych i Afroamerykanów, dlatego dochodziło między nimi do rywalizacji związanej z lękiem o byt. Stroną agresywną byli biedni biali, a sposobem radzenia sobie z nią były lincze. Autor artykułu z dnia 9 września 1892, który ukazał się 3 dni po potrójnym linczu w Paris na „najwyraźniej niewinnych czarnych”⁵²⁸, uważał, że był on: „wybuchem lokalnej zazdrości,

⁵²⁷ Anna Pochmara, *The Making of the New Negro. Black Authorship, Masculinity and Sexuality in the Harlem Renaissance*, Amsterdam 2011, s. 19.

⁵²⁸ Brak tytułu, „Fort Worth Daily Gazette” 1892 September 8, s. 4.

a nie efektem *color line*⁵²⁹. Przestraszenie przemocą czarnoskórzy opuścili okolicę, jednak w ocenie właścicieli wielkich farm miała ona „katastrofalne skutki”, gdyż „na polach pozostało niezebranych cztery piąte zbiorów”⁵³⁰. Artykuł broni Afroamerykanów wskazując, że biali ludzie z małymi wyjątkami solidaryzują się z nimi, ale wskazując bardziej strach białych plantatorów przed katastrofą finansową i chęć zatrzymania czarnoskórych robotników niż na ich faktyczne uczucia wobec Afroamerykanów. Artykuły tego rodzaju są absolutną rzadkością w prasie teksaskiej tamtego okresu.

Przykładem linczu, który posłużył białej społeczności do emocjonalnego poradzenia sobie z trudnościami ekonomicznymi było spalenie Henry’ego Roberta Hillarda. Doszło do niego tuż po panice 1893 roku w miasteczku Tyler w powiecie Smith w północno-wschodniej części Teksasu położonym w pasie upraw bawełny i zaatakowanym przez kwieciaka bawełnowca. Do Teksasu został on przywieziony w 1892 roku i bardzo szybko, dzięki uwarunkowaniom geograficznym, wiatrom i sprzyjającej pogodzie, rozprzestrzenił się w tej części stanu⁵³¹ powodując spadek upraw, a więc i dochodów, prowadząc do frustracji związanych z trudnościami ekonomicznymi w skali stanu i regionu.

Gniew mieszkańców ujawnił się po znalezieniu ciała pani Becky Bell na drodze wiodącej do jej domu. Jej „gardło zostało rozcięte od ucha do ucha, a jej ciało przecięte na pół”⁵³². Choć droga była uczęszczana, a okolica gęsto zaludniona, nikt nie słyszał krzyków ofiary⁵³³. Wątpliwości budzi też pojawienie się dwóch rzekomych świadków, tzn. kobiet, które widziały przechodzącego tą drogą czarnoskórego mężczyznę. W poszukiwaniu sprawcy ścigający go tłum zatrzymał 29 października o 4 rano śpiącego Hillarda, postawionego następnie przed 7-osobową „sędem”, składającym się z uczestników pościgu⁵³⁴. Wg relacji prasowej „kiedy zorientował, że nie ma sensu zaprzeczać” przyznał się do winy⁵³⁵. Napisał też list pożegnalny do żony: „Zostałem aresztowany przez Wiga Smitha. Nie wiem, co ze mną zrobią. Jeśli się więcej nie zobaczymy, żegnaj”⁵³⁶. Po przyznaniu się do winy „miało miejsce głosowanie nad sposobem kary. Uzgodniono, że będzie to spalenie i że jej wykonanie powinno odbyć się na placu miejskim”⁵³⁷. Treść listu pożegnalnego, wątpliwi świadkowie i ich zeznania

⁵²⁹ *The Paris Lynching*, „Fort Worth Daily Gazette” 1892, September 9, s. 2.

⁵³⁰ Tamże.

⁵³¹ P. Ager, M. Bruecknerb, B. Herz, *The boll weevil plague and its effect on the southern agricultural sector, 1889–1929*, „Explorations in Economic History” 2016, s. 1–2.

⁵³² *A Revolting Crime*, „McKinney Weekly Democrat-Gazette” 1895 November 7, s. 4; *Burn at the Stake...*, s. 3.

⁵³³ *Slowly Roasted*, „The Galveston Daily News” 1895 October 30, s. 1.

⁵³⁴ *Burn at the Stake...*, s. 3.

⁵³⁵ *A Revolting Crime...*, s. 4.

⁵³⁶ *Roasted Alive!...*, s. 1.

⁵³⁷ Tamże.

rzucają cień na sprawę. Przyznanie się do winy nie jest tutaj kluczowym dowodem. Wiadomo, że wygodne dla oskarżycieli zeznania były w ówczesnych czasach wymuszane. Nie mamy więc stuprocentowej pewności, że Hillard dokonał tej zbrodni.

Niepewność gospodarcza końca lat dziesiątych XX wieku unaoczniała dwie krańcowe postawy wobec czarnych. Czarnoskórzy farmerzy doświadczali „typowej” przemocy ze strony biednych białych, głównie skrupowanych umowami dzierżaw i marzących o własnym kawałku ziemi. Ich działania zmierzały do pozbycia się konkurencyjnych Afroamerykanów. Przykładem tak zaplanowanej akcji mogą być działania białych dzierżawców w hrabstwie Red River, którzy „grożąc im śmiercią, zmuszali czarnych farmerów do opuszczenia hrabstwa”⁵³⁸. Dokonywali podpalen⁵³⁹ oraz zastraszali ich anonimami⁵⁴⁰ chcąc, po przepędzeniu Afroamerykanów „powiększyć wartość własnych upraw”⁵⁴¹. Także poza wsią widoczna była niechęć do czarnoskórych przedstawicieli różnych zawodów, którzy potrafili odnaleźć się w trudnej sytuacji ekonomicznej, zjednoczyć się w żądaniu wyższych płac i podnieść poziom życia. Z drugiej strony biali farmerzy, nie chcąc dopuścić do utraty siły roboczej, starali się siłą zatrzymać swoich połowników⁵⁴². To nakładanie się czynników rasowych i klasowych jest typowe dla Południa i Teksasu, a konflikty powstające w ich wyniku miały uzasadnioną siłę. Wskazują one jednak, że czarni farmerzy odgrywali coraz ważniejszą rolę w gospodarce Południa, będąc albo wytwórcami i zauważalnym składnikiem budowy dobrostanu, na tyle silnym i aktywnym, że jako konkurencja zagrażali białym farmerom, albo też stali się istotnym elementem rynku pracy, bez którego trudno było funkcjonować gospodarstwu białych właścicieli. Można więc powiedzieć, że niezależnie od lęków wywoływanych przez ich obecność w gospodarce Południa, pozycja czarnych pracowników była na tyle trwała, że mogła znacząco zmienić stosunki gospodarcze przynajmniej w skali któregoś z regionów rozległego przecież Teksasu. Sytuacja ta tworzyła i napędzała powstawanie wśród białych kolejnych lęków społecznych.

⁵³⁸ *Night Riders in Red River Bottoms*, „The Waco Times-Herald” 1918, 21 February, s. 5.

⁵³⁹ *U.S. Arrests 17 for Terrorizing Negro Farmers*, „Fort Worth Star-Telegram” 1918 February 20, s. 1.

⁵⁴⁰ *Local News*, „The Paris Morning News” 1918 February 14, s. 3.

⁵⁴¹ *Night Riders...*, s. 5.

⁵⁴² S.A.Reich, *Soldiers of Democracy...*, s. 1488.

3. Lęki polityczno-społeczne

3.1. Lęk przed utratą dominującej pozycji

Biali starali się rygorystycznie przestrzegać niepisanej, ale utrwalonej „etykiety”, mówiącej o ścisłym rozgraniczeniu ras. U jej podstaw leżało przeświadczenie, że „biała” Ameryka zostanie zalana falą imigrantów i czarnych, co w konsekwencji doprowadzi do jej upadku. Silne do niedawna przekonanie o wyższości rasy białej zaczęło się chwiać pod koniec XIX wieku pod liczącym naporem na Północ odmiennych rasowo i etnicznie przybyszów, co przy ich wysokiej dzietności rodziło obawy o zdominowanie rasy białej. Przekonaniom takim uległ również prezydent Th. Roosevelt wygłaszając w 1905 roku przed Narodowym Kongresem Matek przemówienie zatytułowane „O macierzyństwie”. Uważając, że czarni i imigranci mają więcej dzieci niż biali Amerykanie stwierdził, że rodziny anglosaksońskiego pochodzenia powinny mieć więcej niż dwoje dzieci, gdyż mniejsza ich liczba doprowadzi białą rasę do wyginięcia i „rasowego samobójstwa”⁵⁴³.

Poglądy Roosevelta i białych Amerykanów (mężczyzn) przybierały formę obaw przed nie tylko przed rosnącą liczbą nie-Amerykanów, ale także przed możliwością stworzenia przez nich uzbrojonych, zorganizowanych grup gotowych przeciwstawić się białemu człowiekowi. Na Północy manifestowało się to w postaci strachu przed radykalizmem robotników, a na Południu przed spiskiem Afroamerykanów skierowanym przeciw białym. Swoimi początkami sięgał on jeszcze czasów niewolnictwa i zbrojnych wystąpień przeciwko białym, która wyewoluował w niezmiernie silną obawę przed powstaniem niewolników dręczącym ich przodków w czasach niewolnictwa. Biali, mając „dowody” na nieuchronność jego wybuchu sięgające powstania Nata Turnera i przeświadczenia o chęci odwetu za krzywdę niewolnictwa, prawa Jima Crowa i represje z czasów Rekonstrukcji byli przekonani, że „czarny żyje dla zemsty”⁵⁴⁴. Ogromne znaczenie miała również pamięć o tzw. Texas Troubles, czyli rzekomym buncie niewolniczej ludności tego stanu z 1860 roku. Powstała z naturalnych przyczyn fala pożarów w lipcu tego roku była powodem - w kontekście zmian demograficznych w Teksasie (potrojenie się liczby ludności czarnej), politycznych (rosnącą popularność abolicjonizmu) oraz społecznych (mocno manifestowaną odrębność ludności meksykańskiej) - wybuchu ogromnej

⁵⁴³ Theodor Roosevelt, *Remarks Before the Mothers' Congress*, 13 marca 1905, The American Presidency Project <https://www.presidency.ucsb.edu/documents/remarks-before-the-mothers-congress>.

⁵⁴⁴ M. Akers, *Falms after Midnight: Murder, Vengeance, and the Desolation of a Texas Community*, Austin 2011, s. 82.

paniki moralnej skutkującej falą linczów i śmiercią od 30 do 100 osób⁵⁴⁵. W zbiorowej wyobraźni białych „kłopoty w Teksasie” miały być zemstą czarnej ludności na białych właścicielach i spotkały się z tak gwałtowną reakcją najprawdopodobniej dlatego, że, jak pisze Monte Akers, Teksasńczycy, sami posiadając skłonność do szybkiej zemsty, tym chętniej przypisywali ją osobom czarnoskórym⁵⁴⁶.

Przykładem wydarzenia, które przywróciło i zintensyfikowało wspomniany strach było zabicie białego policjanta przez grupę czarnoskórych mężczyzn 1 października 1903 roku w Halville „małym miasteczku położonym 14 mil na zachód od Marshall”⁵⁴⁷. Następnie dwóch atakujących i domniemany sprawca, Walter Davis, odbity wcześniej przez tłum, zostali pochwyceni przez policję i umieszczeni w więzieniu w Marshall. Informacje bardzo szybko rozeszły się po okolicy i do miasta przybyła gromada kilkuset osób⁵⁴⁸. Jak podawał jeden z nagłówków prasowych, „podekscytowanie w Marshall”⁵⁴⁹ było tak duże, że „było jasne dla każdego, że dojdzie do powieszenia co najmniej jednego z czarnych”⁵⁵⁰. Dzięki ewidentnej pomocy ze strony strażników więziennych, którzy na umówiony czas pozostawili Davisa bez ochrony, 6 mężczyzn „używając słupa telefonicznego, młota kowalskiego i łomu”⁵⁵¹ weszło do więzienia i wydostało z niego osadzonego, a następnie zlicznowało.

Czyn, jakiego dokonali Afroamerykanie w Marshall, w interpretacji białych, pokazywał, że czarnoskórzy hardziej, wzmacniają się i zaczynają atakować. Napad na stróżów prawa mógł zostać odebrany jako atak na całą białą społeczność stąd potrzeba szybkiej reakcji i pokazania czarnym, jak karani są ci, którzy odważą się przekroczyć wyznaczone granice rasowe i podnieść rękę na przedstawiciela rasy białej. Lincz Davisa miał także sygnalizować, że przestępców nie ominie zasłużona kara, dać upust emocjom i pomóc pozbyć się lęku przed możliwym kolejnym zuchwałym zachowaniem Afroamerykanów, w tym, być może, zabijaniem białych.

Identyczne przyczyny psychologiczne miała także wspomniana panika w Slocum we wschodniej części stanu w 1910 roku. Miejscowy tłum przestraszył się rzekomej mobilizacji 200 czarnych mężczyzn, którzy uzbrojeni pozostawali w gotowości do „wzniesienia kłopotów”

⁵⁴⁵ Na temat Texas Troubles pisali Michael Phillips, *White Violence, Hegemony, and Slave Rebellion in Dallas, Texas, before the Civil War*, „East Texas Historical Journal” 1999, Vol. 37, no. 2, s. 25 – 34; Donald E. Reynolds, *Texas Terror. The Slave Insurrection Panic of 1860 and The Secession of the Lower South*, Baton Rouge 2007, tamże dalsza literatura.

⁵⁴⁶ M. Akers, *Falms...*, s. 82.

⁵⁴⁷ *He Had Shot Constable Near City of Marshall*, „Austin American-Statesman” 1903, October 2.

⁵⁴⁸ Relacje prasowe różnią się między sobą w tym zakresie.

⁵⁴⁹ *Mob Hung a Negro To a Willow Tree*, „Austin American-Statesman” 1903, October 2.

⁵⁵⁰ *Work of Mob*, „Evening Messenger” 1903, October 2.

⁵⁵¹ *Davis Lynched*, „The Bryan Weekly Eagle” 1903, October 8, s. 8.

w nieodległej miejscowości Denison Springs w odwecie za lincz na Afroamerykaninie. Na tym tle powstała panika „wśród nieuzbrojonych białych, niepewnych sytuacji”, którzy, przekonani o grożącym im ataku, zaczęli się zbroić. Dzieci i kobiety umieszczono w szkołach i kościołach pilnowanych przez wyznaczone strażę. Poprosili również o pomoc dysponujących bronią białych z Palestine, „ponieważ zbliżają się Murzyni, z czego powstaną kłopoty”. Na pomoc mieszkańcom Slocum ruszyło około 200 „uzbrojonych po zęby białych”⁵⁵². Ich wściekłość była tak wielka i niepoahamowana, że, jak relacjonował szeryf Black, „gotowi byli zabijać każdego Murzyna którego znaleźli i jak mogłem się przekonać bez żadnego realnego powodu. Ci Murzyni nie zrobili nic, co mógłbym uznać za zło. To był po prostu gang rozgorączkowanych ludzi polujących i zabijających [Murzynów - AZ]. Nie wiem jak liczny był tłum, może 200, może 300 osób. Polowali na tych Murzynów jak na owce”⁵⁵³.

W ten sposób strach połączony z uprzedzeniami doprowadził do stworzenia wymyślanego wroga, a każdemu przypadkowemu nieporozumieniu przypisywano nadzwyczajną rangę i spiskowy charakter. O bezpodstawności zarzutów o spisku uzbrojonych czarnych świadczy fakt, że żaden z nich nie był uzbrojony⁵⁵⁴. Również w ocenie urzędników podejrzenia białych „były całkowicie nieuzasadnione i wielu niewinnych czarnych zostało albo zabitych, albo zmuszonych do ucieczki”⁵⁵⁵, a „biali nigdy nie byli zagrożeni”⁵⁵⁶. „Fort Worth Star-Telegram” wśród przyczyn masakry w Slocum wymienił „wyglądające na bezpodstawne dzikie doniesienia i plotki, które błyskawicznie się rozprzestrzeniały i gdy były przekazywane z ust do ust wyolbrzymiały się. Wynikało to z faktu, że Murzyni podobno przygotowywali się do powstania i zabicia wszystkich białych ludzi”⁵⁵⁷. U źródeł linczu leżało więc mocne przekonanie, że czarni gromadzą się, mają broń i z pewnością użyją jej wobec białych. Gromadzenie się czarnych interpretować można również jako formę samoorganizacji, stworzenia zwartej, zdyscyplinowanej grupy, być może przez kogoś kierowanej, stawiającej sobie konkretny cel i gotowej, przy pomocy broni, do jego realizacji. Wyobrażnia podpowiadała, że przypadku sukcesu rebeliantów objęliby oni władzę i z pewnością dokonali aktu zemsty na poniżających ich wcześniej białych. Tumult i lincz miały więc temu zapobiec.

⁵⁵² *Scores of Negroes Killed by Whites. Eighteen Bodies Alerady Found in Woods After Outbreak Near Palestine, Texas*, New York Times, July 31, 1910.

⁵⁵³ *Cavalry to Quell Outbreak in Texas. Special Train Rushing Trrops from Austin as More Trouble is Feared*, „New York Times”, August 1, 1910.

⁵⁵⁴ *Grand Jury Probes Negro Race Riots*, „El Paso Herald” 1910 August 1, s. 2.

⁵⁵⁵ *Troops In Charge Order Restored*, „Abilene Semi-Weekly Farm Reporter” 1910 August 1, s. 8.

⁵⁵⁶ *Anderson Quiet; Trouble is Over*, „Wichita Falls Times” 1910 August 1, s. 1

⁵⁵⁷ *Institutes Probe of Negro Killing*, „Fort Worth Star- Telegram” 1910 August 1, s. 2.

Wydarzenia w Slocum świadczą więc jaką destrukcyjną siłą jest strach, tworząc „terror prawie nie do opisanie”⁵⁵⁸.

Nie bez znaczenia były również ambicje polityczne czarnych mieszkańców Teksasu w połączeniu z działaniami aktywnych na tym polu białych. W obliczu kryzysu ekonomicznego bardziej świadoma i przedsiębiorcza część ubogich biało- i czarnoskórych zaczęła zdawać sobie sprawę z tego, że bardzo wiele ich łączy. Borykanie się z tymi samymi ciężarami ekonomicznymi uświadomiło im, że razem są w stanie stworzyć znaczną siłę polityczną.

Pierwszym krokiem do połączenia sił było dopuszczenie czarnoskórych w 1886 roku do Agricultural Wheel – organizacji zrzeszającej farmerów. Następnie pracownicy rolni połączyli siły w międzyrasowy Southern Farmer’s Alliance. Działalność instytucji wzbudzała wśród obywateli niepewność i lęk: „Każda osoba się ich bała [...] biznesmeni i gazety bały się bojkotu, a politycy trzęśli się ze strachu szczególnie na myśl o insurekcji robotników”⁵⁵⁹. Populist Party, jaką udało im się stworzyć, bardzo szybko osiągnęła duży sukces. Miarą tego powodzenia było odciągnięcie od demokratów tysięcy białych farmerów. C. Vann Woodward w książce *The Strange Career of Jim Crow* twierdzi, że sukces Populist Party tkwił w jej odwadze i umiejętności oderwania się od uprzedzeń rasowych. Było to bardzo trudne zadanie, gdyż uprzedzenia rasowe były najsilniejsze wśród zubożałych białych, o głosy których najmocniej zabiegała partia⁵⁶⁰. Populiści w Teksasie ofiarowali Afroamerykanom równość na poziomie politycznym, co przejawiało się w obsadzaniu nimi wysokich, a nie marginalnych stanowisk⁵⁶¹. Aktywne członkostwo w partii to udział we władzy, a ta zapewniała osobom czarnoskórym autorytet i atrakcyjność.

Udział w życiu politycznym spotkał się jednak z oporem ze strony białych, próbujących powołać własne środowisko o gospodarczym i politycznym charakterze. Pierwsze inicjatywy, jak stworzenie Krajowego Związku Farmerów i Unii Przemysłowej (National Farmers Alliance and Industrial Union) około roku 1875, początkowo z zamiarem zwalczania kradzieży koni, spekulacji na rynku mięsnym i dokonywania wspólnych zakupów ziemi dla własnych członków, nie powiodły się. Jednak mimo początkowych problemów i chwilowego rozpadu trzy lata później Związek odrodził się, pozostając wszakże ugrupowaniem białych farmerów uważających, że politycznie interesy czarnych i białych rolników, mimo wspólnych niedogodności ekonomicznych są (ze względów rasowych) rozbieżne i dlatego czarni nie

⁵⁵⁸ *Grand...*, s. 2.

⁵⁵⁹ *An Open Letter*, „Fort Worth Daily Gazette” 1886 May 4, s. 2.

⁵⁶⁰ C.V. Woodward, *The Strange Career of Jim Crow*, New York 1974, s. 62.

⁵⁶¹ Tamże, s. 64.

powinni być do niej przyjmowani. Dlatego w 1886 czarnoskórzy farmerzy stworzyli własną organizację, Sojusz Kolorowych Farmerów Teksasu (Alliance of Colored Farmers of Texas) z zamiarem szerzenia oświaty rolnej i samopomocy. Towarzystwo wydawało także własną gazetę, prowadziło sklepy, udzielało kredytów i wspierało czarne placówki oświatowe w stanie. W 1891 roku liczyło około 1200 tys. członków. Organizacja nie była jednak pozbawiona problemów wewnętrznych, opartych niestety na rasizmie i segregacji czarnych członków przez jej białe w dużej części kierownictwo obawiające się, że wkrótce podejmą oni działalność niezgodnie ze statutem, co rozumieć należy jako zdobycie zbyt dużych wpływów i popularności w kręgach jej niebiałych członków. Dlatego biali blokowali na przykład inicjatywę strajku rolnego w 1891 roku, utrudniali zakładanie nowych oddziałów związku w innych częściach stanu lub regionu, łamiąc także organizowane przez czarnych działaczy akcje protestacyjne. Trudno więc dziwić się, że związek upadł w 1892 roku, kiedy jego czarnoskórzy członkowie zorientowali się, że nie będą w nim mieli żadnej samodzielności i podejmowane przez nich działania zakończą się bezwzględną interwencją uprzedzonych rasowo białych. Tak stało się na przykład w pobliżu Memphis, gdzie we wrześniu 1891 wybuchł strajk czarnoskórych zbieraczy bawełny. W trakcie jego tłumienia zginęło 15 protestujących, a 9 innych zostało uprowadzonych z więzienia i zlinczowanych przez grupę 15 białych mężczyzn.⁵⁶²

Innym przykładem niepokoju białych teksańczyków było powołanie w Teksasie Związku Białego Człowieka (White Mens' Union) w 1900 roku. Była to odpowiedź na duże zaangażowanie czarnoskórych Republikanów w polityczne życie stanu od roku 1876, kiedy wspólnie z populistami wygrali wybory lokalne w powiecie Grimes we wschodnim Teksasie rządząc nim aż do 1900 roku. Katalizatorem powstania Związku stało się zabójstwo białego chłopca dokonane przez Afroamerykanina w miejscowości Roan's Prairie w lipcu 1899 roku. Sprawcę schwytano i powieszono. Kilka dni później spłonął nieodległy kościół uczęszczany przez białych. Tłum oskarżył o podpalenie Afroamerykanina, którego ujęto i powieszono. Atmosferę podgrzały także związane z jego zatrzymaniem zamieszki i rany odniesione przez dwóch białych. W lipcu 1900 na oczach sądu śmiertelnie postrzelono innego Afroamerykanina, Jima Kennarda, a we wrześniu przywódcę czarnych populistów Jacka Haynesa. Widać więc wyraźnie, że atmosfera lęku i niepokoju związana z ożywieniem politycznym związanym z otwartością rasową Partii Populistycznej przyczyniła się i do linczów, i do powstania organizacji białych stawiającej sobie otwarcie za cel wykluczenie z życia publicznego czarnej

⁵⁶² William F. Holmes, *The Demise of the Colored Farmers' Alliance*, „The Journal of Southern History” 1975, t. 41, nr 2, s. 187–200.

społeczności. Jej skutkiem był exodus około 500 tys. Afroamerykanów na Północ w poszukiwaniu bezpieczeństwa i pracy⁵⁶³.

3.2. Lęk przed „nowym Murzynem”

Zainteresowanie polityką, coraz szerszy, mimo represji, udział czarnoskórych w życiu politycznym Południa, był przejawem pojawienia się tak zwanego „nowego Murzyna” („New Negro”). Było to nowe pokolenie Afroamerykanów urodzone na wolności i będące przeciwieństwem potulnych, zależnych od białego człowieka Afroamerykanów sprzed emancypacji. „New Negro” jest tym, który „jest dumny ze swojej rasy”⁵⁶⁴ oraz „myśli i działa niezależnie”⁵⁶⁵.

Początki koncepcji „Nowego Murzyna” wiążą się z poglądami dwóch czołowych działaczy na rzecz postępu ludności czarnoskórej, T. Bookera Washingtona i W.E.B DuBoisa. Choć stojąc na odmiennych pozycjach, obaj, usiłując na nowo zdefiniować czarnego Amerykanina, starali się odrzucić wszechobecny mit mówiący głównie o jego niższości wobec białych, nieposkromionym apetycie seksualnym i skłonności do gwałtu. Dla Washingtona „nowy Murzyn” miał być przede wszystkim człowiekiem o szlachetnym charakterze, czystym, ciężko pracującym, uczciwym, o doskonałych manierach i wychowaniu. Za wzór stawiał on idealizowanych prezydentów Waszyngtona i McKinleya, posiadających jego zdaniem takie właśnie cechy. Czarna społeczność miała się wzorować na etyce białych, jej postawach, zachowaniach, ideałach, w nadziei, że ich naśladowanie przyniesie upragnione uznanie społeczne, awans i pełną akceptację. Washington zalecał, aby jego budowę oprzeć o ideały wsi, spokojnej, uczciwej, choć ciężkiej i wymagającej pracy, oraz własność ziemi. Nawiązywał tym samym do wiejskiego ideału budującego początki Ameryki i USA oraz mitu zrównoważonego, samodoskonalącego się społeczeństwa i jego wartości, w tym także męskości opartej o trwałą rodzinę i jej powodzenie. Oprócz rodziny jej centralnym elementem, zdaniem Washingtona, powinna być samokontrola, powściągliwość, mądrość i praca odpowiadająca ideałom amerykańskiego Południa⁵⁶⁶. Jak można zauważyć, w jego poglądach męskość czarnego

⁵⁶³ L. Goodwyn, *Populist Dreams and Negro Rights East Texas as a Case Study* „American Historical Review” 1971, t. LXXVI nr 4, 1439-1443.

⁵⁶⁴ *Colored Baptists*, „The Galveston Daily News” 1904, January 11.

⁵⁶⁵ „The Dallas Express” 1919 November 29.

⁵⁶⁶ A. Pochmara, *The Making of the New Negro...*, s. 22 – 28.

Amerykanina jest mocno wzorowana na męskości białych mieszkańców Południa, bez większej odrębności⁵⁶⁷.

W.E.B. DuBois widział „nowego Murzyna” jako kogoś nie tyle adaptującego się do rzeczywistości, co aktywnie zmieniającego ją wokół siebie i wykorzystując ją do awansu Afroamerykanów. Akcentował w swoich poglądach rolę mężczyzny, ale także czarnego człowieka (black man) posiadającego wyjątkowe cechy zdolne do przyciągnięcia zwolenników. Aktywność mężczyzn, objawiająca się takimi cechami jak duma, odwaga, pewność siebie, zaangażowanie, była wyrazem ich męskości. Wydaje się, że DuBois lepiej rozumiał zmieniającą się rzeczywistość i starał się dostosować do niej postawy Afroamerykanów. Miał więc powstać nowy człowiek, upominający się o swoje prawa, nie godzący się z segregacją rasową, aktywnie działający na rzecz emancypacji i równouprawnienia. „Nowy Murzyn” DuBoisa miał być tworem znajdującym się w opozycji nie tylko wobec białego człowieka, ale także wobec głęboko osadzonego w konserwatywnej społecznie wizji Washingtona. Anna Pochmara zwraca uwagę, że była ona do pewnego stopnia podobna do wizji „nowej kobiety” – emancypantki i skłonnego do zaangażowania politycznego imigranta z Europy⁵⁶⁸. W ten sposób pojawienie się trzech „nowych” składników społeczeństwa amerykańskiego – czarnych, kobiet i imigrantów – kłócących się z wiktoriańską wizją dominacji białych Anglosasów staje się łatwym do zrozumienia powodem częstego stosowania linczów jako broni sfrustrowanych białych w nadziei obrony zmieniającego się porządku społecznego.

Istnieją jednak bardziej krytyczne oceny „nowego Murzyna”. Dla Joela Williamsona „New Negroes” to zepsuci czarnoskórzy mężczyźni, bezskutecznie szukający pracy w mieście, gdzie znaleźli się na skutek kryzysu ekonomicznego z lat 80. i 90. XIX wieku. Brak pracy zmusza ich do prowadzenia życia na marginesie społecznym. Łatwo się jednak do tego dostosowują. Są bywalcami salonów bilardowych, nie pracują, spędzają czas na rogach ulic i dokonują drobnych wykroczeń. W życiu rodzinnym, które przybiera strukturę mocno matriarchalną, również pozostają na marginesie. Funkcję żywiciela niejednokrotnie przejmują kobiety, dla których miejski rynek pracy oferuje wiele możliwości. To wyalienowanie czarnoskórych mężczyzn, podbudowane przekonaniem o niskiej wartości, w czym od wieków utwierdzali ich biali, miało ujście w popełnianych aktach agresji. Jej i zepsucia, które mogły się rozpowszechnić wśród przedstawicieli swojej rasy, obawiali się biali na prowincji.

⁵⁶⁷ Całość poglądów Washingtona w: Booker T. Washington, *A new Negro for a New Century: an Accurate and up-to-date Record of the Upward Struggles of the Negro Race*, Chicago 1900.

⁵⁶⁸ A. Pochmara, *The Making of the New Negro...*, s. 22 – 28, 33 – 39.

Szczególne zagrożenie miało miejsce w okresie nasilonych prac polowych, kiedy „New Negroes” pojawiali się na wsiach w poszukiwaniu pracy sezonowej⁵⁶⁹.

Zdaniem Leona Litwacka określenie „New Negroes” ma nieco szersze znaczenie i odnosi się do dwóch różnych klas, na jakie rozpadła się ówczesna czarnoskóra populacja: pierwsza, mniej liczna – „the best class” – to spokojni czarnoskórzy, pracujący i posiadający własność, natomiast klasa liczniejsza, pokrywająca się z „New Negroes” Williamsona, to „klasa niewykształconych i zdegradowanych, głównie młodych nieokrzyszanych młodych ludzi; jeśli nie są jeszcze przestępcami, to żyją na granicy prawa, będąc stałym zagrożeniem dla kraju”⁵⁷⁰.

„New Negroes” funkcjonowali w dwóch wymiarach – jako ludzie kariery i sukcesu lub jako przestępcy, co też można potraktować jako rodzaj sukcesu, ponieważ dowodziło to umiejętności samoorganizacji, ale jednocześnie utwierdzało białoskórych w przekonaniu o zagrożeniu dla społeczeństwa płynącym z ich strony. Największy strach wśród osób rasy białej wzbudzali „New Negroes” bez stałej pracy i przemieszczający się w jej poszukiwaniu. ponieważ byli obcymi w okolicy, nie tylko bez koneksji z miejscowymi czarnoskórymi, ale przede wszystkim bez więzi z białymi. Brak zależności względem białego człowieka czynił ich wolnymi nie tylko fizycznie, ale przede wszystkim mentalnie, przede wszystkim od strachu. W ten sposób czarni pozbawiali białych możliwości stosowania podstawowego narzędzia do utrzymania suprematystowskiego porządku rasowego. Okrutne samosądy miały sprawić, że czarnoskórzy znowu zaczną się bać.

Nie mniejszy był strach przed „New Negroes”, którzy byli ambitni i robili karierę. Rosła tym samym ich samoocena, a z nią świadomość własnych praw i próba walki o należne miejsce w społeczeństwie. Strach przed tą grupą w szczególny sposób ogarnął mieszkańców Teksasu po I wojnie światowej, kiedy do kraju powrócili między innymi jej czarnoskórzy weterani. Przybyli odmienieni, jak bohaterowie, pewni siebie i należnych im praw. Swoim entuzjazmem zaczęli zarażać innych przedstawicieli swojej rasy. Organizowano wiele spotkań weteranów i czarnoskórych mieszkańców, dumnych z bohaterskich czynów swoich braci.

W Teksasie strach przed osobami czarnoskórymi w mundurach może być zrodził się na gruncie wydarzeń w Del Rio przy granicy z Meksykiem, jakie miały miejsce 10 kwietnia 1916 roku. Uczestnikami zająć byli żołnierze 24 pułku piechoty, jednostki składającej się wyłącznie z czarnoskórych. Znaleźli się tutaj „na prośbę obywateli o ochronę tej części granicy po ataku (jednostek powstańców Pancho Villi) na miasto Columbus”⁵⁷¹ w Nowym Meksyku

⁵⁶⁹ J. Williamson, *The Crucible...*, s. 57–61.

⁵⁷⁰ L.F. Litwack, *Trouble in Mind. Black Southerners in the Age of Jim Crow*, New York 1998, s. 198–199.

⁵⁷¹ *Indignation is High at Del Rio over Rioting by Negroes*, „The Marshal Messenger” 1916 April 10, s. 4.

przeprowadzonym 9 marca 1916 r. Jednak już po 3 tygodniach pobytu ci sami obywatele „wysłali prośbę do ministerstwa wojny, aby odwołać żołnierzy”⁵⁷². Stało się tak, gdyż kilkunastoosobowa grupa czarnoskórych wojskowych „po odmówieniu im zgody na wejście do domu publicznego w dzielnicy dla białych, powróciła uzbrojona”⁵⁷³, „strzelając przez okna i tworząc ogólne zamieszanie”⁵⁷⁴. Żołnierze „rzucali w okna kamieniami i odłamkami cegieł”, zmuszając przerażone kobiety do ukrycia się w budynku sądu⁵⁷⁵. W wyniku walki między żołnierzami a wezwaną policją, śmierć poniósł czarnoskóry żołnierz – John Wade⁵⁷⁶. Opisane wydarzenia były młynem na wodę rasistowskich poglądów białych teksańczyków. Karmiły i uzasadniały panikę związaną z czarnoskórymi gwałcicielami, gdyż pokazywały ich jako wygłodniałych seksualnie i pragnących przemocą zaspokoić swoje żądze. Poza tym czarny mężczyzna wyciągał rękę po białą kobietę, świadczącą usługi tylko dla białych mężczyzn. W oczach białej ludności czarnoskóry człowiek był więc zuchwały, agresywny, zorganizowany i uzbrojony. Wydarzenia w Del Rio to esencja wszystkich lęków białych mężczyzn i koronny dowód na „dzikość” czarnych.

Strach przed czarnoskórymi żołnierzami wzrósł na skutek wydarzeń w Houston, mających miejsce 23 sierpnia 1917 roku. Doszło tam do zamieszek na tle rasowym pomiędzy stacjonującymi w mieście czarnoskórymi żołnierzami a uprzedzoną i szykanującą ich policją złożoną tylko z białych, co powodowało rozliczne konflikty i sytuacje w których czarni żołnierze nie pierwszy raz „próbowali pomścić krzywdę wyrządzoną ich kolegom”⁵⁷⁷. Jak podaje prasa lokalna, czarny żołnierz, będąc świadkiem spoliczkowania czarnej kobiety przez policjanta, „zaprotestował przeciwko takiemu traktowaniu, uważając uderzenie kobiety za nieuzasadnioną przemoc”. W odpowiedzi sam został pobity pistoletem tak, że jego „twarz i głowa zostały mocno pocięte”, a następnie aresztowany. Wiadomości o zajściu tak wzburzyły żołnierzy w obozie, że wzięwszy broń i amunicję, ruszyli w stronę miasta⁵⁷⁸. Zaczęli niszczyć napisy w restauracjach z napisem „tylko dla czarnych” i zajmowali miejsca w autobusach z napisami „tylko dla białych”⁵⁷⁹. Konduktor tramwajowy „mówił o czarnych żołnierzach, wchodzących do jego tramwaju, zdejmujących tabliczki wskazujące miejsca dla czarnych

⁵⁷² *Negro Infantrymen Rioted- One Killed*, „The Huston Post” 1916 April 10, s. 1.

⁵⁷³ *24th Infantry Companies Go to Mexico*, „El Paso Herald” 1916 April 10, s. 1.

⁵⁷⁴ *Indignation...*, s. 4.

⁵⁷⁵ *24th Infantry...*, s. 1.

⁵⁷⁶ Śmierć Johna Wade’a czasami bywa kwalifikowana jako lincz – niesłusznie, gdyż nie posiadała wszystkich cech samosądu.

⁵⁷⁷ *The Houston Riot*, „The Houston Post” 1917 September 2, s. 10.

⁵⁷⁸ *Huston Riot*, „Fort Worth Star-Telegram” 1917 August 24, s. 5.

⁵⁷⁹ S.A. Reich, *Soldiers of Democracy...*, s. 1484.

i spychających białych z ich miejsc. Inni świadkowie opowiadali podobne historie⁵⁸⁰. Na skutek walk śmierć poniosło 11 cywilów, 5 policjantów i 5 czarnoskórych żołnierzy. Władze wprowadziły w mieście stan wojenny. Po tych wydarzeniach czarnoskórzy żołnierze stacjonujący w Houston i Waco zostali zmuszeni do opuszczenia Teksasu.

Reakcja czarnoskórego żołnierza na spoliczkowanie czarnej kobiety świadczy o rozwijającej się solidarności i dumie rasowej. Jest to cecha, której brakowało wyzwolencom; wstydziła się, że ich skóra jest czarna i mieli bardzo niskie poczucie własnej wartości. Nigdy wcześniej nie byli w stanie obronić własnych kobiet. Czarnoskórzy żołnierze z Houston nie bali się wyrazić swoich emocji, mieli broń i wiedzieli, jak jej użyć. Nie stracili odwagi mimo ostrzelania, przez co pokazali, że nie można ich zastraszyć. Otwarcie kwestionowali rasistowskie przepisy Jim Crow, nie tylko poprzez bierny opór w autobusach, ale także poprzez niszczenie znaków segregacyjnych – własności białych. Broń dodawała im męskości, władzy, a przede wszystkim umożliwiała odebranie życia białym. Dlatego nowy, odmieniony Afroamerykanin budził wśród białych strach i przerażenie a nie szacunek i uznanie.

Zamieszki w Houston wzmogły strach przed czarnymi żołnierzami również ze względu na duże zainteresowanie prasy. Uważano, że „byłoby lepiej, gdyby czarni żołnierze z Północy nie stacjonowali na Południu”⁵⁸¹. Po raz kolejny wróciła znana suprematystyczna retoryka, zgodnie z którą osoby czarnoskóre jako jeśli „trzymane pod właściwą kontrolą, są uległe i przewidywalne”, gdyż „tysiące razy pokazywały lojalność i uczucia wobec tych, którym służą, ale muszą być trzymane krótko przez władzę, której się boją i którą szanują”⁵⁸². Przywodzi to na myśl opis starego, potulnego Sambo z czasów niewolnictwa, który tak jak wtedy nie mógł sam poradzić sobie z wolnością, tak i teraz nie potrafi sobie poradzić z „poczuciem ważności i pewności siebie”, jaką daje mu amerykański mundur⁵⁸³. Prasa pisała „o niezdolności czarnych do bycia dobrymi żołnierzami”, o „plamieniu munduru”⁵⁸⁴ i konieczności zastosowania kary na tyle surowej, aby podobne wydarzenia się nie powtórzyły. Uważano, że „powinny nastąpić bardzo radykalne zmiany w egzekwowaniu ustawy o poborze do wojska czarnych”⁵⁸⁵, gdyż w przeciwnym razie „dojdzie do anarchii”⁵⁸⁶.

⁵⁸⁰ *Investigation as to Riot in Houston Begun*, „Fort Worth Record-Telegram” 1917 August 29, s. 1.

⁵⁸¹ *The Houston Outbreak*, „The Houston Post” 1917 September 2, s. 10.

⁵⁸² *The Houston Riot...*, s. 10.

⁵⁸³ Tamże.

⁵⁸⁴ *Intended as Plain Speaking (Columbia State)*, „The Houston Post” 1917 September 2, s. 10.

⁵⁸⁵ *The Houston Riot (From the Charleston News and Courier)*, „The Houston Post” 1917 September 2, s. 10.

⁵⁸⁶ *Negro Soldiers Run Amuck (From the Chattanooga Times)*, „The Houston Post” 1917 September 2, s. 10.

Sprawa i towarzyszące jej emocje były żywe jeszcze przez kolejne dwa lata, aż do zakończenia I wojny światowej. Pisały o tym bardzo intensywnie wszystkie gazety teksaskie od 23 sierpnia do 10 grudnia 1917 roku, kiedy to wykonano pierwszą karę śmierci na 13 czarnoskórych żołnierzach⁵⁸⁷, a potem pod koniec grudnia, kiedy trwały sprawy sądowe i dyscyplinarne zmiany na stanowiskach w jednostkach złożonych z osób czarnoskórych⁵⁸⁸. Przez cały rok 1918⁵⁸⁹ oraz 1919 opisywano przesłuchania i procesy pozostałych uwięzionych uczestników zajść⁵⁹⁰. W ostatnim roku wojny opinia publiczna Teksasu żyła sprawami odszkodowań za straty związane z „zamieszkami spowodowanymi przez czarnoskórych żołnierzy w Houston”⁵⁹¹, a pod koniec omawianego okresu wspominano rozruchy poprzez odsłonięcie tablicy pamiątkowej kapitana Williama Josepha Mattesa „który został zabity podczas heroicznego wypełniania swoich obowiązków”⁵⁹². Upamiętnienie ofiar świadczy o stałej obecności tamtych wydarzeń w pamięci mieszkańców Teksasu.

Strach związany z czarnymi w mundurze z Houston zajął się z powrotem czarnoskórych żołnierzy z frontu europejskiego. Czarnoskórzy żołnierze powracający z Europy wydawali teksańskim białym dużo większym zagrożeniem niż żołnierze z Północy, zapamiętani z wydarzeń w Brownsville⁵⁹³, Del Rio czy Houston. Doświadczyli równości dużo większej niż Północy i dlatego „biali bali się, że czarni żołnierze wrócą z Francji i rozpoczną na Południu rewolucję społeczną”⁵⁹⁴. Obawy te nie były bezpodstawne, gdyż w afroamerykańskich kościołach można było usłyszeć o powrocie armii „wyćwiczonych oficerów nie bojących się śmierci” i doświadczonych w „zabijaniu białych ludzi”, która najedzie Południe. W kościołach, bractwach i na zebraniach związków zawodowych zachęcano do zbrojenia się i przyłączenia do powracających w celu wystąpienia przeciwko białej supremacji, i nie były to wydarzenia jednostkowe⁵⁹⁵. Suprematyści mieli więc bardzo mocne podstawy, aby obawiać się czarnoskórych żołnierzy. Lęk przed czarnym mężczyzną nigdy wcześniej nie był tak realny. O natężeniu strachu świadczą ataki na weteranów.

⁵⁸⁷ *Thirteen Negro Soldiers Hanged for Houston Riot*, „Austin American-Statesman” 1917 December 11, s. 1; *The Court Martial's Verdict*, „Wichita Falls Times” 1917 December 11; *Thirteen Negroes Hanged this Morning at Fort Sam Houston for Houston Riot*, „Laredo Weekly Times” 1917 December 16.

⁵⁸⁸ *Capt. Shekerjian Transferred*, „The Houston Post” 1917 December 29, s. 7.

⁵⁸⁹ *Five Negroes Hang for Houston Riot Making 18 in all*, „The Austin American-Statesman” 1918, September 18, s. 3; *5 Negroes in Houston Riot are Executed*, „Fort Worth Star-Telegram” 1918, September 17, s. 4.

⁵⁹⁰ *Clemency Board to Hear Houston Rioters' Cases*, „The Houston Post” 1919, March 16.

⁵⁹¹ *Bill Provides Inquiry into Houston Riot Claims*, „El Paso Herald” 1919 June 12, s. 14.

⁵⁹² *Bronze Tablet to Commemorate Hero of Houston Riots*, „The Houston Post” 1919 December 20, s. 12.

⁵⁹³ W 1906 roku w Brownsville w Teksasie doszło do zamieszek z udziałem czarnoskórych żołnierzy na tle rasowym.

⁵⁹⁴ S.A. Reich, *Soldiers of Democracy...*, s. 1484.

⁵⁹⁵ Tamże, s. 1479.

Przykładem linczu dokonanego na czarnoskórych weteranach I wojny światowej jest samosąd w Paris, podczas którego stracono braci Hermana i Irvina Arthurów 6 lipca 1920 roku⁵⁹⁶. „Kansas City Missouri Times” pisał: „dzisiejszej nocy dwóch czarnych zostało spalonych tutaj na stosie. Ta para, Irving Arthur, 19, i Herman Arthur, 28, bracia, zostali oskarżeni o morderstwo właściciela i jego syna, które miało miejsce w ostatni piątek. Mówi się, że przyczyną kłótni były pieniądze”⁵⁹⁷. Zabici byli dzierżawcami i zgodnie z umową zobowiązani byli do oddawania właścicielowi połowy zbiorów. Jednak kiedy ten, wbrew panującym zwyczajom, żądał pracy przez całą sobotę, były żołnierz namówił brata, aby odmówili i wyjechali. Wtedy „Hodges [właściciel farmy - AZ] przyjechał do ich domu na farmie trzy dni przed zabójstwem, wyrzucił ich obiad z kuchenki na ogródek. Jego syn stał z bronią skierowaną w stronę rodziny. Hodges wyrzucił z domu również meble i kuchenkę, zmusił chłopców do zdjęcia spodni i butów; dziewczynki zmuszono do zdjęcia sukienek i innych części odzieży, które Hodges zabrał ze sobą razem z artykułami spożywczymi, twierdząc, że należą mu się za dług. Po tym rodzina [Arthurów – AZ] zdecydowała się opuścić farmę. Hodges strzelał do nich, kiedy próbowali załadować pojazd. Wtedy jeden z [czarnych – AZ] chłopców pobiegł do domu, wziął pistolet i zabił białego mężczyznę i jego syna”⁵⁹⁸. Arthurów ujęto i okrutnie zlinczowano (o czym będzie jeszcze mowa) paląc żywcem, a ich siostry zgwałcono. Egzekucję obserwował tłum złożony z 3 tysięcy widzów.

Chociaż sam lincz miał źródło w kłótni o podział zysków z uprawy ziemi, to jednak sposób w jaki potraktowano członków rodziny zlinczowanych i okrucieństwo samosądu miały mieć w zamierzeniu linczujących efekt zastraszający. W jego efekcie „począwszy od tego wydarzenia, setki czarnych opuściło Paris. Inni, którzy mają nieruchomości, planują go opuścić tak szybko, jak tylko to będzie możliwe”⁵⁹⁹. Biali oczyścili swoją okolicę z czarnych i pozbyli się konkurencji.

Strach przed czarnymi z czasów I wojny światowej wzmógł się na skutek łączenia go z wyolbrzymianymi zagrożeniami ze strony socjalistów i bolszewików. Lewicowe czasopisma, takie jak „The Chicago Defender”, „The Messenger”, „The Emancipator”, „The Crusader” czy „The Crisis” opowiadały się za zbrojnym oporem wobec osób linczujących i uczestników zamieszek na tle rasowym⁶⁰⁰. Tę kumulację lęków dobrze obrazują treści opublikowane na

⁵⁹⁶ *Negroes Kill Two Farmers Near Paris*, „San Antonio Evening News” 1920, July 2.

⁵⁹⁷ *Fair Grounds Flagpole Scene of Double Lynching*, „Kansas City (Missouri) Times 1920, July 7 w: R. Ginzburg, *100 Years of Lynchings*, Baltimore 1988, s. 138.

⁵⁹⁸ *Letter from Texas Reveals Lynching's Ironic Facts*, „New York Negro World” 1920 August 22 w: R. Ginzburg, *100 Years of Lynchings*, Baltimore 1988, s. 139-140.

⁵⁹⁹ Tamże, s. 140.

⁶⁰⁰ A. Meier and E. Rudwick, *Federal Surveillance of Afro-Americans (1917–1925): The First World War, the*

stronach teksaskich gazet. Dnia 16 grudnia 1917 roku „Laredo Weekly Times”, relacjonując egzekucję 13 czarnych żołnierzy⁶⁰¹, uczestników zamieszek w Houston, pisze o strachu przed kolejnym powstaniem bolszewików⁶⁰². Biali wiedzieli, co się może wydarzyć, jeśli władzę i armię przejmą niezadowoleni z dotychczasowego traktowania, a zamieszczone na tej samej stronie informacje o różnego rodzaju niedoborach i brakach, w tym „o braku cukru i węgla”⁶⁰³, rozbudziły tylko strach i panikę. Także pracownicy Federalnej Inwigilacji Afroamerykanów byli świadomi lęków społecznych, jakie osoby czarnoskóre wyzwalają, nie tylko na Południu i w Teksasie, ale także „w rządzie i poza nim”⁶⁰⁴. Lęk teksaski był więc częścią większego zbiorowego lęku przybierając trudne do opanowania rozmiary i drastyczne formy wyrazu.

3.3. Lęk przed przestępczością “Nowego Murzyna”

Rosnąca pewność siebie czarnoskórych przyjmowała także formy zbrojnych ataków na funkcjonariuszy policji. 26 kwietnia 1909 roku o 2 w nocy w miejscowości Marshall wezwano dwóch policjantów w związku z kłótnią pomiędzy dwoma Afroamerykanami w obozie dla pracowników kolei. Podczas interwencji doszło do strzelaniny, zranienia jednego policjanta i śmierci drugiego. Podejrzenie padło od razu na 3 czarnoskórych, którzy przybyli tu z sąsiedniego stanu⁶⁰⁵. Pisano o nich jako o „hazardzistach z Luizjany”⁶⁰⁶, „bezwartościowych”⁶⁰⁷, a głównego podejrzanego nazwano „żółtym czarnuchem z Luizjany”⁶⁰⁸. Po ich pochwyceniu w Waskom w Teksasie zostali umieszczeni w więzieniu w Marshall, do pilnowania którego wezwano milicję z Longview. Aby uniknąć agresywnego zachowania ze strony nietrzeźwych mieszkańców, władze podjęły decyzję o zamknięciu saloonów⁶⁰⁹. Działania te miały uzasadnienie, gdyż jak pisała „Palestine Daily Herald”: „nastawienie wobec przebywających w areszcie czarnych jest bardzo złe”⁶¹⁰. Kiedy sąd uznał ich winnymi i wydawało się, że „prawo potoczy się swoim własnym torem”⁶¹¹, milicja, decyzją

Red Scare, and the Garvey Movement, University Publications of America 1986, s. xi.

⁶⁰¹ *Thirteen Negroes...*, s.1.

⁶⁰² *Bolsheviki Fear Another Uprising*, „Laredo Weekly Times” 1917 December 16.

⁶⁰³ *Cotton Crop Fell off Present Year, To Probe Shortage*, „Laredo Weekly Times” 1917 December 16.

⁶⁰⁴ A. Meier and E. Rudwick, *Federal...*, s. ix.

⁶⁰⁵ *Gamblers Kill Deputy Sheriff Huffman*, „The Marshall Messenger” 1909 April 27, s. 3.

⁶⁰⁶ *3 Negroes in Jail for Marshall Killing*, „Fort Worth Star-Telegram” 1909 April 27.

⁶⁰⁷ *Gamblers Kill Deputy Sheriff Huffman*, „The Marshall Messenger” 1909 April 27, s. 3.

⁶⁰⁸ *Negro Arrested Lynching Feared*, „Abilene Semi-Weekly Farm Reporter” 1909 April 27.

⁶⁰⁹ *Gamblers Kill...*, s. 3.

⁶¹⁰ *No Lynching at Marshall*, „Palestine Daily-Herald” 1909 April 27.

⁶¹¹ *Cases are Set For Monday Afternoon*, „The Marshall Messenger” 1909 April 29, s. 1.

brata jednego z policjantów, została odwołana. Zaledwie 3 godziny po jej wyjeździe tłum wdarł się do więzienia, linczując oskarżonych w sposób „cichy i uporządkowany”⁶¹².

Lincz ten pokazuje, że nowe pokolenie czarnoskórych zdecydowanie różniło się od generacji swoich rodziców. Oskarżeni o zabójstwo policjantów byli pracownikami kontraktowymi zatrudnionymi przez firmę budującą linię kolejową, mieli więc sposobność zetknięcia nie tylko z innymi podobnymi im pracownikami, i kontraktową formą zatrudnienia, przypuszczalnie trudnymi warunkami pracy, słabym wynagrodzeniem i możliwym ostracyzmem ze względu na kolor skóry. Nadzór na pracownikami sprawowali zapewne biali, dlatego do interwencji również białych funkcjonariuszy obaj czarni odnieśli z wrogością. W oczach białych z kolei ich zachowanie było nie tylko nieetyczne (hazard), ale przede wszystkim dowodziło, że rozluźnienie kontroli nad czarnoskórymi prowadzi do ich demoralizacji, arogancji, nieszanowania prawa, a w konsekwencji do morderstwa. Uzewnętrzniał się tym samym w oczach białych negatywny aspekt „New Negro”- czarnego, wykorzystującego nieco lepsze warunki życiowe nie do ich poszanowania i własnego pożytku, ale do pełnego wrogości i przemocy ataku na osoby próbujące go do tego skłonić.

3.4. Lęki o podłożu seksualnym

3.4.1. Lęki białych mężczyzn

Przedstawione wyżej zagrożenia nie miały jednak tak wielkiej siły nośnej i nie przemawiały do wyobraźni na taką skalę jak lęki o podłożu seksualnym. Niebywałe okrucieństwo wobec czarnoskórych, widoczne w sposobie i przebiegu karania prawdziwych i domniemyanych winnych za faktyczne i wyimaginowane gwałty na białych kobietach, uwidaczniały poczucie zagrożenia przed dominacją seksualną i zakłóceniem porządku społecznego zbudowanego wg wizji białych przez czarnego człowieka. Dwa pierwsze zestawiałam ze sobą, gdyż, co postaram się wykazać, w świadomości Południowców uważane były za tożsame.

Analizując ten rodzaj lęku należy pamiętać, że Południe w okresie przed emancypacją niewolników było światem białego mężczyzny. To on sprawował władzę nad białą i czarną kobietą oraz czarnym mężczyzną. Oprócz władzy właścicielskiej nad niewolnikami dającej mu

⁶¹² *Taken From Jail and Hung*, „The Marshall Messenger” 1909 April 30, s. 1.

poczucie męskości głównymi sposobami jej budowania była płć i seks, uważany za nieograniczoną formę władzy⁶¹³. Przyzwalała na to kultura, mówiąca, że męskie pożądanie jest rzeczą naturalną, a próby kontrolowania go są działaniami wbrew naturze⁶¹⁴. Również fakt, że zazwyczaj pierwsze inicjacje seksualne biali chłopcy z Południa przechodzili z czarnoskórymi niewolnikami spowodował, że bardzo szybko nauczyli się oni łączyć władzę z seksem⁶¹⁵. Ten związek sprawił, że w przypadku zagrożenia plantatorzy bronili swojej białej męskości i przed innymi białymi mężczyznami, i przed czarnoskórymi.

Niepewność białych odnośnie własnej męskości miała również ogólniejsze przyczyny. W latach 70-tych i 80-tych XIX wieku opierała się ona na wiktoriańskich zasadach samokontroli, samodoskonalenia, awansu społecznego, ciężkiej, zakończonej sukcesem i awansem społecznym pracy właściwym klasie średniej. Biały był także odpowiedzialny na postęp w jego najbliższym otoczeniu, paternalistycznie rozumianą opiekę nad słabszymi, ich wykształcenie, powodzenie i przyszłość. Widoczne w niej było także rozdzielenie sfer pod względem rasowym, klasowym i etnicznym. Kiedy pod koniec XIX wieku te stabilne zdawałoby się relacje naruszone zostały przez migrację wewnętrzną i imigrację z Europy zmienił się model białej męskości. Biała męskość stała się bardziej agresywna, oparta na bezwzględnym akcentowaniu własnej siły i racji również pod wpływem ambicji międzynarodowych, siły gospodarczej i militarnej USA, chęci odegrania dużej roli w świecie. Nastąpiło więc zderzenie dwóch postaw – biernej, właściwej czarnym, nastawionym na ochronę z trudem wywalczonego stanu posiadania ekonomiczno – prawnego, i agresywnej, charakteryzującej białych, dążących za wszelką cenę do zwiększenia swych wpływów i szeroko pojętego bogactwa⁶¹⁶.

Ponieważ męskość utożsamiana była z penisem, eksponowanie go w czasie linczów u czarnego mężczyzny miało świadczyć o jego niepohamowanym, nieokiełznanym apetycie na seks, podczas gdy schowany pod odzieżą penis białych mężczyzn mówił o kontroli seksualności i popędów. Świadczy to o dużej wadze, jaką biali przywiązywali do wiarygodności seksualnej i do budowania własnego obrazu jako ludzi odpowiedzialnych i kontrolujących swe emocje. Przeświadczenie o rozwiązłości seksualnej Afroamerykanów

⁶¹³ C.T. Friend, *Sex, Self, and Performance of Patriarchal Manhood in the Old South*, w: L.D. Barnes, B. Schoen, and F. Towers, *The Old South's Modern Worlds. Slavery, Religion, and Nation in the Age of Progress*, New York 2011, s. 255.

⁶¹⁴ B. Wyatt-Brown, *Honor...*, s. 96.

⁶¹⁵ C.T. Friend, *Sex, Self, and Performance of Patriarchal Manhood in the Old South*, w: L.D. Barnes, B. Schoen, and F. Towers, *The Old South's Modern Worlds. Slavery, Religion, and Nation in the Age of Progress*, Oxford University Press, New York 2011, s. 254.

⁶¹⁶ A. Pochmara, *The Making of the New Negro...*, s. 21 – 22.

i ich problem z kontrolą popędów seksualnych znajdzie potem odzwierciedlenie w zarzutach o gwałty, najczęściej kończące się linczem podejrzanego. Istnieje przekonanie wśród historyków, że niewolnictwo poprzez czynienie z osób czarnoskórych poddanych pozbawiało ich męskości, będąc jego antytezą. Służyć temu miało także zakazywanie czarnoskórym kontaktów seksualnych, gwałcenie czarnoskórych kobiet, czy publiczne wyśmiewanie się z męskości osób ciemnoskórych⁶¹⁷.

Zrozumienie lęków białego człowieka wymaga także przedstawienia jego sposobu pojmowania męskości własnej i męskości czarnego mężczyzny. Męskość białego wyrażała się umiejętnością kontroli rodziny, zabezpieczenia jej bytu materialnego i ochrony, z uwzględnieniem centralnej roli kobiety. Zniesienie niewolnictwa i stopniowa poprawa położenia ekonomicznego czarnych naruszyła ten porządek – moralność i cnota białego mężczyzny została wystawiona na próbę kiedy okazało się że czarni mogą zakładać równie trwale i stojące na wysokim poziomie etycznym rodziny, a więc kopiować model białej rodziny. W ten sposób czarny mężczyzna mógł stać się atrakcyjny i wartościowy dla białej kobiety. Sposobem swoście pojętej ochrony białych przed powstawaniem takich sytuacji było zakwestionowanie męskości czarnych poprzez przedstawianie ich jako naturalnych gwałcicieli i pozbawianie męskości poprzez odcinanie genitaliów. Sygnalizowano w ten sposób, że gwałt już więcej się nie powtórzy, bo zastraszeni czarni nie odważą się na żadne bliższe relacje z białymi kobietami nie tylko z obawy o utratę życia, ale także o upokorzenie ich po śmierci. Po drugie, dawano do zrozumienia białym kobietom, że nie powinny się interesować mężczyznami o innym kolorze skóry (powinny się ich wręcz bać), a w razie kłopotów biali mężczyźni ochronią je przed niebezpieczeństwem i przykładowo ukarzą sprawców „gwałtu”. Śmierć „winnego” w linczu była więc nie tylko zniszczeniem zła w zarodku, ale i odzyskaniem kontroli nad właściwymi stosunkami społecznymi i rodzinnymi. Oznaczało to, że biała kobieta stawiała się całkowicie zależna od swego mężczyzny – obrońcy.

Dlatego, jak pisze J. W. Messerschmidt, kwestionowanie męskości czarnych mężczyzn opierało się o podważenie znaczenia społecznego, intelektu, wyglądu fizycznego, postaw i stosunku do białych kobiet. Zlinczowany w 1870 roku w Georgii Jourdan Ware opisywany był jako „znacząca postać wśród kolorowych” i atakowany z powodu swoich działań na rzecz miejscowej społeczności. Chciano go zniszczyć ekonomicznie ponieważ był człowiekiem zamożnym, a to dawało mu niezależność. Przypisywano mu „winę” w postaci wyglądu i siły fizycznej („big, mighty forward, pompous negro”), odwagi wobec białych i niewłaściwego

⁶¹⁷ E.E. Thorpe, *The Mind of the Negro. An Intellectual History of Afro-Americans*, Orlieb Press, Baton Rouge 1961, s. 143.

stosunku do białych kobiet. Polegał on na frywolnym pozdrowieniu przechodzącej białej kobiety („how d’ye sis”), nazywając ją „żoną”, a następnie pokazał jej język. Tamtejszy Ku Klux Klan zlinczował go za naruszenie godności i delikatności kobiety oraz wywołanie u niej uczucia przerażenia. Podobnie potraktowano Henry’ego Lowthera, będącego członkiem partii republikańskiej. Pod zarzutem planowania popełnienia morderstwa trafił do więzienia, skąd wyciągnięty został o 2 w nocy przez członków Klanu. Zawleczono go następnie na bagna, gdzie wykastrowano i pozostawiono na mokradłach. Lowther przeżył i tłumacząc potem powody linczu stwierdził, że białym nie podobała się jego aktywność polityczna, dobrze prosperujący sklep oraz czynione rzekomo awanse wobec białej kobiety⁶¹⁸.

W ten sposób, jak zauważyła Thelma Golden, czarnoskóry mężczyzna stał się rodzajem metafory skupiającej w sobie wszystkie lęki i wyobrażenia jakie na jego temat mieli biali Amerykanie. „Czarnoskóry stał się nośnikiem takich zagrożeń społecznych i kulturowych jak przestępczość i bandyterka („thug life”), zagrożenie gwałtem, co w połączeniu z silną męskością stało się niemożliwym do zatrzymania problemem brutalności, bestialstwa i załamania porządku społecznego. Zniknął tym samym obecny w czasach przedsecesyjnych ideał słabego, udomowionego i pozbawionego cech męskości czarnoskórej, dobrodusznej postaci jak wuj Tom czy wuj Ben, a więc niegroźnej, sfeminizowanej postaci nie postrzeganej jako prawdziwy mężczyzna⁶¹⁹. Narodziła się w ten sposób logika linczu, w którym niewinności białej kobiety przed czarną niekontrolowalną pożądliwością chronić miała tarcza białej męskości.⁶²⁰

Inaczej postrzegano też czarność oskarżonego. Nie widziano w nim dziecinnego, niewykształconego i potulnego Sambo, ale lubieżnego i niebezpiecznego brutala. Wierzano, że: „blacks were revering to savagery, that black men were driven biologically to desire white women and fulfill those desires by force”. Wyobrażeniom tym towarzyszył „rape complex”, czyli masowa psychoza mówiąca, że osoby czarnoskóre miały szczególne predyspozycje do gwałcenia białych kobiet. Nie bez znaczenia były stereotypy o olbrzymich możliwościach seksualnych Afroamerykanów, uważanych bardziej za zwierzę niż człowieka. Przekonania te nie wzięły się znikąd. Już w pierwszych latach niewolnictwa plantatorzy i lekarze zwrócili

⁶¹⁸ J.W. Messerschmidt, *Men Vicitimizing Men. The Case of Lynchings, 1865 – 1900* w: *Masculinities and Violence*, red. Lee H. Bowker, Thousands Oaks, London, New Dehli 1998, s. 141 – 142.

⁶¹⁹ Ronda Anthony, *Searching for the New Black Man. Black Masculinity and Women's Bodies*, Jackson, Miss. 2013, s. 14 – 15.

⁶²⁰ A. Pochmara, *The Making of the New Negro...*, s. 20.

uwagę na ich „enormously developed”⁶²¹ i „immense copulatory organ”⁶²². Tłumaczy to w dużym stopniu „obsesję czarnego penisa”⁶²³ i wściekłość ludzi oraz ich okrucieństwo w stosunku do Henry’ego Smitha, oskarżonego o gwałt na trzy i pół letniej dziewczynce, który miał miejsce 25 stycznia 1893 roku w Paris. Dlatego plotki o „rozłupanym i rozszarpanym”⁶²⁴ przez sprawcę ciele dziewczynki znalazły bezwzględny posłuch.

Zlinczowanie Henry’ego Smitha uważane jest za pierwszy publiczny zorganizowany lincz-spektakl, nie tylko w stanie Teksas, lecz także na całym południu Stanów Zjednoczonych. Ze względu na okrucieństwo nazywano go „rozdziałem ze średniowiecznej historii”⁶²⁵, mówiono, „że nie było tak surowej kary od czasu hiszpańskiej inkwizycji”⁶²⁶ i że przypominał „ostatnie dni imperium rzymskiego”⁶²⁷.

Henry’ego Smitha ujęto w stanie Arkansas i pociągiem przewieziono do Paris. Podróż ta była chętnie opisywana przez prasę, gdyż na trasie tłumy gapiów, zapewne w celu samosądu, usiłowały dostać się do pociągu. Kiedy im się to udało, Smith dowiedział się że grozi mu lincz. Choć początkowo wypierał się popełnionego czynu, pod wpływem okoliczności przyznał się do winy i przerażony zaczął prosić, aby go rozstrzelać i żeby nie zrobił tego ojciec dziewczynki, ale miejscowy szeryf⁶²⁸.

Zgromadzony na stacji kolejowej w Paris tłum przejął więźnia tuż po przyjeździe. Smitha pozbawiono prawa do procesu, a jego osądzeniem i wymierzeniem sprawiedliwości zajęli się obywatele. Tłumaczono to faktem, że „ludzie są najważniejsi i stanowią najwyższą władzę, a w skrajnych przypadkach, takich jak ten, nie ma potrzeby czekać na urzędników, aby zrobili to, co należy wykonać natychmiast”⁶²⁹. Tutaj też nastąpił początek „widowiska”, jakim była parada przez miasto. Do tego celu przygotowano specjalną „platformę do bawełny”⁶³⁰ ciągniętą przez 4 muły. Na niej „umieszczono skrzynię, a na jej szczycie krzesło”⁶³¹, na którym posadzono Henry’ego Smitha „jak króla na tronie, żeby zrobić żart”⁶³². Platformę eskortowało kilku uzbrojonych mężczyzn na koniach. Na czele tego marszu śmierci szła rodzina

⁶²¹ T. Wooten, *White Men Can’t Hump (As Good As Black Men): Volume II: Sex & Race in America*, Bloomington 2006, s. 306.

⁶²² Tamże.

⁶²³ Tamże.

⁶²⁴ *Revanged, Blistered, Burned*, „Fort Worth Daily Gazette” 1893 February 2, s. 1.

⁶²⁵ *Branded, Blistered, Burned*, „Fort Worth Daily Gazette” 2 February 1893, s. 1.

⁶²⁶ *Mob Violence*, „El Paso Times” 2 February 1893, s. 2.

⁶²⁷ *Horror of Horrors*, „San Saba County News” 10 February 1893, s. 2.

⁶²⁸ *Branded, Blistered, Burned...*, s. 1.

⁶²⁹ *The State Press*, „The Galveston Daily News” 6 February 1893, s. 4.

⁶³⁰ *Branded, Blistered, Burned...*, s. 1.

⁶³¹ Tamże.

⁶³² F.N. Blackwelder-Baggett, *Honor, Supremacy...*, s. 12.

zamordowanej dziewczynki. Kiedy pochód doszedł do łąki ich oczom ukazała się szubienica: „cztery słupy wspierały, dziesięć stóp nad ziemią, kwadrat o trzymetrowych bokach ogrodzony z każdej strony z wyjątkiem południowej, gdzie wiodły schody. W jego centrum umieszczono mocny słup, wzmocniony po obu stronach”⁶³³. Na szubienicy znajdował się wielki napis „Sprawiedliwość”. Kiedy Smith stanął na platformie i spojrzał na zgromadzone tłumy, zemdłał⁶³⁴. Rozebrano go do pasa, „a jego płaszcz i koszula zostały podarte na kawałki i rzucone w kierunku tłumu”⁶³⁵. Była to miła niespodzianka dla niecierpliwych, zwykle czekających końca egzekucji, łowców pamiętek.

Torturowanie Henry’ego Smitha rozpoczęli członkowie rodziny zamordowanej dziewczynki Vance, jego szwagier i syn Vance’a⁶³⁶. Ofierze zaczęto przypalać ciało rozżarzonymi prętami, poczynawszy od stóp, przez łydki, uda, aż do brzucha. Z nieukrywaną satysfakcją obserwowano jak „rozgrzane do czerwoności żelazo wbija się w jej najbardziej wrażliwe części”⁶³⁷. Kiedy zauważono, że skóra przyklejała się wokół metalu zmniejszając skuteczność tortur, wymieniono go na nowy. W ten sposób niemal całego Smitha odarto ze skóry. Następnie oprawcy zarzucili ten rodzaj tortur i pozbawili Smitha oczu i języka, wypalając go razem z gardłem. „Gdy krewni nasycili się zemstą, pod szubienicą została umieszczona wielka masa materiałów łatwopalnych, a na platformę wylano ropę” i podpalono ją⁶³⁸. Pomimo ogarniających płomieni, ciało Smitha „wciąż ożywione pragnieniem ucieczki”, podjęło trzykrotnie nieudany, „największy wysiłek” wydostania się z ognia. Podczas ostatniej próby, starał się on wyczołgać „tylko po to, aby znowu być zepchniętym w dół i zostać przysypanym żarem z paleniska”⁶³⁹. Smith poniósł śmierć w okrutnych męczarniach. „The Galveston Daily News” pisał, że „była to być może najstraszliwsza śmierć, jaka kiedykolwiek spotkała człowieka. Ci, którzy byli jej świadkami nigdy nie zapomną tej sceny w całej jej nie dającej się opisać grozie. Żaden język nie jest w stanie poprawnie wyrazić straszliwej zemsty, jaka spadła na potwora”⁶⁴⁰. Kiedy ogień zgasł, „zwęglone fragmenty kości Smitha zgrabili i wynieśli” podekscytowani i wyczekujący na ten moment zbieracze pamiętek⁶⁴¹.

⁶³³ *Branded, Blistered, Burned...*, s. 1

⁶³⁴ E.R. Bills, *Black Holocaust...*, s. 15.

⁶³⁵ *The Fearful Death of the Murderer and Rapist Smith*, „The Marshall Messenger” 3 February 1893, s. 2.

⁶³⁶ *Branded, Blistered, Burned...*, s. 1; „The Marshall Messenger” z 3 February 1893, s. 2 pisze o 4 męskich krewnych.

⁶³⁷ *The Fearful Death of the Murderer...*, s. 2.

⁶³⁸ *Horror...*, s. 2.

⁶³⁹ *Henry Smith Burned*, „The Houston Post” 2 February 1893, s. 2.

⁶⁴⁰ *The Fearful Death of the Murderer...*, s. 2.

⁶⁴¹ *Branded, Blistered, Burned*, „Fort Worth Daily Gazette” 1893, February 2, s. 1.

Porażający swoim okrucieństwem lincz unaocznia mechanizm „ludowej sprawiedliwości”. Pokazuje, że w oczach tłumu nie ma miejsca ani potrzeby udowodnienia winy ujętej w kodeksowe ramy prawne. Najbardziej sprawiedliwy wyrok może wydać tylko lud. Oznacza to nie tylko wiarę we własną uczciwość czy moralną wyższość, ale dowodzi także przekonania, że odpowiednie instytucje nie mogą wydać sprawiedliwego – w oczach ludu – i adekwatnego do zarzucanego czynu wyroku. Innymi słowy lud uważa, że zinstytucjonalizowany wyrok sądowy będzie zbyt niski ponieważ instytucje skrepowane są prawem i wynikającymi z niego ograniczeniami.

Po drugie, zachowanie tłumu pokazuje całkowitą nieskuteczność istniejącego prawa i powołanych do jego egzekwowania osób. Tłum jest silniejszy od przedstawicieli władzy, którzy wyraźnie się go boją i nie próbują nawet protestować. Tym samym powstaje równoległy system sprawiedliwości, o którym decyduje nie państwo, ale lokalni mieszkańcy tworzący go w celu zaspokojenia własnych lęków i utrwalenia porządku społecznego zgodnego z pojmowaniem wytworzonych przez nich reguł i zasad.

Obserwując pierwszą fazę linczu, doprowadzenia Smitha na miejsce kaźni, trudno jednoznacznie stwierdzić czy jego przebieg ma odniesienia biblijne – szyderstwa, tłumne odprowadzenie go na miejsce śmierci, eskorta kojarzą z opisem męki Chrystusa – czy jest to prostu uniwersalny mechanizm każdego publicznego zgromadzenia, w którym tłum chce być jak najbliżej zdarzeń, w nich uczestniczyć, obserwować i dać upust swoim emocjom. Zwraca uwagę obecność rodziny i jej udział w linczu, jakby w ten sposób chciano wynagrodzić jej cierpienia związane ze śmiercią dziecka. Niewykluczone więc, że to wyjątkowe okrucieństwo ma właśnie na celu swoiste zadośćuczynienie rodzinie i wypełnienie emocjonalnej potrzeby ukarania sprawcy. Wydaje się, że przemoc była nie tylko swoistym wyrównaniem krzywd. O ile karę można zrozumieć, to jej sadystyczny wręcz nadmiar i niewyobrażalne cierpienia Smitha miały być rodzajem rekompensaty za ból i cierpienie rodziny zamordowanej dziewczynki. Wydaje się, że sprawiał także swoistą satysfakcję egzekutorom mogącym publicznie pokazać swoje przywiązanie do prawa i sprawiedliwości i zyskującym tym samym w oczach opinii publicznej publiczny szacunek i poważanie.

Przyglądając się z kolei symbolizmowi kary domniemywać można, że wyrwanie języka oznacza pozbawienie Smitha nie tylko możliwości obrony i zamknięcie mu ust na zawsze, ale przede wszystkim powoduje, że w czasie tortur nie może on wydać z siebie żadnego artykułowanego dźwięku. Przejmujący krzyk ofiary mógłby skłonić przynajmniej niektórych z nich do zastanowienia się na sensie aż tak okrutnej kary i nawet jeśli nie odważyliby wyrazić swojego protestu czynnie, z pewnością zapadł by im w pamięć równie mocno jak sama

egzekucja. Z kolei oślepienie Smitha, jedna z najcięższych i chętnie stosowanych od średniowiecza kar, miała pozbawić go możliwości oglądania świata, ludzi i symbolicznie izolować go od rzeczywistości, w której mógłby popełnić podobny czyn kierując się zmysłem wzroku. Tym samym wyrwanie języka i wyłupienie oczu miało pozbawić go wszelkich zmysłów umożliwiających rejestrację i odczuwanie otaczającego go świata ze wszystkimi atrybutami jego piękna. Zwraca uwagę fakt, że oczu i języka pozbawiono Smitha w pierwszej kolejności, a dopiero potem zadano mu okrutną śmierć.

O ile lincz na Smithie dowodzi ogromnej potrzeby wymierzenia sprawiedliwości za domniemany gwałt silnego Murzyna na niewinnej i słabej dziewczynce, to widoczna pod koniec XIX wieku emancypacja kobiet i związana z tym zmiana w ich obyczajowości i seksualności⁶⁴² sprawiły, że stereotyp rosnącego czarnoskórego mężczyzny z dużym przyrodzeniem zaczął wzbudzać niekończące się poczucie niższości wśród białych mężczyzn. Narastały wśród nich obawy, że gdy czarny mężczyzna zacznie lepiej zarabiać, zdobędzie wykształcenie i osiedli się w sąsiedztwie białych, to zapragnie zdobyć ich żony. Rozpowszechnia się obraz czarnego jako niezwykle zmysłowego, otwartego na wszystko kochanka tworzący „rasową pornografię”, której najsłynniejszym przykładem jest czarnoskóry gwałcień z filmu „The Birth of a Nation” z 1915 roku. Tak przedstawiana seksualność czarnoskórych mężczyzn i rosnące żądania satysfakcji seksualnej wśród białych kobiet mogły stworzyć niebezpieczny dla białej supremacji układ, o tyle bardziej bolesny, że jego składnikiem był dotychczasowy poddany białego mężczyzny. Układ ten mógł zburzyć cały dotychczasowy porządek gwarantujący władzę białego mężczyzny. Dlatego też kastracja była ulubioną formą okaleczania czarnoskórych w czasie linczów. Wykastrowany człowiek czarnoskóry przestawał być także konkurentem białego w sferze seksualnej. Oprócz namacalnego pozbawienia ich męskości, co miało zapobiec gwałtom, miała też znaczenie symboliczne, rozumiane jako eliminacja zagrożenia dla białych.

⁶⁴² Chodziło przede wszystkim o tak zwaną „Nową Kobiętę” (New Woman), odmienną od dotychczasowego ideału w wielu kwestiach, przede wszystkim ekonomicznych i społeczno – politycznych. W kontekście niniejszych rozważań znaczenia nabiera również wątek jej atrakcyjności dla mężczyzn i seksualności, widocznej nie tylko w zainteresowaniu innym mężczyzną, ale w odmiennych od uznawanych dotąd za kobiece zachowaniach. „Nowa kobieta” była więc osobą lokowaną w klasie średniej, raczej młodą, niezamężną, samowystarczalną, posiadającą pewne formalne wykształcenie. Samodzielność finansowa pozwalała jej na lepsze ubranie, atrakcyjny wygląd, swobodnie dobierane znajomości oraz takie zachowania jak palenie tytoniu, jazda na rowerze, podróże oraz aktywność seksualna. Dla mężczyzny „nowa kobieta” była towarzyszką, przyjaciółką nie wymagającą stałego związku i ochrony. Rozdzielała również seksualność od przypisanej jej roli społecznej, stając się tym samym rozsądnym porządku charakterystycznego przed dekadą lat 80-tych XIX wieku, kiedy dostrzeżono pojawienie się „nowej kobiety”; Lorelee MacPike, *The New Woman, Childbearing, and the Reconstruction of Gender, 1880-1900*, „The National Women’s Studies Association Journal”, 1989, Vol. 1, No. 3, s. 368-397; J. Messerschmidt, *The Case of Lynching*, s. 147 – 148.

Biali byli przekonani, że poprzez kradzież kontaktów seksualnych z białą kobietą czarni mężczyźni spróbują zdobyć przywileje patriarchalne i zająć wiodącą pozycję społeczną, zarezerwowaną dotychczas tylko dla białych. Obawiano się, że „dla niewykształconego i brutalnego młodego Murzyna” równość społeczna „oznacza tylko jedną rzecz: możliwość cieszenia się równością na równi z białym mężczyzną, przywilej życia w wolnych związkach z białymi kobietami”⁶⁴³. W czasach przedsecesyjnych tolerowano stosunki czarnych mężczyzn z białymi kobietami, dopóki nie urodziło się czarne dziecko. Jednak po zakończeniu Rekonstrukcji, kiedy biali mężczyźni usiłowali odzyskać władzę nad byłymi niewolnikami, stosunki zaogniły się. Było to skutkiem kilku zachodzących jednocześnie procesów. Po pierwsze, część ludności kolorowej odnalazła się w nowej rzeczywistości, odnosiła sukcesy na polu ekonomicznym budując mozolnie ekonomiczną niezależność od białych. Sukces ekonomiczny zachęcał do organizowania się, tworzenia stowarzyszeń, klubów, ucząc tym samym byłych niewolników poruszania się na nowych polach. Koniec XIX wieku to także okres kiedy Amerykanki jako „nowe kobiety” zaczęły dążyć do większych swobód interesując się płcią przeciwną o nie tylko białym kolorze skóry⁶⁴⁴. W ten sposób wśród białych mężczyzn pojawił się lęk przed słabnącą pozycją ekonomiczną i społeczną, a wzajemne zainteresowanie czarnej i białej płci przeciwnej uzupełniało rosnące przekonanie o odbieraniu białym mężczyznom należnego im autorytetu, jego atrybutów, kontroli nad stanem posiadania, a więc szeroko pojmowanej władzy. Przemawiający do wyobraźni mit czarnego gwałciciela służył więc zracjonalizowaniu zachodzących przemian i miał wzmocnić subordynację białych kobiet białym mężczyznom oraz społeczną, ekonomiczną i polityczną władzę białych nad czarnoskórymi. W ten sposób biały mężczyzna odbudowywał swoją osłabioną władzę nad rodziną i jego otoczeniem.

Jednak nagromadzone emocje i obawy przed nową rzeczywistością były tak silne, że ich ujście było jedynie kwestią czasu. Jej symbolem stał się lincz dokonany 8 maja 1916 roku w teksaskim Waco, podczas którego kilkunastotysięczny tłum dokonał egzekucji poprzez spalenie czarnego nastolatka.

Ofiarą był siedemnastoletni Jesse Washington⁶⁴⁵, przebywający w okolicy od niecałych 5 miesięcy⁶⁴⁶. Pracował dla rodziny Fryerów w miejscowości Robinson, położonej około 8 mil na południe od Waco. 8 maja 1916 r. zabił młotkiem kowalskim swoją pracodawczynię, 53-

⁶⁴³ D.L. Chapman, *Lynching...*, s. 8.

⁶⁴⁴ James W. Messerschmidt, *Men Victimizing Men. The Case of Lynchings, 1865 – 1900 w: Masculinities and Violence*, red. Lee H. Bowker, Thousands Oaks, London, New Dehli 1998, s. 148.

⁶⁴⁵ Niektóre źródła, na przykład „The Waco Times-Herald” 1916, May 15, podają, że miał 18 lat.

⁶⁴⁶ P. Bernstein, *The First...*, s. 90.

letnią Lucy Fryer. W czasie morderstwa dwójka dzieci kobiety i jej mąż przebywali poza domem⁶⁴⁷ czego Jesse był świadomy i co potwierdził w zeznaniu⁶⁴⁸. Do zabójstwa doszło w spichlerzu, gdzie nachylona pani Fryer nabierała ziarno do worka⁶⁴⁹. Wcześniej kobieta zdążyła na niego nakrzyczeć za złe traktowanie muła⁶⁵⁰. Prasa pisała o dokonanym przez Washingtona gwałcie, jednak lekarz dokonujący oględzin ciała nie wspomniał o tym w czasie procesu⁶⁵¹.

Chłopak nie od razu przyznał się do winy. Początkowo „zdecydowanie zaprzeczył jakiegokolwiek wiedzy o przestępstwie” a krew znalezioną „na podkoszulku, powyżej prawej piersi, a także na rękawie” tłumaczył krwawiącym nosem⁶⁵². Ostatecznie przyznał się do zabójstwa i gwałtu oraz zmienił zeznania co do narzędzia zbrodni, którym miał być młot a nie, jak twierdził wcześniej, „kawałek metalu”. Przedmiot ten znaleziono we wskazanym przez oskarżonego miejscu, a jego „uchwyt był mocno poplamiony krwią”⁶⁵³.

Proces sądowy Jessego Washingtona trwał zaledwie 30 minut⁶⁵⁴. Żaden z kilku młodych, niedoświadczonych obrońców, w tym jeden był członek Ku-Klux-Klanu, nie porozmawiał wcześniej z oskarżonym. Sąd miał nadzieję, że szybki wyrok uspokoi gawieź i zapobiegnie samosądowi. Na decyzje wymiaru sprawiedliwości niewątpliwie wpłynęła też presja publiczności, która po brzegi wypełniła salę sądową, zajmując nawet miejsca zarezerwowane dla przysięgłych. Wyrok śmierci nie zadowolił zebranych, a w sali dało się słyszeć okrzyki „my nie chcemy żadnych sądów”⁶⁵⁵. Właśnie ten moment negacji decyzji sądu, powtarzający się w historii wielu innych samosądów, pokazuje, że linczującym nie chodziło o sprawiedliwość, ale o widowisko.

Na okrzyk „brać czarnego!”⁶⁵⁶ tłum wypchnął oskarżonego z sali sądowej i w pochodzie doprowadził do mostu, gdzie chciano go powiesić. Plany zmieniono gdyż „propozycja, aby go spalić na placu, spotkała się z natychmiastową [pozytywną – AZ] reakcją [więc – AZ] został zaciągnięty na dziedziniec ratusza”⁶⁵⁷. W czasie pochodu na miejsce egzekucji „ludzie rzucali

⁶⁴⁷ *Mob Takes Negro from Court House, Burns him at Stake*, „The Waco Times-Herald” 15 May 1916, s. 1.

⁶⁴⁸ *Sworn Confession by Jesse Washington*, „The Waco Times-Herald” 10 May 1916, s. 4.

⁶⁴⁹ *Negro Confesses to Terrible Crime at Robinsonville*, „The Waco Time-Herald” 9 May 1916, s. 1.

⁶⁵⁰ „The Crisis” 1916, Vol. 12, nr 3, supplement, s. 2.

⁶⁵¹ P. Bernstein, *The First...*, s. 104.

⁶⁵² *Negro Confesses...*, s. 5.

⁶⁵³ *Confession in Fryar Case is Announced*, „The Paris Morning News” 11 May 1916, s. 4.

⁶⁵⁴ *Grand Jury Indicts Slayer of Mrs. Fryar*, „The Waco Times-Herald” 11 May 1916, s. 5.

⁶⁵⁵ *Mob Takes Negro...*, s. 1.

⁶⁵⁶ *Murderer Burned at Waco*, „The Marshall Messenger” 19 May 1916, s. 1.

⁶⁵⁷ *Negro Burned to Death by Mob on Waco Public Square*, „The Houston Post” 16 May 1916, s. 3.

w niego, łopatami, cegłami, kijami, inni zadawali mu ciosy nożem i cięli jego ciało tak, że do momentu powieszenia całe pokryte było krwią”⁶⁵⁸

W czasie długich tortur Washingtona katowano na kilka różnych sposobów: kamienowano, okaleczano, pozbawiano części ciała, powieszono i ostatecznie spalono⁶⁵⁹. Ta różnorodność miała uatrakcyjnić spektakl, nacieszyć i zadowolić widzów. Aby przedłużyć tortury, kilkakrotnie podciągano jego ciało nad płomieniami i opuszczano. „Kiedy dało się słyszeć głosy z tysięcy gardeł [żadnego zemsty tłumu – AZ], ciało Washingtona było obniżane” w kierunku palącego się stosu⁶⁶⁰. Gdy skazaniec próbował podciągnąć się na linie, obcięto mu palce u rąk”⁶⁶¹. Żywego pozbawiono języka i genitaliów, które ich właściciel przechowywał w chusteczce. Kiedy ciało wystarczająco ostygło rzucili się na nie łowcy pamiątek obcinając wszystkie dostępne jeszcze jego części. Najlepiej, z racji niewielkich rozmiarów i łatwości obcięcia, nadawały się do tego uszy i pozostałe jeszcze palce.

Dużo bardziej przerażający los spotkał brutalnie okaleczone ciało Washingtona. „The Auston American” pisał, że „mężczyzna na dużym białym koniu, krzyczący i wymachujący kapeluszem, galopował przez ulice Waco, ciągnąc za sobą zwęglone ciało Jessego Washingtona”⁶⁶². Gdy głowa w końcu odpadła, położono ją u wejścia do domu publicznego⁶⁶³. To nie był jednak koniec bezczeszczenia zwłok. Mali chłopcy wyciągnęli z czaszki zęby i sprzedali je jako pamiątki po 5 dolarów za każdy. Resztę ciała Washingtona zaciągnięto do Robinson i powieszono w worku na słupie telefonicznym⁶⁶⁴ naprzeciwko warsztatu kowalskiego. Następnego dnia delegacja mieszkańców Robinson udała się do redakcji „Times-Herald” z prośbą o zamieszczenie oświadczenia, że odcinają się od tego, do czego doszło w ich miejscowości⁶⁶⁵.

Lincz w Waco ilustruje kilka szerszych zjawisk. Doszło do niego w dość zamożnym mieście, dotychczas spokojnym i bez większych problemów z przestępczością. Miasto budowało taki obraz i starało przekonać, że panująca nienajlepsza o nim opinia należy do przeszłości. Mord dokonany przez Washingtona wywołał wściekłość dlatego, że burzył wyidealizowane wyobrażenia mieszkańców o własnej miejscowości. Nie bez znaczenia była tu prasa, tworząca wrażenie, że zdarzające się w mieście konflikty między czarnymi a białymi

⁶⁵⁸ „The Crisis”, vol. 12, nr 3, supplement, s. 5.

⁶⁵⁹ W.D. Carrigan, *The Making...*, s. 2.

⁶⁶⁰ *Mob Takes Negro...*, s. 1.

⁶⁶¹ „The Crisis”, vol. 12, nr 3, supplement, s. 4.

⁶⁶² *Charred Body of Waco Mob Victim Dragged 7 Miles*, „The Auston American” 16 May 1916, s. 1.

⁶⁶³ P. Bernstein, *The First...*, s. 111.

⁶⁶⁴ *Negro Burned to Death...*, s. 3.

⁶⁶⁵ *Mob Takes Negro...*, s. 1

stanowią zagrożenie dla ludności białej. Jeśli dodamy do tego stosunkowo niezłą sytuację ekonomiczną czarnych, to pojawienie się przekonania, że sukces ekonomiczny skłoni ich do podjęcia wysiłków na rzecz uzyskania choćby minimalnie większych wpływów było jedynie kwestią czasu, a wniosek, że zagrozi to w jakikolwiek sposób pozycji białych wystarczającą iskrą do wzniecenia tak potężnych emocji.

Trudniej w tym kontekście wyjaśnić znaczenie incydentu, do jakiego miało dojść między Washingtonem i panią Fryer. Niewykluczone, że tłum, dowiedziawszy się, że miała miejsce jakaś scysja między pracownikiem a pracodawczynią stanął po jej stronie dlatego, że chłopak był czarny i nie miał prawa rozporządzać własnością białej kobiety. Niewielki incydent, obrosły zapewne plotką, urósł do rangi zamachu czarnego na świętą własność białego człowieka i zinterpretowany został jako pierwszy krok na drodze do pozbawienia go własności, a więc władzy nad nią. Kwestia gwałtu staje tym samym drugorzędna, jest jedynie dodatkiem uzasadniającym słusność linczu na młodym człowieku. Pozbawienie go jąder niesie wyraźne przesłanie – Washington pozbawiony zostaje męskości, siły, wewnętrznej mocy. Rozkawałkowanie jego ciała ma tylko wzmocnić to przesłanie – nawet po śmierci nie będzie w stanie mówić, widzieć, normalnie funkcjonować, stanie się nikim.

Lokując ten rodzaj linczów w szerszym kontekście, stwierdzić można, że biali mężczyźni wierzyli, że ataki czarnoskórych mężczyzn na białe kobiety są zamachem na białą cywilizację dlatego, że białe kobiety jako ucieleśnienie czystości i dawcy życia są uosobieniem tej cywilizacji, jej „strażniczkami”⁶⁶⁶. Za kolejne zagrożenie uważali mieszanie się ras i jego konsekwencje. Ten strach przed amalgamacją wydaje się jednak wybiórczy, gdyż przez dziesiątki lat biali mężczyźni przyczyniali się do niej utrzymując stosunki seksualne z niewolnicami. Wydaje się, że bardzo dużą rolę odgrywał tu nie tyle strach przed osobami czarnoskórymi, co przed często trudnymi do rasowego określenia mulatami jako potomkami czarnoskórej kobiety i białego mężczyzny lub czarnoskórego mężczyzny i białej kobiety. Białych z jednej strony fascynowało, a z drugiej przerażało zjawisko zwane „passing” czyli samookreślanie własnej rasy poprzez „przechodzenie” z jednej do drugiej, zwykle białej. Jest ono niezmiernie trudne do oszacowania. W 1948 roku uważano, że tzw. „białych Murzynów” (white Negroes) jest w USA około 5 milionów. Szacunki mówiące o wcześniejszym okresie, między początkiem wieku a rokiem 1940 wskazywały na samookreślenie około 335 tys. czarnych jako białych w latach 1900 – 1920 i około 2600 takich przypadków w skali roku w latach 1920 – 1940. Nie jest również możliwe określenie jak problem ten wyglądał

⁶⁶⁶ W.D. Jordan, *White Over Black: American Attitudes Towards the Negro, 1550–1812*, Chapel Hill 1968, s. 148; D. Miller Sommerville, *Rape and Race in the nineteenth-century South*, Chapel Hill and London, 2004, s. 28.

w odniesieniu do płci i wieku osób zmieniających tożsamość rasową. Nie tylko liczba powodowała niepokój wśród białych. Było nim przede wszystkim niemożliwe dla białych określenie z punktu widzenia rasy czy konkretna osoba jest białą czy czarna. Zdarzały się więc przypadki zatrudniania przez lokale publiczne czarnych ochroniarzy, zakładano bowiem, że będą one lepiej rozróżnić rasę chcącego się do nich dostać klienta. Lęk białych był zauważalny do tego stopnia, że znajdował odzwierciedlenie w powieściach społecznych stając się jednym z najważniejszych składników świadomości Amerykanów aż do zakończenia drugiej wojny światowej⁶⁶⁷.

3.4.2. Lęki białych kobiet

Przedstawione wyżej lincze obrazowały okoliczności, w których czarny mężczyzna dopuścił się przestępstwa wobec białej kobiety. Była to bardzo klarowna i nie pozostawiająca wątpliwości interpretacyjnych sytuacja, w której jedyną możliwą karą dla sprawcy przestępstwa była śmierć. Jednak wraz z komplikowaniem się relacji społecznych na Południu i wspomnianymi przemianami w sferze obyczajowej pojawiły się przypadki relacji między kobietami a mężczyznami obu ras o zupełnie innym charakterze. Były one wynikiem zainteresowania odmiennością, efektem zauroczenia, a nawet rodzącego się uczucia, nie mając nic wspólnego z chęcią popełnienia przestępstwa polegającego na seksualnym wykorzystaniu białej kobiety czy odebrania jej życia. Związki tego rodzaju utrzymywano w tajemnicy ze względu na rasizm i strach. Dlatego upublicznienie tego typu relacji również prowadziło do linczów. Dokonywano ich na skutek zeznań zastraszonych żon decydujących się na wydanie kochanka w obawie o własną przyszłość, ostracyzm ze strony rodziny, bliskich, lokalnej społeczności czy wreszcie strach przed zemstą męża. Białe kobiety skazywały czarnoskórych mężczyzn na śmierć w obawie, że ich relacje ujrzą światło dzienne, lub przed ewentualną ciążą. Urodzenie mulata byłoby przyznaniem się do winy, wstydem przyniesionym rodzinie, znakiem hańby. W przypadku oskarżeń o gwałt nie tylko zyskiwały alibi, usprawiedliwienie, ale wsparcie rodziny i społeczności. Objęte zostawały szczególną opieką. Oszczędzano im nawet zeznań w sądzie. Zamiana ról, z ładaczniczy na ofiarę, kusiła na tyle, że nie bały się dokonywać fałszywych identyfikacji. Białe kobiety wpisują się więc wyjątkowo niechlubnie w lincze na czarnoskórych mężczyznach. Z kolei dla mężczyzn żyjących w kulturze honoru, patriarchatu

⁶⁶⁷ Werner Sollors. *Neither Black or White, Thematic Explorations of Interracial Literature*, New York – Oxford 1997, s. 280 – 284.

i w podzielonym rasowo społeczeństwie największym poniżeniem było wyjście na jaw zdrady jego małżonki z czarnoskórym mężczyzną. Strach przed wstydem i kompromitacją własnej osoby i żony, a więc całej rodziny, powodował, że nakłaniali kobiety do oskarżania czarnych kochanków o gwałt.

Lincz na Williamie Sullivanie, 18-letnim czarnoskórym mężczyźnie, zatrudnionym przez białego farmera w Plantersville, 17 września 1892 roku ilustruje sytuację, w której biała kobieta najprawdopodobniej świadomie utrzymywała relacje ze swoim czarnym pracownikiem. Kiedy Sullivan został złapany z nią na kontakcie seksualnym, „mąż dał żonie szansę, aby oskarżyła Sullivana”⁶⁶⁸ o to, że ją „obezwładnił i zgwałcił”⁶⁶⁹. Mężczyzna został przywieziony przez męża pod broń do miasteczka i aresztowany. Szybko zebrał się tłum, który wyciągnął go z więzienia, powiesił, a następnie rozstrzelał. Karę za romans poniósł najniżej usytuowany na drabinie społecznej, a honor białego mężczyzny i jego rodziny został uratowany. Ofiara była najbardziej prawdopodobnym i nie budzącym żadnych podejrzeń winnym – w społeczeństwie teksaskim stereotyp czarnoskórego gwałciciela był już mocno utrwalony.

Równie tragicznie skończyła się sympatia Violi Delancey, córki farmera⁶⁷⁰ spod Greenville, do Teda Smitha. Kiedy rodzina dowiedziała się o wzajemnych kontaktach młodych, zmusiła dziewczynę do złożenia oskarżeń o gwałt. Identyfikując kochanka, powiedziała: „To jest Murzyn, który to zrobił”⁶⁷¹. Identyfikacja miała miejsce w domu rodzinnym dziewczyny, przez co rodzice mogli wywierać dodatkową presję na zeznającą Violę. Znamienne jest, że „Smith nigdy nie przyznał się do winy”, a jedynym dowodem na jego przestępstwo były zeznania białej nastolatki⁶⁷². Viola miała 16 lat, a Ted 17, co dodatkowo wskazywało na uczucie między rówieśnikami. Niezbitym dowodem na niewinność chłopca było odwołanie zeznań przez Violę po okrutnym linczu na Tedzie⁶⁷³.

Nietypowe były dalsze losy Violi, którą postanowiono „wysłać do dobrego koledżu, żeby zapewnić jej znakomite wykształcenie”. Pieniądze na jej wyjazd zebrano w wyniku społecznej zbiórki nadzorowanej przez samego szeryfa⁶⁷⁴. Jest prawdopodobne, że Viola

⁶⁶⁸ Clifford R. Caldwell, Ron DeLord, *Eternity at the End of a Rope. Executions, Lynching and Vigilante Justice in Texas 1819-1923*, Santa Fe 2015, s. 358.

⁶⁶⁹ *Sullivan Lynched*, „Fort Worth Daily Gazette” 1892 September 21; *News in a Nutshell: Plantersville, Texas*, „Independence Daily Reporter” 1892 September 22.

⁶⁷⁰ Bez tytułu, „Corpus Christi Weekly Caller” 1908 July 31, s. 8.

⁶⁷¹ *Negro Burned...*, s. 1.

⁶⁷² *Negro Expiates Bestial Crime at the Stake Funeral Pyre At The Shadow of the Courthouse*, „The Fort Worth Record and Register” 1908 July 28, s. 1.

⁶⁷³ E.R. Bills, *Black Holocaust...*, s. 80.

⁶⁷⁴ *Worthy Cause*, „Waco Semi-Weekly Tribune” 1908 August 8, s. 2.

zaczynała za dużo mówić, co rzucało na nią cień, ale też na odpowiedzialnych za lincze. Być może doświadczyła załamania nerwowego związanego. Sprawa był jeszcze bardzo świeża, od makabrycznych wydarzeń, sądząc po datach artykułów prasowych, minęło zaledwie kilka dni. Pochodzenie dziewczyny z rodziny farmerskiej może być dodatkowym dowodem na wzajemność relacji pomiędzy nią a czarnoskórym chłopcem, gdyż już w czasach przedwojennych „drobni właściciele ziemscy i biedni biali byli bardziej tolerancyjni” wobec relacji białych kobiet z czarnoskórymi mężczyznami⁶⁷⁵.

Podobnie było w przypadku pani Jewell, której zeznania zaprowadziły 20 stycznia 1892 roku na stos Eda Coya. Kobieta stwierdziła, że Coy kilkakrotnie podczas nieobecności jej męża dokonał na niej gwałtu. W wyniku dochodzenia okazało się, że od roku utrzymywała relacje z Coyem i że została zmuszona groźbą lub przemocą do złożenia oskarżeń przeciwko kochankowi. Ida B. Wells, na podstawie przeprowadzonego przez siebie dochodzenia twierdzi, że wzajemne relacje kochanków trwały znacznie dłużej, bo kilka lat⁶⁷⁶. Po kilku dniach poszukiwań Coya pościg złożony z 50 uzbrojonych mężczyzn przetransportował oskarżonego do Texarkany, gdzie pani Jewell dokonała pozytywnej identyfikacji rzekomego napastnika. Lincze zgromadził prawie 6 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci. Po marszu ulicami miasta Coya przyprowadzono w okolice urzędu pocztowego, na granicę stanów Teksas i Arkansas i zarzucono mu sznur na szyję. Jednak tłum zaczął krzyczeć „Spalić go! Spalić go!”⁶⁷⁷. Jeden z szanowanych obywateli, zorientowawszy się, że dojdzie do spalenia Coya, zaczął błagać zebranych, aby „ze względu na żony i dzieci” przenieśli się na obrzeża miejscowości. Tak też zrobiono. Ofiarę przywiązano do pnia i oblano benzyną wśród okrzyków: „Niech pani Jewell zapali zapałkę! Niech pani Jewell rozpocznie!”⁶⁷⁸. Wywołana „powoli, bardzo błada, ale opanowana, wyłoniła się spomiędzy tłumu. Jej pojawienie się uczyniło tłum dzikim i rozległ się potężny okrzyk radości, który niemal zatrzęsł ziemią, na której stali. Tłum odsunął się, robiąc jej przejście. Oparta o ramię krewnego szła zdecydowanie w stronę skazańca”⁶⁷⁹. Jak pisze Tourgee: „Kiedy podeszła zapalić zapałkę, Coy zapytał ją, czy jest w stanie go podpalić, po tym, jak tak długo się kochali”⁶⁸⁰. Pomimo tego „zapaliła [stos – AZ] w dwóch miejscach

⁶⁷⁵ B. Wyatt-Brown, *Southern Honor. Ethics and Behavior in the Old South*, New York 1982, s. 314.

⁶⁷⁶ I.B. Wells-Barnett, *On Lynchings*, Amherst, New York, Humanity Books, 2002, s. 112.

⁶⁷⁷ *At the Stake*, „St. Louis Post-Dispatch” 1892 February 21, s. 1.

⁶⁷⁸ *Negro roasted alive*, „The Farmers’ Union” 1892, March 3.

⁶⁷⁹ Tamże.

⁶⁸⁰ E.R. Bills, *Black Holocaust...*, s. 48.

[...] W przeciągu kilku minut skazaniec stanął w płomieniach, jęcząc i zwijając się w straszliwych bólach”⁶⁸¹.

Przedstawione przykłady pokazują, że pod koniec XIX wieku zmiany społeczne i pokoleniowe były na tyle silne, że czarni mężczyźni cieszyli się zainteresowaniem białych kobiet i ściśle utrzymywanie rozgraniczenia rasowego było na dłuższą metę niemożliwe. Rasizm był wprawdzie silny, ale jego bariery powoli kruszyły się i nie wytrzymywały w konfrontacji z wzajemną ciekawością czy wręcz uczuciem do drugiej osoby, nawet mimo grożącej śmierci. Trzeba jednak przyznać, że znacznie więcej ryzykował czarny mężczyzna, a białej kobiecie dawano szansę na zmycie winy poprzez przymuszenie jej do wykonania egzekucji. Przypadek linczu na Coyu jest szczególnie poruszający, ponieważ, jak się wydaje, pani Jewell darzyła go autentycznym uczuciem i fakt zmuszenia jej do udziału w jego linczu miał złamać ją psychicznie i zmusić do zaprzestania zainteresowania płcią przeciwną o odmiennym kolorze skóry. Nie ulega również wątpliwości, że opisana forma linczu miała pokazać innym kobietom co je czeka jeśli kiedykolwiek zbliżą się do czarnego mężczyzny. Lincz ten pokazuje także, jak wielka była presja na panią Jewell ze strony męża, ewidentnie walczącego o swoje dobre imię, i żadnego widowiska tumu nie pozostawiającego jej żadnego wyboru. Jest dowodem na swoisty gwałt na psychice kobiety zmuszonej do odebrania życia komuś, kogo niewątpliwie z wzajemnością kochała.

Powstaje więc pytanie dlaczego oskarżanym w takich sytuacjach o gwałt czarnym mężczyznom nie wytaczano procesów sądowych, w czasie których można było skonfrontować wersję oskarżenia z opinią obrony. Poza oczywistą odpowiedzią, że tłum łaknął zemsty, a ludowa sprawiedliwość uchodziła za „bardziej” sprawiedliwą w wymierzaniu „zasłużonej” kary, powodem były obawy białych kobiet przed zeznawaniem. Świadcstwa kobiet były jedynym dowodem na gwałt, ale składanie zeznań było niezwykle upokarzające dla nich samych, jak i mężczyzn z ich rodziny: „To straszna męka, przez którą trzeba przejść, aby zmusić oskarżających w tego rodzaju sprawie do pójścia do sądu i stanięcia twarzą w twarz z liczną i zainteresowaną publicznością złożoną z próżniaków i ludzi, którzy są tam powodowani ciekawością, aby opowiedzieć historię, która jest bardziej bolesna niż cokolwiek, co można sobie wyobrazić”⁶⁸². Niektóre stany, aby zmniejszyć upokorzenia kobiet, zaczęły wykluczać z sali sądowej publiczność. Zeznania kobiet w sądach dyskredytowały też męski honor, wskazując, że mężczyźni nie byli w stanie obronić czystości spokrewnionych z nimi

⁶⁸¹ *At the Stake*, „St. Louis Post-Dispatch” 1892, February 21, s. 1.

⁶⁸² J.H. Ratliff, „*In Hot Blood*” ..., s. 199.

kobiet. Praktyka zeznań kobiet bywała też wykorzystywana przez gwałcicieli. Znany jest przypadek, kiedy oskarżony straszył ojca zgwałconej dziewczyny, że jeśli wniesie sprawę do sądu, to swoimi zeznaniami zepsuje dziewczynie opinię⁶⁸³. W czasie linczu funkcję zeznań pełniła tzw. identyfikacja oskarżonego, która odbywała się poza sądem, w bezpiecznym miejscu, często w zaciszu domowym. W ten sposób oszczędzano pokrzywdzonej dodatkowego stresu i wstydu związanego z mówieniem o sprawach intymnych i poniżających jej godność. To nie ona, ale rzekomy gwałciciel stał przed nią, ze sznurem na szyi. Ona znowu była damą, a jej wypowiedź ograniczała się jedynie do kilku prostych słów potwierdzających lub odrzucających tożsamość mężczyzny jako napastnika. W tym momencie nie koncentrowano się, tak jak w sądzie, na minionym akcie przemocy, ale na zemście, która w szybki sposób pomoże odbudować nadszarpnięty honor rodziny.

4. Lęk wyładowywany poprzez agresję – teoria frustracji-agresji

Przedstawiony wyżej przykłady linczów pokazują, że u ich podstawy leżał silny lęk wynikający z zachodzących zmian lub z niebezpieczeństwa powstającego w formie wyimaginowanego zagrożenia, u źródeł którego leżały zwyczajne i codzienne wydarzenia. Reakcja na obawy przyjmowała jednak formę niewyobrażalnej agresji, przemocy i brutalności. Dlatego Południe Stanów Zjednoczonych i Teksas niejednokrotnie intrygowały naukowców zajmujących się zjawiskiem agresji. Przeprowadzono wiele badań mających udowodnić większą skłonność Południowców do tego rodzaju przemocy. Badania przeprowadzano współcześnie na grupach młodych osób, głównie złożonych ze studentów, jednak to ich ojcowie, dziadkowie i pradiadkowie przyciągnęli uwagę badaczy niezwykle wysokim poziomem agresji. Południe jest doskonałym miejscem do prowadzenia tego typu badań, gdyż można spotkać tam większość jej przyczyn, rodzajów i skutków. Bez problemu można natrafić na przykłady głównych teorii agresji: agresję wroga, instrumentalną, przeniesioną. Naturalnym staje się więc pytanie jak i dlaczego postawy te prowadziły do linczów. Kluczową rolę w ich inicjowaniu odgrywał lęk rodzący się w mieszkańcach Teksasu i Południa w reakcji na zmieniający się świat.

Antoni Kępiński, autor książki *Lęk*, twierdzi, że najczęściej społeczne i indywidualne zwalczanie lęku dokonuje się przez agresję, nadmierną dezintegrację i nadmierną integrację. Agresja pozwala ludziom wyjść z lękowej pozycji zaszczucia i życia w ograniczonej

⁶⁸³ Tamże, s. 200.

czasoprzestrzeni, a więc umożliwia im atak. Im większy lęk, tym większa agresja, a jej maksymalnym nasileniem jest zabójstwo. Nadmierna dezintegracja to próba szukania ulgi w używkach, z których najpopularniejszy jest alkohol. Natomiast w nadmiernej integracji ludzie szukają ratunku we wspólnocie, która daje siłę i zapewnia przywództwo. Jest ona rozumiana jako materializacja lęku, wskazywanie konkretnego wroga, którego trzeba zniszczyć, aby zniknęło zagrożenie, „dlatego też pod wpływem lęku gorączkowo szuka się «kozła ofiarnego», na którym można by ze spokojnym sumieniem własną agresję wyładować⁶⁸⁴”. Wszystkie opisane sposoby radzenia sobie z lękiem widoczne są w postawach Teksańczyków na przełomie XIX i XX wieku. Wykazywali się oni bardzo dużą solidarnością społeczną, tworzyli liczne tłumy dokonujące samosądów, nadużywali alkoholu, a ich kozłem ofiarnym, wymagowanym zagrożeniem, stał się czarnoskóry gwałcień czyhający na czystość białych kobiet i białej rasy.

Historycy i socjologowie wskazują na wiele przykładów z przeszłości, kiedy społeczeństwo pod wpływem silnego zagrożenia zaczynało objawiać skrajną agresję i szukać tzw. kozła ofiarnego. Przykładem może być epidemia dżumy w Europie w XIV wieku, kiedy „[...] panował wszechobecny strach. Wzbudzał on wielką niechęć do obcych [...], największą niechęć okazywano jednak Żydom. Oskarżano ich o zatrucie studni i żywności”⁶⁸⁵. Agresja kierowała się na nich dlatego, że „górowali intelektualnie i ekonomicznie oraz przedstawiali odrębne formy życia w porównaniu z ogółem społeczeństwa”⁶⁸⁶. Zazdrość i ewentualna konkurencja, jaką stanowili dla ich sąsiadów, brak asymilacji, czyni wyraźną paralelę do czarnoskórych ofiar linczów. Bezpodstawne zarzuty wobec Żydów i czarnoskórych mężczyzn w okresie dużych zmian i nasilonego strachu oraz skierowana wobec nich agresja w pełni ilustrują tezę o związku pomiędzy lękiem a linczami.

Na amerykańskim Południu widoczne zubożenie materialne i nieakceptowane przez białych zniesienie niewolnictwa w efekcie przegranej wojny secesyjnej stanowiły w ich ocenie zagrożenie dla dominującej dotychczas warstwy plantatorów. Otwarcie możliwości awansu dla wyzwolenców spowodowało chwilową zamianę ról rodzącą wśród białych szereg frustracji. Obserwując obejmowanie przez byłych niewolników różnych funkcji administracyjnych zdeklasowani biali obawiali się, że ich dawni niewolnicy z biegiem czasu sięgną po więcej. Dlatego zrodziło się tak silne wyczulenie na wszelkie przejawy wchodzenia przez

⁶⁸⁴ A. Kępiński, *Lęk*, Warszawa 1987, s. 307.

⁶⁸⁵ J. Smołucha, *Kulturowe i społeczne reperkusje pandemii dżumy w Europie Zachodniej i Środkowej. Wybrane aspekty*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2019, Vol. 25, No.1, s. 25.

⁶⁸⁶ Tamże, s. 306.

wyzwoleńców w te strefy i sfery życia, które wcześniej były dla nich trudne do osiągnięcia lub wręcz niedostępne. Ponieważ pierwszym czynnikiem prowadzącym do powstania agresji jest zwykle silny emocjonalny impuls, to każda wiadomość, na przykład o gwałcie, kradzieży czy innym przestępstwie dokonanym przez czarnych, rodziła natychmiastową chęć odwetu, z jednej strony jako aktu sprawiedliwości, a z drugiej komunikatu wysyłanego obu i białym, i Afroamerykanom, że na tego rodzaju ekscesy nie ma miejsca i nie będą one tolerowane. Dlatego z całą mocą należało zapobiegać każdemu przejawowi sięgania przez czarnych po to, co nie było ich własnością niezależnie od tego, czy był to przedmiot, inny człowiek, czy stanowisko. Szczególnie silnie rezonowały oskarżenia o gwałt – były one jednocześnie zamachem na cudzą „własność”, odebraniem czci kobiecie, wkroczeniem w jej sferę prywatności i brutalnym wykorzystaniem do zaspokojenia własnego pożądania, jednego z najniższych instynktów pchających do popełniania przestępstw.

Koncentrację gniewu na Afroamerykanach można wyjaśnić **teorią frustracji-agresji** lub **agresji przemieszczonej**⁶⁸⁷ lub w najprostszym ujęciu teorią kozła ofiarnego. Sformułowana została przez grupę badaczy z uniwersytetu Yale na podstawie badań nad linczami. Naukowcy poddali analizie 4761 przypadków linczów mających miejsce w latach 1882 - 1930 w 14 stanach gdzie podstawą gospodarki była bawełna, inspirując się wcześniejszymi badaniami Arthura Rapera⁶⁸⁸ o związkach między ceną bawełny a linczami. Naukowcy z Yale wykorzystali je do badań interdyscyplinarnych i stworzyli teorię powstawania charakterystycznych dla Południa aktów przemocy, która znalazła zastosowanie w psychologii społecznej, etnologii, socjologii, kryminologii i medycynie⁶⁸⁹.

Ustalenia mówiły, że w badanym przez nich przedziale czasowym agresja jest wynikiem frustracji. Nie mogła ona zostać rozładowana poprzez atak na jej źródło, gdyż było ono niedostępne lub trudno osiągalne, jak w przypadku niskich cen bawełny. Mogli go wprowadzić symbolicznie reprezentować kupcy, bogaci ludzie, właściciele ziemscy, jednak ze względu na uprzywilejowaną pozycję tych osób w społeczeństwie istniało duże ryzyko kary lub rewanżu z ich strony. Następowало wówczas przemieszczenie agresji na inny obiekt. S.M.S. Ahmed, badając kanadyjskich Indian i Kanadyjczyków o europejskich korzeniach w kontekście teorii frustracji- agresji wyselekcjonował preferowane cele agresji przeniesionej. Ze względu na normy społeczne zakazujące agresji wobec osób starszych i kobiet wybierano młodych

⁶⁸⁷ A.S. Reber, *Słownik psychologii*, Warszawa 2000, s. 29.

⁶⁸⁸ C.I. Hovland, R.R. Sears, *Minor Studies of Aggression: VI. Correlation of Lynchings with Economic Indices*, „The Journal of Psychology” 1940, 9, s. 302.

⁶⁸⁹ J. Breuer, M. Elson, *Frustration-Aggression Theory*, Hoboken 2017, s. 1.

mężczyzn, którzy w bardzo szybkim czasie dorobili się majątku⁶⁹⁰. Miało to z pewnością związek z dużą konkurencyjnością tych osób, wskazywanej jako źródło agresji. Tłumaczyłoby to występowanie linczów w tych miejscach Teksasu, gdzie rozwój gospodarczy windował społecznie warstwy dotychczas zaniedbane lub zupełnie nowe, jak wyzwolenicy czy ludność napływowa, skutecznie rywalizujące z ludnością „starą”. Wybór mężczyzn na ofiary wyjaśniały badania M. B. Harrisa, który zauważył, że agresja kieruje się najczęściej do osób tej samej płci. Tak więc tam gdzie mężczyźni byli agresorami, istniało bardzo duże prawdopodobieństwo, że odbiorcami agresji będą również mężczyźni⁶⁹¹. Ofiary określono jak tzw. łatwe cele („easy targets”) Były to osoby społecznie, ale i dosłownie widoczne ze względu na kolor skóry oraz uznawane za mniej cywilizowane⁶⁹². Podejście takie wiąże się zazwyczaj z mniejszym prawdopodobieństwem poniesienia kary za czyn agresywny. Dlatego w okresie frustrujących zmian i kryzysów nowoprzybyli, bez koneksji rodzinnych i koleżeńskich, niemogący liczyć na niczyje wsparcie czarnoskórzy stawali się ofiarami okrutnych linczów.

Lincze niejednokrotnie miały miejsce po okresach **negatywnego pobudzenia emocjonalnego**, np. po pożarach czy powodziach. Dochodziło wówczas do zjawiska **przesunięcia pobudzenia**, które zakłada, że „pochodzące z wielu źródeł pobudzenie emocjonalne sumuje się w organizmie i że stare, niewygasłe jeszcze pobudzenie, może zostać subiektywnie przesunięte na nowy bodziec, który pojawił się już w zmienionej sytuacji”⁶⁹³. Starym bodźcem, zawsze obecnym, choć czasem uśpionym, będzie czarnoskóry mężczyzna pragnący zająć miejsce kulturowo przypisane białemu człowiekowi. Owe negatywne pobudzenia emocjonalne Ray Stannard Baker nazwał „glebą bogato przygotowaną na wybuch linczującego tłumu”⁶⁹⁴. Wskazując się w tym kontekście na lincz na Jamesie Buchananie w Nacogdoches w październiku 1902 roku poprzedzony ogromną powodzią w lipcu, w wyniku czego zniszczeniu uległy liczne domy, linia kolejowa, mosty i zbiory. Do tego doszła niepewna sytuacja polityczna. Aktywna we wschodniej części stanu Partia Populistyczna prowadziła intensywne zabiegi w celu zjednoczenia niezamożnych białych i Afroamerykanów w znaczącą siłę dążącą do większej sprawiedliwości gospodarczej, co spotykało się z gniewną reakcją Partii

⁶⁹⁰ S.M.S. Ahmed, *Factors Affecting Frustrating and Aggression Relationships*, „The Journal of Social Psychology” 1982, 116, s. 176.

⁶⁹¹ M.B. Harris, *Mediators between Frustration Experiment and Aggression in a Field*, „Journal of Experimental Social Psychology” 1974, Vol. 10, s. 561–571.

⁶⁹² S.M.S. Ahmed, *Factors...*, s. 174.

⁶⁹³ J. Strelau, *Psychologia. Podręcznik akademicki. Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, Gdańsk 2000, s.158.

⁶⁹⁴ R. Stannard Baker, *What is a lynching?*, „McClure’s Magazine” 1905 February, s. 425

Demokratycznej walczącej przy wykorzystaniu napięć rasowych o zachowanie swojej uprzywilejowanej pozycji politycznej.

Napięcia społeczne/negatywne pobudzenia emocjonalne poprzedzające lincz Jessego Washingtona w maju 1916 roku pochodziły z trzech źródeł. Dwa z nich związane były z groźbą konfliktu zbrojnego zbliżającego się do granic Teksasu w sensie dosłownym, tj. atakami bandytów meksykańskich na tereny Nowego Meksyku i Teksasu oraz sukcesami Niemiec osiąganymi na terenie Francji w czasie trwania Wielkiej Wojny. Sytuacja na frontach I wojny światowej wzbudzała jeszcze większy strach wśród mieszkańców, szczególnie w momencie, kiedy prezydent Wilson zagroził Niemcom zerwaniem pokoju jeśli nie zaprzestaną ataków na statki amerykańskie. W odległym o ponad 8 tys. kilometrów Teksasie wojna wygenerowała lęk dlatego, że opinia publiczna obawiała się poboru mieszkańców stanu do wojska i wysłania na front do Europy.

Natomiast lokalnym powodem napięć przed linczem Jessego Washingtona była plaga niszcząca zasiewy w Teksasie w 1916 roku: „największa od kilku ostatnich lat fala zarazy kwieciaka bawełnowca pochodząca głównie z zimowej hibernacji [...] jeśli hodowcy bawełny nie zastosują środków zapobiegawczych, straty za zbiorów w 1916 roku będą prawdopodobnie wynosiły 500 tys. bel. Biorąc pod uwagę obecną cenę bawełny, będą one prawdopodobnie kosztowały teksańskich rolników 3 miliony dolarów”⁶⁹⁵. Również projekcje filmu „The Birth of a Nation” w listopadzie 1915 roku podsycaly nienawiść do osób czarnoskórych i wskazywały na zagrożenie, jakie może nadejść z ich strony. Do obaw dotyczących śmierci na wojnie i olbrzymich strat finansowych dołączył więc strach przed czarnoskórym gwałcicielem.

Negatywnym pobudzeniem emocjonalnym poprzedzającym masakrę w Slocum, wsi w pow. Anderson, gdzie według oficjalnych źródeł w dniach 29 lipca – 1 sierpnia 1910 roku zabito 21 czarnych⁶⁹⁶, zaś według nieoficjalnych około 100, była „Walka Stulecia”. Nazywano tak starcie bokserskie, jakie odbyło się 4 lipca tegoż roku w Reno pomiędzy mistrzem świata wagi ciężkiej, czarnoskórym Jackiem Johnsonem i przedstawicielem rasy białej Jimem Jeffriesem. *Galveston Giant*⁶⁹⁷, jak nazywano Johnsona, był antytezą czarnoskórego mężczyzny. Cechowała go inteligencja, sława i bogactwo, a przede wszystkim to, że był lepszy od swego konkurenta. Poza tym był symbolem największych lęków białego mężczyzny: otoczony był pięknymi, białymi kobietami. Przed planowaną walką pojawiły się ostrzeżenia:

⁶⁹⁵ *Weevil Threatens 3,000,000 Dollars Loss*, „The Bryan Daily Eagle and Pilot” 1916 June 26.

⁶⁹⁶ *Race Riot at Slocum Near Palestine, Texas*, „The Marshall Messenger” 1910 July 30, s. 1.

⁶⁹⁷ *Johnson Retains World's Heavyweight Championship After Gruelling Battle*, „The Hutchinson Gazette” 1910 July 4, s. 1.

„Jeśli Johnson wygra, nastroje antymurzyńskie szybko i niebezpiecznie się skumulują, gotowe do kontrataku na każdy nadmierny pokaz radości ze strony Murzynów. Upředzenia rasowe są już wystarczająco dotkliwie w Stanach Zjednoczonych. Ta walka powinna zostać odwołana”⁶⁹⁸. O wymiarze rasowym mającego odbyć się pojedynku pisała prasa: „emocje narastały po obydwu stronach, a wierni kościoła Holiness przygotowali się na specjalne nabożeństwo na poniedziałkowe popołudnie, żeby modlić się o zwycięstwo Johnsona nad Jeffersonem”⁶⁹⁹, zaś przedstawiciele rasy białej twierdzili, że dzięki zwycięstwu *California Grizzly* – jak nazywali Jeffriesa, „muszą odbudować swoją mentalną i fizyczną wyższość”⁷⁰⁰. Pesymistyczne przewidywania przeciwników pojedynku spełniły się i „po raz kolejny Jack Johnson pokonał przedstawiciela białej rasy”⁷⁰¹. Zwycięstwo Afroamerykanina pobudziło emocjonalnie białych w całym kraju i stało się impulsem do ataków na osoby czarnoskóre. W Slocum biali „zabijali czarnych tak szybko, jak tylko mogli ich znaleźć [...] polowali na nich jak na owce”⁷⁰². Houstonśka prasa relacjonowała, że „dzisiejszej nocy w całym kraju doszło do rozruchów pomiędzy białymi, rozczarowanymi i złymi, że wielki Jeffries przegrał walkę w Reno, i czarnymi rozentuzjasmowanymi zwycięstwem Johnsona”⁷⁰³. „The Houston Post” opisało ponad 20 ich przypadków w całym kraju⁷⁰⁴. Skala zamieszek pokazuje, że osoby białoskóre nie mogły znieść triumfu Afroamerykanów, dlatego skierowały na nich swoją agresję⁷⁰⁵.

W społecznościach gdzie miał miejsce lincz dostrzec także można obecne przeświadczenie o jego związku z kataklizmami występującymi również po jego dokonaniu. Wspomniano wyżej o wydarzeniach z lipca 1902 poprzedzających lincz na Jime Buchananie w Nacogdoches 17 października tego roku. Zbiegiem okoliczności po tym linczu w ciągu sześciu tygodni został zamknięty bank, a syn jego właściciela uciekł z sumą pół miliona dolarów, przez co „wieloletnie oszczędności ludzi zniknęły jak poranna mgła”⁷⁰⁶. Tydzień później centrum miasta nawiedził pożar⁷⁰⁷. W styczniu 1903 roku doszło do nieszczęśliwego wypadku w nieodległej miejscowości Tenaha. Kobieta w czasie pożaru podcięła sobie gardło,

⁶⁹⁸ *The Significance and Profits of the Coming Prize Fight*, „Santa Cruz Sentinel” 1910 June 10, s. 2.

⁶⁹⁹ *Big Fight Principles are Ready*, „The Waco Times-Herald” 1910 July 3, s. 3.

⁷⁰⁰ Tamże.

⁷⁰¹ E.R. Bills, *The 1910 Slocum Massacre: An Act of Genocide in East Texas*, Charleston 2014, s. 45.

⁷⁰² *Cavalry to Break Outbreak in Texas*, „The New York Times” 1910 August 1, s. 1.

⁷⁰³ *Negroes Slain Riots in Many Cities*, „The Houston Post” 1910 July 4, s. 5.

⁷⁰⁴ *Negroes Slain...*, s. 5.

⁷⁰⁵ *Jack Johnson Wins Championship; Jeffries Knocked Out in Fifteenth*, „Chatanooga Daily Times” 1910 July 5, s. 2.

⁷⁰⁶ Brak tytułu, „Austin American-Statesman” 1903 January 9, s. 4.

⁷⁰⁷ *Heavy Fire Loss at Nacogdoches*, „Austin American-Statesman” 1903 January 12, s. 1.

a następnie palcami rozdarła powstałą ranę⁷⁰⁸. W tej samej miejscowości zamordowano rodzinę Rowe'ów, czego dokonał najprawdopodobniej jej ojciec, popełniając następnie samobójstwo. Prasa często donosiła o zabójstwach, napadach i fali przemocy szczególnie wobec osób czarnoskórych. Ponadto wzmogli swoją działalność tzw „whitecappers” – farmerzy stosujący przemoc wobec czarnych w celu zmuszenia ich do wyjazdu, u podłoża którego stał strach przed ich konkurencyjnością. Informacje o próbach wypędzenia osób czarnoskórych publikował tygodnik „The Freeman”, do którego zwrócili się o pomoc czarnoskórzy mieszkańcy Nacogdoches⁷⁰⁹. Wprawdzie ich aktywność rozpoczęła się już w połowie poprzedniego roku, jednak szczyt działań nastąpił pod koniec stycznia 1903, po zamordowaniu Buchanana.

Agresja często prowadzi **do spirali przemocy**. Dzieje się to z powodu wspomnianej ulgi, która jest nagrodą, po którą chce się wracać, oraz paradoksalnego narastania agresji w stosunku do ofiary. Żeby ją uzasadnić, trzeba pomniejszyć wartość ofiary, co nasila agresję i rodzi przekonanie, że jeśli ktoś raz zasłużył na karę, to zasługuje na nią po raz kolejny⁷¹⁰.

Przykładem nakręcającej się spirali przemocy są wydarzenia poprzedzające opisaną wcześniej masakrę w Slocum. Przez sześć poprzedzających ją miesięcy dochodziło do podobnych wydarzeń w nieodległych miejscowościach. W okolicach Slocum zlinczowano trzy osoby. 5 kwietnia 1910 roku w Centerville, 40 mil od Slocum, zlinczowano Franka Batesa. Przebywał on w więzieniu, oczekując na nowe przesłuchania w związku z podejrzeniem o zabójstwo. Po nieudanej próbie ucieczki tłum wtargnął do więzienia i powiesił go. 20 czerwca 1910 roku, po zabójstwie 17-letniej dziewczyny w Lone Star w Cherokee County, 40 mil na północny-wschód od Slocum, zlinczowano Leonarda Johnsona. Przyznał się do winy dopiero po torturach. Zastosowano na nim trzy rodzaje kary śmierci na raz. Powieszono go, zastrzelono, a następnie spalono na stosie. Około dwa tygodnie później, 5 lipca 1910 roku, 5 mil od Rodney i około 75 mil od Slocum zlinczowano nieznanego czarnoskórego mężczyznę. Powieszono go, ponieważ został rozpoznany przez panią Bailey jako mężczyzna, który na nią napadł, i – jak wynikało z jej zeznań – trzymał w ręku nóż⁷¹¹.

Wydarzenia te stanowiły podłoże do linczu w Slocum, do którego doszło 29 lipca 1910 roku. Jego bezpośrednimi przyczynami była drobna sprzeczka między czarnym a białym mieszkańcem miasteczka o zwrot pieniędzy i pogłoski o flircie jego córek z afroamerykańskimi chłopcami, wybuch wściekłości białego na przyniesioną przez czarnego posłańca informację

⁷⁰⁸ *Most Horrible Suicide*, „The Houston Post” 1903 January 31, s. 4.

⁷⁰⁹ „Freeman” 1903 January 31, w: G.B. Borders, *Hanging in Nacogoches: Murder, Race, Politics, and Polemics in Texas's Oldest Town, 1870-1916*, Austin 2006, s. 149.

⁷¹⁰ J. Strelau, *Psychologia...*, s. 162.

⁷¹¹ E.R. Bills, *The 1910...*, s. 31–33.

o remoncie drogi i powstałe na tej podstawie plotki o nadzorze białej ekipy remontowej przez czarnoskórego przełożonego oraz wspomniany wcześniej mecz bokserski. Incydentalna zaczepka czarnych młodzieńców przez ich białych rówieśników doprowadziła do trwającego 16 godzin pogromu czarnej społeczności miasta zakończonej śmiercią pięciu jej członków⁷¹².

Przedstawiony przykład wskazuje jak bardzo przemoc jest zaraźliwa, a zło, jakie wkrada się do społeczności, eskaluje: „prości ludzie wyobrażają sobie, że po powieszeniu Murzyna tłum spokojnie zajmuje się swoimi sprawami, ale raz wyzwolony duch anarchii rozprzestrzenia się dopóki nie osiągnie pełnej miary zła”⁷¹³. Ervin Staub potwierdza teorię zaraźliwości, tłumacząc ją koncepcją psychologiczną wg której „jest bardzo ważne dla ludzi, aby wierzyć, że świat jest sprawiedliwy. Kiedy inni ludzie cierpią, musi to wynikać z ich zachowania bądź charakteru. W pewnym sensie są odbierani jako zasługujący na karę. Gdyby ludzie nie wierzyli, że są jakieś przyczyny cierpienia, które dostrzegają, baliby się, że sami mogą zostać ofiarą”⁷¹⁴. Na skutek takiego przekonania nawet niewinne osoby są traktowane jako częściowo winne, jak często bywa w przypadku zgwałconych kobiet. Tak więc już sam akt linczu utwierdzał je w przekonaniu, że zlinczowany był do pewnego stopnia winny i że stereotypy na temat przestępczości osób czarnoskórych są prawdziwe. To z kolei zachęcało do popełnienia kolejnych samosądów. Skutki zaraźliwości linczów mogły pojawić się w niedługim czasie po impulsie lub należało ich oczekiwać w następnym pokoleniu, które realizowało zaobserwowany i wyuczony schemat zachowań. Jest to tzw modelowanie zachowań agresywnych widoczne na przykładzie „12- i 15-letnich chłopców naśladowujących przykład starszych kryminalistów, [których – AZ] można spotkać nocą, chodzących dumnym krokiem z pistoletami i rewolwerami po ulicach. I wystarczy poczekać tylko rok albo dwa, aby stali się mężczyznami i «zabili ich człowieka»”⁷¹⁵.

Strach odgrywa więc zasadniczą rolę w kreowaniu atmosfery linczu. Jest kluczowym elementem dla popełniających ten czyn w obawie przed utratą znaczenia, a jednocześnie w celu wytworzenia identycznego lęku u tych, których się obawiają. Afroamerykanin ma wiedzieć, że jego życie nie ma żadnego znaczenia, a on sam jest nikim. Dlatego samosąd rozładowuje napięcia powstałe wśród „poszkodowanych” transformacją Teksasu białych tworząc je wśród jej czarnych „beneficjentów”. Dublowanie lęku może mieć ogromne znaczenie w przebiegu

⁷¹² Szerzej: tamże.

⁷¹³ R. Stannard Baker, *What is a lynching?* „McClure's Magazine” 1905 February, s. 426.

⁷¹⁴ E. Staub, *The Psychology of Perpetrators and Bystanders*, „Political Psychology” 1985, Vol. 6, No. 1, s. 67.

⁷¹⁵ *The Texas Vigilants: A later Account of the Orange Excitement-Outrages By the 'Hoodlums*, „New York Times” 1881, September 3; *Three Negroes Lynched in Texas*, „New York Times” 1900 November 18, w „T.A. Scott, „Don't Fail to See this” ..., s. 69.

i charakterze samosądu wpływając na stopień jego okrucieństwa i skalę zastosowanej przemocy. Dotyczy to wszystkich wspomnianych w rozdziale powodów: obaw przed utratą pozycji politycznej, ekonomicznej, społecznej, mieszania się ras, pogwałcenia norm społecznych. Zmierza do utrzymania ich systemu i klarownego podziału na część białą i czarną, uznaną za obowiązującą decyzją Sądu Najwyższego w sprawie Plessy vs Ferguson z 1896 roku mówiącej, że segregacja rasowa nie narusza Konstytucji USA.

Należy mieć na uwadze, że większość białego społeczeństwa Południa w okresie porekonstrukcyjnej transformacji żyło w subiektywnym poczuciu zagrożenia. W tym kontekście lincze mogły odgrywać rolę ofiarnych rytuałów⁷¹⁶, wzmacniających solidarność społeczną białych, i ograniczać ich niepokój. Kozłem ofiarnym była osoba czarnoskóra, uosabiająca wszystkie lęki białych przed naruszeniem wyimaginowanej i wyidealizowanej czystości społecznej. Jego zrytualizowane pozbawienie życia symbolicznie oczyszczało białe społeczeństwo i sprzyjało utrzymywaniu w jego ramach poddawanych afirmacji więzi społecznych. Kolejną cechą, pozwalającą na identyfikację linczu jako rytualnego poświęcenia ofiary, było palenie ofiar na stosie. Płomieniom nadawano moc oczyszczającą, a drzewa, do których mocowano ofiary linczów, oraz kręgi formowane przez linczujących wokół miejsc egzekucji, uważano za obdarzone nadzwyczajną mocą. Nawet trawa zbierana z tych miejsc miała mieć nadprzyrodzoną siłę. O rytualnym charakterze linczów świadczyło również przypisywanie magicznej mocy pamiątkom pochodzącym z tych wydarzeń⁷¹⁷.

Wydaje się także, że samosądy w swoisty sposób stanowiły centrum lokalnego świata dzieląc go na to co wydarzyło się przed linczem i co było jego konsekwencją. Wyjątkowo interesujący jest tu przypadek Jima Buchanana z 1902 roku poprzedzony serią rodzących gniew, przestrah i frustrację wydarzeń znajdujących ujście w jego śmierci oraz równie dramatycznych zdarzeń mających miejsce po wykonaniu egzekucji. Jest ona jakby centralnym punktem sytuacji w Nacogdoches. Ma stanowić ulgę dla jego mieszkańców uginających się pod serią bolesnych katastrof, przynosi tymczasem „karę” w postaci równie ciężkich i niepojętych niepowodzeń. Trzeba jednak stwierdzić, że ani ten lincz, ani skala i okrucieństwo innych nie skłoniły białych do zastanowienia się nad brutalnością, z jaką je popełniano. Przeciwnie, wydaje się, że im bardziej odczuwali pogorszenie własnego położenia, tym chętniej po nią sięgali.

⁷¹⁶ Jako pierwszy zwrócił na to uwagę Ralph Ellison, *Twentieth Century Fiction and the Black Mask of Humanity*, w: *Shadow and Act*, New York 1953, s. 24–44; Trudier Harris w dziele *Exorcising Blackness: Historical and Literary Lynching and Burning Rituals*, Bloomington 1984 zawęził definicję, identyfikując lincze jako „typowo amerykański rytuał”, s. 1.

⁷¹⁷ A.S. Buckser, *Lynching as Ritual in the American South*, s. 11–28.

Rozdział IV. Dekorum przemocy. Lincz jako spektakl i przestrzeń dla komercji

Sytuacja społeczno-ekonomiczna amerykańskiego Południa po wojnie secesyjnej i Rekonstrukcji z licznych powodów sprzyjała powstawaniu, ewolucji i intensyfikacji zjawiska linczu. Za główną ich przyczynę należy uznać zmiany w stosunkach rasowych i powstające w ich wyniku lęki. Także na polu gospodarczym Afroamerykanie stali się rosnącą konkurencją dla białych mieszkańców Południa. Ich migracja do miast, motywowana szansą na zatrudnienie w rozwijającym się przemyśle, skutkowała zmianami społecznymi, które były niełatwe do zaakceptowania przez większość białych. Ci ostatni podejmowali liczne działania w celu utrzymania swojej rasowej supremacji, wprowadzenia segregacji rasowej i traktowania wyzwolenców i ich potomków jako obywateli niższej kategorii.

Stany Zjednoczone objęły także inne przemiany. Modernizacja gospodarki i społeczeństwa, umasowienie mediów i środków transportu, stałe płace, skrócenie dnia pracy, to czynniki wydatnie sprzyjające polepszeniu jakości życia i zwiększeniu ilości czasu oraz środków na rozrywkę. Stałą się ona, zgodnie z interpretacją zabawy zaproponowaną przez Johana Huizingę w 1938 roku, jednym z kluczowych elementów kultury. W swoim charakterze, podążając śladem przemian ekonomicznych, masowej produkcji, konsumpcji czy informowania także zaczęła przyjmować formy dostępne dla tłumów. Popularne stały się takie formy rozrywki jak teatr z ambitniejszymi spektaklami dla bardziej wyrobionego widza. Wodewile, teatrzyki, kabarety, cyrki, objazdowe przedstawienia wizualizujące życie na Dzikim Zachodzie trafiały do szerszej, bardziej rozrywkowo nastawionej publiczności. Sporty jak baseball, boks, football amerykański cieszyły się ogromną popularnością ze względu na widoczny element emocji, konkurencji z wyraźnym wskazaniem zwycięzcy i przegranego. Również inne formy wspólnego spędzania czasu jak wystawy, święta parafialne, rocznicowe marsze i parady budowały poczucie wspólnoty wśród Amerykanów. Trzeba pamiętać, że było to społeczeństwo wciąż młode, w trakcie powstawania i poszukiwania wspólnych wartości. Wspólnoty na Południu i w Teksasie były częstokroć o wiele młodsze od państwa amerykańskiego dlatego chęć odnalezienia wspólnych wartości, tożsamości i zbiorowych emocji w szybko ewoluujących środowiskach była tam bardzo silna.

Do połowy XIX wieku amerykańska rozrywka miała wyraźnie segregacyjny charakter. Istniały oddzielne formy spędzania czasu dla kobiet, mężczyzn, ludności białej i czarnoskórej. Obok tego podziału był także inny, oparty o kryterium finansowe, zgodnie z którym bogaci

znajdowali rozrywkę w teatrach, muzeach, restauracjach i ekskluzywnych klubach sportowych, mniej zamożni zaś w swoich osiedlach wokół wspomnianych wyżej form rozrywki. Po 1880 roku rozrywka stała się dostępna dla każdego niezależnie od płci, kryterium rasowego czy dochodowego. Uległa także komercjalizacji ze wszystkimi dobrymi i złymi tego stronami widocznymi również na przykładzie linczów⁷¹⁸.

Powojenna stabilizacja stworzyła warunki do aktywności społecznej, formowania się nowej kultury, nowych wzorców zachowań, a przede wszystkim tworzenia nowych norm społecznych. Miejsce i rola zabawy na Południu było więc duże ponieważ po eksperymencie Rekonstrukcji Południowcy poszukiwali sposobu na ponowne samookreślenie i metody wprowadzania go w życie. Zabawa stała tym samym rodzajem doświadczenia kształtującego nowe normy prawne, społeczne, rasowe i płciowe tworząc system niepisanych barier komunikujących zakres swobody członków tamtejszej społeczności. Dlatego lincz nabierał dodatkowego wymiaru. Rozumiany jako zabawa, wpisywał się w proces kształtowania nowej tożsamości Południa, określonej z jednej strony przez przeszłość tej części USA, a z drugiej przez realia narzucone przez przegraną wojnę secesyjną i regulacje Rekonstrukcji. Dodać trzeba, że zabawa, tak w teoretycznym modelu Huizingi, i praktycznym wymiarze linczu, miała określony schemat i porządek tworzący pośrednio wzór dla otaczającej rzeczywistości. Pozwalała, poprzez swą nieprzewidywalność, kreatywność i ogromny ładunek emocji, zaspokoić i pobudzić jednocześnie potrzebę rozrywki i społecznego porządku. Wypełniony rozrywką czas wolny był też „czasem sprawiedliwości”, podczas którego biała ludność inicjowała liczne próby odczłowieczenia byłych niewolników i ponownego wtłoczenia ich w ramy rzeczywistości, na jaką zdaniem białych zasługiwali ze względu na swą niższość.

W tym kontekście, w głównej mierze pod koniec XIX w., lincze zyskały charakter przedstawienia typowego dla spontanicznego, publicznego wymierzania zasłużonej kary śmierci⁷¹⁹. Coraz częściej bywały masowe, okrutne i zrytualizowane stojąc w widocznym kontraście do linczów popełnianych na osobach białych. Wprawdzie w 1885 roku na 43 ofiary 22 linczów ofiar białych było więcej (24 do 19 czarnych), to ogólna liczba dokonanych w ten sposób samosądów za lata 1882 – 1968 wynosi 141 białych do 352 czarnych⁷²⁰. Dodać trzeba

⁷¹⁸ L. Ashby, *Amusement for All. A History of American Popular Culutre since 1830*, Lexington 2006, s. 41 – 73, 143 – 176; E. Avila, *American Cultural History. A Very Short Introduction*, Oxford 2018, s. 24 – 63.

⁷¹⁹ D. Garland, *Penal Excess and Surplus Meaning: Public Torture Lynching in Twentieth Century America*, „Law and Society Review” 2005 (39), no. 4, s. 801.

⁷²⁰ John Ross, *The History of Lynching in Texas. A Dark Chapter*, Texas States Historical Association, <https://www.tshaonline.org/handbook/entries/lynching> (15 czerwca 2025); Douglas Linder, *Lynchings: By State and Race, 1882-1968*, University of Missouri-Kansas City School of Law, <https://www.famous-trials.com/sheriffshipp/1083-lynchingsstate> (15 czerwca 2025).

również, że na białych wykonywano zwykle, podlegające regulacjom prawnym, a więc mniej widowiskowe i bez udziału widzów, egzekucje państwowe ukierunkowane na skuteczne wymierzenie kary. Lincze na Afroamerykanach natomiast stały się rozbudowanymi spektaklami – komercyjnymi widowiskami rozrywkowymi, związanymi z torturowaniem ofiar, kolekcjonowaniem makabrycznych pamiątek i innymi towarzyszącymi atrakcjami. Analogie z teatrem dotyczyły raczej organizacji przedstawienia i jego dramaturgii niż jakości gry aktorskiej, kunsztu scenograficznego czy artystycznego smaku. Wykrystalizowały się typowe czynności przedspektaklowe, schemat samego przedstawienia, jak i jego następstwa. Wyraziście zarysował się podział na widzów i aktorów. Powstała też przestrzeń teatralna⁷²¹. Lincz stał się spektaklem skrojonym na miarę czasu, miejsca i mentalności ludzi w nim uczestniczących, przedstawieniem dla niewyrobionego widza, plenerowym semiteatrem amerykańskiego Południa. Spektakle linczowe z reguły kończyły się spaleniem ofiar żywcem bądź po uprzednim powieszeniu lub zastrzeleniu.

W rozumieniu Fischer-Lichte spektakl teatralny to skierowany do widza wielopodmiotowy przekaz, budowany przez bezpośrednich i pośrednich twórców: aktorów, reżyserów, w tym światła, scenografów i choreografów. Widz jest w nim aktywnym uczestnikiem relacji zachodzącej między nim a wykonawcami zdarzenia teatralnego. Ta kooperacja pomiędzy widzem i aktorem przebiega na zasadzie sprzężenia zwrotnego, nie jest możliwe jej dokładne zaplanowanie i przeprowadzenie, przy czym fakt jej zaistnienia czyni widza współodpowiedzialnym za przebieg przedstawienia. Jest to w głównej mierze widoczne w spektaklach o charakterze widowisk kulturowych⁷²².

Przedstawienia kulturowe to jeden z czynników służących danej kulturze do „zdefiniowania samej siebie i zbudowania własnego obrazu”⁷²³. Przedstawienie kulturowe nieartystyczne (odbywające się poza instytucją sztuki) jest ukierunkowane na stworzenie „nowego statusu społecznego czy tożsamości, ustanowienie lub potwierdzenie wspólnoty czy więzi społecznych, legitymizacji, czy wskazania zwycięzców i przegranych”⁷²⁴. Odnosząc się do linczów amerykańskich, A. Wood uważa, że były one w głównej mierze spektaklami pokazującymi siłę i dominację białego człowieka, jego władzę, co znajdowało potwierdzenie w zgromadzonym na linczu tłumie. Ludzie go tworzący czuli się częścią jednej wielkiej wspólnoty białych ludzi⁷²⁵.

⁷²¹ *Widowisko – teatr – dramat*, s. 94–101.

⁷²² E. Fischer-Lichte, *Teatr i teatrologia. Podstawowe pytania*, Wrocław 2012, s. 178.

⁷²³ Tamże, s. 169.

⁷²⁴ Tamże, s. 170–171.

⁷²⁵ A.L. Wood, *Spectacles ...*, s. 6.

Argumentów przemawiających za uznaniem linczów nie tylko za przedstawienia kulturowe, ale również za rodzaj ofiarnych rytuałów dostarcza teoria teatru. Załącznikiem greckiego i światowego teatru był antyczny dionizyjski rytuał ku chwale bóstw wiosny. Tak teatr, jak i rytuał rozumie się jako przedstawienia transformacyjne, których efektem może być przemiana uczestników. Ma ona miejsce w tzw. fazie prog, kiedy uczestnicy zostają wprowadzeni w stan pomiędzy regułami a normami społecznymi. Dokonujące się zmiany mogą odnosić się zarówno do statusu społecznego uczestników, jak i całych społeczeństw⁷²⁶.

Lincz-spektakl, tak jak wszystkie rytuały, „zawierał w sobie elementy przedstawienia, świętowania i zabawy”⁷²⁷. Radość i zadowolenie uczestników czerpane z widowiska nie były efektem oglądania aktu dokonującej się sprawiedliwości, ale uczestnictwa w święcie.

Siła oddziaływania zjawiska linczów wykraczała daleko poza ich bezpośrednich uczestników. Spektakl miał być w głównej mierze skuteczną formą terroryzowania osób czarnoskórych. Ostrzegawczy przekaz skierowany do społeczności osób czarnoskórych wzmacniano poprzez pozostawianie na ciałach ofiar pisemnych przestróg i pogróżek czy pokazy szczątków ciał zamordowanych w dzielnicach zamieszkałych przez Afroamerykanów. Tym samym zjawisko linczów wpisuje się w definicję terroryzmu, „który jest przemocą adresowaną nie tylko [...] do właściwych ofiar terrorystów [...] jest przemocą nakierowaną na ludzi, którzy obserwują”⁷²⁸. Adresatami komunikatu nadawanego przez linczujących w odgrywanym przez nich teatrze terroru byli zarówno biało-, jak i czarnoskórzy, przy czym dla każdej osoby ze wspomnianej widowni znaczyły coś innego. Co więcej, na skutek rozwijających się mediów – przede wszystkim prasy i fotografii, a w późniejszym okresie radia taki przekaz linczów wykraczał daleko poza miejsce i czas ich dokonania.

Widowiskowość linczów, ich rozrywkowy charakter i niewątpliwa atrakcyjność dla widzów stały się – częściowo przypadkowo, a częściowo świadomie – powodem ujęcia tej formy przemocy w autentyczne ramy przedstawienia teatralnego. Był to lincz dokonany 20 kwietnia 1911 r. na scenie teatru w Livermore (Kentucky). Głównym bohaterem makabrycznego linczu-przedstawienia był Will Potter, czarny pracownik klubu bilardowego dla Afroamerykanów, który poprosił dwóch białych o opuszczenie lokalu „gdyż nie jest on dla białych”. Po przepychankach jeden z nich opuścił klub obrzucając Pottera wyzwiskami. Ten, uzbrojony, wyszedł przed budynek i oddał dwa strzały. Natychmiast interweniował szeryf

⁷²⁶ E. Fischer-Lichte, *Teatr i teatrologia* ..., s. 62.

⁷²⁷ Tamże, s. 182.

⁷²⁸ *International Terrorism and World Security*, red. D. Carlton, C. Schaerf, New York–Toronto 1975, s. 16; cyt. za: J. Mikołajczyk, *Teatr terroru. Rekonesans*, w: *Teatrologia na rozdrożach*, s. 85.

zatrzymując Pottera w pobliskim teatrze. Na wieść o incydencie tłum białych wdarł się budynku, wyrwał więźnia z rąk szeryfa, a następnie przywiązał go do słupa znajdującego się na środku sceny z zamiarem ukarania. Osobom zainteresowanym udziałem w widowisku sprzedano 50 biletów. Część osób, w ramach zakupionego biletu, była upoważniona do oddania 6 strzałów w kierunku ofiary. Widzowie z tańszymi „wejściówkami” mogli wystrzelić tylko raz. Na podany sygnał padły strzały, „światła zostały wygaszone, kurtyny opuszczone, a tłum opuścił budynek”⁷²⁹. O wydarzeniu rozpisywała się prasa. W treści tytułów nagłówków prasowych związanych z przedstawieniem dominowała terminologia teatralna w połączeniu z kpinami, np. „Biznes teatralny w Kentucky ma się dobrze”⁷³⁰. To dramatyczne i makabryczne wydarzenie może być uznane za typowe dla linczów wymierzenie sprawiedliwości w miejscu popełnienia przestępstwa, ale nie da się nie zauważyć, że jego wykonawcy doskonale wiedzieli gdzie się znajdują i jaki przekaz niesie ze sobą wykonanie kary na teatralnej scenie.

Warto podkreślić fakt, że to biali suprematysci Teksasu jako pierwsi wykorzystali odniesienia do teatru opisując jeden z najsłynniejszych spektakli – lincz Henry’ego Smitha. Książka P.L. Jamesa *The Facts in the Case of the Horrible Murder of Little Myrtle Vance and its Fearful Expiation at Paris, Texas, February 1st, 1893, with Photographic Illustrations*, zredagowana została w formule średniowiecznego moralitetu podzielonego na 4 akty, w których autor opisuje zaginięcie dziewczynki, odnalezienie jej ciała oraz złapanie i lincz mordercy. Na początku utworu padają słowa: „Kurtyna podniosła się po południu, 26 stycznia 1893 r., i sztuka się rozpoczęła”⁷³¹. Następne akty także rozpoczynają i kończą się ruchami kurtyny teatralnej. Zjawiska przyrody, takie jak zachód słońca czy ruch obrotowy Ziemi, budują naturalne odpowiedniki scenicznych efektów świetlnych. Punkt kulminacyjny sztuki stanowi akt spalania, w którym bierze udział cała społeczność: „powoli, w sposób robiący wrażenie, kondukt pogrzebowy zakończył okrążenie placu, przechodząc w kierunku sceny ostatniego aktu”⁷³².

Uważne przestudiowanie opisów linczów pochodzących nie tylko z prasy teksaskiej, ale także z innych stanów⁷³³ umożliwia wyodrębnienie kilku stałych składników linczu (bez

⁷²⁹ *Lynched on Stage, Shots Came from Pit*, „New York Times” 1911, April 21, s. 1. Analiza zajścia w A. L. Wood, *Lynching and spectacle: witnessing racial violence in America, 1890-1940*, Chapel Hill 2009, s. 114 – 115.

⁷³⁰ „New York Tribune”, cyt za: K.W. Fouss, *Lynching Performances*, s. 2.

⁷³¹ P.L. James, *The Facts in the Case of the Horrible Murder of Little Myrtle Vance and Its Fearful Expiation at Paris, Texas, February 1st, 1893, with Photographic Illustrations*, Paris 1893, s. 5.

⁷³² Tamże, s. 18–19.

⁷³³ Trudno wymienić wszystkie źródła, ale do najważniejszych w Teksasie należą: „Austin Daily Statesman”, „Dallas Morning News”, „Fort Worth Morning Register”, „Fort Worth Morning Star”, „Fort Worth Telegram”, „Huston Chronicle”, „San Antonio Express”, „Times Herald”, „Waco Semi-Weekly Tribune”, „Waco Times Herald”. Spośród prasy pozastanowej relacjonującej lincze wymienić należy: „Baltimore Herald”, „Boston

uwzględniania samego przestępstwa). Jest to najpierw pościg i zatrzymanie więźnia, odbywające się często w ramach prawa, a więc przez miejscowego szeryfa i jego zastępców. Kiedy tłum dowiaduje się o ujęciu winnego ma miejsce przejście więźnia. W tym momencie kontrolę nad wydarzeniami przejmuje już gawiedź. Identyfikuje on więźnia, zmusza do przyznania do winy, doprowadza na miejsce wykonania wyroku, a następnie dokonuje aktu „sprawiedliwości”. Lincz obserwuje miejscowa prasa, a jeśli nie jest obecna na miejscu, sporządza relację na podstawie opowiadań świadków. W ogólniejszej formie wyróżnić więc można rodzaj prologu, a więc działania poprzedzające sam spektakl, przedstawienie właściwe, jego epilog oraz aspekty komercyjno-rekreacyjne.

1. Wydarzenia poprzedzające spektakl główny (prolog)

Prologiem widowiska linczowego było wykrycie zbrodni, po którym do pracy angażowano 2 ekipy pościgowe: oficjalną – nadzorowaną przez szeryfa, i nieformalną – której przewodziło kilkoro wpływowych mieszkańców. Udział w pościgu „dawał możliwość biednym białym Południowcom, którzy nie odgrywali żadnej odpowiedzialnej roli w życiu politycznym, wejście na kilka godzin w heroiczne role obrońców południowych kobiet i białej supremacji. Polowania na ludzi i lincze umożliwiały mało znanym i nieodpowiedzialnym ludziom odegranie ról aresztujących funkcjonariuszy, członków ławy przysięgłych [...] sędziów i egzekutorów”⁷³⁴. Zdarzało się jednak, że osoby tworzące grupy pościgowe cieszyły się dużą sympatią i poparciem społecznym. W pościgu za Henrym Smithem, jak relacjonowała prasa, brał udział prokurator powiatowy, kierownik powiatowego urzędu podatkowego oraz dwóch Afroamerykanów. Towarzyszyła im grupa wymienionych z nazwiska obywateli⁷³⁵. Dudleya Morgana, podejrzewanego o gwałt i rabunek, zlinczowanego 22 maja 1902 r. w Lansing, poszukiwali miejscowi farmerzy, kupcy, robotnicy kolejowi, a także posiadacze psów myśliwskich również wykorzystanych do tropienia sprawy.⁷³⁶

Ich przejścia przez miasta i miasteczka po schwytaniu zbiega ich stanowiły doniosłe wydarzenia, podczas których kobiety wiwatowały, a mężczyźni machali kapeluszami.

Guardian”, „Chicago Defender”, „Chicago Guardian”, „Chicago Record”, „Chicago Record-Herald”, „Crisis”, „Daily News”, „New York Globe”, „New York Call”, „New York Herald”, „New York Sun”, „New York World”, „Pittsburg American”, „Savannah Morning News”, „Shreveport Times”.

⁷³⁴ Pamflet ze specjalnej kolekcji UNC, Chapel Hill, cyt. za: K.W. Fouss, *Lynching Performances*, s. 12.

⁷³⁵ *Died by Fire! Tortured with Hot Irons and Roasted in Seething Flames*, „Austin American-Statesman” 1893, Feb 02, s. 1.

⁷³⁶ *Negro Tortured to Death By Mob of 4,000*, „Chicago Record-Herald” 1902, May 23.

Ścigający stawali kimś ważnym, odgrywali istotną rolę na scenie, a oczy publiczności skierowane były w ich stronę.

1.1. Przejęcie więźnia

Akt linczu stawał się możliwy do zrealizowania, gdy podejrzany nie znajdował się pod kontrolą organów policyjnych i sądowych. Uniemożliwiało to uruchomienie długotrwałych procedur przewidzianych prawem: przesłuchania, procesu, wyroku w zawieszeniu, odroczenia lub zwolnienia za kaucją, a więc postępowania odbywającego z ograniczonym dla publiczności dostępem. Potencjalni widzowie, podekscytowani szansą obejrzenia spektaklu, stawali się wówczas bardzo niecierpliwi i dążyli do urzeczywistnienia wymierzenia kary, które zadowalałoby potrzeby ich, a nie wymiaru sprawiedliwości.

Przechwycenie więźnia przez tłum miało miejsce na przykład w czasie drogi do więzienia, w samym więzieniu oraz w drodze do i z sal sądowych. Unaocznia to wspomniany przypadek Dudleya Morgana, kiedy „tłum złożony z 4000 mężczyzn, większość których była uzbrojona, przejął go z rąk policjantów”⁷³⁷. Po zatrzymaniu poszukiwanego tłum był tak żądny zemsty, że przybył na miejsce specjalnie wynajętymi pociągami. Po zakończeniu linczu uczestnicy pościgu podziękowali jego dwóm najbardziej aktywnym uczestnikom podrzucając ich do góry i wiwatując na ich cześć.⁷³⁸

Niekiedy osadzonym odbierano życie już w więzieniu lub znikali oni w zagadkowych okolicznościach. Do takiego zdarzenia doszło w miejscowości Pilot Point w powiecie Denton w grudniu 1922 r. Jak relacjonowała prasa „dwóch czarnych, zatrzymanych wczoraj w związku z kradzieżą dwóch koni, zniknęło dzisiaj rano z więzienia. Niepodpisany list został umieszczony na drzwiach lokalnej gazety: >>Obydwaj czarni otrzymali to, co im się należało. Niech to będzie ostrzeżeniem dla wszystkich czarnych próżniaków. Czarni, zaczniecie pracować albo opuście miasto<<. Kilka miesięcy temu dwóch innych czarnych zniknęło tutaj z więzienia w podobny sposób. Od tej pory słuch o nich zaginął”⁷³⁹.

⁷³⁷ *Negro Tortured to Death By Mob of 4,000*, „Chicago Record-Herald” 1902, May 23.

⁷³⁸ *Negro's Life Ended In Fire: Dudley Morgan Burned At Stake By Mob*, „Star-Gazette” (Elmira, New York), May 23, 1902 <https://www.lynchingintexas.org/items/show/48#&gid=1&pid=2>; *Negro Burned At Stake: Dudley Morgan Is Lynched by Method of Cremation in Texas*, „Sioux City Journal” (Sioux City, Iowa), brak daty, <https://www.lynchingintexas.org/items/show/48#&gid=1&pid=3> (21 czerwca 2025)

⁷³⁹ *2 Lynched as Warning 'Two All Nigger Loafers'*, „Pittsburg American” 1922, December 29, w: Ralph Gizburg, *100 years of Lynchings*, Baltimore 1962, s. 81 - 82

Tłum pragnący rozrywki w celu dokonania linczu „przejmował” też osoby uznane za niewinne i zwolnione z więzienia. 6 czerwca 1913 r. w Beaumont zwolniony za kaucją „Richard Galloway, czarny, oskarżony z dwoma innymi o zaatakowanie grupy białych mężczyzn w ostatnią sobotę, został dzisiaj przedziurawiony kulami, kiedy opuścił więzienie”⁷⁴⁰.

Incydenty tego rodzaju świadczą o bezdyskusyjnej słabości państwowego czy stanowego aparatu sprawiedliwości. Nie miał on na prowincji większego autorytetu i zdawał się sympatyzować ze sprawcami linczów. Z drugiej jednak strony mała grupa policjantów czy strażników więziennych była właściwie bezradna wobec rzeszy rozgorączkowanych i żądnych zemsty obywateli.

1.2. Identyfikacja przestępcy

Z uwagi na fakt, że lincze naśladowały oficjalny proces sądowy, osoby je przeprowadzające musiały zebrać dowody pozwalające na skazanie podejrzanego. W gruncie rzeczy jedynym z nich były zeznania zgwałconych kobiet oraz przyznanie się do winy domniemanego sprawcy. W celu zminimalizowania traumy i wstydu kobiety nie opisywały publicznie wydarzeń, których doświadczyły z rąk podejrzanego, ale dokonywały jedynie identyfikacji domniemanego przestępcy. Tak na przykład zidentyfikowano Jessego Thomasa z Waco. 27 maja 1922 roku prasa relacjonowała, że został rozpoznany przez Margaret Hayes twierdzącą, że zastrzelił on w czasie przejażdżki jej przyjaciela, a ją wyciągnął z samochodu do pobliskiego lasu „zmuszając do pozostania z nim przez ponad trzy godziny” po czym chciał zastrzelić. Thomasa aresztowano i skonfrontowano z Hayes. Kiedy potwierdziła tożsamość sprawcy, jej ojciec siedmiokrotnie wystrzelił, śmiertelnie raniąc Thomasa⁷⁴¹.

Gdy poszkodowana kobieta nie była pewna, czy wśród okazanych jej osób znajduje się napastnik, tłum nie rezygnował i wymuszał pozytywną identyfikację jako usprawiedliwienie linczu. Tak było w wypadku pani Norris z Howard w Teksasie, niepewną, czy okazany jej Steve Davis był tym, kto uderzył ją w tył głowy. Okazanie powtórzone, stawiając przed nią zupełnie nagiego domniemanego napastnika. Wtedy potwierdziła winę Davisa prosząc, aby go powieszono, a nie spalono. Część osób zainteresowanych sprawą pragnęła widowiska,

⁷⁴⁰ *Posts Bail, Is Slaughtered*, „Montgomery Advertiser” 1913, June 6, w: Ralph Gizburg, 100 years of Lynchings, Baltimore 1962, s. 81 - 82

⁷⁴¹ *Doubt Lynch Victim's Guilt*, „New York Herald” 1922, May 28; *Mob Burns Negro*, The Union Daily Time, 27 maja 1922; *Officers Say Doubt Exists That Negro Killed Was Guilty*, San Antonio Evening News, 27 maja 1922, “Lynching of Jesse Thomas,” Lynching In Texas, <https://lynchingintexas.org/items/show/478>, 21 czerwca 2025.

w związku z tym wymusili na Norris odwołanie prośby. Zmiana została zaaprobowana głośnymi okrzykami, a Davis został spalony na stosie 7 września 1905 r., 9 mil od Waxahachie⁷⁴². Z uznaniem oczekującej na lincz widowni nie spotkała się również negatywna identyfikacja podejrzanego. W innym przypadku, mimo że biała 20-letnia Florine Grayson ze Streetman nie rozpoznała w George'u Gayu napastnika („była prawie pewna, że rozpoznaje jego głos”, ale „pozostając w szoku i nie mogąc mówić, nie jest w stanie rozpoznać napastnika”), został on 11 grudnia 1922 zastrzelony przez tłum. Oddano do niego 300 strzałów⁷⁴³.

1.3. Przyznanie się do winy

Podobnie jak w postępowaniach sądowych i egzekucjach publicznych tłum oczekiwał przyznania się oskarżonych do winy. Obiecywano im w zamian łagodniejszą śmierć. Może to wskazywać na potrzebę usprawiedliwienia swoich czynów i stłumienia pojawiających się wątpliwości. Najpewniej z tego powodu liczne artykuły i krótkie notatki prasowe uwzględniały informację o przyznaniu się zlinczowanego do zarzucanych mu zbrodni i wykroczeń. Przykładowo informację o linczu mającym miejsce we wschodnim Teksasie 24 czerwca 1922 r. w następujący sposób przekazała gazeta „New York Globe”: „Warren Lewis, 18-letni Murzyn, po przyznaniu się tłumowi złożonemu z 300 osób, że zaatakował młodą, białą kobietę mieszkającą w pobliżu miasta, został powieszony w New Dacus, powiat Montgomery”⁷⁴⁴. Lewisowi, jak pisała miejscowa prasa, „pozwolono wygłosić przemówienie do dziesiątków czarnych” zgromadzonych w miejscu egzekucji. Wezwał w nim do zachowania spokoju, przyznał się do winy i wyraził skruchę za swój czyn⁷⁴⁵. Wystąpienie Lewisa miało tym samym charakter ostatniego słowa oskarżonego wygłaszanego przed tradycyjnym sądem. Można więc spekulować, że tłum okazał chłopakowi „wspaniałomyślność” zezwalając na jego wygłoszenie, ale z drugiej strony uzurpował sobie funkcję sądu kopiując jego procedury i dając do

⁷⁴² E.R. Bills, *Black holocaust*, s. 70–72. *Burned At Stake: Steve Davis, Charged with Outraging Mrs. Norris, Victim of a Mob, Made a Confession*, „Galveston Daily News”, September 8, 1905, <https://www.lynchingintexas.org/files/show/1956> (21 czerwca 2025);

⁷⁴³ *Tex. Mob Holds Lynching Bee*, „New York News” 1922, December 16; *Approximately 300 People Witnessed Death; Many Women Were Present*, „Corsicana Daily Sun” December 11, 1922, <https://www.lynchingintexas.org/files/show/2622> (21 czerwca 2025).

⁷⁴⁴ *Negro About to Be Lynched Tells Others to be Good*, „New York Globe” 1922, June 24; cyt. za: R. Ginzburg, *100 Years of Lynchings*, Baltimore 1988, s. 164.

⁷⁴⁵ *An 18 Years Old Negro Boy Pays Penalty to Mob, Speaks to Negroes*, „Marshall News Messenger” June 24, 1922, <https://lynchingintexas.org/items/show/480#&gid=1&pid=2> (21 czerwca 2025)

zrozumienia, że postępując w „zinstytucjonalizowany” sposób stoi na straży praworządności. Mógł mieć też inny cel, niedopuszczenie do ewentualnych zamieszek wywołanych egzekucją młodego Afroamerykanina przez wzburzony okrucieństwem tłum.

1.4. Przemarsze

Atrakcyjne dla zwolenników linczów wydarzenie, które poprzedzało właściwy spektakl pozbawiania życia, stanowiły przemarsze z domniemanym sprawcą (ofiara) na czele prowadzonym z miejsca przechwycenia na miejsce egzekucji. Niekiedy procesjonalnie towarzyszone podejrzanemu także w drodze do domu jego ofiary w celu dokonania identyfikacji. Podobne orszaki egzekucyjne organizowano w Europie, np. w Szkocji⁷⁴⁶.

W większości przypadków podejrzany szedł pieszo ze sznurem bądź łańcuchem związanym wokół szyi. Wydawać się to mogło środkiem zapobiegającym ewentualnej ucieczce, ale niedwuznacznie stanowiło symboliczne nawiązanie do czasów niewolnictwa.

Przykładem procesyjnego doprowadzenia ofiary na miejsce kaźni jest lincz wykonany na Thomasie Williamsie w Sulphur Springs w sierpniu 1905 r. Miał on grozić kobiecie nożem i uciekł kiedy zaczęła krzyczeć. Został schwytany i doprowadzony do domu ofiary, 19 – letniej Nettie Griggs, która nie była w stanie podjąć próby identyfikacji. Dopiero po zażyciu leków podanych przez lekarza uspokoiła się i rozpoznała w nim napastnika, na co czekał zgromadzony przed jej domem około półtoratysięczny tłum. Poniósł on Williamsa do miasta „rozciągając się na długość jednej mili”. Tam więźnia próbował odebrać miejscowy szeryf, czemu sprzeciwił się tłum krzycząc: „jest w naszych rękach i nie będzie miał procesu”. Wśród uzbrojonej gawiedzi, liczącej już 5 tysięcy osób i złożonej z „najlepszych ludzi” miasteczka znajdował się również były szeryf⁷⁴⁷. Procesja, na czele której szło 3 Afroamerykanów oskarżonych o morderstwo 4 maja 1922 r. 17-letniej Euli Ausley w Kirvin, odbyła się w nocy. Kiedy „zbliżyła się do placu miejskiego, okna były pootwierane, pojawiły się światła, a kilka minut

⁷⁴⁶ Rachel Bennett zauważa, iż „procesja była kluczową częścią spektaklu”. Niekiedy trwała 4 godziny i była główną atrakcją dla osób zainteresowanych nie tylko na prowincji, lecz także w większych miastach, takich jak Edynburg. Niewiele różniła się pod względem atmosfery i widowiskowości od pochodów towarzyszących linczom amerykańskim; R. Bennett, *An Awful and Impressive Spectacle*, s. 9.

⁷⁴⁷ *Hanged and Burned. Tom Williams, a Negro, Given Rough Treatment by a Mob at Sulphur Springs Yesterday*, „Galveston Daily News”, 12 sierpnia 1905, s. 1; *Negroes Scurry Away. Leaving Sulphur Springs on Every Train. Lynching in Center of the Town*, tamże, https://sites.rootsweb.com/~txhopkin/gen/resources/africanamerican/thomas_williams.html (21 czerwca 2025)

później praktycznie każdy mężczyzna, kobieta i dziecko zgromadzili się wokół małego placu⁷⁴⁸ oczekując i obserwując wymierzenie kary.

Do widowisk włączano także pojazdy. Platforma znacznych rozmiarów zaprzężona w 6 koni „oczekiwała na przyjazd Henry’ego Smitha w mieście Paris, w północno-wschodnim Teksasie. Gdy tylko się pojawił, posadzono go na jej szczycie, na krześle jak króla na tronie, żeby zrobić sobie żart”⁷⁴⁹. Niekiedy widzowie odgrywali rolę linczujących. W trakcie pochodu podążającego za Jessem Washingtonem „ludzie rzucali w niego wszystkim, co było w zasięgu ręki, łopatami, cegłami, kijami, inni zadawali mu ciosy nożem i cięli jego ciało tak, że do momentu powieszenia całe pokryte było krwią”⁷⁵⁰.

W miarę posuwania się naprzód korowody towarzyszące linczowi stawały się coraz liczniejsze, gdyż po drodze dołączali do nich nowi uczestnicy. Clifford R. Caldwell i Ron DeLord porównali to zjawisko do „średniowiecznej krucjaty”⁷⁵¹. Procesja ze skazańcem na czele rodzi także skojarzenia z greckimi Dionizjami. W procesji otwierającej święto, w anturażu tańców i zabaw, prowadzono ofiarę, którą składano bogu Dionizosowi. Podobieństwa te dostrzegają m.in. Orlando Patterson oraz Walter White⁷⁵².

Właściwie każdy lincz zawierał element grupowego i uroczystego przeprowadzenia więźnia na miejsce kaźni. Tłum zamierzał w ten sposób osiągnąć kilka celów. Pierwszym była swoiście pojęta radość z ujęcia sprawcy i poczucie uczestnictwa w czymś ważnym i społecznie istotnym. Był to również wyraz zbiorowej siły, racji i poczucia sprawiedliwości. Biorąc pod uwagę, że prasa publikowała czasem nazwiska najbardziej aktywnych uczestników pościgu i ogromu podejmowanego przez nich wysiłku zaspokajała także poczucie próżności, sławy i rozpoznawalności wyróżniających się obywateli. Toma Williama zlinczowanego w sierpniu 1905 roku w Galveston ujęli „szeryf Hail, Wilbour Chaney i Gran Corbin, idąc po torach przez dwie mile w odległości około 5 mil od miasta”⁷⁵³. Marsze pełniły także oczywistą rolę odstraszającą, wprost mówiącą Afroamerykanom co ich czeka jeśli nie podporządkują się

⁷⁴⁸ Cyt. za: M. Akers, *Flames*, s. 61; por. *Record of Bloody May*, „Austin American-Statesman” June 4, 1922, <https://lynchingintexas.org/items/show/461?tour=4&index=0#&gid=1&pid=5> (21 czerwca 1095); Lynching of McKinley “Snap” Curry May 6, 1922, <https://lynchingintexas.org/items/show/461?tour=4&index=0> (21 czerwca 2025).

⁷⁴⁹ F.N. Blackwelder-Baggett, *Honor, Supremacy, and The Lynching*, s. 12.

⁷⁵⁰ *The Waco Horror*, „The Crisis” 1916, vol. 12, no. 3, supplement, s. 5.

⁷⁵¹ C.R. Caldwell, R. DeLord, *Eternity ...*, s. 461.

⁷⁵² O. Patterson, *Rituals of Blood, passim*; W. White, *Rope and Faggot: A Biography of Judge Lynch*, New York 1969, *passim*.

⁷⁵³ *Hanged and Burned...*, s. 1.

białym. Ale zastraszały także białych, nie mających na odwagi przeciwstawić się kilkutyśięcznej czasem rzeszy spragnionej „sprawiedliwości” gawiedzi.

1.5. Rola informacji i prasy w pościgu

Kluczowym elementem linczu była informacja. Upublicznienie wiadomości o popełnionym przestępstwie umożliwiało mobilizację społeczności w celu znalezienia sprawcy, rozpoczęcie pościgu, nadanie mu rangi doniosłego wydarzenia, zbudowania i formowania emocji i napięcia wokół poszukiwań. Zdarzało się, że po dokonaniu jednego linczu niezaspokojony tłum próbował zlinczować innych osadzonych. Wówczas z jego części formowała się grupa pościgowa, która swoim charakterem mocno odróżniała się od tradycyjnych tworów tego typu. Byli to ludzie pobudzeni emocjami towarzyszącymi linczującym, na które nałożyły się nowe – związane z poszukiwaniem następnej ofiary i perspektywą kolejnego widowiska. Jej skalę dobrze ilustruje przykład konsekwencji linczu na Allenie Brooksie w marcu 1910 r.

Był on wynikiem oskarżenia go o „uprowadzenie” 3-letniej córki pani Marie Bovens. Dziecko w towarzystwie Brooksa znalazła czarnoskóra służąca pani Bovens i zaniósła do domu, a przerażony „porywacz” zniknął. Jego kryjówkę szybko odkryto, władze aresztowały Brooksa i doprowadziły do sądu, gdzie pod wpływem emocji, tłum powiesił go na linie z okna sądu, a następnie powiesił ponownie na słupie telefonicznym⁷⁵⁴. Następnie, jak donosił „The Fort Worth Record and Register” z 4 marca 1910 roku, podekscytowany, rozpalony i niezaspokojony tłum pragnął zlinczować dwóch innych zatrzymanych⁷⁵⁵. Przewidujący szeryf postanowił wywieźć ich z miasta. Przekonani o ich ucieczce mieszkańcy Dallas gorączkowo zaczęli szukać informacji o miejscu pobytu aresztantów. Pierwszej wskazówki dostarczył młody mężczyzna, który jechał samochodem za taksówką, za pomocą której szeryf transportował czarnoskórych mężczyzn. Według niego samochód ze zbiegami jechał w kierunku Fort Worth, ale doznał awarii w pobliżu Dalworth. Inny mężczyzna „rzucił się w kierunku budki telefonicznej i zaczął dzwonić kolejno do Fort Worth, a gdy nie mógł uzyskać połączenia, zatelefonował do Arlington, gdzie powiedziano mu, że taksówka właśnie ich

⁷⁵⁴ Ahmed Deidán de la Torre, *The Lynching of Allen Brooks: A Dark Chapter in Dallas History*, Texas State Historical Association, <https://www.tshaonline.org/handbook/entries/brooks-allen> (22 czerwca 2025).

⁷⁵⁵ *Mob Storms Dallas Courthouse and Lynches Negro*, „The Fort Worth Record and Register” 1910, March 04, s. 1.

minęła, ale jechała w kierunku Waxahachie”⁷⁵⁶. Ktoś wszedł na powóz mówiąc, że ma „absolutnie wiarygodnego informatora, który twierdzi, że jadą do Weatherford” i że jeśli mają takie życzenie, to pojedzie do tego miejsca z nimi⁷⁵⁷. Relacja doskonale pokazuje emocje, rozgorączkowanie, żądę zemsty, chęć udziału w linczu, aby poczuć przez się chwilę ważnym członkiem społeczności i strażnikiem sprawiedliwości.

Z zamieszczanych w takich sytuacjach opisów poszukiwań wywnioskować można, że prasa pośrednio zachęcała czytelników do podjęcia ich własną ręką. „The Fort Worth Record and Register” podsumował pierwszy dzień poszukiwań Brooksa artykułem o wymownym tytule *Wszelki ślad po więźniach zaginął*⁷⁵⁸. Pomimo całkowitego braku nadziei i stwierdzenia, że pościg „może szukać wiatru w polu”⁷⁵⁹, w gazecie podano ostatnie miejsce pobytu poszukiwanych, co stanowiło wskazówkę dla zainteresowanych dalszym pościgiem. Trwał on czasem bardzo długo. Pojmanie Dudleya Morgana w Lansing w maju 1902 r., zajęło pięć dni i przeszukania „powiatu w promieniu ponad 120 kilometrów”⁷⁶⁰.

Analizując przedstawiane wydarzenia przez pryzmat spektaklu dostrzec można elementy budujące jego dramaturgię. Informacja o popełnionym przestępstwie stanowi zawiązanie akcji, kreuje emocje, wciąga uczestnika do tego stopnia, że nie chce być jedynie biernym obserwatorem, ale aktywnym aktorem z wyraźnymi ambicjami odegrania większej roli. Dostrzegamy także, że role różnicują się i wyostrajają wraz z posuwaniem się akcji – skazaniec jest bohaterem negatywnym, ważniejsi uczestnicy pościgu lokują się po przeciwnej stronie. Wyodrębnia się więc dobro i zło i ten dychotomiczny podział ułatwia widzom dokonanie wyboru. Widać także inne elementy przedstawienia: historię, czas i miejsce akcji, statystów, widzów, scenografię, nawiązania do kodów kulturowych, kolejność scen, kostiumy. Określenie zasady dramaturgicznej wskazuje na główne wątki spektaklu, a także decyduje jakie środki wyrazu zostaną w nim zastosowane. Stawia także pytanie dla widzów o odbiór i reakcje, tworzy i kierkuje emocje.

⁷⁵⁶ *Dallas Prisoners in Cleburne Jail; No Trouble Feared*, „Fort Worth Star-Telegram” 1910, March 4, s. 1

⁷⁵⁷ Tamże.

⁷⁵⁸ *All Trace of Prisoners Lost*, „The Fort Worth Record and Register” 1910, 4 March, s. 1

⁷⁵⁹ Tamże.

⁷⁶⁰ *Burned at Stake*, „Austin American-Statesman” 1902, May 23, s. 1.

2. Ogłoszenie linczu. Widzowie, miejsce i przebieg spektaklu

2.1. Akcja reklamowa

Wychodząc z założenia, że lincz jest spektaklem mającym do spełnienia określoną rolę, wymagać on musi udziału widzów. Bez nich odstraszająca i oczyszczająca funkcja publicznej egzekucji staje się niezauważalna i nie daje lokalnej społeczności poczucia udziału w zwycięstwie nad złem, oczyszczenia z niego przestrzeni publicznej, przekonania o dobrze rozumianej obywatelskości i odpowiedzialności za dobrostan własnej wspólnoty. Powstaje więc pytanie skąd brali się widzowie i jak informowano ich o nadchodzącym widowisku.

Anonsowanie egzekucji musiało być tak skonstruowane aby zaistniała ona w świadomości potencjalnych widzów i spełniła ich potrzeby. Z drugiej strony musiało uwzględniać interes gazety, gdyż sprzedaż gwarantowała zysk, co prowadziło do sensacyjnie brzmiących tytułów i przesadnie wyrażanych treści. Właścicielom gazet zależało również na wzbudzeniu w czytelniku ufności do przekazywanych informacji, co tłumaczy aptekarską wręcz dokładność niektórych relacji prasowych. Z handlowego punktu widzenia konieczne było przyciągnięcie uwagi czytelnika, skupienie uwagi na treściach dotyczących egzekucji, aby w rezultacie udał się na jej miejsce. Informacja nie była więc tylko suchym podaniem czasu i miejsca egzekucji czy nazwiska skazanego, ale także odwoływać się do uczuć, emocji, kompleksów, ambicji które udział w przedstawieniu może zaspokoić. W ten sposób splot tych trzech czynników: ideowego w przypadku wykonawców, osobistego w przypadku widzów i merkantylnego w przypadku gazet gwarantował każdej ze stron sukces i spełnienie własnych oczekiwań. Trudno się więc dziwić, że 4 marca 1910 r., dzień po linczu Allena Brooksa, gazeta „Fort Worth Star-Telegram” ogłosiła teksaski rekord sprzedaży. Przez jedno popołudnie po linczu sprzedano 12 000 egzemplarzy gazety.

Relacja z tego linczu była pierwszą i najobszerniejszą, jaka trafiła do czytelników, zawierała też duże zdjęcie przedstawiające moment egzekucji. Wydawnictwo było bardzo dobrze przygotowane do udokumentowania wydarzenia - jeszcze przed linczem wysłało do Dallas aż 8 swoich pracowników, którzy zbierali informacje i przesyłali je autobusami międzymiastowymi do swojej siedziby w Fort Worth. Na linczu zarobili także gazeciarze. Jeden z nich sprzedał rekordową liczbę 1 500 egzemplarzy na sumę 5 dolarów⁷⁶¹.

⁷⁶¹ *Sell 12,000...*, s. 1.

Prasowe informacje na temat planowanego linczu zaskakiwały czasem wyjątkową precyzją sugerującą czytelnikom udział w nim. Przykładem tego jest materiał zamieszczony przez prowincjonalną gazetę „Jackson Daily News” z Mississippi z 26 czerwca 1919 roku: „John Hartfield zostanie dziś zlinczowany przez tłum mieszkańców Ellisville” podając następnie, że „o 4 po południu zostanie przekazany tłumowi, a następnie spalony” i że „godzina egzekucji wyznaczona została na 5 po południu”. Egzekucji dokona wyznaczony do tego celu komitet, a obserwująca publiczność ma się stosować do jego poleceń. Liczbę uczestników szacowano na 5 tysięcy. Wielu z nich uzyskało nawet zwolnienie z pracy, aby uczestniczyć w egzekucji. Zmotoryzowanych przybyszów było tak wielu, że spowodowali blokadę dróg prowadzących na miejsce linczu. Przepełnione były także wiozące widzów pociągi. Warto dodać, że godzinę egzekucji podano trzy razy dodając, że nie spotka się ona z reakcją władz: „Gubernator Bilbo mówi, że nie jest w stanie zapobiec linczowi – tysiące ludzi napływają do Ellisville, żeby wziąć udział w tym wydarzeniu – szeryf i władze są bezsilni wobec mającego odbyć się linczu”⁷⁶².

Innego rodzaju informacja podana została przez „Chicago Defendera” W 1920 r. w Paris w Teksasie przed linczem braci Hermana i Irvina Arthurów w mieście rozwieszono odręcznie sporządzone plakaty zawierające informacje o treści: „Murzyny złapani. Czarni brutale, którzy zabili panią Hodges, będą spaleni na terenie wesołego miasteczka. Bądźcie w zasięgu ręki”⁷⁶³. W innym przypadku komunikat o nadchodzącym linczu George’a Johnsona w Honey Grove w Teksasie rozpowszechniano przez radio⁷⁶⁴.

Jak więc widać informacje o planowanych linczach miały zróżnicowany charakter. Z jednej strony informacje o samosądach podawały gazety traktując je jako zwykłe wydarzenie, ale na tyle sensacyjne i odmienne od codzienności, że sprawiały one wrażenie zachęty do udziału w nich. Osiągano to przez podawanie dokładnej godziny, miejsca spodziewanej liczby uczestników i niewielkiego ryzyka związanego z udziałem w egzekucji. Z drugiej istniał odrębny obieg informacji, taki jak przekazywanie ich drogą ustną czy samodzielnie wykonanymi plakatami, co z dezaprobatą pokazał „Chicago Defender”, czy wspomniany wcześniej wielokrotnie lincz na Henrym Smithie w 1893 roku, gdzie ogromny tłum zebrał się na stacji kolejowej w wyniku przekazywanych z ust do ust wiadomości.

⁷⁶² *John Hartfield Will be Lynched by Ellisville Mob at 5 O’Clock This Afternoon*, „Jackson Daily News” 1919, June 26.

⁷⁶³ *Signs Announce Texas Burning: Lynching Advertised Hours Before Victims Arrived with Sheriff*, „Chicago Defender” 1920, July 17.

⁷⁶⁴ T.A. Scott, „Don’t Fail to See this”: *Race*, s. 155.

Podobnie jak wyjątkowe wydarzenia artystyczne, tak i lincze-spektakle stały się bardzo ważnym wydarzeniem towarzyskim, w którym wypadało uczestniczyć. Pewien dziennikarz tak opisał tę nietypowość: „Jest powszechnym zjawiskiem we wszystkich krajach, że ludzie czują się urażeni, jeśli nie są zaproszeni na widowisko czy przyjęcie organizowane przez ich przyjaciół. Ale tylko w Teksasie to lincze są wydarzeniem społecznym, na które odmowa przyjęcia zaproszenia może skutkować urazą na całe życie”⁷⁶⁵.

2.2. Miejsce linczu jako przestrzeń teatralna

Przestrzenią teatralną jest teren gry (pole działania aktorów, scena) i teren obserwacji (obszar optyki widzów). Reżyserzy przedstawienia dążą do tego, aby przestrzeń fizycznie wykorzystana przez aktorów była w zasięgu wzroku widzów. Przestrzenny charakter teatru ma pozwalać na interakcję między widzem a aktorem. Jak wskazuje w swojej typologii Marvin Carlson, w czasie spektakli linczowych w Teksasie stosowano dwa rodzaje przestrzeni teatralnej. Pierwsza przestrzeń to arena, czyli stałe miejsce gry otoczone ze wszystkich stron przez publiczność, oraz przestrzeń zmienna, gdzie widzowie mieli możliwość otaczania sceny albo odwrotnie, jak np. w teatrze ulicznym, bycia otaczanymi przez miejsce gry⁷⁶⁶.

Spektakl teatralny rozgrywa się na scenie. Musi ona gwarantować dobrą widoczność, którą osiąga się na skutek jej podwyższenia względem miejsc zajmowanych przez większą część publiczności. Organizatorzy linczów w głównej mierze sami budowali podesty sceniczne na potrzeby danego linczu bądź wykorzystywali już istniejące. Tak było w przypadku linczu Thomasa Williama 11 sierpnia 1905 r. w teksaskim Hopkins County. Odbył się na estradzie dla orkiestry położonej w centrum głównego placu miejskiego⁷⁶⁷.

Na cele zrealizowania egzekucji przez powieszenie adaptowano wysokie i dobrze widoczne obiekty, np. wieże strażackie, jak w przypadku Louisa Millisa, zlinczowanego 20 grudnia 1909 r. w Falls County⁷⁶⁸, czy drogowskaz, na którym powieszono Charlesa Sawyera 25 czerwca 1917 r. w Galveston County⁷⁶⁹. Allena Brooksa powieszono na słupie telegraficznym. Innym przykładem wykorzystywanych konstrukcji są mosty. Na jednej z belek

⁷⁶⁵ „New York Times” 1896, November 10, s. 4.

⁷⁶⁶ Ch. Balme, *Wprowadzenie do nauki o teatrze*, s. 186.

⁷⁶⁷ *Williams Confessed*, „Galveston Daily News” 1905, August 12, s. 1, por. *Burn Negro at the Stake*, „The Menasha Record”, Aug 12, 1905; C.R. Caldwell, R. DeLord, *Eternity*, s. 462.

⁷⁶⁸ „Fort Worth Star Telegram” 1909, December 21, s. 4; „Dallas Morning News” 1909, September 24; cyt. za: C.R. Caldwell, R. DeLord, *Eternity*, s. 494.

⁷⁶⁹ „Dallas Morning News” 1917, June 23.

nośnych mostu na rzece Brazos w McLennan County 8 sierpnia 1905 r. powieszono Sanka Majorsa. Przed wykonaniem egzekucji tłum był wyraźnie podzielony co do sposobu pozbawienia skazańca życia. Grupa zwolenników spalenia żywcem Majorsa rozpoczęła nawet układać stos, a gdy większość zgromadzonych ruszyła w kierunku mostu, polali skazańca naftą i podpalili. W efekcie ciało ofiary przed ostateczną egzekucją było mocno poparzone⁷⁷⁰. Najczęściej najważniejszą funkcję na scenie pełniły drzewa: dąb⁷⁷¹, orzech⁷⁷², wierzba⁷⁷³, czy po prostu „najbliższe drzewo”⁷⁷⁴. W Kirivin wyjątkową scenerią linczu była pusta działka położona pomiędzy dwoma kościołami, metodystów i baptystów, miejsce samosądu na trzech czarnoskórych domniemanych gwałcicielach 17 latki w maju 1922 roku⁷⁷⁵.

W sytuacji gdy brakowało czasu na przygotowanie odpowiedniego paleniska, stos z łatwopalnego materiału polanego benzyną układano wprost na ziemi. W ten sposób stracono Henry’ego Monsona, który został zastrzelony, a następnie spalony 17 stycznia 1913 r. w Lamar County na „przygotowanym na poczekaniu stosie podkładów kolejowych”⁷⁷⁶. 25 maja 1912 r. w celu wykonania egzekucji na Danielu Davisie ułożono stos ze sterty drewna pochodzącego z kilku wyładowanych po brzegi wozów⁷⁷⁷. Z kolei drewno na spalenie Steve’a Davisa, zlinczowanego 7 września 1905 r., pozyskano z rozebranej starej stodoły⁷⁷⁸.

O miejscu dla widowni, czyli drugim elemencie przestrzeni teatralnej, organizatorzy linczu myśleli już w chwili wyboru lokalizacji egzekucji. Miejsce akcji nie było stałe, lecz dobierane pod kątem łatwego dostępu, przydatności i dużej przestrzeni dla widzów. O dobrą widoczność dbały również osoby uczestniczące w wydarzeniu. Zgromadzeni w celu uzyskania odpowiedniego punktu obserwacyjnego wchodził na dachy, drzewa czy słupy. Korzystali z okien i balkonów, tak jak w Waco, gdzie w czasie linczu Jessego Washingtona „gapie zwisali z okien ratusza i każdego budynku, który zapewniał widok palącego się stosu”, a inni, w tym młodzi chłopcy, wchodził na okoliczne drzewa⁷⁷⁹.

⁷⁷⁰ E.R. Bills, *Black*, s. 67–68; Trevor P. Wardlaw, *The Lynching of Sank Majors: A Historical Account of Racial Violence in Texas*, <https://www.tshaonline.org/handbook/entries/sank-majors-lynching> (18 sierpnia 2025).

⁷⁷¹ C.R. Caldwell, R. DeLord, *Eternity*, s. 474.

⁷⁷² „Aberdeen Daily News” 1908, October 7; cyt. za: C.R. Caldwell, R. DeLord, *Eternity*, s. 484.

⁷⁷³ C.R. Caldwell, R. DeLord, *Eternity*, s. 488.

⁷⁷⁴ Tamże, s. 518

⁷⁷⁵ M. Akers, *Flames*, s. 62.

⁷⁷⁶ „Tampa Tribune” 1913, January 19; cyt. za: C.R. Caldwell, R. DeLord, *Eternity*, s. 513.

⁷⁷⁷ „Tulsa World” 1912, May 26, s. 1, cyt. za: C.R. Caldwell, R. DeLord, *Eternity*, s. 510.

⁷⁷⁸ E.R. Bills, *Black*, s. 72.

⁷⁷⁹ J.M. SoRelle, *The ‘Waco Horror. The Lynching of Jesse Washington*, „Southwestern Historical Quarterly” 1983, LXXXVI, nr 4, s. 527.

2.3. Wizualne i akustyczne elementy przedstawienia

Scenografia to sztuka wizualnego kształtowania spektaklu. Obejmuje ona projektowanie przestrzeni scenicznej, dekoracji, kostiumów, rekwizytów i oświetlenia. Dekoracja teatralna w wąskim rozumieniu obejmuje wszystko to, co stanowi wzbogacenie plastyczne przestrzeni teatralnej, m.in. elementy malarskie i architektoniczne.

Rekwizyty wykorzystane w przedstawieniu dobrze pokazuje artykuł zamieszczony na łamach „Austin American Statesman” z 2 lutego 1893 roku. Ten szczegółowy, zajmujący całą kolumnę materiał, jest precyzyjnym opisem dramatu J. Henry’ego Smitha. Na miejsce kaźni przewieziono go na platformie, siedzącego na krześle umieszczonym na skrzyni. W ten sposób skazaniec widoczny był z daleka, dając widzom sposobność zobaczenia głównego negatywnego bohatera i utrwalenia jego widoku w pamięci, ponieważ wiozący go pojazd otoczył miejsce egzekucji dwa razy. Twarz Smitha zdradzała przerażenie i załamanie, a drgająca sylwetka była „straszny widokiem”⁷⁸⁰.

Miejscem linczu była „pusta preria”, co wskazuje, że odbyła się ona w przestrzeni mogącej pomieścić jak najwięcej widzów. Zbudowana dla niego szubienica miała kształt umieszczonej na słupach platformy, na którą prowadziły ukośnie umieszczone schody. Znajdowała się ona na wysokości ok. 3 metrów. Wykonawców egzekucji przed upadkiem chroniła bariera i poręcz. Jej środkową część stanowił słup szubienicy. Na desce będącej elementem konstrukcji umieszczono widoczny z daleka napis „JUSTICE”. Wszystko po to, aby ogromny, oceniany na 10 tys. widzów tłum mógł uczestniczyć w pieczołowicie wykonanym i zaplanowanym spektaklu wymierzania kary⁷⁸¹.

Efektom wizualnym towarzyszyły również efekty dźwiękowe. Wszyscy uczestnicy linczów spodziewali się i oczekiwali jęków umierających, modlitw czy błagań. Linczowany Henry Smith początkowo znosił swój los w milczeniu, lecz na skutek zadawanych mu tortur „przerwał ciszę, modląc się, przeraźliwie krzycząc, przeklinając i błagając [o litość – AZ] swych oprawców. Uciszył go ogień sięgający twarzy, jęczał i wył jak dzikie zwierzę, którego głos niesie się echem po prerii. Kiedy płomienie objęły ciało, głowa opadła na pierś. Wtem podskoczyło ramię, głowa podniosła się powoli i przerywany, wibrujący krzyk przerwał ciszę wracając echem co bardziej bezmyślnych” [widzów – AZ]⁷⁸². Dudley Morgan zlinczowany

⁷⁸⁰ *Died by Fire!*, „Austin American-Statesman” 1893, February 02, s. 1.

⁷⁸¹ *Died by Fire! Tortured with Hot Irons and Roasted in Seething Flames*, „Austin American-Statesman” 1893, February 02, s. 1.

⁷⁸² Tamże.

22 maja 1902 r. w okolicy Longview „kiedy ubranie zostało zeń spalone i zdarte”⁷⁸³ był nagi i świadomy śmierci, zaczął więc „błagać żałośnie, aby go zastrzelili lub w jakikolwiek inny sposób przyspieszyli jego śmierć”⁷⁸⁴. Z kolei w czasie linczu na Johnie Hendersonie za gwałt na pani Conway w Corsicanie 14 marca 1901 roku krzyki palonej ofiary zagłuszył „wrzask oszalałego tłumu”⁷⁸⁵. Reakcje tłumu na dźwięki dochodzące ze sceny egzekucji oraz interakcję z aktorami potwierdzają tezę o linczu jako wydarzeniu mającym cechy spektaklu.

Immanentną część gry aktorskiej stanowi **kostium**, który określa miejsce w hierarchii przedstawienia oraz charakter aktora. Andrzej Hausbrandt zauważył, że: „wszelkie odzienie, jakie aktor ma na sobie podczas przedstawienia, a także brak odzienia również jest kostiumem. W tym rozumieniu aktor zawsze w nim występuje”⁷⁸⁶. Dostępne relacje prasowe nie mówią jednak wiele o tym w co ubrani byli uczestnicy egzekucji ani linczowani Afroamerykanie. Henry Smith w czasie pościgu poza zwykłym strojem miał na sobie kapelusz. W czasie egzekucji ubranie zostało „nasączone w swej dolnej części olejem” aby się lepiej paliło. Z opisu wynika, że nie całe uległo spaleni i padło łupem zbieraczy pamiątek⁷⁸⁷. W ubraniu ze śladami krwi ofiary, jak donosiła prasa, zatrzymano również Jessego Washingtona. W czasie przeprowadzania go na miejsce linczu zdarł je żądny zemsty tłum, zadając mu jednocześnie rany. Nagiego oblano olejem drzewnym, powieszono i podpalamo stos.⁷⁸⁸ Ubrania pozbawiono także Billa Harrisa powieszonego w sierpniu 1886 w Waco, ponieważ zażądała tego w celu lepszej identyfikacji jego ofiara, pani Heitmiller, oskarżając go o gwałt⁷⁸⁹. Henry Gentry, ścigany za włamanie do domu białej kobiety i zabójstwo policjanta w lipcu 1910 w okolicach Belton, został zastrzelony w chwilę po ujęciu, pozbawiony ubrania, po czym jego nagie ciało przywiązano liną do konia i przeciągnięto przez główny plac miasta, a następnie spalono. Analizując jego przypadek Terry Ann Scott pisze, że ten brutalny akt odhumanizowania miał być zemstą nie za zabójstwo policjanta, ale za zamach na dom białej kobiety⁷⁹⁰. Tak więc ciało obleczone jedynie fragmentami odzieży lub nagość w sposób wizualny odczłowieczały ofiary i komunikowały ich społeczną marginalizację.

⁷⁸³ *Burned at Stake*, s. 1.

⁷⁸⁴ Tamże.

⁷⁸⁵ *Another Lynching*, „The Times Herald” 1901, March 14, 1901, s. 2

⁷⁸⁶ A. Hausbrandt, *Elementy wiedzy o teatrze*, Warszawa 1990, s. 192.

⁷⁸⁷ *Died by Fire! Tortured with Hot Irons and Roasted in Seething Flames*, „Austin American-Statesman”, Feb 02, 1893.

⁷⁸⁸ *Officers Hide Negro to Dodge the Mob*, „Austin American-Statesman”, 1916, May 09, s. 3; J.M. SoRelle, *The 'Waco Horror...*, s. 527

⁷⁸⁹ *The Monster Lynched. Hanging of Mrs Heitmiller's Negro Ravisher*, „The Auston American Statesman”, 1886, August 5, <https://www.lynchingintexas.org/items/show/587#&gid=1&pid=1>

⁷⁹⁰ *The Moster Lynched*, „Austin American Statesman” August 5, 1886; Terry Ann Scot, *Lynching and Leisure*, s. 85 – 86.

Prasa nie poświęcała wiele uwagi o innym istotnym składniku spektaklu jakim jest światło. W teatrze tworzy ono elementy spektaklu, napięcie, buduje emocje, wydobywa lub ukrywa różne składniki przedstawienia Światła akcentują detale, eksponują istotne miejsca, jednocześnie służąc ukrywaniu wybranych części aranżacji. Intensyfikują docierające do odbiorcy bodźce wizualne, więc to, co widzi, wywiera na nim większe wrażenie, a impreza mocniej zapada w jego pamięć. Wydaje się jednak, że w czasie linczów nie zwracano uwagi na takie kwestie i traktowano światło czysto utylitarnie. Mogło ono pochodzić z kilku źródeł. Pierwszym były płonący stos oświetlający „scenę”, ale pełnił on raczej formę symbolicznego oczyszczenia ze zła niż źródła światła. Zdarzały się jednak egzekucje z wykorzystaniem zewnętrznego źródła światła, zwłaszcza gdy odbywał się o zmierzchu. Gdy tłum złożony z 700 osób wieszał 2 czarnych nastolatków w Columbus w 1935 roku to właśnie samochodowe reflektory pozwoliły na przywiązanie skazańców do gałęzi drzewa i dokonanie egzekucji⁷⁹¹.

W czasie linczów – spektakli nie mogło zabraknąć rekwizytów. W nomenklaturze teatrologicznej **rekwizyt** jest definiowany jako każdy przedmiot wykorzystywany na scenie przez aktorów. Sytuuje się je pomiędzy kostiumem, dekoracjami a oświetleniem⁷⁹². Historia linczów zna stosowanie sztucznych rekwizytów, np. lasek, kapeluszy czy doczepianych bród, aczkolwiek w teksańskich spektaklach linczowych przeważały rekwizyty autentyczne. Jednym z nich był wspomniany wcześniej samochód, już często widywany na Południu USA w latach dwudziestych XX w. Bardzo szybko wpisał się w historię linczów, odgrywając w nich rozmaite role. Wykorzystywano go na przykład jako platformę do powieszenia skazańców we wspomnianym wyżej Columbus, gdzie grupa około trzydziestu pięciu osób uprowadziła dwóch czarnoskórych z aresztu. Zmusiła ich ona następnie do wdrapania się na dach samochodu, po czym założono im pętle na szyje i odjeżdżając powiesiła. Relacje prasowe donosiły, że „pod kołyszącymi się ciałami znajdowały się wyraźne ślady samochodu, co wskazywało na sposób wykonania powieszenia”⁷⁹³ W wielu wypadkach, po powieszeniu bądź spaleniu ofiary, jej ciało lub szczątki przymocowywano sznurem bądź łańcuchem do tylnego zderzaka auta i ciągnięto ulicami miasta. Taka sytuacja wydarzyła się po linczu braci Hermana i Irvinga Arthurów – w 1920 r., gdy „zwęglone i osmolone ciała zostały przywiązane łańcuchem do samochodu i były przeciągnięte ulicami miasta Paris”⁷⁹⁴.

⁷⁹¹ T.A. Scott, „Don't Fail to See This” *Race*, s. 156.

⁷⁹² *Widowisko – teatr – dramat*, s. 101.

⁷⁹³ T.A. Scott, „Don't Fail to See This” *Race*, s. 156 – 157.

⁷⁹⁴ *Letter from Texas Reveals Lynching's Ironic Facts*, „New York Negro World” 1920, August 22.

W czasie linczu - spalenia trojga mężczyzn z Kirvin w 1922 roku za gwałt na 17 letniej Elui Ausley wykorzystano inny pojazd - pług wyposażony w żelazne koła, jedno ostrze i metalowe siedzenie. Zaprzęgnięto do niego jednego ze skazańców, wcześniej wykastrowanego⁷⁹⁵. Do popularnych rekwizytów należały też szyny i podkłady kolejowe wykorzystane m.in. do spalenia Henry'ego Monsona w Paris 17 stycznia 1913 r.⁷⁹⁶. Alberta Fieldsa, zlinczowanego 9 kwietnia 1908 r. w Gregg za urażenie honoru i próbę ataku na białą May Morris wciągnięto na drzewo przy użyciu żywego rekwizytu – konia⁷⁹⁷.

Można więc stwierdzić, że lincze odbywały się w różnych miejscach, ale zawsze gwarantujących dostępność dla chętnych je oglądać przybyszów. Było to właściwie jedyne kryterium jego wyboru – im więcej osób chciało oglądać egzekucję, tym większej przestrzeni poszukiwano. Wizualna obudowa egzekucji z kolei dowodzi nie tylko swoistej kreatywności w poszukiwaniu rekwizytów do jej wykonania, ale przede wszystkim ma walor szyderstwa, upokorzenia i całkowitego odhumanizowania ofiary, odebrania jej właściwie wszystkiego, począwszy od ubrania a skończywszy na godności. Organizatorów, wykonawców i obserwujących lincze nie przerażają straszliwe okrzyki torturowanych będące makabryczną oprawą dźwiękową widowiska. Wydaje się, że w oczach przeprowadzających lincze im straszniejszy on jest, im więcej zawiera elementów makabrycznej rozrywki, tym ważniejszą rolę pełni, a im samym nadaje większą rangę bohaterom widowiska.

3. Widownia i aktorzy

Spektakl teatralny nie istnieje bez dwóch podstawowych tworzących go elementów – aktorów i widowni. Lincze były zwykle przedstawieniem odgrywanym przez jednego aktora, ewentualnie przez dwóch lub trzech aktorów pierwszoplanowych, czyli linczowanych. Na scenie występowali również aktorzy drugoplanowi: linczujący i agitatorzy, często wymieniający się rolami w trakcie widowiska. Widownię z kolei tworzyli zwykle licznie zgromadzeni obserwatorzy.

⁷⁹⁵ Ch.D. Draper, *Flames Arising: Oil and Fire, the Lynching of John Henderson and the Transformation of a Texas Community* [maszynopis pracy dyplomowej], Arlington 2008, s. 63.

⁷⁹⁶ „Tampa Tribune” 1913, January 19; cyt. za: C.R. Caldwell, R. DeLord, *Eternity*, s. 513–514.

⁷⁹⁷ „Fort Worth Star Telegram” 1908, April 10, s. 4; cyt. za: C.R. Caldwell, R. DeLord, *Eternity*, s. 477.

3.1. Aktorzy pierwszoplanowi

Główny aktor przedstawienia to wspomniany wcześniej „nowy Murzyn”. Reprezentował on wszystkie lęki i uprzedzenia białych, dlatego zastraszenie go, odczłowieczenie, unicestwienie miały przywrócić wyidealizowany porządek sprzed wojny secesyjnej. Nie każda osoba nadawała się jednak do odgrywania roli głównego aktora w spektaklu linczowym. Musiał on spełniać oczekiwania widowni i nie protestować, co gwarantowało realizację spektaklu zgodnie z oczekiwaniami organizatorów i widowni. Amy Kate Bailey i Stewart Emory Tolnay, analizując ofiary linczów, wskazują, że przeważały wśród nich osoby słabsze, obce, nieznane, nieposiadające przyjaciół, upośledzone. Ofiarą był zwykle czarny mężczyzna stanu wolnego lub ojciec małej, dwupokoleniowej rodziny. Wspólną dla wszystkich ofiar cechą było to, iż ze względu na swoją obcość lub niską pozycję społeczną nie mogły one liczyć na pomoc ze strony bliskich czy członków lokalnych społeczności, podobnie jak migranci spoza stanu, linczowani częściej niż migranci wewnątrzstanowi. Ich wyboru dokonywano spośród osób o niskim statusie społecznym oraz z marginesu. Zazwyczaj nie linczowano ludzi majątnych, jak i tych, którzy wykonywali zawody o wysokim uznaniu społecznym oraz posiadających koneksje wśród lokalnej społeczności Afroamerykanów⁷⁹⁸.

Przykładem osoby obcej i nowej w teksaskim Nacogdoches był wielokrotnie już wspomniany Jim Buchanan. Przybył najprawdopodobniej z sąsiedniego stanu, gdyż na początku lipca 1902 r. *The Sentinel* napisał o nim: „Czarny z Luizjany, Jim Buchanan [...]”⁷⁹⁹. Przebywał w okolicy od zaledwie kilkunastu dni, pracując przy budowie mostu na rzece Attoyac w San Augustine County. Podobnie było w innych stanach. W. Fitzhugh Brundage podaje, że jedna na trzy ofiary linczów w Wirginii była sezonowym migrantem zarobkowym bądź osobą często zmieniającą pracę⁸⁰⁰.

Kwestię selekcji ofiar opisał również Donald Black, powołując się między innymi na wypowiedź jednego z linczujących: „Zawsze staraliśmy się dostać kolesia, który był niezbyt lubiany przez sąsiadów i trudny we współżyciu”⁸⁰¹. Opinię osób białoskórych na ich temat dobrze obrazuje następujący fragment artykułu prasowego: „Są bezwartościowymi włóczęgami, którzy przenoszą się z miejsca na miejsce i nie wahają się popełnić najokrutniejszych zbrodni. Są tymi, którzy popełniają morderstwa i gwałty, i tymi, którzy są

⁷⁹⁸ A.K. Bailey, S.E. Tolnay, *Lynched: The Victims of Southern Mob Violence*, Chapel Hill 2015, s. 61–119.

⁷⁹⁹ „Shreveport Times” 1902, October 15; cyt. za: G.B. Borders, *A Hanging in Nacogdoches*, s. 88.

⁸⁰⁰ W.F. Brundage, *Lynching in the New South, Georgia and Virginia, 1880–1930*, Champaign 1993, s. 81.

⁸⁰¹ D. Black, *Crime as Social Control*, „American Sociological Review” 1983, vol. 48, no. 1, s. 34–45.

linczowani. [...] Te bezwartościowe czarne przybłędy nie mają ani jednej pozytywnej cechy. Są okrutni i tchórzliwi”⁸⁰². Pół roku wcześniej czarnych włóczęgów to samo pismo określiło jako „wrogów społeczeństwa, którym bez najmniejszego zastanowienia powinno się wypowiedzieć wojnę”⁸⁰³.

Jak już zauważono wcześniej, tragicznymi aktorami linczów pozostawały często osoby cierpiące na upośledzenie umysłowe i fizyczne, których bezbronność predestynowała do odegrania roli kozła ofiarnego. Były nierzadko posądzane o krzywdy dokonane na osobach białych z uwagi na podatność na manipulację, szczególnie w sytuacji przyznania się do winy. Po zastraszeniu i obietnicy łagodnej śmierci jako niepiśmienni podpisywali krzyżykiem ich “własne” zeznania, których z uwagi na analfabetyzm nie byli w stanie przeczytać⁸⁰⁴. Nie bez przyczyny Ida Wells rozdział swojej książki zatytułowała „Lynching Imbeciles”. Przytoczyła w nim m.in. wypowiedź czarnoskórego pastora, który pragnął zapobiec linczowi Henry’ego Smitha w Paris w 1893 r.: „Znałem Smitha od lat i bywało, że tygodniami tracił głowę.”⁸⁰⁵, mając na myśli jego psychiczną niestabilność. W społeczeństwie Teksasu, dla którego ważna była czystość rasy, człowiek czarnoskóry i upośledzony musiał być postrzegany jako zagrożenie i jeśli podejrzewano go o przestępstwo, tym chętniej karano.

3.2. Aktorzy drugoplanowi

Linczujący, mimo że należeli do grupy aktorów drugiego planu, odgrywali ważną rolę w spektaklu. Czynny udział w linczu miał zaskarbić powszechne poważanie i poparcie wśród obserwatorów choć ci „w normalnych warunkach uważali ich za próżniaków i degeneratów”⁸⁰⁶. Można przyjąć, że opinie te były uzasadnione, gdyż wśród linczujących znajdowali w większości mężczyźni rasy białej, ale mniej uprzywilejowani, bezrobotni, pozbawieni środków do życia i stanu wolnego⁸⁰⁷. Byli to głównie niewykwalifikowani robotnicy i dzierżawcy małych farm, trudniący się nisko płatnymi pracami, nie wymagającymi

⁸⁰² „Savannah Morning News” 1893, June 13; cyt. za: W.F. Brundage, *Lynching in the New South*, s. 81–82.

⁸⁰³ „Savannah Morning News” 1893, February 2; cyt. za: W.F. Brundage, *Lynching in the New South*, s. 323.

⁸⁰⁴ Przykładem pozostaje Jessie Washington zamordowany w teksaskim miasteczku Waco w 1916 r.

⁸⁰⁵ I.B. Wells, *The Red Record: Tabulated Statistics and Alleged Causes of Lynching in the United States*, New York 2015, s. 21.

⁸⁰⁶ Tamże, s. 89.

⁸⁰⁷ Tamże.

doświadczenia i specjalistycznej wiedzy⁸⁰⁸. Jedynie nieliczni z nich legitymowali się wykształceniem.

Rolę aktorów drugoplanowych odgrywały też ofiary domniemanych czynów przestępczych oraz ich rodziny. To im jako pierwszym nadawano prawo zadania bólu ofierze, one też zwykle podpalały stos. Gdy linczowano Dudleya Morgana, „mąż kobiety, o napaść na którą Morgan był oskarżony, zapalił zapalkę i stos wkrótce zapłonął”⁸⁰⁹. Wspomniana wcześniej pani Jewell, ofiara Eda Coxa 13 stycznia 1892 r. w Texarkanie, jako pierwsza, w asyście krewnych, podpaliła stos⁸¹⁰. Zanim zapłonął stos ułożony dla Johna Hendersona 13 marca 1901 r. w Corsicanie, mąż rzekomo zamordowanej przez niego Valley Dale Younger przeciął jego twarz nożem. Czyn ten powtórzył kilka razy już po podpaleniu ciała. Warto też podkreślić sposób postępowania sąsiadek zabitej – osobiście dorzucały drwa do stosu, celując nimi w głowę linczowanego⁸¹¹.

3.3. Reżyserzy i liderzy

Choć reżyserami linczu byli zwykle ich najwięksi orędownicy i uczestnicy pościgu, to zwolenników linczów można nazwać drugimi reżyserami tych zatrważających spektakli. Występowali na scenie, ale byli również częścią widowni. Pełnili funkcję obserwatorów przedstawienia i decydowali na bieżąco o jego przebiegu. Często „dawali tłumowi impuls, podobny do zrzucenia wielkiego kamienia zaczynającego toczyć się w dół wzgórza. To, co się dzieje później, jest manifestacją masowego pędu, nagromadzeniem wysiłków, z których każdy indywidualny wkład odgrywa drugorzędną rolę”⁸¹². Agitatorzy byli zwykle ludźmi szanowanymi i wpływowymi. „The Dallas Express” z 8 stycznia 1921 r. podał, że: „wśród prowadzących tłum można było znaleźć byłych kongresmenów, byłych szeryfów, policjantów i urzędników miejskich”⁸¹³. Ze stróżami prawa wiązało ich nieformalne „zapewnienie o przychylności”⁸¹⁴, gwarantujące, że żaden z policjantów i szeryfów „nie wystąpi ze zbrojnym sprzeciwem”⁸¹⁵ i spektakl przebiegnie bez zakłóceń.

⁸⁰⁸ D.L. Chapman, *Lynching in Texas* [maszynopis pracy dyplomowej], Lubbock 1973, s. 19.

⁸⁰⁹ *Negro Tortured To Death*.

⁸¹⁰ E.R. Bills, *Black*, s. 48.

⁸¹¹ Tamże, s. 56.

⁸¹² *Attempt to Lynch Omaha Mayor Draws Attention to Several Evils*, „El Paso Herald” 1919, September 30.

⁸¹³ *Texas And The Lynching Record*, „The Dallas Express” 1921, January 8.

⁸¹⁴ F. Shay, *Judge Lynch, His First Hundred Years*, New York 1938, s. 87.

⁸¹⁵ Tamże, s. 88.

Zwolenników linczów niejednokrotnie zatrudniano na wysokich stanowiskach. Dwaj przywódcy linczu Teda Smitha (28 lipca 1908 r. w Greenville), niedługo po tym wydarzeniu objęli stanowiska szeryfa hrabstwa Hunt i komendanta straży pożarnej⁸¹⁶. Z kolei przywódcy linczu na Jessem Washingtonie znaleźli zatrudnienie jako kierowcy w policji, co stanowiło dla nich znaczny awans społeczny. Dla jednego z nich był to początek dalszej kariery policyjnej. Sytuacje te dowodzą wysokiej akceptacji społecznej dokonanego czynu i posiadaniu przez nich zdolności przywódczych. Przykłady te potwierdzają również tezę, że udział w linczu niczego nie ujmował, a pozwalał wiele zyskać.

O udziale i roli liderów w organizowaniu spektakli linczowych wspominała niejednokrotnie prasa. Po przechwyceniu Allena Brooksa w budynku sądu w Dallas i wyrzuceniu go przez okno, zebrani postanowili go powiesić. Jednak „w przeciwieństwie do większości tego typu przypadków tłum i jego liderzy nie zabrali swojej ofiary do ustronnego miejsca w lesie, ale wybrali najbardziej widoczne i znaczące skrzyżowanie w całym Dallas. Ulice Akard i Main tworzyły centrum działalności biznesowej [...]”⁸¹⁷. W ten sposób widownia powiększyła się o właścicieli rozmaitych punktów usługowych i handlowych oraz ich potencjonalnych klientów. Przedsiębiorcy skarżyli się na brak ruchu w interesie, który trwał przez cały dzień⁸¹⁸. Nie byli w stanie też zrozumieć, dlaczego właśnie to miejsce zostało wybrane na scenę linczu, choć trudno nie spostrzec, że to co dziwiło przedsiębiorców było jednocześnie odpowiedzią na ich pytanie – o miejscu linczu decydował w tym przypadku charakter miejsca, duża liczba klientów, przechodniów, a więc gwarancja dużej widowni.

Liderzy byli zawsze najbliżej centrum wydarzeń. Ale przywódcy poprzez odgrywanie swojej roli i przebywanie najbliżej ofiary nie zawsze mieli kontakt z resztą tłumu i nie zawsze byli darzeni jego zaufaniem. Pomimo władzy, jaką posiadali, musieli liczyć się ze zdaniem pozostałych, gdyż osoby zgromadzone na linczu często podejmowały decyzje w sposób spontaniczny i nieprzewidywalny, na przykład poprzez głosowanie. „Kiedy liderzy tłumu ciągnęli ciało Brooksa ulicą, członkowie tłumu, idący z tyłu, zaczęli uparcie twierdzić, że zostało one podmienione na manekina i że zostali oszukani. W odpowiedzi na ich żądania ciało zostało powieszone na słupie telegraficznym”⁸¹⁹, co miało upewnić kwestionujących, że uczestniczą w linczu prawdziwej osoby.

⁸¹⁶ E.R. Bills, *The 1910 Slocum Massacre: An Act of Genocide in East Texas*, Charleston 2014, s. 120.

⁸¹⁷ *That Desperate Mob that Dallas Did Quick Work*, „The Waco Times-Herald” 1910, March 04, s. 5.

⁸¹⁸ *Battle on Stairs Fight Hand to Hand*, „The Fort Worth Record and Register: 1910, March 04, s. 3.

⁸¹⁹ *Picture Shows Negroe's Body as It Was Swung From Ground*, „Fort Worth Star-Telegraph” 1910, March 4, s. 1.

Brak zaufania do przywódców mógł też wynikać z faktu, że w linczach często brały udział osoby przyjezdne. O tłumie, który dokonał linczu Allena Brooksa, dowiadujemy się, że nie pochodził z Dallas „i wszyscy, mówiąc o jego składzie, twierdzili, że był złożony głównie z ludzi z rejonów wiejskich”⁸²⁰. „Galveston Daily News” nieco doprecyzowały tę informację, wskazując, iż: „choć było tam wielu mieszkańców Dallas [...], to większość ewidentnie przybyła z innego miejsca [...] i była farmerami”⁸²¹. Potwierdzenie tej informacji można znaleźć w innej pozycji prasowej, opisującej załazek linczu: „od wczesnych godzin porannych setki mężczyzn, większość z wiejskich części hrabstwa Dallas, zaczęła gromadzić się wokół więzienia”⁸²². Tłum był więc tworem złożonym z osób, które raczej się nie znały, nieufnych wobec innych, przekonanych o własnej racji i chcących je wyegzekwować.

Liderzy pełnili funkcje reprezentacyjne i byli przedstawicielami tłumu w pertraktacjach z reprezentantami instytucji państwowych. W marcu 1910 r., tuż po linczu Allena Brooksa, liderzy tłumu - zamierzającego przeszukać dallaskie więzienie - negocjowali z szeryfem i jego zastępcami skład i wielkość delegacji, która miałaby tego dokonać wybierając spośród siebie 20 osób⁸²³. Ich zdolności organizacyjne i strategiczne chwaliła prasa, podkreślając że „byli precyzyjni w podejmowanych krokach i musieli przewidywać każdy ruch policjantów czy urzędników”⁸²⁴. Sugeruje to konflikt pomiędzy władzą państwową a przywódcami tłumu, podejrzewającymi tę pierwszą o niedopuszczenie do linczu, a więc o niechęć do wykonania sprawiedliwej w ich mniemaniu kary.

Bez liderów nie byłoby aktywnego tłumu, o ile w ogóle byłby w stanie się utworzyć. Dostrzegały to niektóre relacje prasowe dostrzegając, że uformowany tłum pozbawiony przywódców „wydawał się tracić swoją energię”⁸²⁵ i „z każdą minutą stawał się mniejszy”⁸²⁶.

3.4. Widzowie

Widownia, określana też mianem obserwatorów i świadków, stanowiła najliczniejszą grupę osób biorących udział w linczu. W artykule opublikowanym 16 maja 1916 r. przez „New

⁸²⁰ *Dallas Prisoners in Cleburne Jail...*, s. 3.

⁸²¹ *Dallas Mob Took Law Into Its Own Hands*, „Galveston Daily News” 1910, March 4, s. 7.

⁸²² *Mob Captures Dallas Courthouse, Lynches Negro Allen Brooks, Assailant of Infant Girl, Put to Death Hurling From Window and Dragged to Street Gibbet*, „The Fort Worth Record and Register” 1910, March 4, s. 1.

⁸²³ *That Desperate Mob at Dallas Did Quick Work*, „The Waco Times-Herald” 1910, March 4, s. 5.

⁸²⁴ *Battle on Stairs Fight Hand to Hand*, „The Fort Worth Record and Register” 1910, March 4, s. 3.

⁸²⁵ Tamże.

⁸²⁶ Tamże.

York World” mówiono o 15 tys. zebranych na linczu w teksańskim Waco, a w „Chicago Record” 14 marca 1901 r. podano, że podczas linczu w Corsicanie „czarny oskarżony o morderstwo pani Younger został spalony na stosie przy udziale tłumu złożonego z 5 tysięcy osób”⁸²⁷. Mimo że widzowie na pozór nie czynili niczego poza przyglądaniem się egzekucji, to faktycznie odgrywana przez nich rola była bardzo istotna dla przebiegu linczu. Tłum, odczuwając potrzebę obserwowania samosądów, czynił je wydarzeniami spektakularnymi, o rosnącym okrucieństwie, przybierającymi formy rozbudowanych przedstawień, których celem było zadowolenie niskich instynktów widzów. Poprzez okrzyki i gwizdy publiczność dawała bodziec linczującym do zadawania ofiarom cierpienia. W trakcie linczu Jessego Washingtona zebrani krzyczeli chórem: „Bierzcie tego czarnucha!”. Tym samym widownia zupełnie bezwiednie i z zapalem wchodziła w rolę reżysera i realnie wpływała na spontaniczne kształtowanie przebiegu samosądu. W przypadku linczu wspomnianego Washingtona „pierwsza propozycja była taka, żeby powiesić go na moście, więc zawiązano mu łańcuch na szyi i krzycząc wleczono go w tamtym kierunku. »Spalić go!« – ryknęło kilkaset głosów podniesionych na raz, a pomysł spodobał się tłumowi [...]”⁸²⁸. Postępowanie widzów przypominało raczej przedstawienia improwizowane, w czasie których dialogi i akcję tworzy się w trakcie występu, a nieprzewidywalność wyzwala pokłady kreatywności. W teatrze improwizowanym przedstawiciele widowni wchodzi na scenę i angażują się w budowę spektaklu z obecnymi tam aktorami. Sytuacja taka wydarzyła się w trakcie linczu Johna Hendersona, gdy grupa kobiet z widowni wkroczyła na scenę z zamiarem okaleczenia głowy ofiary belkami drewna⁸²⁹.

Widownię stanowiła ludność po części miejscowa i, jak wspomniano wcześniej, przyjezdna. Lincz Dudleya Morgana w maju 1902 r. w swoim szczytowym momencie zgromadził 3 000 osób, a z tego „prawie połowę”⁸³⁰ stanowili mieszkańcy Longview. Dane prasowe wydają się być bardzo dokładne, gdyż miasteczko liczyło w 1900 r. 3591 mieszkańców⁸³¹. Drugą połowę widowni stanowili ludzie przybyli z „Marshall, Texarkany, Jefferson, Pittsburga i wszystkich punktów na liniach Texas and Pacific i Cotton Belt spoza granic hrabstwa”⁸³². Analizując skład widowni spektaklu linczowego w Longview, należy zwrócić uwagę na fakt, że było to stosunkowo młode, typowo kolejowe miasteczko założone

⁸²⁷ *Coroner's Jury Commends Mob for Cremating Negro*, „Chicago Record” 1901, March 14.

⁸²⁸ *15,000 Witness Burning of Negro in Public Square*, „New York World” 1916, May 16.

⁸²⁹ „Dallas Daily Times Herald” 1901, March 14.

⁸³⁰ *Burned at Stake...*, s. 1.

⁸³¹ www.texasalmanac.com.

⁸³² *Burned at Stake...*, s. 1.

w 1870 r. przez Southern Pacific Railroad⁸³³. Do budowy kolei przyjeżdżali ludzie z różnych stron i rozmaitych proveniencji, można więc wnioskować, że ludność Longview w 1902 r. nie była homogeniczna i choć od niedawna była ludnością miejską, to w swojej mentalności pozostawała podatną na zbiorowe emocje ludnością wiejską.

W linczach uczestniczyli czasem widzowie zupełnie przypadkowi. Taką nietypową widownię stanowili załoga i pasażerowie pociągu pospiesznego, zatrzymanego w Lansing w pobliżu Longview na czas linczu Dudleya Morgana⁸³⁴, opisanego jako „fast cannon ball train”⁸³⁵, co sugeruje regularność kursów. Gdyby był to dodatkowy bądź „uprowadzony” pociąg⁸³⁶, prasa z pewnością wspomniałaby o tym fakcie. Można wnioskować, że jadący pociągiem nie mogli sobie odmówić niecodziennej „atrakcji” oglądania linczu, szczególnie, że był to lincz poprzez spalenie na stosie. Na stacjach, na których zatrzymywał się pociąg eskortujący Henry’ego Smitha, jadący z Hope przez Texarkanę do Paris, czekały tysięczne tłumy. W samej Texarkanie zebrało się 2 tys. ludzi ciekawych widoku skazańca i pałających chęcią zemsty. Podekscytowany tłum rozpychał się i walczył o możliwie najlepszy widok i policja musiała torować drogę usuwając gapiów kolbami rewolwerów. Z relacji jednego ze świadków wynika, że na dworcu w Paris „pociągi przybywające z różnych kierunków były wypchane po brzegi podnieconymi ludźmi [...]”. Zbiegowisko szacowano na 15 tys. osób.⁸³⁷ Na dworcu w Corsicanie, gdzie dokonano egzekucji Johna Hendersona, ponad sześciotysięczny tłum gapiów oczekiwał na pociąg ze skazańcem. Tłumy obserwatorów zajmowały całą powierzchnię dworca i dachy wagonów towarowych⁸³⁸.

Analiza widowni linczów pokazuje także, że znaczną jej część, mimo ogromnej brutalności akcji rozgrywającej się na scenie, stanowiły kobiety i dzieci. Zauważała to także prasa pisząc ze zdziwieniem, że „podczas linczu Jessego Washingtona było ich dużo”⁸³⁹. W czasie linczu Henry’ego Smitha „jeden z mężczyzn trzymał w górze nad głowami tłumu swojego chłopca, aby ten mógł lepiej widzieć” [przebieg wydarzeń – AZ]⁸⁴⁰. Niektóre osoby wręcz nakazywały swoim dzieciom brać udział w linczu, wierząc, że będzie to dla nich „dobra

⁸³³ https://en.wikipedia.org/wiki/Longview,_Texas

⁸³⁴ *Burned at Stake...*, s. 1.

⁸³⁵ Tamże, s. 1.

⁸³⁶ Próbę uprowadzenia pociągu podjęli członkowie pościgu, który uformował się po zlinczowaniu Allenna Brooksa.

⁸³⁷ *Tortured Him at the Stake. Thousands Flocked to See a Negro Burned to Death*, „New York Sun” 1893, February 2.

⁸³⁸ Ch.D. Draper, *Flames Arising...*, s. 27.

⁸³⁹ *15,000 Witness*.

⁸⁴⁰ D.L. Chapman, *Lynching*, s. 21.

lekcja”⁸⁴¹. „Ojcowie, ludzie o ugruntowanej pozycji społecznej i biznesowej, zabierali na widowiska linczowe swoje dzieci, aby nauczyć je, jak pozbywać się murzyńskich przestępców. Były tam również matki [...]”⁸⁴². Ida Wells powołała się na wspomnienia Laury Dainty-Pelham, podróżującej po Teksasie rok po zlinczowaniu Smitha, opisującej przeżycia 8-letniej córki hotelarza – obserwatorce wspomnianego linczu. Dziewczynka podbiegła do matki i potrząsając jej ramieniem powiedziała: „Widziałam, jak palili tego czarnego, nieprawdaż Mamo? – Tak kochanie, widziałas jak palili tego czarnego, potwierdziła matka”⁸⁴³. Podczas tego linczu obecne były także dzieci czarnoskóre. Miał być dla nich przestroga przed tym, co może ich spotkać w przyszłości. Ida Wells, powołując się jednego ze świadków, tak to przedstawiała:

Poszedłem za procesją [poprzedzającą lincz] i szlochałem głośno, kiedy zobaczyłem dzieci mojej rasy, które idąc za tym nieszczęśnikiem, drwiły z niego i mu dokuczały. Nawet przed stosem dzieci obydwu płci i kolorów zgromadziły się w grupkach i kiedy ojciec zamordowanego dziecka podniósł syczący kawałek żelaza, którym miał torturować bezbronną ofiarę, dzieci zaczęły szaleć jak dorośli i walczyć o zdobycie lepszych miejsc. To było okropne. Jedna mała dziewczynka, niewiele starsza od małej Myrtle Vance, klaskała w ręce, kiedy jej ojciec wziął ją na ramiona ponad głowami ludzi. „Na miłość boską”, krzyknąłem, „wyslijcie dzieci do domu”. „Nie, nie”, krzyczały setki oszalałych głosów: „niech to będzie dla nich lekcja”⁸⁴⁴.

Nie wszyscy zgromadzeni pochwalali to, co rozgrywało się na scenie, ale – jak napisano w „Waco Semi-Weekly Tribune” o tłumie kierującym się żwawo na miejsce linczu Jessego Washingtona – „patrzyli, bo nigdy czegoś takiego nie widzieli”⁸⁴⁵. Niekiedy wśród widowni znajdowali się przedstawiciele władz. Burmistrz Waco przebieg linczu Jessego Washingtona obserwował z okna swojego biura, z którego widział drzewo – miejsce kaźni. Elisabeth Freeman zauważyła, że burmistrz przyglądał się scenie „niewzruszony tym, co robili chłopcu”⁸⁴⁶. Pozostałe okna ratusza i dachy sąsiadujących budynków także obsadzone były widzami. Niekiedy w walce o możliwie najlepsze miejsca kobiety i dzieci traktowano w uprzywilejowany sposób. W trakcie tej egzekucji „kobiety i dzieci, które chciały ją obejrzyć

⁸⁴¹ M. Akers, *Flames*, s. 64.

⁸⁴² D.L. Chapman, *Lynching*, s. 21.

⁸⁴³ *Crusade for Justice: The Autobiography of Ida B. Wells*, red. A.M. Duster, Chicago 1970, s. 85.

⁸⁴⁴ I.B. Wells-Barnett, *The Red Record*, Graphyco Editions 2021, s. 27.

⁸⁴⁵ „Waco Semi-Weekly Tribune” 1916, May 17: cyt. za: P. Bernstein, *The First Waco Horror*, s. 109.

⁸⁴⁶ *The Waco*, s. 5.

mogły to zrobić, a tłumy rozstępowały się, by pozwolić im popatrzeć”⁸⁴⁷. Jedną z uczestniczek linczu: „zaklaskała radośnie, kiedy publiczność rozsunała się tak, że mogła widzieć wijące się nagie ciało szybko umierającego czarnego”⁸⁴⁸. Dlatego wykorzystywano każdą możliwość przybliżenia się do sceny. W ten sposób postąpili mężczyźni z teksaskiego miasteczka Tyler, którzy udali się po opał dorzucając go do przygasającego stosu, na którym dogorywał Daniel „Dan” Davis. Przyniesienie drewna organizatorzy linczu i tłum na nim obecny uznali za „służbę na rzecz społeczeństwa”, wynagrodzoną zbliżeniem się do paleniska, nikt inny bowiem nie chciał nawet na krótko opuścić przedstawienia⁸⁴⁹. Inne relacje mówiły o okrzykach zadowolenia kiedy ciało zaczęło płonąć, śmiejących się, rozgadanych kobietach, a nawet szkolnej dziewczynie, która poświęciła przerwę obiadową na obejrzenie linczu⁸⁵⁰.

Prasa zanotowała również inne reakcje: „wielu [widzów – AZ] odwróciło się [widząc rozpoczęcie egzekucji – AZ], ale wielu zostało obserwując i rozmawiając o niej. Niektórzy zostali na skraju tłumy nie troszcząc się o odwrócenie wzroku. Widać było kobiety, mężczyzn, dzieci ze wszystkich klas, a także wielu Murzynów”. Relacja mówi także, że odbyła się ona w całkowitym porządku, ale i bez sprzeciwu ze strony obserwujących.⁸⁵¹

Warto jednak zauważyć, że w opisanych wyżej przypadkach mamy do czynienia z już uformowaną widownią, reagującą na konkretny spektakl. Zanim jednak się rozpoczął, potencjalni widzowie, a więc nie ujęta w ramy teatru publiczność, również reagowała na wiadomości o mającym się odbyć linczu. Jak pisała prasa, ujęcie Henry’ego Smitha spowodowało, że „miasto oszalało. Ludzie zbierali się w grupach dyskutując nad tą wiadomością i oczekując niecierpliwie kolejnych. Uczestnicy pościgu zasłużyli na ciepłe miejsce w naszych sercach”⁸⁵².

⁸⁴⁷ „Waco Tribune-Herald” 1916, May 15, s. 1; cyt. za: K.W. Fouss, *Lynching Performances*, s. 7.

⁸⁴⁸ J. SoRelle, *The „Waco Horror”: The Lynching of Jesse Washington*, „Southwestern Historical Quarterly” 1983, nr 86, s. 527, cyt. za: K.W. Fouss, *Lynching Performances*, s. 7.

⁸⁴⁹ C.R. Caldwell, R. DeLord, *Eternity*, s. 510; *Auto-Da-Fe in Tyler, Texas*, „Crisis” 1912, September, s. 248.

⁸⁵⁰ James M. SoRelle, *The Waco Horror. The Lynching of Jesse Washington*, „Southwestern Historical Quarterly” 1983, LXXXVI, nr. 4, s. 527

⁸⁵¹ *Negro Burned to a Stake in the Yard of the City Hall*, „Waco Semi-Weekly Tribune” 1916, May 17, s. 7.

⁸⁵² *Henry Smith Captured*, *Austin American-Statesman* 1893, February 01, s. 1

3.5. Mowa pożegnalna i śmierć jako elementy przeniesione z egzekucji publicznych

Wzorem egzekucji publicznych linczowani mieli prawo modlitwy i do wygłoszenia mów pożegnalnych (tzw. *gallows speeches*⁸⁵³), rodzaju moralizatorskiego ostrzeżenia przed grzechem kierowanych głównie do czarnoskórej publiczności⁸⁵⁴. Niewiele istnieje wzmianek na ten temat, zatem niełatwo uznać ten zwyczaj za zasadę. Mowom pożegnalnym towarzyszyło przyznanie się do winy. Utożsamiano je z formą spowiedzi. Stanowiły istotny i oczekiwany moment, gdyż czynił on egzekucję w rozumieniu jej organizatorów oraz publiczności akceptowalną pod względem moralnym. Utwierdzały również widownię w przekonaniu o winie skazańca i własnej wyższości. Warren Lewis, stracony 23 czerwca 1922 r. w Montgomery, przyznał się przed tłumem składającym się z 300 widzów do zaatakowania białej kobiety. Przed powieszeniem pozwolono mu na wygłoszenie przemowy do licznie zgromadzonych na linczu czarnoskórych mieszkańców Południa. Zalecił im, aby „przestrzegali prawa”⁸⁵⁵, co wskazuje na „dydaktyczny” i ostrzegawczy walor linczu, którego upokorzona ofiara nakazuje swym współpracownikom posłuszeństwo białym gdyż inaczej czeka je śmierć. Po wyrafinowanych torturach zadanych Dudley’owi Morganowi przed tłumem liczącym 5 tysięcy osób, jego ostatnie słowa miały charakter osobisty: „pożegnajcie ode mnie moją żonę”⁸⁵⁶. Z kolei Benjamin „Ben” Harris, oczekując na powieszenie, śpiewał⁸⁵⁷. W porównaniu z innymi skazańcami w sposób nietypowy zachowywał się Curley Hackney, zlinczowany 13 grudnia 1921 r. w McLennan County, który kierował swoją egzekucją. Poprosił, aby zamieniono mu łańcuch na linę, a następnie instruował egzekutorów, w jaki sposób mają ją założyć, aby wiązanie pętli było możliwie najlepsze. Jedne z jego ostatnich słów dotyczyły właśnie tego momentu: „umieście węzeł pod lewym uchem i zróbcie to dobrze”⁸⁵⁸. Przeciwnieństwem tego pozbawionego emocji pożegnania z życiem jest wspomniane zachowanie Eda Coxa zlinczowanego w Texarkanie. Jego ukochaną zmuszono do poświadczenia nieprawdy przeciwko niemu. Gdy zapalała stos, skazany zapytał ją, dlaczego po tylu latach wspólnego życia postępuje w tak okrutny sposób⁸⁵⁹. Pytanie to wywołało ogromne wrażenie na widzach

⁸⁵³ M. Foucault, *Discipline ...*, s. 65.

⁸⁵⁴ Tamże, s. 66.

⁸⁵⁵ Warren Lewis *Confessed to a Criminal Assault*, „Bryan-College Station Eagle” 1922, June 24, s. 1.

⁸⁵⁶ *Fire Ate him up*, „The Forth Worth Record and Register” 1902, May 23, s. 1

⁸⁵⁷ C.R. Caldwell, R. DeLord, *Eternity ...*, s. 464.

⁸⁵⁸ Tamże, s. 572.

⁸⁵⁹ E.R. Bills, *Black ...*, s. 48.

stając się przyczynkiem cotygodniowego spektaklu „Ghost Walks”, odbywającego się w Texarkanie, swoistej atrakcji turystycznej⁸⁶⁰.

3.6. Epilog: wystawienie ciała po śmierci

Śmierć skazańca nie zawsze oznaczała zakończenie przedstawienia. Po egzekucji szczątki ofiary w wielu wypadkach wykorzystywano do przedłużenia spektaklu poprzez przeciągnięcie ich ulicami miasteczek lub wystawienie na widok publiczny.

Miejscem dokonywania takich przeciągnięć były dzielnice zamieszkałe przez Afroamerykanów, zatem to społeczności w nich mieszkające stawały się głównymi adresatami tej części przedstawienia. Była to więc inna publiczność, zachowująca się zupełnie inaczej od obserwatorów śmierci linczowanego. Cel takich przejazdów unaocznia lincz Irvina i Hermana Arthurów, po którym ich ciała przeciągnięto przez inną dzielnicę: „tutaj są dwaj spaleni czarni. Wszystkie czarnuchy, przyjdźcie popatrzeć na nich i przyjąć to jako ostrzeżenie”. Szczątki rodzeństwa ciągnięte były przez samochód poruszający się na przodzie konwoju złożonego w sumie z 17 pojazdów wypełnionych uzbrojonymi mężczyznami. Widowisko trwało kilka godzin⁸⁶¹. Spektakl ciągnięcia ciała Jessego Washingtona był bardziej efektowny. Ciało chłopca przymocowano lassem do białego konia z kowbojem na grzbiecie. Uformował się pochód na kształt cyrkowej parady przemierzający ulicami dzielnic zamieszkałych przez Afroamerykanów⁸⁶². Na ciałach skazańców pozostawiano wiadomości w postaci kartek z ostrzeżeniami. Do płaszcza Williama „Henry’ego” Davisa, zlinczowanego 13 lipca 1889 r. w McLennan, przymocowano informację: „zlinczowany przez 150 mężczyzn za siedem prób napaści na białe kobiety”⁸⁶³.

Rzadkim motywem ciągnięcia ciała zlinczowanego był pokaz dla publiczności białej. Pokaleczone kulami ciało Henry’ego Gentry’ego, zlinczowanego 22 lipca 1910 r. w Bell County, ciągnięto wielokrotnie za furmanką wokół głównego placu miejscowości, po czym je spalono. Potem wzniecono nowe ognisko w celu wymierzenia sprawiedliwości dwu innym mężczyznom podejrzanym o współudział. Nowemu linczowi zapobiegł miejscowy szeryf⁸⁶⁴.

⁸⁶⁰ Tamże.

⁸⁶¹ *Negro Dragged from Trial and Lynched by Miss. Mob*, „Atlanta Constitution” 1920, November 24..

⁸⁶² K.W. Fouss, *Lynching Performances ...*, s. 18.

⁸⁶³ C.R. Caldwell, R. DeLord, *Eternity...*, s. 327.

⁸⁶⁴ Tamże, s. 499.

Przypuszczalnie celem tego makabrycznego rytuału było zastraszenie ludności czarnoskórej i utwierdzenie białych w przekonaniu o sumiennym ukaraniu winnego.

Inną formą przedłużenia głównego spektaklu było pozostawianie ciała na widok publiczny. Korpus ze zwęglonymi kikutami kończyn Willa Stanleya, zlinczowanego 31 lipca 1915 r. w Temple, został powieszony na potężnym drewnianym słupie. Zachęciło to uczestników egzekucji do wykonania pamiątkowych fotografii⁸⁶⁵. Innym przykładem profanacji ciała ofiary dla rozrywki tłumu było wykradzenie ciała Alexandra Winna z domu pogrzebowego i spalenie go⁸⁶⁶. Tego typu działania zaspokajały instynkty wciąż żądnych odwetu innych uczestników linczu oraz spóźnionych na sam lincz.

Przedstawiony materiał usprawiedliwia więc tezę o linczu jako rodzaju przedstawienia z właściwą teatrowi strukturą, aktorami, uczestnikami, wydarzeniami przypominającymi wszystko, co dzieje w przypadku wystawienia faktycznej sztuki teatralnej. Mamy wyraźnie widocznych aktorów, reżyserów, publiczność, pewien schemat przedstawienia, obecne w nim emocje, oraz wydarzenia towarzyszące w postaci bezczeszczenia zwłok po zakończonej egzekucji. Idea tego przedstawienia opiera się na założeniu, że zło zawsze przegrywa, powinno zostać zniszczone i wypalone tak, aby już nigdy nie odrodziło się. Wyjaśnia to niezwykle częstą formę kary w postaci spalenia sprawcy przestępstwa. Zwraca także uwagę fakt, że choć ofiara linczu jest zwykle słabsza, co powinno wzbudzać żal widzów, nie dostrzegamy żadnych wyrazów solidarności z nią. Ale nawet jeśli współczują jej, nie są w stanie, w obawie przed reakcją tłumu, zdobyć się na jakikolwiek, poza milczeniem, gest sprzeciwu. Osiągnięty zostaje więc cel linczu - pozbycie się zła jest ważniejsze niż litość nad losem ofiary portretowanej często jako bezwartościowa, co ułatwiało stłumienie wyrzutów sumienia.

W pełnych brutalności spektaklach linczowych widać również niekontrolowane emocje. Tłum był w stanie zrobić wszystko, wymusić przebieg wydarzenia, pokierować nim, nakazać uczestnictwo i interpretację egzekucji. Udział w niej miał z jednej strony nobilitować reżyserów i aktorów pierwszoplanowych, ofiarom i ich rodzinom dać chwilę sławy na scenie, ale przede wszystkim satysfakcję i współczucie innych. Pozostali uczestnicy cieszyli się poczuciem udziału w walce ze złem ubranym w domorosłą sprawiedliwość w postaci okrucieństwa zmieszanego z elementami procesu sądowego.

Warto także zastanowić się na przyczynach tak bezwzględnej profanacji zwłok po zakończeniu linczu. Wydaje się, że nie jest to tylko spontaniczna reakcja innej części

⁸⁶⁵ *Burning Negro Stops Information in Murders*, „Fort Worth Star-Telegram” 1915, July 31, s. 1.

⁸⁶⁶ „Montgomery Adviser” 1921, August 17; cyt. za: C.R. Caldwell, R. DeLord, *Eternity*, s. 571.

publiczności na zakończenie „aktu sprawiedliwości” i radość ze skutecznego jej wymierzenia. Pamiętać należy, że linczowany pokazywany był jako bezwzględny morderca, gwałcieciel, wzbudzający przerażenie i lęk. W jego egzekucji dostrzegać można zniszczenie zła, natomiast w profanacji zwłok wiarę, że nie tylko się ono nie odrodzi, ale także, że świat zostanie uwolniony od jego fizycznego wcielenia. O ile więc żyjącego sprawcy należało się bać, to po śmierci nie wzbudza on już lęku i wraz z jego egzekucją kończy się zagrożenie. „Zabicie” nieżyjącego nie jest więc wyrazem odwagi lecz wyparciem i wyrzuceniem z siebie strachu o tyle łatwym, że zlinczowany nie może już nic zrobić.

4. Komercyjno-rekreacyjne aspekty linczu

4.1. Pamiątki

Ze względu na swoją spektakularność i rodzaj rozrywki lincze stały się także okazją do podróży. Wiele osób skłonne było pokonać setki kilometrów w pociągach wycieczkowych aby nie tylko obserwować samo wydarzenie, ale także przywieźć pamiątkę z miejsca egzekucji. Dlatego po jej wykonaniu obserwowano swoisty wyścig po zdobycze, który sam w sobie stanowił kolejną atrakcję wydarzenia. Dowód obecności na nim był przedmiotem chluby i formą pielęgnowania pamięci o udziale w czymś wyjątkowym, niepowtarzalnym, społecznie akceptowalnym, wyrażającym zaangażowanie w sprawy lokalnych społeczności.

Elias Canetti w pracy *Masa i władza*, poddając analizie zachowanie tłumu i mas w kontekście polowania, poszukiwania ofiary, a następnie zachowania myśliwych, zauważył ich wielką ekscytację samym rozpoczęciem poszukiwania zwierzyny, jego przebiegiem i punktem kulminacyjnym, jakim było jego ujęcie i zabicie. Zatrzymują się oni wtedy na chwilę, ponieważ ich siła ich emocji osiągnęła właśnie najwyższą fazę, a następnie dokonują podziału łupu. Każdy z myśliwych musi otrzymać swoje trofeum i chce otrzymać go jak najwięcej. Canetti zauważa również sytuacje kiedy po łupy ustawiają się także ci, którzy w polowaniu nie brali udziału lub nie byli jego najważniejszym składnikiem. Mimo to na nich również spływa odrobina splendoru należąca właściwym myśliwym⁸⁶⁷.

Z innego punktu widzenia analizował ten problem Harvey Young, dla którego opisywany przez Canettiego łup był nie tyle zdobyczą, co pamiątką. Było tak dlatego, że lincz

⁸⁶⁷ E. Canetti, *Crowds and Power*, New York 1998, s. 97 – 98.

jako forma rozrywki był czymś wyjątkowym, przewyższającym swoją złożonością inne formy zabawy, wieloznaczeniowym i przyciągającym ogromne tłumy widzów, uważających udział w nich za coś, co trzeba zobaczyć. Przywieziony z widowiska przedmiot przypominał udział w czymś niecodziennym. Obaj autorzy dostrzegają, że nadawał on posiadaczowi takiej pamiątki nimbu nadzwyczajności i wyjątkowości. Wprawdzie uczynienie z ciała czarnoskórego człowieka dostawcy rozrywki pomniejszało jego wartość i w związku z tym banalizowało zastosowaną brutalność i przemoc, ale poprzez triumf nad złem nadawało pozytywnych cech tym, którzy wymierzali sprawiedliwość⁸⁶⁸.

Poszukiwanie pamiątek rozpoczynało się gdy popieliska i zwęglone ciała osiągnęły temperaturę odpowiednio niską, aby się do nich zbliżyć. Zbierano rozmaite pozostałości po egzekucji, części narzędzi zbrodni i fragmenty ciała. Najpopularniejsze były elementy sznura⁸⁶⁹, na którym wisiał skazaniec, lub ogniwa łańcucha, za pomocą którego przymocowano go do słupów i samochodów. Także pozostałości odzieży, jak kawałki koszuli czy pocięte na mniejsze części buty, cieszyły się dużym zainteresowaniem widzów. Szczególnie cenne były dla nich fragmenty ciała: zęby, palce, uszy. Większe części (np. wątrobę czy kości) z reguły dzielono na mniejsze, aby można było je schować do kieszeni, ale także sprzedać⁸⁷⁰. Jednym z najbardziej drastycznych przykładów zdobycia fragmentu ciała zlinczowanego miał miejsce podczas samosądu na Davidzie Gregorym w grudniu 1933 roku w Kountze (pow. Hardin). Został on zatrzymany 7 grudnia pod zarzutem morderstwa 30 letniej białej kobiety. Gregory w czasie zatrzymania został postrzelony w twarz i kark, w ciężkim stanie odwieziony do szpitala, skąd na wieść o chęci odbicia go z rąk policji przez rozjuszony tłum białych przewieziono go do innej lecznicy. Zmarł jednak po drodze i w tej sytuacji szeryf wrócił z ciałem do Kountze. Tam tłum odebrał mu samochód, przywiązał do niego ciało Gregory'ego i przez niecałą godzinę, czas potrzebny do przygotowania stosu, przeciągał za samochodem przez ulice miasteczka. Po spaleniu ze szczątków wycięto serce, a ciało, wśród okrzyków „Czarnuch na śniadanie!”, przeciągnięto za samochodem ponownie, tym razem przez czarną

⁸⁶⁸ H. Young, *The Black Body as Souvenir in American Lynching*, „Theatre Journal”, 20025, vol. 57, No. 4, Black Performance, s. 641 – 2.

⁸⁶⁹ Interesujące w tym kontekście jest, że sznurem z szubienicy na której powieszono przywódców Trzeciej Rzeszy handlował John Clarence Woods, kat i wykonawca wyroków śmierci po zakończeniu procesu norymberskiego, twierdzący, że fachu tego nauczył się właśnie w Teksasie. W 2018 roku pojedyncze nitki ze sznurów na których zawisło 11 skazanych, z certyfikatem autentyczności wydanym przez oficjalne czynniki wojskowe USA w 1986 roku, można było kupić na aukcji za 750 dolarów (znalazły nabywcę); *Pieces of Ropes Used to Hang the Condemned from the Nuremberg Major War Trials*, <https://www.alexautographs.com/auction-lot/pieces-of-the-ropes-used-to-hang-the-condemned-fr-486432C961>. Osobowość Woodsa była przedmiotem wielu badań nie stawiających go w najlepszym świetle, French MacLean. *American Hangman. Mastersergeant John C. Woods. The United States Army's notorious executioner in World War II and Nürnberg*, Shiffer Publishing Ltd, 2019.

⁸⁷⁰ H. Young, *The Black Body*, s. 639 – 640.

dzielnice miasteczka, po czym zawleczono przed dom jego matki, aby następnie przygotować nowe ognisko i spalić to, co zostało z jego szczątek⁸⁷¹. Według innej relacji ciało Gregory'ego pozbawione zostało również genitaliów, które razem z sercem zostały spalone⁸⁷². aby dać upust lękom związanym z rzekomym zagrożeniem seksualnością ze strony czarnoskórych osób, oraz przekonanie, że następstwie kastracji linczowanego na posiadaczy fetyszy w postaci jego narządów płciowych spłynie jego cała energia seksualna⁸⁷³.

Makabryczność zbierania polinczowych pamiątek pokazuje wiele innych przykładów. Po wielokrotnie wspomnianym już linczu na Jessem Washingtonie zbezczeszczono jego głowę⁸⁷⁴. Poszukiwanie pamiątek z linczu Allena Brooksa prasa relacjonowała następująco: „Wczorajszego popołudnia aktywność łowców pamiątek była tak wielka, że słup na którym dokonano linczu musiał być przykryty arkuszem blachy, żeby ochronić go przed nożami tłumu. Zanim pomyślano o takiej formie ochrony, słup został ścięty [przez widzów – AZ] prawie do połowy [swej grubości – AZ]. Jeden z nich zdobył linę o długości 6 cali i sprzedał po 25 centów za każdy kawałek. Szczególnie poszukiwane i najwyżej cenione były fragmenty ubrań Brooksa”, o których zdobycie łowcy pamiątek bardzo zabiegali⁸⁷⁵.

Po linczu Dudleya Morgana 13 maja 1902 r. w Tyler koło Longview, jego spalone szczątki złożono nieopodal miejsca egzekucji i „ci, którzy przyjechali później dłubali w ciele. Widziano kilka osób z małymi kawałkami spalonego ciała owiniętymi w papier”⁸⁷⁶. Koronerowi, przybyłemu, aby zabezpieczyć ciało zlinczowanego powiedziano, „że raczej nie znajdzie niczego znaczącego”. W samym mieście na widok publiczny wystawiono kilka zwęglonych kikutów palców z paznokciami. Pewien chłopiec zdobył kilka przyczernione ogniem zębów, wyrwanych ze szczęki dolnej, z której zwisały kawałki zwęglonego ciała. Inny miał część stopy niestrawionej przez płomienie, gdyż chronił ją but⁸⁷⁷.

Zdarzało się, że łowcy pamiątek odcinali je od wciąż płonących ciał. Pewien „śmiały i przedsiębiorczy młody człowiek”, gdy stopa skazańca „wystawała jeszcze z płomieni”, wyjął

⁸⁷¹ *The Last Man Burned at the Stake in Texas*, „Fort Worth Weekly”, 6 December 2018, <https://www.fwweekly.com/2018/12/06/the-last-man-burned-at-the-stake-in-texas/>

⁸⁷² R. Ginzburg, *100 Years of Lynching*, s. 223 – 224; por. także *Lynching of David Gregory* December 7, 1933, <https://lynchingintexas.org/items/show/510> (5 lipca 2025).

⁸⁷³ In a violent perversion of the traditional form of the ritual, white American males castrated black men presumably in an effort to eliminate the threat of black sexuality to white women and perhaps in an effort to transfer some of that sexuality to themselves; T. Harris, *Exorcising*, s. 15, por. s. 22, T.A. Scott, „Don't Fail to See This”: *Race*, s. 183.

⁸⁷⁴ P. Bernstein, *The First Waco Horror ...*, s. 147.

⁸⁷⁵ *Relic Hunters Busy*, „Fort Worth Star-Telegram” 1910, March 4, s. 3.

⁸⁷⁶ *Burned at Stake...*, s. 1

⁸⁷⁷ *No, These Were Not Apache Indians. But White Citizens of One of the 13 Original States*, „El Paso Herald” 1903, June 26, s. 5.

nóż z kieszeni i odciął od niej palec. Zrobił to na specjalne zamówienie złożone przez kogoś z tłumu, za co otrzymał obiecanego 1 dolara⁸⁷⁸. Wydarzenie to przedstawia dwa różne motywy zdobywania i posiadania pamiątek. Mężczyzna, który zaproponował dolara za palec przyjemność czerpał nie z szukania czy zdobywania pamiątek, ale z ich posiadania. Być może palec miał być trofeum pokazywanym znajomym albo fetyszem przynoszącym zdrowie i powodzenie. Dla chłopca, który nie zawahał się pomimo bliskości ognia i trudności przed pozyskaniem „pamiątki”, był to z pewnością sposób na zdobycie pieniędzy. Jeden dolar za kilka minut „pracy” był niespotykanym wynagrodzeniem - dla porównania, rekordowe zarobkiienne gazeciarzy wynosiły 5 dolarów. Jak każdy młody człowiek, chciał być popularny, więc czyn, którego dokonał, z pewnością mu to gwarantował⁸⁷⁹.

Biorąc pod uwagę fakt, iż pamiątki były dobrem, które można było spieniężyć, w ich zdobywaniu liczyły się sprawność i siła. Ta ostatnia potrzebna była choćby do utorowania sobie drogi czy udziału w bójkach, do których dochodziło pomiędzy kolekcjonerami. Jedną z nich, w czasie linczu Allena Brooksa w marcu 1910 r., tak relacjonowała prasa: „Kiedy ciało zwisało zwrócone ku górze, mężczyźni i chłopcy złapali ubrania czarnego i oderwali niemal każdy skrawek materiału z jego ciała. Później rozpoczęła się walka o rozdarte strzępy ubrania, które traktowali jako pamiątki z linczu”⁸⁸⁰.

Zbieracze, dążąc do zdobycia pamiątki, stosowali w praktyce rozmaite rozwiązania. Najłagodniejszym było wspomniane wyżej zabieranie kawałków ubrania: „widzowie nieustannie podchodzili i dłubali w ubraniach ofiary, starając się odedrzeć coś na pamiątkę”⁸⁸¹. Ta forma zdobywania pamiątek była najbardziej humanitarna, o ile w ogóle można użyć takiego określenia, gdyż dotyczyła odzieży, a nie fragmentów ciała. Nie miała więc znamion bezpośredniego bezczeszczenia zwłok. Sądząc po powyższym opisie, uznawana była za normę, a nie szczególnie emocjonujący element przedstawienia. Pozbawiona takich skrupułów forma zbieractwa miała miejsce pod koniec linczu, kiedy po zgłiszczach stosu i resztkach spalonego ciała skazańca rozlewała się druga fala poszukiwaczy. Z relacji prasy można było się dowiedzieć, że 35 minut po śmierci Morgana, „kiedy stało się jasne, że nie żyje, tłum znowu przeszukał stos w celu pozyskania pamiątek”⁸⁸².

Nie wszystkim Teksasńczykom, a nawet uczestnikom linczów, podobał się proceder zbierania pamiątek. W gazecie „Bryan-College Station Eagle” w szyderczym tonie napisano,

⁸⁷⁸ *A Negro Burned at Terre Haute*, „The Waco Times-Herald” 1901, February 27, s. 2.

⁸⁷⁹ *Sell 12,000 Copies Star-Telegram Extras*, „Fort Worth Star-Telegram” 1910, March 4, s. 1.

⁸⁸⁰ *Battle on Stairs Fight Hand to Hand*, „The Fort Worth Record and Register” 1910, March 4, s. 3.

⁸⁸¹ *Burned at Stake...*, s. 1.

⁸⁸² Tamże.

że „łowcy pamiątek, którzy wynieśli kawałki kości i zęby czarnego spalonego koło Longview, powinni, wzorem dzikusów, zacząć nawlekać je na naszyjnik”⁸⁸³. Autorzy tekstu odcinali się od „ghoulish relic hunting”⁸⁸⁴, nie chcąc, aby ten makabryczny proceder rzucał cień i słowa krytyki na lincze, których bronili. Wniosek taki można wyciągnąć studiując artykuły, łączące w sobie te dwa tematy: krytykę palenia na stosie i zbieractwa pamiątek oraz niezmienną i upartą obronę linczów jako jedyne skutecznego narzędzia do ochrony białych kobiet. Widać to wyraźnie w zamieszczonym przez „The Brownsville Herald” komentarzu redakcyjnym odnoszącym się do reakcji Senatu USA i żądań dochodzeń w sprawie ich występowania w Teksasie. Dziennik twierdził, że Północ nie rozumie przyczyn linczów i gniewu jaki wywołuje na Południu gwałt zadany kobiecie. „Redakcja nie popiera spalenia człowieka, ale nie uważa, że zbrodnia popełniona przez czarnego Morgana nie powinna podlegać karze wykonanej w lekki sposób, jak powieszenie czy rozstrzelanie. Jest tylko jedna zbrodnia usprawiedliwiająca lincz i jedynie nieliczni mają wątpliwości czy ją stosować”. Redakcja twierdziła, że państwo nie może narzucić stanom kodeksu karnego, ingerować w jego jurysdykcję, a sądy na Południu nie będą karać za wymierzanie sprawiedliwości, jak zdaniem dziennika należało rozumieć lincze⁸⁸⁵. Nie można inaczej ocenić stanowiska gazety jak twardą obronę linczów, ochronę roztaczaną nad ich uczestnikami, a tym samym przyzwolenie na ich bezkarne stosowanie.

4.2. Fotografie

Wyjątkową formą traktowania ciała zlinczowanego człowieka jako trofeum było też fotografowanie się z ofiarą. Obrazowanie samosądów i wprowadzanie ich do obiegu publicznego jako zdjęć prasowych i pocztówek jest jednym z najbardziej bulwersujących aspektów linczów. Wydaje się, że tego typu zabiegi miały inny niż dokumentacyjny charakter służąc jako żywy dowód twardego prawa, swoistego poczucia honoru i sprawiedliwości obywatelskiej, opowiedzenia się po jego stronie przez lokalne społeczności białych oraz zastraszenie ludności czarnej przy pomocy prostego, bo wizualnego przekazu.

Należy pamiętać, że fotografie uzupełniały opisy linczów. Są one ukazaniem skutków popełnienia zbrodni i ich zobrazowaniem przez udostępnienie odbiorcom widoku ciała ofiary.

⁸⁸³ „Bryan-College Station Eagle” 1902, May 25, s. 2.

⁸⁸⁴ Tamże.

⁸⁸⁵ Tamże; Komentarz redakcyjny „The Brownsville Herald” 1902, May 30, s. 2

Pokazuje ono skalę okrucieństwa i cierpienia, ale uważniejsza analiza wykonanych zdjęć pozwala przyjrzeć się drugiemu ważnemu elementowi jakim jest stojący w tle tłum. Jego obecność pozwala historykowi na zastanowienie się nad linczującymi, obserwatorami wydarzenia, próbę rekonstrukcji ich przekroju społecznego, postawy czy stosunku do czynu, którego byli ważnym elementem. Warto przy tym pamiętać, że nie jest znana liczba zdjęć wykonanych przy okazji linczów, choć da się oszacować liczbę zdjęć zachowanych i dostępnych obecnie. Przykładowo wyszukiwarka agencji fotograficznej Getty pokazuje, że w jej zasobach znajduje 1627 fotografii opisanych jako „lynching”, wśród których są także obrazy demonstracji przeciwko tej formie samosądu czy artystyczne do ich nawiązania⁸⁸⁶. Bardzo orientacyjne szacunki wskażą jednak, że zdjęć wykonanych w czasie linczów w zasobach Getty jest z całą pewnością ponad tysiąc. Przed 1920 rokiem najczęściej nie trafiały na łamy prasy, choć dysponowała ona technicznymi możliwościami zamieszczania ich na swych łamach. Mimo to niektóre z nich zamieściły takie obrazy, jak na przykład „Fort Worth Star Telegram” ilustrujący lincz na Allenie Brooksie w 1910 roku⁸⁸⁷.

Analizując fotografie przedstawiające lincze wyróżnić można trzy zasadnicze rodzaje przekazu – ciasno skadrowane ciało ofiary przywiązane do słupa, zwisające z gałęzi drzewa, często zwęglone, z symbolami uwięzienia jak łańcuchy czy kajdany. Wykonywano także także szersze plany z widocznymi w tle uczestnikami linczu oraz grupowe portrety samych linczujących dumnych z wykonania wyroku. Przykładem takiej fotografii jest zdjęcie wykonane w Georgii w 1911 r. po linczu na Charliem Hale’u przedstawiające wiszące na szubienicy ciało Hale’a (z tabliczką „Nie budzić”) oraz grupę białych mężczyzn z psami, zapewne uczestników pościgu za poszukiwanym. Jak pisze Amy Louise Wood, ujęcia tego rodzaju stanowią namacalny i bezpośredni dowód udziału, celebrowania i zgody na publiczne zadawanie tortur i śmierci, dowodzą siły i dumy z panującej na Południu rasowej supremacji białych⁸⁸⁸. Jednocześnie, w rzeczywistości XXI wieku, wywołują odruch sprzeciwu, niedowierzania, a nawet odrzucenia i wyparcia. Dowodem tego są losy przełomowej dla zrozumienia fotografowania linczów wystawy pt. „Witness: Photographs of Lynchings from the Collection of James Allen” otwartej w styczniu 2000 roku w niewielkiej galerii im. Rotha Horowitza w Nowym Jorku. Zawierała ona ok. 60 fotografii ze zbioru ponad 100 kupionych

⁸⁸⁶ Getty Images, „lynching”, <https://www.gettyimages.com/search/2/image?phrase=lynching>

⁸⁸⁷ *Picture Shows Negro’s Body as It Was Swung from Ground*, „Fort Worth Star-Telegram”, 4 marca 1910, s. 1. To samo zdjęcie, lepsze technicznie, *Allen Brooks Lynching*, <https://repository.tcu.edu/entities/publication/5b5ff392-2638-4646-a57b-2044df4007b9>.

⁸⁸⁸ A. L. Wood, *Lynching Photography and the Visual Reproduction of White Supremacy*, „American Nineteenth Century History” 2005, Vol. 6, Nr 3, s. 374 – 375.

przez Allena na aukcjach w Atlancie i tak szokujących, że nie chciał pokazać ich prestiżowy nowojorski International Center of Photography zajmujący się eksponowaniem fotografii dokumentalnej i historycznej⁸⁸⁹.

W naturalny sposób rodzi się więc pytanie jak w ogóle było możliwe fotografowanie linczów w czasie, kiedy niewielkie aparaty fotograficzne nie były jeszcze w szerokim użyciu, a wiedza o wywoływaniu zdjęć znana była nielicznym. Fotografie były wykonywane przez uczestników linczu, a więc fotografów amatorów początkowo aparatami mieszkowymi, a po 1900 roku Kodakiem Brownie, pierwszym kieszonkowym aparatem fotograficznym. Inną grupę stanowili zawodowi fotografowie dokumentujący lokalne wydarzenia, ale także w celu zarobkowym, poprzez sprzedaż zdjęć chętnym. Trafiały one często do pamiątkowych ksiąg, a nawet w formie pocztówek wysyłane były znajomym. Pokażna liczba zachowanych fotografii sugeruje, że mimo przypadków przeszkadzania fotografom nie dochodziło do większych protestów przeciw ich obecności, zwłaszcza w przypadku mniejszych samosądów, często przerywanych dla wykonania zdjęcia⁸⁹⁰.

Autorem najsłynniejszych zdjęć linczu w Teksasie był Fred Gildersleeve. Urodzony w 1880 roku w Colorado, spędził dzieciństwo w Missouri, gdzie nauczył się fotografować. Przeniósł się następnie do Chicago, uzyskując tam formalne wykształcenie fotograficzne. W 1905 r. osiedlił się w Waco szybko zdobywając sławę i uznanie licznymi fotografiami pokazującymi przemiany społeczne w tym stanie, jego rozwój przemysłowy, czy wyraziste lokalne osobistości. Prasa teksaska bardzo często zamieszczała artykuły na jego temat dotyczące między innymi podróży zagranicznych, udziału w prestiżowych konferencjach⁸⁹¹, zaszczytach, jak członkostwo w National Associated Press⁸⁹², rozmaitych miejscowych klubach, towarzystwach czy organizowanych wystawach⁸⁹³. Jego marzeniem było „mieć największe i najlepiej wyposażone studio komercyjne w Teksasie”⁸⁹⁴. Realizował zamówienia fotografując tematy tak merytorycznie od siebie odległe jak widoki okolic Waco i samego miasta, aż po portrety trzech amerykańskich prezydentów. Lokalna gazeta pisała o nim, że

⁸⁸⁹ D. Apel, S. M. Smith, *Lynching Photographs*. Berkeley – Los Angeles – London 2007, s. 1 – 2.

⁸⁹⁰ Amy Louise Wood, *Lynching Photography*, s. 378 - 379.

⁸⁹¹ *Gave Publicity to Waco on Boat*, „The Waco Times-Herald” 16 July 1914, s. 10., *Fred Gildersleeve Home from Tour North, East*, „The Waco Times-Herald” 5 July 1917, s. 10.

⁸⁹² *Special Honor for Gildersleeve*, „The Waco Times-Herald” 23 February 1913, s. 7.

⁸⁹³ *Photo Display Very Beautiful*, „The Waco Times-Herald” 7 November 1913, s. 11.

⁸⁹⁴ *Gildersleeve Opens New Commercial Studio at 421 ½ Austin Avenue*, „The Waco Times-Herald” 28 October 1917, s. 4.

„zawsze był entuzjastą Wielkiego Waco”⁸⁹⁵, co świadczy, że utożsamiał się z mieszkańcami będąc ważną i powszechnie rozpoznawalną częścią miasta⁸⁹⁶

Fotografowanie jednego z najbardziej rozpoznawalnych linczów zwiększyło jedynie i tak olbrzymią już popularność fotografa, a nie było, jak można by sądzić, sposobem autopromocji. Fakt ten jest niezwykle istotny w kontekście dwojakiej roli jaką odegrał w linczu, jako człowiek i zawodowy dokumentalista. To, że udało mu się zrobić zdjęcia operując nieporęcznym aparatem na trójnogu, wymagającym ciągłego przemieszczania się i ustawiania sprzętu, świadczy o tym, że tłum pozwolił mu na zajęcie uprzywilejowanego miejsca i wykonanie zdjęć. Ale sama obecność Gildersleeve’a na linczu legitymizowała barbarzyński samosąd, utwierdzając jego uczestników w przekonaniu, że nie uczynili nic złego skoro człowiek o takiej sławie i renomie dokumentował samosąd na Washingtonie.

Z fotografii linczu Washingtona wykonanych przez Gildersleeve’a największą rozpoznawalność uzyskały trzy. Pierwsza z nich, zatytułowana “Large crowd looking at the burned body of Jesse Washington, 18 year-old African American, lynched in Waco, Texas, May 15, 1916, opatrzona numerem 14757 - B, znajdująca się w zbiorach Biblioteki Kongresu⁸⁹⁷ przedstawia na pierwszym planie czarny, zwęglony pień drzewa, do którego przytwierdzone są łańcuchem spalone zwłoki Washingtona.

⁸⁹⁵ F. A. Gildersleeve, „The Waco Times-Herald” 30 October 1910, s. 11.

⁸⁹⁶ Fred Gildersleeve, <https://wacohistory.org/items/show/131>

⁸⁹⁷ <https://www.loc.gov/pictures/item/95517168/>



Fotografia 1. Ciało zlinczowanego Jesse'ego Waszyngtona

Źródło: <https://tile.loc.gov/storage-services/service/pnp/ds/11800/11819v.jpg> (Biblioteka Kongresu, Waszyngton)

Na drugim planie widać zebrany tłum gapiów ustawionych w linii twarzą do fotografa. Obserwatorzy, biali mężczyźni, ubrani są dość dobrze, widać białe koszule, krawaty, marynarki, jeden z mężczyzn unosi ku górze kapelusz. Na twarzy innego, młodego chłopaka, dostrzegalny jest uśmiech. Widoczny po prawej stronie mężczyzna w szarym ubraniu jakby wbiegał w obiektyw kamery, co sprawia wrażenie chęci udziału w wykonywanej fotografii. Zwraca także uwagę fakt, że uczestnicy stoją wyprostowani, wyraźnie pozując Gildersleeve'owi, a jeden z nich zdaje się szukać luki między pniem a innym z gapiów jakby nie chciał być pominięty przez obiektyw. Wydaje się, że tłum zgromadził tak lepiej sytuowanych mieszkańców Waco (domniemywać tak można po ubraniu i marynarkach), jak i nieco biedniejszych, na co może wskazywać postać mężczyzny z lewej, ubranego jedynie w rozpiętą pod szyją koszulę, i innego, z gęstą czupryną widoczną spod zawadiacko założonej czapki, stojącego w środku zdjęcia w drugim rzędzie. Na twarzach żadnego z nich nie widać przejęcia chwilą, strachu, czy refleksji. Odbiorca ma wrażenie, że fotografia pokazuje osoby całkowicie świadome nie tyle uczestnictwa w linczu, co raczej w czymś ważnym, co nadaje im poczucie wyższości, a przede wszystkim jest udokumentowane i niekwestionowane.

Wyróżniają się zwłaszcza dwie postaci stojącego w centrum mężczyzny w szarym garniturze i białym kapeluszu oraz wspomnianego chłopaka noszącego białą koszulę. Ich postawa, mowa ciała wyraźnie mówi, że zgadzają się z samosądem, czują z udziału w nim dumę (w pierwszym przypadku) zmieszaną z nieukrywaną satysfakcją i przekazem, że każdego czarnego przestępcę spotka podobna kara (w drugim przypadku). Również rysujące się na twarzach pozostałych uczestników emocje wskazują, że ich udział w linczu nie był przypadkiem i nie mają nic przeciwko wykonywaniu kar tego rodzaju.

Warto zwrócić uwagę także na trzeci plan zdjęcia. Sugeruje on, że miejsce linczu było duże, mieszcząc drzewa rozrośnięte na tyle, że były w stanie utrzymać gapiów stojących na ich konarach. Wskazuje to, że lincz przyciągnął duży tłum i chcący widzieć przebieg wydarzeń musieli wykorzystać każdy sposób zdobycia lepszego miejsca do obserwacji wykonania kary. Widać także, że wśród tych widzów nie ma kobiet co potwierdzałyby przedstawioną wcześniej tezę o linczu jako formie obrony kobiet przed mężczyzną, którzy ukaranie sprawcy muszą doprowadzić do końca, a więc w tym wypadku do śmierci. Jak się wydaje pomiędzy gapiami w pierwszym i drugim rzędzie, a tymi na drzewie jest spora luka sugerująca pustą przestrzeń, a trudna do zauważenia ze względu na skrót perspektywiczny obiektywu.

Patrząc na fotografię od strony dokumentowania przedstawienia powiedzieć trzeba, że rzeczywiście dokumentuje ona spektakl. Widać na niej rekwizyty (łańcuchy i pień drzewa), zasugerowana jest scena, czas i miejsce akcji, głównego bohatera oraz wyraźnie zhierarchizowaną publiczność, zajmującą miejsca w pierwszym, drugim i ostatnim rzędzie. Jednak zdjęcia spektakli wykonywane są zwykle w taki sposób, aby widać było aktorów, a nie publiczność, i zawsze z dystansu, a nie z centralnego punktu przedstawienia czy środka sceny. Wskazuje to wyraźnie, że fotograf był dopuszczony do wykonania tak skomponowanego zdjęcia, miał na nie czas i nikt nie przeszkadzał mu w czasie pracy. Wskazuje na to także inne zdjęcie, zatytułowane "Spectators looking at charred corpse of Jesse Washington hanging from tree after lynching, Waco, Texas, May 15, 1916"⁸⁹⁸, również przedstawiające zwęglone ciało Washingtona, ale w tym wypadku dokładnie widoczne z bliska.

⁸⁹⁸ <https://www.loc.gov/resource/cph.3a39263/>



Fotografia 2. Widzowie patrzący na zwęglone ciało Jessego Washingtona wiszące na drzewie po linczu, Waco, Teksas, 15 maja 1916 r.

Źródło: www.loc.gov/resource/cph.3a39263/ (Biblioteka Kongresu, Waszyngton)

Gildersleeve umieścił aparat centralnie, czyniąc je głównym tematem ujęcia. W tle także znajduje się publiczność, ale widać wyraźnie, że jest oddalona od stosu i od fotografa. Sądząc po ubraniach Gildersleeve uwiecznił na nich raczej biedniejszą część tłumu, co wskazywałyby typowo robocze spodnie na szelkach (ogrodniczki) noszone przez jednego z widzów i czapki, ale nie kapelusze. Możliwe więc, że pierwsze z omawianych zdjęć pokazuje jego bezpośrednich wykonawców, a drugie publiczność. Dodać także trzeba, że fotografia wykonana została wtedy, kiedy jeszcze płonął stos, najprawdopodobniej już dogasając. Widać to po językach ognia w dolnej jego części oraz unoszącym się i również widocznym na zdjęciu dymie. Również i w tym przypadku dowodzi to, że Gildersleeve miał swobodę w wykonywaniu zdjęć i wskazuje, że odsunięty tłum pozostawał w pewnej odległości od stosu ze względu na dym, płomienie i unoszący się nad paleniskiem żar. Na twarzach widzów nie ma jednak emocji, ponieważ są one zupełnie pozbawione rysów, widoczny jest tylko kształt głów. Jedynie twarz mężczyzny w ogrodnickach zdradza jakby powagę i niedowierzanie, że to co, co widzi, jest rzeczywistością. Inny wydaje się trzymać w ręku bierwiono z zamiarem wrzucenia go do ognia. Twarze uczestników widocznych po prawej stronie nie można rozpoznać, widać jedynie zarys sylwetek i głów, przez co pozostają całkowicie anonimowi.

Kolejna fotografia z linczu Washingtona, również podpisana “Large crowd watching the lynching of Jesse Washington, 18 year-old African American, in Waco, Texas, May 15, 1916”⁸⁹⁹ opatrzona sygnaturą LC-USZ62-33786 i numerem 14757 - A wykonana została przed rozpoczęciem egzekucji i pokazuje zgromadzony wokół drzewa duży tłum obserwujący przygotowania do linczu.



Fotografia 3. Duży tłum ogląda lincz na Jesse Washingtonie, 18-letnim Afroamerykaninie, w Waco w Teksasie, 15 maja 1916 r.

Źródło: <https://www.loc.gov/pictures/item/95517067/> (Biblioteka Kongresu, Waszyngton)

Przy drzewie widać zarys postaci Washingtona siedzącego okrakiem na stosie, a także zwisający z drzewa łańcuch. Pień obudowany jest zgromadzonym drewnem lub paliwem innego rodzaju. Ogromne wrażenie robi zgromadzona publiczność ubrana w większości w białe koszule i kapelusze oraz krawaty. Jedna z postaci w centralnej części kadru nosi elegancki czarny garnitur. Domniemywać można, że jest to miejscowy patrycjat, który zgromadził się na ulicy (w lewym górnym rogu zdjęcia widać reklamę sklepu sprzedającego lód) oczekując na wykonanie wyroku. Wydaje się także, że pod drzewem płonie już stos, na co wskazywałoby lekkie zamglenie unoszące się nad miejscem, gdzie go umieszczono. Uważniejsza analiza

⁸⁹⁹ <https://www.loc.gov/pictures/item/95517067/>

fotografii pozwala również zauważyć osoby chcące lepiej obserwować przebieg wydarzeń, stojące na palcach, podtrzymywane przez innych, wyprostowane, z zadarta głową. Dostrzegalna jest także rosnąca niecierpliwość i chęć zdobycia jak najlepszego miejsca w postaci grupy mężczyzn po prawej stronie wspinających się na pobliskie drzewo, ale także kilku mężczyzn opuszczających miejsce egzekucji. W tłumie przeważają mężczyźni w średnim wieku, choć widoczne są także osoby starsze, jak w lewej części zdjęcia, gdzie znajduje się mężczyzna z długą siwą brodą, a w lewym górnym rogu pojedyncze kobiety i nastoletni chłopak. Zdjęcie dowodzi więc, że lincz przyciągał przede wszystkim szanowanych obywateli płci męskiej, rzadziej kobiety i znajduje się początkowej fazie. Między widzami znajduje się nieco pustej przestrzeni, tłum jest gęsty w centrum, a luźniejszy na obrzeżach, a niektórzy z widzów opuszczają miejsce akcji. Stwarza to wrażenie oczekiwania na liczący, zajęcia jak najlepszego miejsca, z którego widzieć będzie można dokładnie jego przebieg.

Inne zdjęcie pokazuje tę samą sytuację, lecz ujętą z innej strony. Wykonana przez nieznanego fotografa i opisana jako “Crowd gathering in street to watch the lynching of Jesse Washington, Waco, Texas”⁹⁰⁰ jest w istocie pocztówką przedstawiającą sytuację i emocje tuż przed linczem na Washingtonie.

⁹⁰⁰ <https://search.catalog.loc.gov/instances/3504693c-c5b7-5311-b003-a31f77a7ff9d?option=lccn&query=92504979>; <https://tile.loc.gov/storage-services/service/pnp/cph/3c00000/3c02000/3c02800/3c02808v.jpg>



Fotografia 4. Tłum zbierający się na ulicy, żeby obejrzeć lincz na Jesse Washingtonie w Waco w Teksasie

Źródło: <https://www.loc.gov/resource/cph.3c02808/> (Biblioteka Kongresu, Waszyngton)

Widać wyraźnie zbierający się tłum, gapiów na drzewach, chętnych do obejrzenia linczu stojących na powozach, samochodach, dorożce i konnym wozie z reklamą lodu, rząd ludzi stojących prawdopodobnie na murku przy budynku lub innym pobliskim podwyższeniu, a nawet opuszczony wóz strażacki. Zdjęcie wykonano na tyle szerokim obiektywem, że pozwala na wyobrażenie jak wielka liczba osób chciała zobaczyć widowisko, że było przede wszystkim atrakcyjne dla mężczyzn (na zdjęciu widać jedną kobietę), ale unaocznia także, jak

szybko i dynamicznie zachodziły wydarzenia i jak bardzo nikt z widzów nie chciał stracić sposobności obejrzenia go. Widać to zwłaszcza na przykładzie mężczyzn usiłujących wdrapać się na wóz z lodem, czy innych, stojących już na jego dachu i na znajdujących się w pobliżu wozach. Sądząc po kierunku w jakim udają się widoczni na zdjęciach ludzie i w którą stronę patrzą już zebrani widzowie stwierdzić można, że lincze przyciągały gapiów i były znaczącym choć makabrycznym wydarzeniem w życiu małego miasteczka.

Na kolejnym zdjęciu Gildersleeve’a opisanym jako “Charred corpse of Jesse Washington after lynching, Waco, Texas, May 15, 1916, o sygnaturze 14762 - C”⁹⁰¹, widać zbliżenie zwęglonego ciała ofiary, osmalony pień drzewa, do którego jest ono przywiązane oraz leżące na ziemi duże bierwiona podtrzymujące żar paleniska.



Fotografia 5. Zwęglone ciało Jessego Washingtona po linczu, Waco, Teksas, 15 maja 1916 r.

Źródło: <https://www.loc.gov/resource/cph.3a36161/> (Biblioteka Kongresu, Waszyngton)

⁹⁰¹ <https://www.loc.gov/resource/cph.3a36161/>

Nad paleniskiem unosi się dym, a w więc egzekucja dobiega końca. Szokujące wrażenie robi postać ofiary zwisająca z drzewa na łańcuchu. Washington został najpierw powieszony, na następnie spalony i ten właśnie moment utrwalił fotograf. Wydaje się, że jego ciało skierowane jest twarzą do tłumu przyglądającemu się jego męczarniom (widoczne są pośladki ofiary), a więc wykonane zostało z tyłu, tak, aby jednocześnie pokazać śmierć Washingtona i reakcje obserwatorów. Na jedynej wyraźnie widocznej na fotografii twarzy nie dostrzega się zupełnie żadnej emocji, wydaje się, że wyraża ona jedynie milczącą satysfakcję z wykonanej zasłużonej kary. Zdjęcie skadrowane zostało do pionu, co powoduje, że odbiorca widzi jedynie spalone ciało Washingtona, z podkurczonymi nogami. Jest ono właściwie bezkształtną masą, resztką człowieka pozbawionego życia w okrutny sposób.

Jeszcze inne zdjęcie wykonane podczas tego linczu, opisane jako “Crowd of people gathered in street to watch the lynching of Jesse Washington, several men in tree appear to be securing chain or rope, Waco, Texas”⁹⁰² pokazuje przygotowania do linczu.



Fotografia 6. Tłum ludzi zebrany na ulicy, aby obejrzyć lincz na Jesse’em Washingtonie. Kilku mężczyzn na drzewie najwyraźniej zabezpiecza łańcuch lub linę. Waco, Teksas

Zródło: <https://www.loc.gov/resource/cph.3c02807/> (Biblioteka Kongresu, Waszyngton)

Zebrany w dużej liczbie tłum zajmuje centralny punkt miasta, na tyle duży aby dostarczył spektaklowi odpowiednie atrybuty - przestrzeń dla widowni, rekwizyty (drzewo,

⁹⁰² <https://www.loc.gov/resource/cph.3c02807/>

latarnia), a swoim położeniem - placem Heritage Square przed ratuszem miejskim - nadał rangę wydarzeniu. Widać wyraźnie, że samosąd jeszcze się nie rozpoczął - tłum gęstnieje, część widzów przybywa na miejsce, część odchodzi, być może w poszukiwaniu dogodnego punktu obserwacyjnego, jak mężczyzna po prawej stronie wspinający się na latarnię. Ubrania obserwatorów sugerują, że są to miejscowi notable (białe słomkowe kapelusze), nieco niżej sytuowani obywatele Waco (zwyczajny, filcowy kapelusz widoczny na dole fotografii) oraz typowe dla pracujących w polu kapelusze kowbojskie z szerokim rondem widoczne na głowach dwóch mężczyzn w białych koszulach w skrajnie lewej części fotografii. Podobnie jak w poprzednim przypadku w tłumie niezwykle trudno dostrzec kobiety - prawdopodobnie nie ma ich na zdjęciu.

Gildersleeve opublikował jeszcze dwie makabryczne w swej wymowie fotografie. Na pierwszej z nich, opisanej jako "Close-up of charred corpse of Jesse Washington, laying on ground after lynching Waco, Texas, May 15, 1916"⁹⁰³ widać zbliżenie jego zwęglonej głowy.



Fotografia 7. Zbliżenie na zwęglone ciało Jessego Washingtona leżące na ziemi po linczu w Waco w Teksasie, 15 maja 1916 r.

Zródło: <https://www.loc.gov/pictures/item/95518053/> (Biblioteka Kongresu, Waszyngton).

⁹⁰³ <https://www.loc.gov/resource/cph.3c02807/>

Przypuszczalnie jego ciało zostało opuszczone w chwili gdy wykonawcy egzekucji uznali, że zostało już wystarczająco zwęglone, a dogasający ogień właściwie kończył lincz. Na szyi wciąż widać zawiązany na węzeł łańcuch, głowa spoczywa na rozżarzonym kawałku drewna. Nie widać reszty ciała ofiary, fotograf ustawił się tak, aby widzowie tego makabrycznego widowiska byli widoczni od przodu, en face. Zdjęcie jest jednak wykadrowane, nie widzimy twarzy widzów, dostrzec natomiast można, że jeden z nich odchodzi, co wskazuje na końcową fazę egzekucji. Kolejna fotografia, "Remains of Jesse Washington's burned body and cinders after lynching in Waco, Texas"⁹⁰⁴ pokazuje koniec egzekucji i ciało Washingtona odwrócone na plecy, pozbawione rąk i nóg.



Fotografia 8. Pozostałości spalonego ciała Jessego Washingtona i popioły po linczu w Waco w Teksasie

Źródło: <https://www.loc.gov/pictures/item/92504969/> (Biblioteka Kongresu, Waszyngton)

Z widocznej na zdjęciu głowy odpadły resztki spalonej skóry i w tym miejscu widać białą plamę czaszki ofiary. O końcu tego szokującego przedstawienia świadczy ustawienie widzów. Część z nich stoi bokiem do paleniska, jakby w gotowości do odejścia, trzech mężczyzn z lewej stoi już tyłem, chcąc opuścić miejsce, trzy inne osoby wciąż patrzą na

⁹⁰⁴ <https://www.loc.gov/pictures/item/92504969/>, <https://tile.loc.gov/storage-services/service/pnp/cph/3c00000/3c02000/3c02800/3c02806v.jpg>

zwęglone szczątki, jakby zastanawiając się co właściwie się stało i czego byli świadkami. Mówi o tym postawa mężczyzny w białej koszuli z założonymi na piersiach rękami. Największe wrażenie robi jednak zmasakrowane ciało Washingtona leżące na palenisku, pozbawione jakiegokolwiek elementu ludzkiego, będące jedynie zwęglonym korpusem, po którym można zorientować się, że była to kiedyś żywa istota. Sekwencja zdjęć mówi także, że leżące na lewym boku ciało zostało obrócone na plecy, co dowodzi niewyobrażalnego cierpienia zadanego ofierze i całkowitej bezduszości przeglądającego się tej makabrycznej egzekucji tłumu.

Swoistym dopełnieniem niewyobrażalnych pokładów zemsty na Washingtonie jest to, co stało się po linczu w Waco. Szczątki jego ciała zostały przewiezione do Robinsonville, gdzie miał popełnić zarzucany mu gwałt, i wystawione na widok publiczny.

Analizując zdjęcia wykonane przez Gildersleeve'a nietrudno zauważyć, że stanowią one rodzaj reportażu pokazującego w chronologicznej kolejności przebieg linczu na Washingtonie. Świadczy o tym łatwa do wychwycenia sekwencyjność ich wykonania poczynawszy od planu ogólnego, pokazującego zawiązanie akcji fotografią wykonaną z poziomu ulicy pokazującą zbierający się tłum, kolejną, wykonaną z góry, na której widać rozpalający się stos i unoszący się ciemny dym pochodzący z zastosowanej przez linczujących nafty, poprzez również dość szeroką fotografię pokazującą w poziomym ujęciu tłum przyglądający się już spalonemu ciału Washingtona wciąż wiszącemu na drzewie. Następnie fotograf przeszedł na drugą stronę stosu wykonując fotografię, na której widać szczątki Washingtona z przodu i twarze uczestników egzekucji, a na koniec sfotografował dwa detale w postaci spalonego ciała ofiary leżącego na boku i na wznak oraz widocznych widzów odchodzących z miejsca egzekucji. Powstał w ten sposób materiał opowiadający o przebiegu zdarzenia, będący jednocześnie namacalnym dowodem okrucieństwa panującego w Teksasie w pierwszej połowie lat dwudziestych XX wieku. Gildersleeve numerował, podpisywał i opisywał swoje zdjęcia. Jego uwagi zachowały się na istniejących do dziś odbitkach.

Gildersleeve w swoich zdjęciach wykorzystywał dwa stałe i przeciwstawne kompozycyjne motywy: zwęglone ciało ofiary i tłum. Nie uwiecznił Jessego Washingtona żywego, w ubraniu, walczącego o życie. Pokazał jego nagie, okaleczone, zwęglone, bez oznak życia, jakby „nie należące do ludzkiej społeczności”⁹⁰⁵ ciało. Widzowie natomiast to żywi, ubrani i pełni emocji Amerykanie. Po wyglądzie można przypisać ich do konkretnych warstw społeczno-ekonomicznych. W zestawieniu z nimi Washington przedstawiał się jako

⁹⁰⁵ S. Morimoto, *The Utility of Murder: Fred Gildersleeve and the Lynching of Jesse Washington*, maszynopis pracy dyplomowej, The University of New Mexico, Albuquerque 2011, s. 25

„nieożywiona forma bez wyraźnego miejsca społecznego”⁹⁰⁶ czyli nikt. Równie ważne w interpretacji zdjęć jest to, czego fotograf nie pokazał: białych i czarnych kobiet. Pominięcie białych kobiet było sprzeczne z prawdą historyczną, gdyż ich obecność na linczu jest mocno udokumentowana w relacjach prasowych⁹⁰⁷. Natomiast brak zdjęcia matki Jessego, innych czarnych kobiet oraz czarnych mężczyzn miał pokazać Washingtona jako samotnego, żyjącego poza granicami własnej, czarnej społeczności, potępiającej jego czyn, ale milcząco aprobującej karę, nawet tak okrutną. Było to zabiegiem celowym podkreślającym siłę i jedność białych mężczyzn. Amy Ray Steward, zajmująca się analizą zdjęć z linczów w kontekście psychoanalizy, nazywa je „mechaniczną reprodukcją terroru” stosowanego w celu podtrzymania dominacji białych. Aby tą dominację utrzymać biali starali się ukryć i „odrzuć wszelkie oznaki fragmentacji” własnego środowiska oraz „zszyć” to, co odstawało od jednolitego obrazu silnej, białej wspólnoty. Jej zdaniem tego typu obrazowanie linczów pełniło ważną rolę w procesie odbudowywania i umacniania tożsamości białych suprematystów⁹⁰⁸.

To dbanie o jedność i jej trwanie widoczne jest na zdjęciu z linczu Lige’a Danielsa dokonanym 2 sierpnia 1920 roku w miejscowości Center. Osiemnastoletniego mężczyznę oskarżono o zamordowanie Maggie Hall, żony miejscowego notabla. Daniels napadł ją i ciężko ranił, rozbijając głowę, w wyniku czego zmarła. „Galveston Daily News” donosił, że Daniels przyznał się do winy grożąc pani Hall już wcześniej. Jednocześnie do sądu dotarły wiadomości, że wzburzeni mieszkańcy powiatu oczekują natychmiastowej egzekucji i jeśli do niej nie dojdzie sami przybędą do siedziby sądu “aby przyjrzeć się sprawie”. W tej sytuacji władze postanowiły przydzielić Danielsowi ochronę, jednak kapitan Bridges, któremu powierzono to zadanie zameldował, że nie będzie w stanie go wykonać ponieważ “w momencie mobilizacji kompanii nie mógł znaleźć nikogo ze swoich żołnierzy”. Tłum obliczany na około 1000 osób wydostał więźnia z celi, a następnie powiesił na drzewie na dziedzińcu sądu fotografując się po jego zakończeniu razem z zamordowaną ofiarą⁹⁰⁹. Prasa doniosła, że “wkrótce po zakończeniu linczu ogromny tłum rozszedł się i miasto szybko wróciło do zwykłego wyglądu”⁹¹⁰.

Na zdjęciu zrobionym przed budynkiem sądu widzimy wielopokoleniową reprezentację białych mężczyzn. Na pierwszym planie stoją chłopcy z różnych grup wiekowych, co pokazuje, że młodzi poniosą w przyszłość wartości budujące białą suprematystowską tożsamość. Jest to

⁹⁰⁶ Tamże.

⁹⁰⁷ Na przykład w: *A Negro Burned at the Stake*, „Austin American-Statesman” 1901, March 14, s. 1.

⁹⁰⁸ A.R. Stewart, *Witnessing horror: Psychoanalysis and the abject stain of lynching photography*, „Psychoanalysis, Culture & Society”, 2014, vol. 19, no. 4. s. 415 - 416, 426, 431.

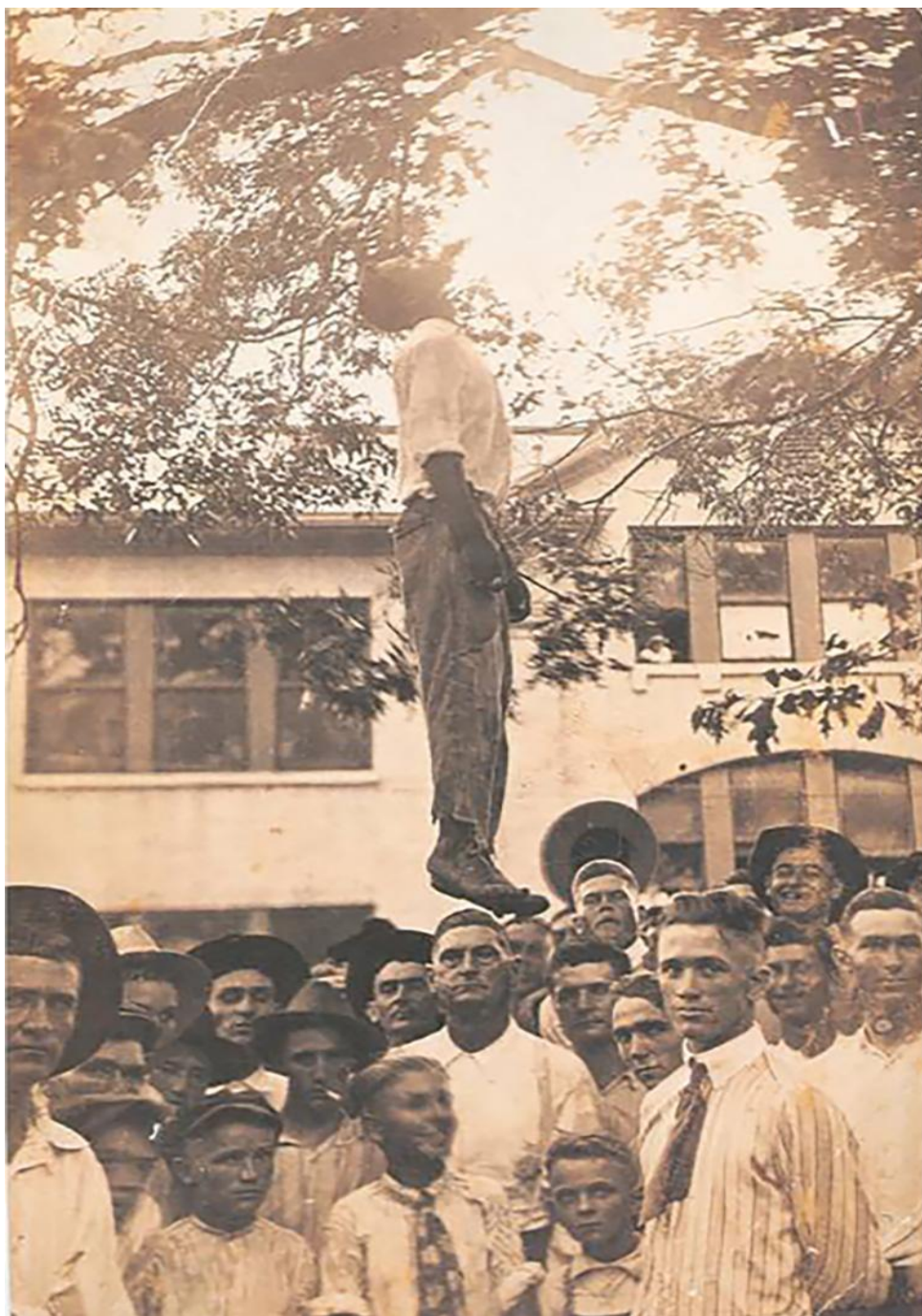
⁹⁰⁹ *Negro is Lynched by Mob at Center*, „The Galveston Daily News” 1920, August 03; *Texas Mob Lynches Negro Assailant After Storming County Jail*, „Austin American Statesman” 1920, August 03.

⁹¹⁰ *Mob Stoms Jail Seizing Confessed Slayer, Hangs Him*, „The Eagle” 1920, August 03.

więc pełen optymizmu przekaz i pokaz swoistej dumy młodych kontynuatorów idei świata białego Południa. Dostrzegalne jest, że chłopcy naśladują postawę, ubiór i wyraz twarzy stojących za nimi dojrzałych mężczyzn⁹¹¹. Wszyscy zebrani kierują w stronę aparatu pełne arogancji spojrzenia. Szczególnie widać to po twarzy mężczyzny stojącego na samym środku, tuż pod stopami wiszącego Daniela, pomiędzy dwoma innymi, uśmiechniętymi i zadowolonymi uczestnikami samosądu. Stojący z tyłu wyciągają głowy, aby było ich lepiej widać. Na okładce książki *Without Sanctuary*, jak zauważa Wendy Wolters, zdjęcie zostało powiększone i przekadrowane do wąskiego pionowego paska aby zwrócić uwagę odbiorcy na postać ofiary, stojącego pod nią mężczyzny i młodego chłopaka, a nie na cały otaczający ją tłum. W ten sposób wykorzystane na okładce zdjęcie można czytać na dwa sposoby - od dołu, poczynawszy od radosnego młodzieńca z szyderczym uśmiechem wyższości, poprzez złość i zawziętość widoczną na twarzy jego sąsiada, do jej skutku, w postaci ciała zlinczowanego Daniela, jakby konsekwencji natychmiastowej zmiany emocji z szyderstwa, przez nienawiść, do śmierci. Patrząc z kolei na zdjęcie w odwrotnym porządku, poczynawszy od ciała, przez twarde spojrzenie mężczyzny tuż pod nim, do niestosownej radości młodego chłopaka, poprzez uczynienie ze śmierci centralnego tematu zdjęcia, zdaje się ono mówić, że rodzi się ona w postawach nienawiści przechodzących z pokolenia na pokolenie. Jest to dowód na nowe życie zdjęcia i wielorakie możliwości przekazu jakie daje ta forma uwieczniania przeszłości⁹¹².

⁹¹¹ A.R. Stewart, *Witnessing horror...*, s. 418.

⁹¹² W. Wolters, *Without Sanctuary: Bearing Witness, Bearing Whiteness*, „JAC”, Vol. 24, No. 2, Special Issue, Part 1: Trauma and Rhetoric (2004), s. 400-401.



Fotografia 9. Lincz Lege'a Danielsa, awers

Źródło: <https://www.lynchingintexas.org/items/show/96#&gid=1&pid=1>

Fotografowanie się z ofiarą było również traktowaniem ciała człowieka jak trofeum. Członkowie grup pościgowych często robili sobie zdjęcia ze schwytanymi przybierając pozy myśliwych. Najciekawszym z takich obrazów jest zdjęcie zrobione około roku 1900, w nieznanym miejscu i przedstawiające nieznaną ofiarę. Pokazuje grupę pościgową, która do złudzenia przypomina myśliwych po udanym polowaniu. Grupa około 15 mężczyzn ustawiona

jest w półkolu, symetrycznie do dwóch jeźdźców, z których jeden zabezpiecza ciało przerzucone przez grzbiet konia. Ciało ofiary, znajdujące się w centralnej części zdjęcia, stanowi „trofeum safari dla ekipy, która pozuje w strojach myśliwskich i dzierży broń”⁹¹³. To porównanie do polowania z jednej strony na nowo dehumanizuje czarne ofiary, z drugiej zaś służy „do potwierdzenia heroicznej męskości linczujących”⁹¹⁴. Należy pamiętać, że polowanie zarówno przed emancypacją jak i po niej było „symbolem białej supremacji”⁹¹⁵ i przed wojną secesyjną zarezerwowane było tylko dla białych elit, nie dopuszczających po jej zakończeniu do korzystania z tego przywileju biednych białych, a tym bardziej wolnych już czarnych⁹¹⁶. Być może dlatego biedni biali obecni w grupach pościgowych tak chętnie nawiązywali do tej symboliki, gdyż podświadomie chcieli w pełni korzystać z przywileju związanym z kolorem skóry. Z drugiej strony, polowania na Południu oprócz bycia zjawiskiem rasowo - klasowym miały charakter czysto genderowy, zastrzeżony wyłącznie dla mężczyzn. Anne Louise Wood dodaje, że były one także „niezwykle istotnym męskim rytuałem, wyraźnie oddzielonym od kobiecej domowości i cnoty, często stanowiącym wejście chłopca w dorosłość, ceremonialnym tańcem władzy człowiekiem nad zwierzęciem oraz ujściem dla męskiej afirmacji i samolubstwa”⁹¹⁷.

Na omawianym zdjęciu większość mężczyzn posiada broń, co dodaje im władzy i czyni silniejszymi. Na pierwszym planie leży but, który przykuwa uwagę oglądającego i pobudza wyobraźnię. Najprawdopodobniej był to but należący do ofiary.

⁹¹³ A.R. Stewart, *Witnessing horror...*, s. 423.

⁹¹⁴ A.L. Wood, *Lynching Photography and the 'Black Beast Rapist' in the Southern White Masculine Imagination* w: P. Lehman, *Masculinity. Bodies, Movies, Culture*, Routledge, New York 2001, s. 202.

⁹¹⁵ S.E. Giltner, *Hunting and Fishing in the New South: Black Labor and White Leisure after the Civil War*, John Hopkins University Press, Baltimore 2008, s. 170.

⁹¹⁶ Tamże, s. 5.

⁹¹⁷ A.L. Wood, *Lynching Photography...*, s.202.



Fotografia 10. Zdjęcie nieznanej ofiary i grupy pościgowej z około 1900 r.

Zródło: Without Sanctuary, https://withoutsanctuary.org/pics_13r.html

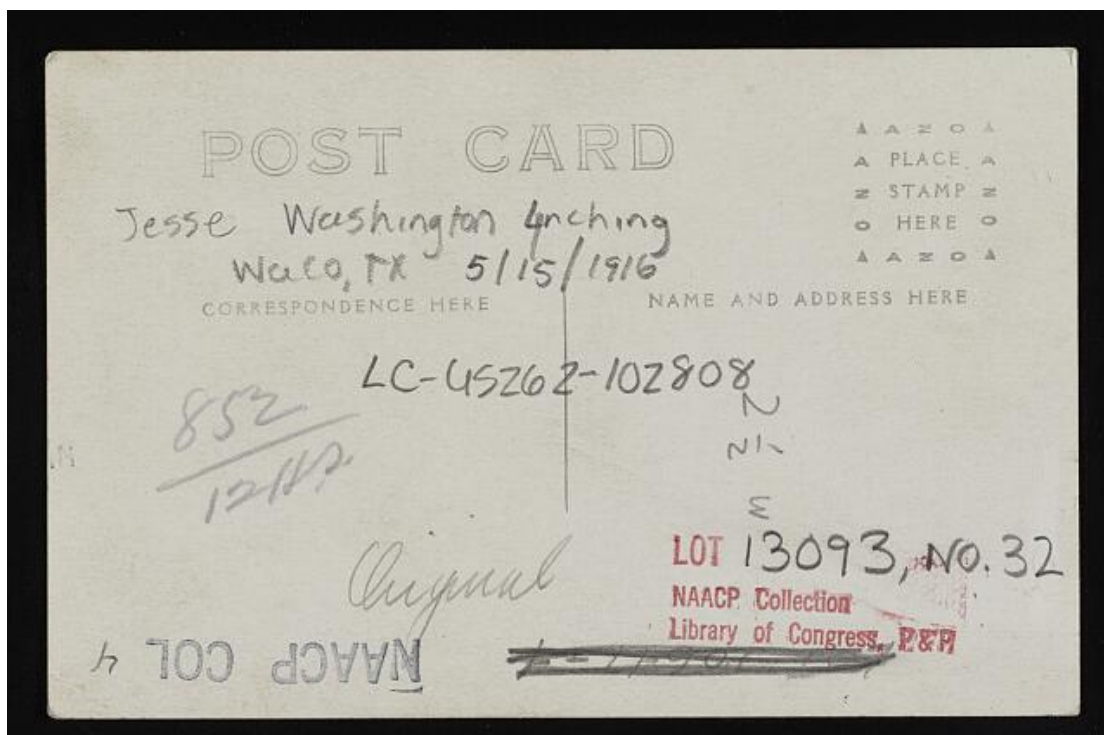
Duża liczba fotografii powstałych przed, w trakcie i po zakończeniu linczu mówi, że ich uczestnicy nie widzieli w ich wykonywaniu niczego niestosownego. Gildersleeve wiedział o nadchodzącym linczu na Washingtonie, poinformowano go także o miejscu i ściągnięto w odpowiednim momencie telefonicznie. Wiadomo także, że fotograf czerpał zyski ze wykonanych zdjęć i sprzedawał je chętnym umieszczając na nich swoje nazwisko. Jego zdjęcia krążyły raczej w zamkniętym kręgu suprematystów i można było je dostać na zamówienie⁹¹⁸. Ale obrazy tego rodzaju trafiały także do opinii publicznej w formie pocztówek. Były one popularnym środkiem informacji o tym, co działo się w innych częściach USA i stosowano je do chwili wprowadzenia fotograficznej ilustracji wydarzeń do prasy codziennej. Dlatego oprócz linczów fotografowano również (i wprowadzano do obiegu w tej formie) zdjęcia klęsk żywiołowych czy katastrof.⁹¹⁹

Fotografia opisana przez Bibliotekę Kongresu jako “Crowd gathering in street to watch the lynching of Jesse Washington, Waco, Texas” jest takim właśnie drukiem. Na awersie znajduje się fotografia z miejsca linczu, na rewersie znajduje się napis “karta pocztowa”, oraz miejsce na znaczek, adres i wiadomość do adresata⁹²⁰.

⁹¹⁸ A.L. Wood, *Spectacles of Suffering...*, s. 161.

⁹¹⁹ Tamże, s. 187 - 188.

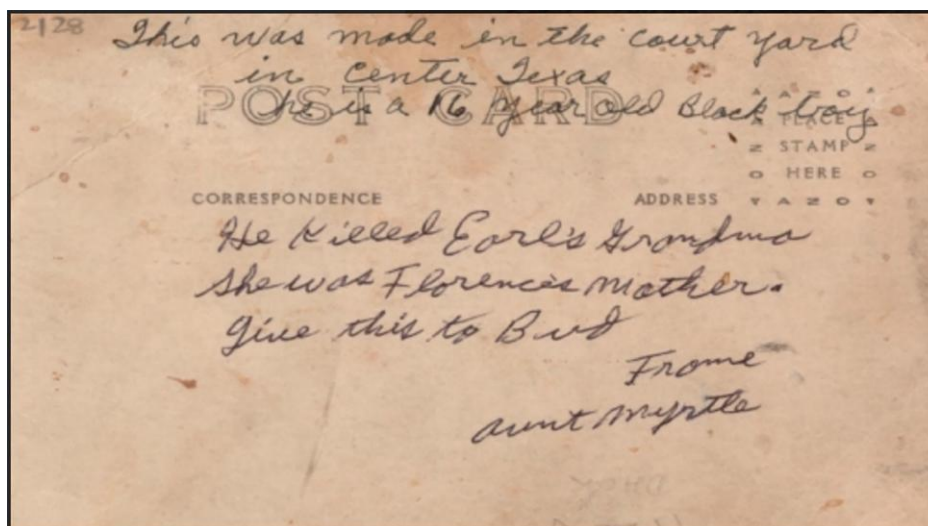
⁹²⁰ <https://www.loc.gov/pictures/resource/ds.14414/>



Fotografia 11. Rewers kartki pocztowej przedstawiającej lincz Jesse'go Washingtona z miejscem na korespondencję

Źródło; <https://www.loc.gov/pictures/resource/ds.14414/>

Kartki pocztowe, oprócz nazwisk autorów zdjęć, zawierają także osobiste komentarze. Podobnie jak wspomniane wcześniej karty Gildersleeve'a, fotografia z linczu Danielsa i ta ma miejsce na znaczek, korespondencję i miejsce na adres odbiorcy. Na odwrocie znajduje się krótka informacja: "He killed Earl's grandma. She was Florence's mother. Give this to Bud. From Aunt Myrtle." August 2, 1920" wskazująca, że autorka miała jakiś związek z osobą zamordowanej pani Hall i chciała, aby wiadomość o śmierci Danielsa trafiła do kogoś, kto także ją znał. Świadczy to o nastrojach panujących w powiecie, oczekiwaniu i żądaniu natychmiastowego wymierzenia kary, a przede wszystkim o rozpowszechnianiu wiadomości o linczu. Trudno natomiast ustalić kto wykonał zdjęcie, dlatego, że w momencie rosnącej popularności przenośnych aparatów lincze fotografowali amatorsko ich uczestnicy drukując wykonane fotografie na własny koszt z nadzieją późniejszej sprzedaży i zarobku.



Fotografia 12. Lincz Daniela kartka pocztowa, rewers

Źródło: <https://www.lynchingintexas.org/items/show/96#&gid=1&pid=2>

Jednak druki tego rodzaju zawierają także obraźliwe i poniżające ofiarę komentarze. Na kartce przedstawiającej zdjęcie spalonego Williama Stanleya i Jessy'ego Washingtona znajdziemy dopisaną odręcznie adnotację: „to jest grill, który mieliśmy ostatniej nocy. Na zdjęciu stoję po lewej stronie, z krzyżykiem nad sobą. Twój syn Joe”⁹²¹. Nazwanie linczu i spalenia ofiary grillowaniem było próbą zrównania go z barwnym spotkaniem towarzyskim. Autor komentarza, dumny ze swojej obecności, musiał bez wątpienia ulec atmosferze samosądu i wiernie oddał ją słowami. Tym samym zdjęcia i ich reprodukcje, w tym napisy, utrwały zakorzenione rasistowskie poglądy. Poprzez porównanie do grillowania ciało ofiary zredukowano do ciała zwierzęcia. To bezmyślne, a w przekonaniu autora zabawne porównanie, dużo mówi o barbarzyństwie języka relacji rasowych. Oddaje brak cywilizowanych granic, do których mogą się posunąć biali zwalczający Afroamerykanów. Inne komentarze również kładą nacisk na towarzyski i rozrywkowy charakter linczu: „Cóż, John - to jest dowód wspaniałego dnia, który mieliśmy w Dallas, 3 marca. Murzyn został powieszony za napad na trzyletnią dziewczynkę. Widziałem to w porze obiadowej. Byłem bardzo blisko tłumu. Widzisz tego Murzyna wiszącego na słupie telefonicznym”⁹²² - pisał na pocztówce do znajomego w Kentucky nieznany obserwator linczu dokonanego na Allenie Brooksie 3 marca 1910 roku.

⁹²¹ A.L. Wood, *Spectacles of Suffering...*, s. 187.

⁹²² J. Allen, H. Als, J. Lewis, L. Litwack, *Without Sanctuary. Lynching Photography in America*, Twin Palms Publisher, s. 169.



Fotografia 13. Awers i rewers kartki przedstawiającej lincz Allena Brooksa 4 marca 1910 roku w Dallas

Źródło: Without Sanctuary, https://withoutsanctuary.org/pics_07r.html

Kartka pocztowa przedstawiająca lincz Allena Brooksa w Dallas. Napis na awersie karty:

"LYNCHING SCENE, DALLAS, MARCH 3, 1910". Napis na marginesie: "All OK and would like to get a post from you. Bill, This was some Raw Bunch."

Napis na rewersie pocztówki:

"Well John - This is a token of a great day we had in Dallas, March 3, a negro was hung for an assault on a three year old girl. I saw this on my noon hour. I was very much in the bunch. You can see the negro hanging on a telephone pole."

Większość adnotacji miała charakter krótkich informacji o zlinchowanym i jego ofierze oraz wskazujących miejsce nadawcy uchwyczonego na zdjęciu jako świadka i uczestnika wydarzenia. Na frontowej stronie pocztówki linczu nieznanego Afroamerykanina w 1910 roku w Teksasie zamieszczono napisaną ołówkiem informację: "Spalenie czarnego, który zabił Jima Mitchella. Sierpień 1910"⁹²³



Fotografia 14. Podpis ołówkiem „Burning of the negro who killed Jim Mitchell. August 1910”

Źródło: Without Sanctuary, https://withoutsanctuary.org/pics_20r.html

⁹²³ Allen, *Without Sanctuary...*, s. 173

Odnotowano także obecność komentarzy przyczepianych do ciał ofiar. Sporządzane a kartkach, miały przede wszystkim charakter ostrzeżeń, co najlepiej oddaje następująca wiadomość: "Uwaga! Odpowiedź anglosaskiej rasy dla czarnych brutalni, którzy chcieliby zaatakować kobiecość Południa". Jest to odręczna uwaga napisana piórem na pocztówce przedstawiającej najprawdopodobniej lincz w Georgii. Świadczy o tym pieczęć z drukarni Wright's Kodak Printing Shop oraz adres w Savannah ⁹²⁴.

Duża popularność zdjęć z linczów, decyzja United States Post Office z 1898 r. o darmowej dostawie przesyłek pocztowych na wieś, oraz wprowadzenie w 1902 r. przez firmę Kodak papieru o formacie pocztówek z możliwością drukowania ich za 10 centów, sprawiły, że kartki przedstawiające ofiary linczów zaczęły zalewać kraj. Kiedy 27 maja 1908 r. Senat wydał zakaz przekazywania druków „mogących prowadzić do podpalenia, morderstwa lub zamachu”⁹²⁵ stworzono nieoficjalny system ich kolportażu.⁹²⁶ Mimo to zdecydowana większość mieszkańców Teksasu i Południa kupowała i sprzedawała „pocztówki z linczem”. Anonimowy autor pisał na jednym z zachowanych druków przedstawiających lincz Virgila Jonesa, Roberta Jonesa, Thomasa Jonesa i Josepha Rileya 31 lipca 1908 roku w Russellville w Kentucky: „Kupiłem to w Hopkinsville po 15 centów każda. Oficjalnie nie są na sprzedaż. Ci mężczyźni zostali powieszni bez jakiegokolwiek widocznej przyczyny czy powodu. Przyjęto prawo zabraniające ich wysyłania pocztą lub dalszego sprzedawania”⁹²⁷. Jego komentarz wskazuje, że wśród nabywców pocztówek tego rodzaju istniała świadomość niewinności ofiar i łamania prawa na obronę którego powoływali się dokonując samosądów.

Pocztówki ze zdjęciami z linczów zawierały nie tylko osobiste, pisane odręcznie komentarze, ale przemyślane przez autorów, wkomponowane w całość i napisane maszynowo teksty. Przykładem jest wiersz „Dogwood Tree”, który stał się rodzajem manifestu białej społeczności. Po raz pierwszy pojawił się w obiegu publicznym w roku 1908, jako część kartki pocztowej zawierającej zdjęcie z linczu w teksaskim Sabine County 15 czerwca 1908 roku⁹²⁸. „Dogwood tree” to dereń, drzewo, którego kwitnące na czerwono kwiaty przypominają krwawiące krzyże, a jednocześnie południowy symbol odrodzenia, ożywienia i synonim białej supremacji. Wiersz miał być ostrzeżeniem dla czarnych, którzy zechcieliby przekroczyć granice wyznaczone przez białego człowieka. Zawierał typowo rasistowskie i segregacyjne

⁹²⁴ J. Allen, *Without Sanctuary...*, fot. 58, 59, s. 186

⁹²⁵ Tamże, fot. 79, s. 195

⁹²⁶ N.A. Mowatt, *The Kings of the Damned...*, s. 113.

⁹²⁷ J. Allen, *Without Sanctuary...*, s. 195

⁹²⁸ L. Raiford, *Photography and the Practices of Critical Black Memory*, „History and Theory”, Vol. 48. No. 4, Theme Issue 48: Photography and Historical Interpretation, edited by Jennifer Tucker, 2009, s. 116.

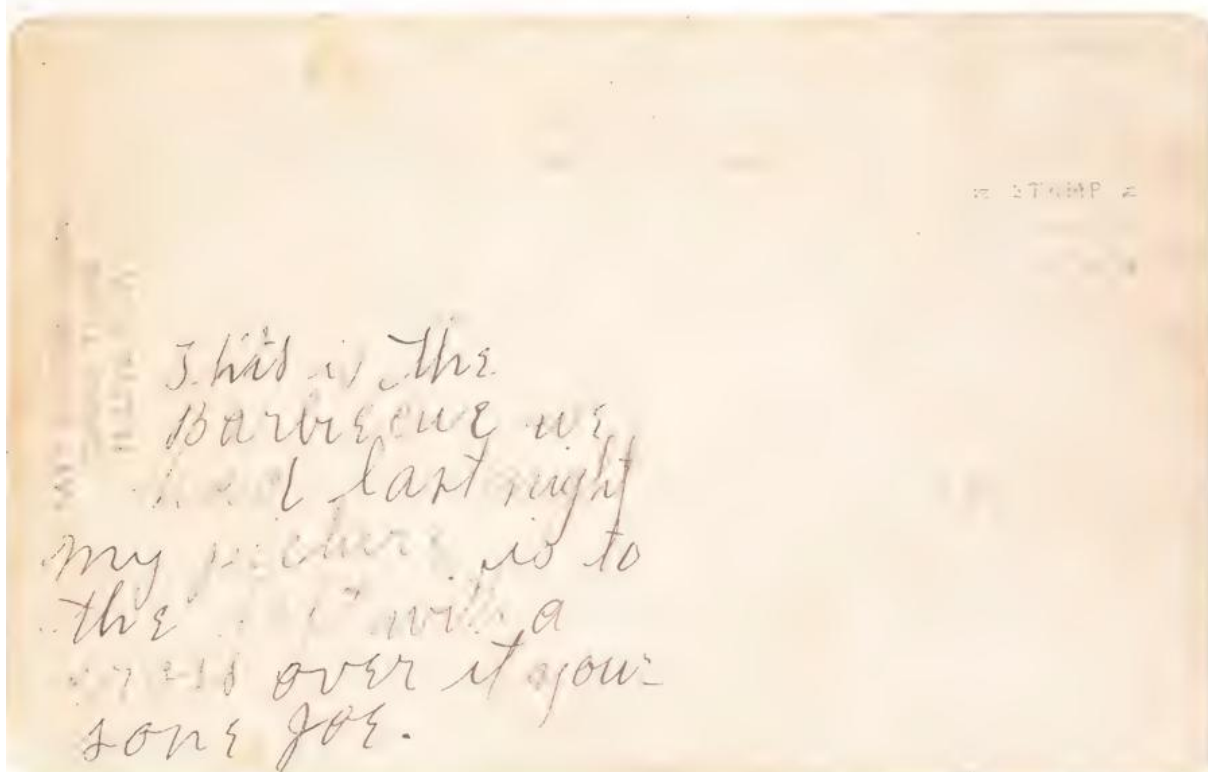
zwroty jak: biała supremacja, kraj białego człowieka, nauczanie czarnych żeby pozostawali na wyznaczonym przez białego człowieka miejscu.

This is only the branch of a Dogwood tree;
An emblem of WHITE SUPREMACY,
A lesson once taught in the Pioneer's school,
That this is a land of WHITE MAN'S RULE.
The Red Man once in an early day,
Was told by the White's, to mend his way.
The negro, now, by eternal grace,
Must learn to stay in the negro's place.
In the Sunny South, the Land of the Free,
Let the WHITE SUPREME forever be.
Let this a warning to all negroes be,
Or they'll suffer the fate of the DOGWOOD TREE⁹²⁹.

Niemniej istotnym od tego gdzie na zdjęciach znajdowała się ofiara jest to jak była przedstawiana. Ciała ofiar niejednokrotnie były przygotowywane do sesji zdjęciowej. Ubierano je i w odpowiedni dla fotografa sposób układano. Znany jest przypadek ubrania ciała zlinczowanego w garnitur, innym razem założenia kapelusza na głowę wisielca, oraz jak to było w przypadku zlinczowanego 29 - 30 lipca 1930 w Temple Willa Stanleya – ułożenie jego ramion, tak jakby napinał bicepsy⁹³⁰. Na drugiej stronie kartki znajduje się informacja mówiąca o jej pochodzeniu: "katy electric studio temple texas. h. lippe prop." oraz informacja o wydarzeniu: "This is the Barbecue we had last night my picture is to the left with a cross over it your son Joe." Wynika z niej, że jeden z uczestników, Joe, powiadamiał o nim rodziców dodając o swoim udziale w linczu. Kartka od strony wizualnej ma więc wspomniany wcześniej charakter sensacyjno - informacyjny. Szokujące jest natomiast porównanie samosądu i spalenia ofiary do barbecue, wydarzenia raczej radosnego o zgoła przeciwnym charakterze. Z zamieszczonego przekazu wynika więc wyraźnie, że stosunek niektórych białych do linczowanych Afroamerykanów był pełen pogardy i lekceważenia.

⁹²⁹ Tamże, s. 115-116.

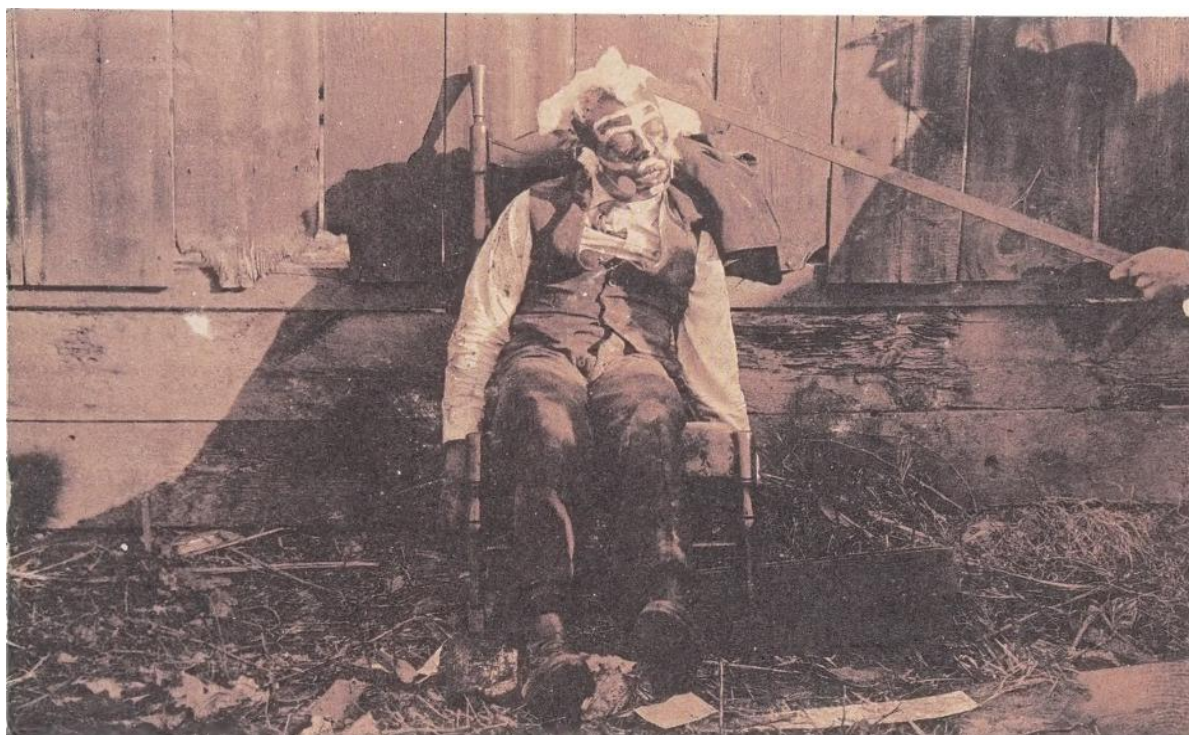
⁹³⁰ A.L. Wood, *Spectacles of Suffering: Witnessing Lynching in the New South, 1880-1930* [maszynopis pracy dyplomowej], Druid Hills 2002, s. 179.



Fotografia 15. Awers i rewers kartki przedstawiającej lincz Willa Stanleya 29-30 lipca 1930 r. Temple

Zródło: Without Sanctuary, https://withoutsanctuary.org/pics_22r.html

Norman A. Mowatt przeanalizował pocztówkę - zdjęcie ciała nieznanego mężczyzny, Afroamerykanina, posadzonego po linczu w bujanym fotelu. Jego twarz pomalowana była białą i ciemną farbą oraz klejem. Do twarzy i głowy przyklejono bawełnę. Nieznana ofiara kijem podpierała głowę ofiary⁹³¹. Allen zwraca uwagę na „poplamione krwią ubranie i okrągłe krążki przyklejone do policzków”⁹³² Nie wiemy czy garnitur i biała koszula należały do ofiary czy też został w nie ubrany. Sądząc po małej ilości krwi, mogła się ona znaleźć na ubraniu w trakcie zakładania go na ofiarę. Buty jakie miała na sobie ofiara wydają się być znacznie za duże, co sugeruje, że czarny został pośmiertnie przebrany i ucharakteryzowany na potrzeby zdjęcia. Wspomniane krążki i inne dodatkowe elementy jakie pojawiły się na twarzy nadały jej wyrazistych rysów. Zarówno odzież, mimika, włosy a także sposób „relaksowania się” na bujanym fotelu nie pasują do obrazu przeciętnego Afroamerykanina. Stanowią czytelne szyderstwo z marzeń czarnych Amerykanów, lecz próba ich realizacji może skończyć się dla nich tragicznie.



Fotografia 16. Zdjęcie ciała nieznanego Afroamerykanina

Zródło: Without Sanctuary, https://withoutsanctuary.org/pics_10r.html

⁹³¹ N.A. Mowatt, *The Kings of the Damned: Reading Lynchings as Leisure; the Analysis of Lynching Photography for Examples of Violent Forms of Leisure and Places of Power* [maszynopis pracy dyplomowej], Urbana 2006, s. 123.

⁹³² J. Allen, *Without Sanctuary...*, s. 165.

Wszystkie te zabiegi służyły ośmieszeniu i poniżeniu czarnoskórych ofiar. W przeciwieństwie do poszkodowanych, tłum złożony z oprawców i gapiów przedstawiony był zawsze z szacunkiem⁹³³. Tym samym sposób ukazania linczów miał na celu pokazanie deprawacji i zepsucia Afroamerykanów oraz wyższości i wysokiego poziomu cywilizacyjnego białego tłumu, czym w konsekwencji uzasadniał samosądy.

Akt robienia przerażających zdjęć został nazwany przez Susan Sontag „wysublimowanym morderstwem”. Uważała ona, że fotografie okrucieństw wyrządzają wiele złego, gdyż poprzez wielokrotną ekspozycję znieczulają oglądającego na ból i cierpienie, a w konsekwencji przyczyniają się do etycznej i politycznej obojętności⁹³⁴.

Lincze rytualne, do których dochodziło na amerykańskim Południu na przełomie XIX i XX w. przybrały formę spektaklu organizowanego dla licznie zgromadzonej publiczności. Wiele elementów linczu naśladowało układ oraz przebieg sztuki teatralnej: prolog, spektakl właściwy, epilog, uwidoczniona scena, zaangażowanie rekwizytów. Najważniejszymi uczestnikami spektaklu linczowego była jego ofiara, odgrywająca rolę głównego aktora, egzekutorzy zbrodni w roli aktorów drugoplanowych oraz zgromadzony tłum w roli widzów. Role te przypisywano ściśle według kryterium rasowego: afroamerykańscy mężczyźni byli aktorami głównymi (osobami linczowanymi, ofiarami); biali mężczyźni aktorami drugoplanowymi (egzekutorami); zgromadzony tłum składał się natomiast z rasowo mieszanej widowni, z przewagą ludzi białych obu płci i w różnym wieku. Między aktorami głównymi a publicznością nawiązywała się negatywna emocjonalna relacja, której fundamentem były nienawiść i lęk na tle rasowym, mające odzwierciedlenie w czynnym oraz biernym okrucieństwie zadawanym linczowanemu. Mentalne odczłowieczenie ofiary sprzyjało akceptacji bezprawia i stanowiło w oczach oprawców usprawiedliwienie dokonywanego mordu jako aktu naturalnej sprawiedliwości oraz selekcji. Tak przeprowadzany spektakl linczowy był ukierunkowany na osiągnięcie dwóch celów. Pierwszy z nich miał charakter uświadomiony – miał zapewnić tanią, łatwo dostępną emocjonującą rozrywkę. Celem nieświadomym były zaś konsolidacja białych społeczności Południa oraz pokaz ich siły i dominacji. Sadystyczne przedstawienia linczowe miały wzbudzić postrach wśród afroamerykańskich obywateli i pokazać im miejsce w społecznej hierarchii. W tym kontekście role stron odgrywane w przedstawieniu nabierają nowego znaczenia. Z jednej strony czarnoskórzy mężczyźni byli aktorem-ofiarą, a z drugiej właściwym odbiorcą spektaklu. Miał się bać. Biała publiczność

⁹³³ A.L. Wood, *Spectacles of Suffering...*, s. 179.

⁹³⁴ S. Sontag, *On Photography*, New York 1977, s. 11–12.

odgrywała również rolę aktorów spektaklu wystawianego dla rzeszy czarnoskórych osób nie biorących bezpośredniego udziału w widowisku, ale będących docelową grupą odbiorców. Finał spektaklu nie następował wraz z końcem przedstawienia. Dzięki fotografiom, pocztówkom, opisom, pamiątkom i opowieściom wychodził daleko poza miejsce egzekucji. Wendy Harding zauważyła, że Afroamerykanie odczuwali go w „najgłębszych warstwach podświadomości”, gdyż – jak pisał Richard Wright – „słowa opisujące lincz miały większą moc niż bezpośrednie doświadczenie”⁹³⁵.

Powstające w trakcie linczów fotografie, sprzedawane następnie jako swoiste pamiątki paradoksalnie utrwalają tylko rozumienie linczu jako spektaklu. Analiza ich warstwy merytorycznej dowodzi niewyobrażalnego okrucieństwa i cierpienia zadawanego ofiarom, ale pokazuje też, że ich uczestnicy uważali, że uczestniczą nie tylko w akcie wymierzenia sprawiedliwości, ale także w wydarzeniu, którego są ciekawi i poprzez sfotografowanie się na miejscu takiego wydarzenia zaspokajają nie tylko własną ciekawość, ale przede wszystkim poczucie udziału w czymś ważnym, niedostępnym dla przeciętnego mieszkańca lokalnej społeczności.

Z punktu widzenia fotografów zawodowych utrwalanie linczów uznać można za działalność czysto zarobkową i nastawioną na zysk finansowy. Fotografie jako takie nie pozwalają stwierdzić czy Gildersleeve identyfikował się z linczującym tłumem, czy było to dla niego jedynie wydarzenie warte sfotografowania jako „coś, co dzieje się w mieście” i co skłania fotoreportera do wyjęcia aparatu i wykonania zdjęcia. Ale stwierdzić trzeba także, że nie miał żadnych etycznych oporów, aby utrwalić tak nieludzko wykonaną karę śmierci na Jessem Washingtonie, chciał przy niej być, a poprzez swą nieobecnością nie zasugerował mieszkańcom Waco niezgody na takie praktyki. Z kolei zdjęcia wykonane przez amatorów mają charakter fotografii wykonywanych współcześnie przy pomocy telefonu komórkowego – jestem tam, gdzie dzieje się coś w moim przekonaniu ważnego, więc to fotografuję. Wspólną cechą obu grup fotografów jest brak refleksji nad tym czy karę tego rodzaju w ogóle można fotografować, czy też istnieje etyczna bariera nie pozwalająca na fotografowanie śmierci, zwłaszcza kiedy sprawia ona przyjemność tym, którzy ją wykonują, choć sami przekonani są o słuszności postępowania.

Jeszcze innym przypadkiem są powstające w wyniku działań fotografów pocztówki. Zawierają one dwa całkowicie sprzeczne przekazy – z jednej strony ogrom cierpienia, z drugiej „normalność” w postaci pozdrowień lub bezlitosnego szyderstwa i nieukrywanej radości

⁹³⁵ A.L. Wood, *Lynching Photography and the 'Black Beast Rapist' in the Southern White Masculine Imagination* w: P. Lehman, *Masculinity. Bodies, Movies, Culture*, Routledge, New York 2001, s. 7.

z wykonanego samosądu. Niezmiernie trudne w interpretacji, są jednak żywym dowodem społecznej pamięci i postaw obecnych na amerykańskim Południu.

Zdjęcia z linczów, analizowane pod kątem zarządzania przestrzenią, niosą ze sobą wieloraki symboliczny przekaz. Istotne jest tutaj miejsce zrobienia zdjęcia, oraz usytuowanie ciała w przestrzeni. W ocenie Sandy Alexander fakt zrobienia ich na zewnątrz, nie w środku, ma mocny rasistowski przekaz. W tym czasie taki rodzaj zdjęć robiono tylko włóczęgom, bezdomnym oraz osobom z najniższych warstw natomiast przedstawicielom klas średnich i wyższych robiono zdjęcia wewnątrz pomieszczeń. Dlatego „obraz powieszanej ofiary na zewnątrz jest nierozdzielnie związany z wykluczeniem społecznym, byciem na marginesie społeczeństwa”⁹³⁶, poczuciem inności i odrzuceniem. Powieszenie jako metoda linczowania było szczególnie efektywne ze względu na swoją symboliczną siłę. Ciało wisielca zawieszone nad ziemią symbolizuje brak przynależności, nie tylko w znaczeniu społecznym, ale także ludzkim, wisielec nie dotyka bowiem ziemi, a więc nie jest jej częścią, a ona się o niego nie upomina. Niedotykanie ziemi utożsamia lęki białych związane z możliwością jej straty, z drugiej zaś strony symbolizuje starania czarnych o jej bezskuteczne posiadanie. Ponadto ofiara, w przeciwieństwie do tłumu połączonych jakąś ideą – zemsty, sprawiedliwości, czy nawet zwykłej ciekawości – zawsze była samotna, a „bycie samemu oznaczało bycie martwym”⁹³⁷. Zdjęcia były również nie tylko przedłużeniem spektaklu linczowego, ale kontynuacją rasistowskiej walki ze społecznymi, politycznymi i ekonomicznymi aspiracjami czarnych i wskazaniem wyzwoleńcom gdzie jest ich miejsce, a właściwie jego brak, aby móc być kimś. Uczynienie z nich osób, samotnych, bezdomnych, bez własności, zastraszonych, miało uczynić ich słabymi wzmacniając przez to pozycje białych.

⁹³⁶ Sandy Alexandre, *Out: On a Limb The Spatial Politics of Lynching Photography*, „The Mississippi Quarterly” 2008, Vol. 61, No. ½, Special Issue on Lynching and American Culture, s. 88.

⁹³⁷ Tamże, s. 94.

Zakończenie

Teksas będący geograficznie, kulturowo i mentalnie częścią amerykańskiego Południa nie mógł być badany w oderwaniu od swoich południowych korzeni. Ponieważ był częścią tej większej i nadrzędnej jednostki nie mogło zabraknąć odniesień do Południa i przedstawienia go w szerszym, południowym kontekście. Niewątpliwie wspólną cechą zarówno Teksasu jak i jego południowej ojczyzny były lincze. Południe posiadało idealne warunki do rozwoju samosądów. Można wyróżnić wśród nich tzw. zastane uwarunkowania w postaci gleby i klimatu, które sprzyjały uprawie plantacyjnej, głównie bawełny. Ta zaś wymagała rąk do pracy, którymi stali się niewolnicy. Bez tej darmowej siły roboczej Południe nie istniałoby w kształcie w jakim jest znane. Tym, co miało decydujący wpływ na charakter Południa byli ludzie, którzy tam przybyli i kultura jaką ze sobą przynieśli. Była to ludność celtycka, która przybyła tu, pośrednio, ze Szkocji, Walii, Irlandii oraz angielskich wyżyn. Ich kultura wypasu i hodowli bydła stała się archetypem dla 19-wiecznej, południowej kultury honoru. Do roku 1865 niewolnicze i honorowe Południe nie znało jednak linczów. Można więc wnioskować, że wymienione wyżej czynniki były niewystarczające do ich powstania i musiały zaistnieć inne okoliczności, które je uaktywniły.

Kluczową rolę w procesie powstawania linczów odegrały zmiany, które zaczęły tam zachodzić począwszy od wybuchu wojny secesyjnej. Wojna z perspektywy Południowców była marzeniem o szeroko pojętej niezależności względem Północy i istnieniu niepodległego państwa. Choć stwierdzenie, że była to wojna o niewolnictwo budzi szereg wątpliwości, to było ono niewątpliwie jedną z jej przyczyn i źródłem nieustannej krytyki ze strony abolicjonistycznej Północy. Jak każda przegrana wojna przyniosła ze sobą wielopłaszczyznowe starty. W sposób drastyczny upokorzyła jednak dumnych Południowców wprowadzając okupację wojskową i rekonstrukcyjne rządy obcych z Północy i wyzwolenców. To właśnie emancypacja ludności czarnej przewróciła cały przedsecesyjny porządek społeczny i gospodarczy. Czarni stali się obywatelami ze wszystkimi wynikającymi z tego faktu prawami. Mogli głosować i wpływać na charakter rządów. Początkowo próbują z nich korzystać, ale są zastraszeni przed pójściem do urn wyborczych. Zaczynają się kształcić i bogacić, przez co stają się zagrożeniem dla białych. Te wszystkie zmiany są źródłem frustracji i lęków wśród ludności białej. Odtąd wszystkie ich działania będą skoncentrowane na powrocie do stanu przedwojennego i ponownego zniewolenia czarnych.

Na przełomie XIX i XX wieku pojawia się kolejna fala zmian podyktowanych industrializacją, urbanizacją i wynikającymi z tego zmianami obyczajowymi. Zmienia się rola białej kobiety. Pojawiają się sufrażystki walczące o prawa wyborcze. Kobiety coraz bardziej świadome swoich praw podejmują pracę i wychodzą z domów, a poza nimi, szczególnie w szybko rozwijających się miastach kuszą nowe formy rozrywki. Zaludniające się i gwarantujące większą anonimowość miasta, sprzyjały rozluźnieniu obyczajów. Rola czystej białej kobiety jako symbolu trwania i czystości białej rasy panów zostaje nadwątlona.

Największym poszkodowanym w wyniku zachodzących zmian był biały mężczyzna. Osłabła jego wiodąca rola w społeczeństwie. Stracił władzę nad czarnymi mężczyznami i kobietami a także kobietami swojej rasy. Aspiracje czarnych mężczyzn i płynące z nich zagrożenia dla pozycji białych zrodziły lęki, na które nałożyły się te związane z seksualnością czarnych. Stara wiedza na temat bogatego przyrodzenia czarnych mężczyzn urosła do rozmiarów hysterii nazywanej „rape complex”. Uważali, że dla Afroamerykanów zdobycie białej kobiety, jest kolejnym etapem ich awansu, dowodem na równość społeczną. Chęć posiadania białej kobiety odczytywana była jako pragnienie posiadania wszystkich dotychczasowych przywilejów białego mężczyzny, także politycznych.

Opisane dwufalowe zmiany zrodziły szereg lęków o podłożu ekonomicznym, społecznym i politycznym. Obawiano się konkurencyjności czarnych, a szczególnie tego, że pragną zająć miejsce kulturowo i historycznie zarezerwowane dla białych. Te wszystkie lęki skumulowały się na postaci tzw. New Negro, czyli nowym, młodym pokoleniu Afroamerykanów. Urodzeni na wolności, nie znali uwarunkowań, ograniczeń i strachu jakie niosło ze sobą niewolnictwo. Wszystkie kumulowane lęki, zarówno te, generowane przez czarnych, ale też związane z obawami przed szybkimi i znacznymi zmianami o skali ponadstanowej, znalazły swojego kozła ofiarnego w postaci Afroamerykanów. Powstająca wśród białych na tym tle frustracja i strach znalazły ujście w agresji skierowanej w stronę najsłabszej, a więc najłatwiejszej do zaatakowania grupy. Ich postawy, rodzący się rasizm, segregacja i nietolerancja doskonale spełnia założenia teorii frustracji-agresji i agresji przeniesionej. Jej kulminacją były spektakularne lincze, w których najmniejszą wagę miało wymierzenie kary, a największą otaczająca je aura przedstawienia. Przynosiły one psychologiczną ulgę dając upust nagromadzonym emocjom. Tłum po niehumanitarnych aktach przemocy zawsze odchodził cichy, co pozostaje w kontraście z rozkrzyczaną gawiedzią z początku linczu. Oprócz funkcji oczyszczająco-uwalniającej, swoistego katharsis, spektakularne samosądy dawały poczucie siły i jedności, która była niezwykle istotna w momentach zagrożenia, jakie przeżywali. Relacje prasowe i zdjęcia z linczów pokazują

kilkutysięczne tłumy białych ze wszystkich warstw społecznych, starych i młodych, mężczyzn i kobiety. Żadne wydarzenie, zjawisko ówczesnego Południa i Teksasu nie miało tak konsolidującego, dla białych, charakteru jak lincze. Dlatego niektórzy uważali je za „nowoczesny fenomen”⁹³⁸. Zebrane tłumy były demonstracją siły i dawały siłę. Z jednej strony stanowiły przekaz skierowany do ludności czarnej, zastraszając ją i skłaniając do pozostania na swoim najbardziej zbliżonym do przedsecyjskiego miejscu na społecznej i ekonomicznej drabinie. Z drugiej natomiast umacniały białych obniżając jednocześnie poziom towarzyszącego im lęku. Zdaniem Williama F. Pinara także sadystyczna postawa białego, torturującego mężczyzny czyniła go silnym⁹³⁹. Samosądy stanowiły również najbardziej popularną formę rozrywki i były źródłem dochodów w coraz bardziej skomercjalizowanej rzeczywistości Południa i Teksasu.

Stanowiąca podstawę źródłową niniejszej rozprawy prasa odgrywa tu rolę dwojaką. Z jednej strony jest jedynie środkiem przekazu informacji o zachodzących wydarzeniach, ale czyni to w sposób pośrednio zachęcający do popełniania samosądów. Jej informacyjna rola nie ma więc żadnego znaczenia, ponieważ opis linczów nacechowany jest nie tylko sensacyjnym i krzykliwym językiem, ale przede wszystkim językiem pełnym uprzedzeń, prymitywnej rozrywki, pełnych wrogości porównań odbierających linczowanym godność i człowieczeństwo. Lincz pokazany jest jako zabawa, piknik, wesołe miasteczko, nie okrucieństwo. Teksaska prasa nie przeciwstawia się samosądom, nie organizuje przeciw nim społecznych kampanii protestu, nie skłania czytelników do refleksji, lecz bezdusznie podąża za ich upodobaniami do rubaszej rozrywki. Odnieść można wrażenie, że to gusty czytelników kształtują teksańską prasę, a nie odwrotnie. Przyczyn tego stanu szukać należy w słabościach tamtejszych elit niechętnie angażujących się w działania sprzeczne z oczekiwaniami społecznymi. Sędziowie, policjanci, duchowni nie mają na tyle siły i autorytetu, aby publicznie wyrazić sprzeciw wobec linczów. Czynią to aktywiści przybywający z Północy, ale i oni starają się przede wszystkim wpływać na elity polityczne Waszyngtonu i innych dużych miast w nadziei, że akty przemocy da się zatrzymać na szczeblu federalnym, a nie stanowym. Pokazuje to, że na Południu nie było możliwości działania w celu ograniczenia linczów – takich inicjatyw nie podjęliby ani radni miejscy, ani rady powiatów, ani parlamenty stanowe. Nie było także możliwości działania oddolnego, ponieważ nie było ośrodka, wokół którego można byłoby je skupić. Z przedstawionych wyżej powodów nie mogła być nim prasa, a przy słabości

⁹³⁸ A.L. Wood, *Spectacles of Suffering...*, s. 21.

⁹³⁹ W.F. Pinar, *The Gender of Racial Politics and Violence in America. Lynching, Prison Rape, & The Crisis of Masculinity*, „Counterpoints” Vol. 163, Peter Lang, New York 2001, s. 72.

elit intelektualnych podejmowane działania nie miały żadnych szans na powodzenie. Nie bez znaczenia pozostaje także mentalność „straconej sprawy”, rozumowania i pojmowania świata kategoriami oblężonej twierdzy, nakazującym opór wobec wszystkiego, co napływa z Północy w sferze społecznej. Lincze są więc usiłowaniem utrzymania odrębności Południa, manifestacyjnej dumy z własnej odmienności, rozumianej jako lepsza od tej panującej w innych regionach USA.

Na lincze warto także popatrzeć przez pryzmat psychologii i mentalnych uwarunkowań których kulminacja wystąpiła na Południu po przegranej wojnie secesyjnej. Mieszkańcy tej części USA odczuwali klęskę nie tylko w kategoriach militarnych czy ekonomicznych, ale także psychologicznych, żywiąc się przekonaniem, że konflikt z Północą wynikał również z niechęci, a nawet wrogości do szeroko pojętych warunków panujących na południe od linii Masona – Dixona. Na wrogość odpowiedziano więc wrogością polegającą na bojkocie postanowień nowej władzy, a kiedy taktyka ta stała się nieskuteczna, na tworzeniu odrębnego systemu zachowań, którego częścią stały się lincze. Pielęgnowanie poczucia straconej, ale słusznej sprawy, afirmacja własnych postaw, tradycji, historii, wyjątkowości, wytworzyły także poczucie niechęci do nowych czasów i uosabiających jej zmian na tyle silne, że w skrajnych przypadkach przeradzające się w nienawiść. Jedną z jej funkcji jest ochrona stosunków społecznych i międzyludzkich, a więc separowania przedmiotu nienawiści, co chroni osobę nienawidzącą od kontaktu z przedmiotem nienawiści, roztaczając jednocześnie parasol ochronny nad własnym systemem wartości. Badacze takich zachowań wskazują jednak, że tak wielkie poczucie krzywdy prowadzić może do chęci unicestwienia przedmiotu nienawiści, co zaspokoi emocjonalną potrzebę rozładowania lęku powstałego w wyniku niemożności poradzenia sobie ze stałą obecnością czegoś, co darzymy nienawiścią. Jest to także funkcja samoobrony, polegającej na kierowaniu swoim własnym światem, regułami rządzącymi otoczeniem i właściwą mu mentalnością oraz stworzeniu przekonania, że jest się dobrym, uczciwym, praworządnym człowiekiem, a więc budowaniu wysokiej samooceny.

Dostrzeżone przez psychologów prawidłowości dostrzec można także w sytuacji Południa czy Teksasu. Wrogość do rozporządzeń płynących przez nielubianą władzę z Waszyngtonu prostą drogą wiodła do okazywanej jej nienawiści, wyrażającej się chęcią obrony tego, co jeszcze z Południa (Konfederacji) zostało. Naruszenie resztek odczuwanej suwerenności prowadziło z jednej strony od powstawania wysokiej samooceny, ale i chęć obrony odrębności do zachowań przemocowych i linczów.

Nienawiść jest więc motywatorem postaw agresywnych, narastających wraz z subiektywnym poczuciem zagrożenia ze strony grup społecznych lub jednostek zyskujących

na znaczeniu w wyniku działań regulujących zachowania człowieka w społeczeństwie. Na Południu takim zagrożeniem w mniemaniu białych była Rekonstrukcja ze wszystkimi swoimi skutkami, reformami i zmianami w postaci np. XIII, XIV i XV poprawki do Konstytucji. Przymus ich akceptacji spowodował konsolidację nienawiści i okresowe jej wybuchy w postaci linczów, będących z jednej strony eksplozją agresji, ale z drugiej okazją do uspokojenia się. Dlatego na lincze w perspektywie psychologicznej należy patrzeć jako na sygnał informujący o relacjach jednostki ze społeczeństwem, panujących w nim napięciach i wadze zachodzących przemian, wobec których członkowie społeczeństwa nie chcą pozostać obojętni ⁹⁴⁰.

Również ustalenia innych badaczy, zajmujących się analizą strachu i jego skutków dają się zastosować do wyjaśnienia i zrozumienia fenomenu linczów. Przydatna wydaje się zwłaszcza teoria stworzona przez K. Oatley i J. M. Jenkinsa, która zwraca uwagę na współzawodnictwo i związane z nim emocje tworzące spektrum strachu. Według nich do głównych emocji w tym przypadku należą gniew, strach i pogarda. Odnosząc to analizowanych przypadków zauważamy, że gniew rodzi się na podłożu przegranej wojny secesyjnej, zakazanego niewolnictwa, upadku plantacji, systemu gospodarczego czy narzuconych rozwiązań politycznych. Te same czynniki wywołują strach, ponieważ biali Południowcy nie potrafili odpowiedzieć na pytanie jaka czeka ich przyszłość, a widząc „utrata” własnej pozycji społecznej na rzecz Afroamerykanów darzyli ich szczególną pogardą jako niewykształconych i niewiele umiejących byłych niewolników. Kumulacja tych trzech emocji może w rezultacie doprowadzić do skoncentrowania agresji i poszukiwania kozła ofiarnego, skupiającego w sobie wszystkie negatywne zachowania, postawy, czy myśli⁹⁴¹. Szczególne ich nagromadzenie występuje gdy jednostka ma poczucie straty, zniewagi, urażenia, tak bardzo charakterystyczne dla Teksasńczyków. W takich sytuacjach wyjątkową agresję wywołuje przekonanie, że straty są efektem działania innej osoby, dopuszczającej się swego czynu w sposób świadomy i intencjonalny. Dlatego mieszkańcy Południa tak chętnie winili za swoje niepowodzenia polityków z Północy, widząc w usiłowaniach ograniczenia linczów skutki korzystne jedynie dla czarnoskórych gwałcicieli, dopuszczających się pohańbienia rasy białej wyrażanej przez niewinną białą kobietę. Fakt, że czarnoskórzy przestępcy także działali z pełną świadomością popełnionego czynu był zdaniem białych pomijany przez polityków z Północy. Sugerowano także, że ich inicjatywy, dając pewne prawa sprawcom przestępstw, odbierają je jednocześnie

⁹⁴⁰ B. Gawda, *Psychologia nienawiści*, Lublin 2024, s. 39 – 42.

⁹⁴¹ Tamże, s. 43 – 44.

ofiaram, nie chronią ich. Stąd bierze się chęć ukarania takich przestępców w sposób równie bezwzględny jak popełniony przez nich czyn.

Rozpatrując lincze jako spektakl nienawiści posłużyć się można autorstwa Sary McClelland i Susan Opatow. Ich zdaniem nienawiść powstaje ze składowych psychologicznych, socjologicznych, politycznych i historycznych uzewnętrzniając się jako emocja odczuwania subiektywnie w postaci gotowości do agresywnego i nienawistnego działania lub jako ideologia czy światopogląd. Analizując sytuację ze wszystkich stanów gdzie występowały lincze widzimy, że we wszystkich z nich pojawiały się identyczne lub zbliżone uwarunkowania w skali makro (narzucone przez Rekonstrukcję, przegraną wojnę, zmianę sytuacji społeczno - gospodarczej) lub mikro, będące efektem sytuacji lokalnej, takie jak czynniki pogodowe, przyrodnicze, lub poważniejsze, społeczno - polityczne. Nienawiść, zdaniem autorek rodzi się na gruncie pięciu komponentów: czynników poprzedzających, przekonań, emocji, zasad moralnych i zachowań. Czynniki poprzedzające to konkretne czynniki sytuacyjne lub nieświadome, irracjonalne przekonania – w przypadku linczów mogą to być na przykład szeroko pojęte skutki przegranej wojny, a przekonania to mentalność „straconej sprawy” lub wyobrażenia o nadzwyczajnych możliwościach seksualnych Afroamerykanów. Tworzą one podatny grunt do powstania nienawiści. Nienawiść tworzy negatywne elementy poznawcze i oceny na temat obiektów społecznych⁹⁴². Wśród nich dominują przekonania na temat nieakceptowalnych (lub odmiennych) grup społecznych, w tym wypadku czarnych Amerykanów. Powstałe na tym gruncie opinie, na przykład o szczególnej ich podatności na działania przestępcze, fizycznej i intelektualnej ociężałości przy jednoczesnym niezaspokojonym popędie seksualnym stworzyły warunki do obwiniania ich za wszystko, z czym biali nie mogli sobie psychicznie poradzić i wykonywania samosądów, będących niejednokrotnie zbiorowym i bezkarnym morderstwem.

⁹⁴² Tamże 53 – 59.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

PRASA DRUKOWANA

- „Abbeville Progress” 1913
- „Aberdeen Daily News” 1908
- „Abilene Semi-Weekly Farm Reporter” 1909-1910
- „Atlanta Constitution” 1920
- „The Atlanta Journal” 1897
- „Austin American-Statesman” 1872-1922
- „Austin Statement” 1902
- „Austin Weekly Statesman” 1895
- „Boston Evening Transcript” 1860
- „The Brownsville Daily Herald” 1901-1902
- „The Brownsville Herald” 1902
- „The Bryan-College Station Eagle” 1902-1922
- „Bryan Daily Eagle and Pilot” 1911-1916
- „The Bryan Weekly Eagle” 1903-1914
- „Buffalo Daily Republican” 1839
- „Buffalo Christian Advocate” 1865
- „The Caldwell Watchman” 1911
- „Chatatanooga Daily Times” 1910
- „Chicago Defender” 1920
- „Chicago Record” 1901
- „Chicago Record-Herald” 1902
- „Chicago Tribune” 1903
- „The Cincinnati Enquirer” 1865
- „Corpus Christi Weekly Caller” 1908
- „The Courier-Gazette” 1908
- „The Crisis” 1912-1916
- „The Daily Constitutionalist and Republic” 1848
- „The Daily Herald” 1903

„The Daily Madisonian” 1844
 „Daily National Intelligencer and Washington Express” 1837
 „Daily Sentinel” 1903
 „The Dallas Daily Times Herald” 1901
 „The Dallas Express” 1919-1921
 „The Dallas Morning News” 1909-1921
 „The Dallas Weekly Herald” 1861-1866
 „The Eagle” 1920
 „El Paso Herald” 1893-1919
 „Evening Messenger” 1903
 „The Farmers’ Union” 1892
 „Fort Worth Daily Gazette” 1886-1893
 „The Fort Worth Record and Register” 1810-1910
 „Fort Worth Star-Telegram” 1908-1918
 „The Galveston Daily News” 1865-1920
 „Hartford Courant” 1865
 „The Houston Post” 1893-1919
 „The Hugo Democrat” 1914
 „The Hutchinson Gazette” 1910
 „Independence Daily Reporter” 1892
 „Jackson Daily News” 1919
 „Kansas City (Missouri) Times” 1920
 „Leicester Journal, and Midland Counties General Advertiser” 1865
 „Lewisburg Chronicle” 1901
 „Laredo Weekly Times” 1917
 „Lincoln Nebraska State Journal” 1899
 „The Marshall Messenger” 1893-1916
 „Marshall News Messenger” 1922.
 „McClure’s Magazine” 1905
 „McKinney Weekly Democrat-Gazette” 1895
 „The Menasha Record” 1905.
 „Montgomery Advertiser” 1913-1921
 „New York Globe” 1922
 „New York Herald” 1922

„New York Negro World” 1920
 „New York Sun” 1893
 „New York Times” 1881-1911
 „New York World” 1916,
 „Palestine Daily-Herald” 1909
 „The Paris Morning News” 1916-1918
 „Pittsburg American” 1922,
 „Rutland Weekly Herald” 1836
 „San Antonio Evening News” 1920-1922
 „San Marcos Free Press” 1881
 „San Saba County News” 1893.
 „Santa Cruz Sentinel” 1910
 „Saturday Weekly Visitor” 1860
 „Savannah Morning News” 1893
 „Shreveport Times” 1902
 „Star-Gazette” 1902 .
 „St. Louis Post-Dispatch” 1892
 „Telegraph and Texas Register” 1836
 „Tampa Tribune” 1913
 „Texas State Gazette” 1851
 „Texas Republican” 1868
 „The Times Herald” 1901.
 „The Times-Picayune” 1866
 „Tulsa World” 1912
 „The Union Daily Time” 1922.
 „University Daily Kansan” 1910
 „Vicksburg Whig” 1861
 „Waco Semi-Weekly Tribune” 1908-1916
 „The Waco Times-Herald” 1898-1918
 „The Waxahachie Daily Light” 1908
 „The Weekly Pioneer and Democrat” 1865
 „Wilmington Journal” 1866
 „Wise County Messenger” 1901
 „The Wyandot Pioneer” 1861

LITERATURA

Monografie i opracowania

- Aiello T., *Mary Turner and the Mob. The Brooks-Lowndes Race Riot of 1918 in History and Memory*, University of South Carolina Press 2025.
- Akers M., *Falms after Midnight: Murder, Vengeance, and the Desolation of a Texas Community*, Austin 2011.
- Allen J. i in., *Without Sanctuary: Lynching Photography in America*, Santa Fe 2000.
- Allen J., H. Als, J. Lewis, L. Litwack, *Without Sanctuary. Lynching Photography in America*, Twin Palms Publisher.
- Anderson J.Q. (red.), *Brokenburn: The Journal of Kate Stone, 1861–1868*, Baton Rouge: Louisiana State University Press, 1972.
- Anthony R., *Searching for the New Black Man. Black Masculinity and Women's Bodies*, Jackson, Miss. 2013.
- Apel D., S.M. Smith, *Lynching Photographs*, University of California Press 2008.
- Apel D., *Shawn Michelle Smith, Lynching Photographs*, Berkeley–Los Angeles–London 2007.
- Appleby J.O., *Inheriting the Revolution: The first Generation of Americans*, Cambridge, Mass. 2000.
- Ashby L., *Amusement for All. A History of American Popular Culutre since 1830*, Lexington 2006.
- Eric Avila E., *American Cultural History. A Very Short Introduction*, Oxford 2018.
- Ayers E.L., *The Promise of the New South: Life After Reconstruction*, Oxford University Press, New York 1992.
- Ayers E.L., *Vengeance and Justice. Crime and Punishment in the Nineteenth-Century American South*, Oxford University Press, New York 1984.
- Bailey A.K., S.E. Tolnay, *Lynched: The Victims of Southern Mob Violence*, Chapel Hill 2015.
- Bailey K.K., *Southern White Protestantism in the Twentieth Century*, Peter Smith, Gloucester 1968.
- Baker T.A., R.P. Steed, L.W. Moreland, *Religion and Politics in the South. Mass and Elite Perspectives*, Praeger Publishers CBS Educational and Professional Publishing, New York 1983.
- Balme Ch., *Wprowadzenie do nauki o teatrze*, Warszawa 2002.

- Barnes L.D., Schoen B., and Towers F., *The Old South's Modern Worlds. Slavery, Religion, and Nation in the Age of Progress*, New York 2011.
- Barr A., *Black Texans. A History of African Americans in Texas 1528 – 1995*, Austin 1996.
- Barr A., *The African Texans*, College Station 2004.
- Berg M., Wendt S., *Lynching from an International Perspective, w: Globalizing Lynching History. Vigilantism and Extralegal Punishment from an International Perspective*, Palgrave Macmillan, New York 2011.
- Bernstein P., *The First Waco Horror. The Lynching of Jesse Washington and the Rise of the NAACP*, College Station 2005.
- Berry M.F., J.W. Blassingame, *Long Memory. The Black Experience in America*, New York 1982.
- Berstein P., *The First Waco Horror. The Lynching of Jessy Washington and the Rise of the NAACP*, College Station 2005.
- Bills E.R., *The 1910 Slocum Massacre An Act of Genocide in East Texas, Charleston, South Carolina*, 2014.
- Bills E.R., *Black Holocaust: The Paris Horror and a Legacy of Texas Terror*, Fort Worth 2015.
- Bills E.R., *The 1910 Slocum Massacre: An Act of Genocide in East Texas*, Charleston 2014.
- Blackwelder-Baggett F.N., *Honor, Supremacy, and the Lynching of Henry Smith, Honors Thesis*, San Marcos 2013.
- Blight D.W., *Race and Reunion: the Civil War in American Memory*, Harvard University Press, Cambridge 2001.
- Boney F.N., *Southerners All*, Mercer University Press, Maco 1984.
- Borders G., *A Hanging in Nacogdoches: Murder, Race, Politics, and Polemics in Texas's Oldest Town, 1870-1916*, Austin 2006.
- Boskin J., *Sambo: The Rise and Demise of an American Jester*, Oxford University Press, New York 1986.
- Bowker L.H., *Masculinities and Violence*, Thousands Oaks, London 1998.
- Breuer J., M. Elson, *Frustration-Aggression Theory*, Hoboken 2017.
- Brisman A., Carrabine E., South N., *The Routledge Companion to Criminological Theory and Concepts*, Nigel South, London 2017.
- Brundage W.F., *Lynching in the New South, Georgia and Virginia, 1880–1930*, Champaign 1993.

- Caldwell C.R., R. DeLord, *Eternity at the End of a Rope. Executions, Lynchings and Vigilante Justice in Texas 1819–1923*, Santa Fe 2015.
- Cameron W.B., *Modern Social Movements*, New York 1966.
- Campbell R.B., *An Empire for Slavery. The Peculiar Institution in Texas 1821–1865*, Baton Rouge 1989.
- Campbell R.B., *Gone to Texas: A History of the Lone Star State*, New York, Oxford 2003.
- Canetti E., *Crowds and Power*, New York 1998.
- Cantrell G. and E. Hayes Turner, *Lone Star Past: Memory and History in Texas*, College Station 2007.
- Carrigan W.D., C. Webb, *Forgotten Dead: Mob Violence against Mexicans in the United States, 1848–1928*, New York 2013.
- Carrigan W.D., *The Making of a Lynching Culture. Violence and Vigilantism in Central Texas 1836–1916*, University of Illinois Press, Urbana and Chicago 2006.
- Chadburn J.H., *Lynching and the Law*, Chapel Hill 1933.
- Cobb J.C., *Away Down South. A History of Southern Identity*, Oxford University Press, New York 2005.
- Code of Virginia, Title 18.2. Crimes and Offenses Generally » Chapter 4. Crimes Against the Person » Article 2. Crimes by Mobs » § 18.2-39. „Lynching” defined.
- Cohen S., *Images of Deviance*, London 1971.
- Collins W. J., *The Great Migration of Black American from the US South: A Guide and Interpretation*, National Bureau of Economic Research, Cambridge 2020.
- Conboy M., *The Press and Popular Culture*, London, Sage Publication 2002.
- Cooper Jr W.J., T.E. Terrill, *Amerykańskie Południe. A History*, Volume III/Third Edition, McGraw-Hill, New York 2002.
- Cox P., *The First Texas News Barons*, Austin 2005.
- Danson E., *Drawing the Line. How Mason and Dixon Surveyed the Most Famous Border*, John Wiley & Sons, Inc., New York 2001.
- Dean J.E., *How Myth Became History. Texas Exceptionalism in the Borderlands*, The University of Arizona Press, Tucson 2016.
- Domańska E., *Zwrot performatywny we współczesnej humanistyce*, „Teksty Drugie” 2007, nr 5.
- Downs G.P., K. Masur, *The Era of Reconstruction 1861–1900: A National Historic Landmarks Theme Study*, Washington 2017.

- Doyle D.H., *New Men, New Cities, New South. Atlanta, Nashville. Charleston, Mobile, 1860–1910*, Chapel Hill 1990. ?
- Dray P., *At the Hands of Persons Unknown. The Lynching of Black America*, The Modern Library, New York 2003.
- Duster A.M., *Crusade for Justice: The Autobiography of Ida B. Wells*, Chicago 1970.
- Ellison R., *Shadow and Act*, New York 1953.
- Fehrenbach T.R., *Lone Star. A History of Texas and the Texans*, Da Capo Press, 2000.
- Fischer-Lichte E., *Teatr i teatrologia. Podstawowe pytania*, Wrocław 2012.
- Fitzgerald M.W., *Splendid Failure: Postwar Reconstruction in the American South*, Chicago 2007.
- Foner E., *Reconstruction: America's Unfinished Revolution, 1863–1877*, New York 2014.
- Foster G.M., *Ghost of Confederacy. Defeat, The Lost Cause, and the Emergence of the New South 1865–1913*, New York 1988.
- Foucault M., *Discipline and Punish: The Birth of the Prison*, New York 1977.
- Francis M.M., *Civil Rights and the Modern American States*, Cambridge 2014.
- Gawda B., *Psychologia nienawiści*, Lublin 2024.
- Giltner S.E., *Hunting and Fishing in the New South: Black Labor and White Leisure after the Civil War*, John Hopkins University Press, Baltimore 2008.
- Ginzburg R., *100 Years of Lynchings*, Baltimore 1988.
- Glasrud B.A., D.M. Liles, *African Americans in Central Texas History. From Slavery to Civil Rights*, College Station 2019.
- Gomez L.E., *Manifest Destinies: The Making of the Mexican American Race*, New York University Press, New York 2007.
- Gonzalez R.B., *Treaty of Guadalupe Hidalgo*, Washington, DC: National Public Radio, 1998. ProQuest. Web. 21 Aug. 2013.
- Goodwin M.W., *The Colonial Cavalier*, A New York Tomes Company, New York 1975.
- Greenberg K.S., *Masters and Statesmen. The Political Culture of American Slavery*, The John Hopkins University Press, Baltimore 1985.
- Griffin L.J., P.G. Hargis, *The New Encyclopedia of Southern Culture*, Vol. 20 Social Class, The University of North Carolina Press, Chapel Hill 2012.
- Hackett Fischer D., *Albion's Seed. Four British Folkways in America*, Oxford University Press, New York 1989.

- Hahn S., *A Nation under our Feet. Black Political Struggles in the Rural South from Slavery to the Great Migration*, Cambridge 2003.
- Hale G.E., *Making Whiteness. The Culture of Segregation in the South, 1890–1940*, New York 1999.
- Haley J.L., Duncan M.P., *Taming Texas. Law and the Texas Frontier*, The Supreme Court Historical Society, Austin 2017.
- Harris L.L., *The Great Migration North, 1910–1970 (Defining Moments)*, Detroit 2012.
- Harris T., *Exorcising Blackness: Historical and Literary Lynching and Burning Rituals*, Bloomington 1984.
- Hausbrandt, *Elementy wiedzy o teatrze*, Warszawa 1990.
- Hinton D.D., R.M. Olien, *Oil in Teksas: The Gusher Age, 1895–1945*, Austin 2002.
- Hoffert, *A History of Gender in America. Essays, Documents, and Articles*, University S.D. of North Carolina-Chapel Hill 2003.
- Carlton D., Schaerf C., *International Terrorism and World Security*, New York 1975.
- James P.L., *The Facts in the Case of the Horrible Murder of Little Myrtle Vance and Its Fearful Expiation at Paris, Texas, February 1st, 1893, with Photographic Illustrations*, Paris 1893.
- James R. Mc Govern, *Anatomy of a Lynching. The Killing of Claude Neal*, Baton Rouge, Louisiana, 1992.
- Jordan W.D., *White Over Black: American Attitudes Towards the Negro, 1550–1812*, Chapel Hill 1968.
- Joyner Ch., *Shared Traditions. Southern History and Folk Culture*, University of Illinois Press, Urbana and Chicago 1999.
- Kępiński A., *Lęk*, Warszawa 1987.
- Ku Klux Klan Conspiracy: Testimony Taken by the Joint Select Committee to Inquire into the Condition of Affairs in the Late Insurrectionary States*, Washington 1872 (testimony of Margaret Blackwell) 374.
- Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki, Warszawa 2002.
- Litwack L.F., *Trouble in Mind. Black Southerners in the Age of Jim Crow*, New York 1998.
- Logan R.W., *The Betrayal of the Negro from Rutherford B. Hayes to Woodrow Wilson*, Collier Books, London 1965.
- Lowenthal D., *Possessed by the Past: The Heritage Crusade and the Spoils of History*, Free Press New York 1996.
- Lynching in America. Confronting the Legacy of Racial Terror*, Equal Right Initiative, Montgomery, Alabama, 2017.

- Madison J.H., *A Lynching in the Heartland: Race and Memory in America*, New York 2001.
- Madison J.H., *The Ku Klux Klan in the Heartland*, Indiana University Press, Bloomington 2020.
- McMichael K., *Remember our Southland. The Texas United Daughters of the Confederacy, the Creation of Cultural Memory, and the Lost Cause*, Wrocław 2022.
- McWhiney G., *Cracker Culture. Celtic Ways in the Old South*, The University of Alabama Press Tuscaloosa 1988.
- Meier A. and E. Rudwick, *Federal Surveillance of Afro-Americans (1917–1925): The First World War, the Red Scare, and the Garvey Movement*, University Publications of America 1986.
- Meinig D.W., *Imperial Texas. An Interpretive Essay in Cultural Geography*, University of Texas Press, Austin 1979.
- Miller Sommerville D., *Rape and Race in the nineteenth-century South*, Chapel Hill and London, 2004.
- Mowatt N.A., *The King of the Damned: Reading Lynching as Leisure: The Analysis of Lynching Photography for Example of Violent Forms of Leisure and Places of Power*, Urbana 2006.
- National Association for the Advancement of Colored People, *Thirty Years of Lynching in the United States, 1899–1918*, New York 1919.
- Nisbett R.E., D. Cohen, *Culture of Honor. The Psychology of Violence in the South*, Westview Press, Boulder 1996.
- Nowak L., *Zielony konserwatyzm amerykańskiego Południa*, Wydawnictwo Rambler, Warszawa 2015.
- Olmsted F.L., *A Journey Through Texas, or, A Saddle-Trip on the Southwestern Frontier: with a Statistical Appendix*, New York, US: Dix, Edwards & Co., 1857.
- Osterweis R.G., *Romanticism and Nationalism in the Old South*, Louisiana State University Press, Baton Rouge 1967.
- Patterson O., *Rituals of Blood. Consequences of Slavery in Two American Centuries*, New York 1998.
- Pinar W.F., *The Gender of Racial Politics and Violence in America. Lynching, Prison Rape, & The Crisis of Masculinity*, „Counterpoints” Vol. 163 , Peter Lang, New York 2001.
- Pochmara A., *The Making of the New Negro. Black Authorship, Masculinity and Sexuality in the Harlem Renaissance*, Amsterdam 2011.
- Pollard E.A., *The Lost Cause Regained*, New York 1868.

- Raiford L., *Photography and the Practices of Critical Black Memory*, „History and Theory”, Vol. 48. No. 4, Theme Issue 48: Photography and Historical Interpretation, edited by Jennofer Tucker, 2009.
- Ramsdell Ch.W., *Reconstruction in Texas*, Ann Arbor 2021.
- Ratajczakowa D., *Galeria gatunków widowiskowych, teatralnych i dramatycznych*, Poznań 2015.
- Reber A.S., *Słownik psychologii*, Warszawa 2000.
- Reed J.S., *One South. An Ethnic Approach to Regional Culture*, Louisiana State University Press, Baton Rouge 1982.
- Report of Operations and Conditions, April 1868, U.S. Bureau of Refugees, Freedmen, and Abandoned Lands.
- Reynolds D.E., Texas Terror, *The Slave Insurrection Panic of 1860 and The Secession of the Lower South*, Baton Rouge 2007.
- Schorer M., *The Necessity of Myth* w: H.A. Murray, *Myth and Mythmaking*, Beacon Press Boston 1960.
- Schweiger B.B., Mathews D.G., *Religion in the American South: Protestants and Others in History and Culture*, The University of North Carolina Press, Chapel Hill 2004.
- Scott E. Giltner, *Hunting and Fishing in the New South: Black Labor and White Leisure after the Civil War*, John Hopkins University Press, Baltimore 2008.
- Shay F., *Judge Lynch, His First Hundred Years*, New York 1938.
- Smith A.W., „Southern Exposure Mark of the Beast.” 1980, Vol. 8, No. 2.
- Smith S.A., *Myth, Media, and the Southern Mind*, The University of Arkansas Press, Fayetteville 1985.
- Sobel R., *Panic on Wall Street: A History of America's Financial Disasters*, Fairless Hills 1999.
- Sollors W., *Neither Black or White, Thematic Explorations of Interracial Literature*, New York 1997.
- Stephens A.R., *Texas. A Historical Atlas*, Norman 2010.
- Stowe S.M., *Intimacy and Power in the Old South. Ritual in the Lives of the Planters*, The Hopkins University Press, Baltimore 1987.
- Strelau J., *Psychologia. Podręcznik akademicki. Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, Gdańsk 2000.
- Sydnor Ch.S., *The Development of Southern Sectionalism, 1819–1848*, Baton Rouge 1948.

- Szturc W., *Genetyka widowiska. Człowiek, maska, rytuał, widowisko*, Kraków 2017.
- Teatrologia na rozdrożach*, red. A. Świątek, P. Tenczyk, Katowice 2017.
- Texas Penal Code* (Texas Statutes and Codes) West Publishing Company, Thomson Reuters, Texas, 2018 edition.
- The Female Body as a Symbol and a Sign. Gender-Specific Violence and the Cultural Construction of War*, w: *War or Health: A Reader*, red. I. Taipale, Zed Books, London 2022.
- Thomason D.R., *Hints to Emigrants; or to those Who May Contemplate Emigrating to the United States of America*, London 1849.
- Thorpe E.E., *The Mind of the Negro. An Intellectual History of Afro-Americans*, Ortlieb Press, Baton Rouge 1961.
- Townsend S.A., *The Yankee Invasion of Texas*, College Station, Texas 2006.
- Turner F.J., *The Frontier in American History*, New York, Henry Holt and Company 1921.
- Waldrep Ch., *The Many Faces of Judge Lynch. Extralegal Violence and Punishment in America*, New York 2002.
- Ward Wallace P., *A Spirit So Rare: A History of the Women of Waco*, Austin 1984.
- Washington B.T., *A New Negro for a New Century: an Accurate and up-to-date Record of the Upward Struggles of the Negro Race*, Chicago 1900.
- Webb W.P., *The Texas Rangers: A Century of Frontier Defense*, University of Texas Press, Austin 1980.
- Weber D.J., *The Mexican Frontier, 1821–1846: The American Southwest under Mexico*, Albuquerque, University of New Mexico Press 1982.
- Wells I.B., *The Red Record: Tabulated Statistics and Alleged Causes of Lynching in the United States*, New York 2015.
- Wells-Barnett I.B., *On Lynchings*, Amherst, Humanity Books, New York 2002.
- Wells-Barnett I.B., *The Red Record*, Graphyco Editions 2021.
- White W., *Rope and Faggot: A Biography of Judge Lynch*, New York 1929.
- White W., *Rope and Faggot: A Biography of Judge Lynch*, New York 1969.
- Whitman J.Q., *Harsh Justice. Criminal Punishment and the Widening Divide between America and Europe*, Oxford University Press, New York 2003.
- Widowisko – teatr – dramat. Podręcznik dla studentów kulturoznawstwa*, red. E. Wąchocka, Katowice 2014.
- Williams J.K., *Dueling in the Old South: Vignettes of Social History*, College Station, 1980.

- Williamson J., *The Crucible of Race. Black-White Relations in the American South since Emancipation*, Oxford University Press, New York 1984.
- Wilson Ch.R., *Baptized in Blood. The Religion of the Lost Cause, 1865–1920*, The University of Georgia Press, Athens and London 2009.
- Wood A.L., *Lynching Photography and the 'Black Beast Rapist' in the Southern White Masculine Imagination* w: P. Lehman, *Masculinity. Bodies, Movies, Culture*, Routledge, New York 2001.
- Wood A.L., *Lynching and spectacle: witnessing racial violence in America, 1890–1940*, Chapel Hill 2009.
- Woodward C.V., *The Strange Career of Jim Crow*, New York 1974.
- Wooster R.A., *Civil War Texas. A History and a Guide*, Texas State Historical Association, 1999.
- Wooten T., *White Men Can't Hump (As Good As Black Men): Volume II: Sex & Race in America*, Bloomington 2006.
- Wyatt-Brown B., *Honor and Violence in the Old South*, New York 1986.
- Wyatt-Brown B., *Southern Honor. Ethics and Behavior in the Old South*, New York 1982.
- Wyatt-Brown B., *Yankee Saints and Southern Sinners*, Louisiana State University Press, Baton Rouge 1985.

Artykuly

- Adams O.L., J. Behl, *Dual Panic Theory: New Insight into Moral Panics*, 'Criminology, Criminal Justice, Law & Society' 2023, Vol. 24, Issue 3, s. 4.
- Ager P., M. Brueckner, B. Herz, *The boll weevil plague and its effect on the southern agricultural sector, 1889–1929*, „Explorations in Economic History” 2016.
- Ahmed S.M.S., *Factors Affecting Frustrating and Aggression Relationships*, „The Journal of Social Psychology” 1982, 116.
- Alexandre S., *Out: On a Limb The Spatial Politics of Lynching Photography*, „The Mississippi Quarterly” 2008, Vol. 61, No. ½, Special Issue on Lynching and American Culture.
- Bailey A.K., K.A. Snedker, *Practicing What They Preach? Lynching and Religion in the American South, 1890–1929*, „American Journal of Sociology” 2011, Vol. 117, No. 3.
- Bennett R., *An Awful and Impressive Spectacle: Crime Scene Executions in Scotland, 1801–1841*, „Crime, History & Societies” 2017, no. 21 (1).

- Black D., *Crime as Social Control*, „American Sociological Review” 1983, vol. 48, no. 1.
- Brandon J., *Paris is Burning: Lynching and Racial Violence in Lamar County, 1890–1920*, „East Texas Historical Journal” 2013, vol. 51, Iss. 2.
- Buckser A.S., *Lynching as Ritual in the American South*, „Berkeley Journal of Sociology” 1992, vol. 37.
- Buenger W.L., *Texas and the South*, „The Southern Historical Quarterly” 2000, Vol. 103, No. 3.
- Cohen D., R.E. Nisbett, *Self-Protection and the Culture of Honor: Explaining Southern Violence*, „Personality and Social Psychology Bulletin”, 1994, 20(5).
- Dov C., R.E. Nisbett, B.F. Bowdle, N. Schwartz, *Insult, Agression, and the Southern Culture of Honor: An „Experimental Ethnography”*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1996, 70(5).
- Ehrenhaus P., A.S. Owen, *Race Lynching and Christian evangelicalism: Performance of Faith*, „Text and Performance Quarterly” 2004, Vol. 24, No. ¾.
- Entman R.M., *Framing: Toward Clarification of a Fractured Paradigm*, „Journal of Communication” 1993, nr 43 (4).
- Fitzgerald M.W., *The Ku Klux Klan: Property Crime and Plantation System in Reconstruction Alabama*, „Agricultural History” 1997, Vol. 71, No. 2.
- Garland D., *Penal Excess and Surplus Meaning: Public Torture Lynching in Twentieth Century America*, „Law and Society Review” 2005 (39), no. 4.
- Gastil R.D., *Homicide and Regional Culture of Violence*, „American Sociological Review” 1971, Vol. 36.
- Greenberg K.S., *The Nose, The Lie, and the Duel in the Antebellum South*, „The American Historical Review” 1990, Vol. 95. No. 1.
- Hackney S., *Southern Violence*, „The American Historical Review” 1969, Vol. 74, No. 3.
- Harris J.W., *Etiquette, Lynching, and Racial Boundaries in Southern History: A Mississippi Example*, „The American Historical Review”, Vol. 100, No. 2, 1995.
- Harris M.B., *Mediators between Frustration Experiment and Aggression in a Field*, „Journal of Experimental Social Psychology” 1974, Vol. 10.
- Hobsbawm E., *The New Threat to History*, „New York Review of Books” 1993 December 16.
- Holmes W.F., *The Demise of the Colored Farmers' Alliance*, „The Journal of Southern History” 1975, t. 41, nr 2.
- Hovland C.I., R.R. Sears, *Minor Studies of Aggression: VI. Correlation of Lynchings with Economic Indices*, „The Journal of Psychology” 1940, 9.

- Jansson D.R., *American National Identity and the Progress of the New South in 'National Geographic Magazine'*, „Geographical Review” 2003, Vol. 93, No. 3.
- Johansson T., *Moral Panic Revisited*, „Young” 2000, Vol. 8, No. 1.
- Kenaston C.S., *Methodists and Lynching: Racial Violence and The Methodist Episcopal Church, South, 1880–1930*, „Methodist Review” 2015, 7.
- Kirschke A.H., *Activism through Art: Du Bois, The Crisis and the Crime of Lynching*, „Raisons Politiques” 2020, 2, No. 78.
- Kujawiak A., *Eufemizmy jako środki wartościujące — przegląd definicji*, „Acta Universitatis Lodzensis, Folia Lingustica”, 2024, t. 58, nr 2.
- Lawrence Goodwyn, *Populist Dreams and Negro Rights East Texas as a Case Study*, „American Historical Review” 1971, t. LXXVI nr 4.
- Lewis M., J. Serbu, *Kommemorating the Ku Klux Klan*, „The Sociological Quartely” 1999, nr 1.
- MacPike L., *The New Woman, Childbearing, and the Reconstruction of Gender, 1880-1900*, „The National Women’s Studies Association Journal”, 1989, Vol. 1, No. 3.
- Matthews D. H., *The Southern Rite of Human Sacrifice: Lynching in the American South*, „The Mississippi Quarterly” 2008, Vol. 61, No. 1–2.
- Matthews D., *The Southern Rite of Human Sacrifice*, „Black History Bulletin” 2002–2003, tom 65/66, tom 65, nr 3–4/tom 66, nr 1–4.
- McVeigh R., *Structural Incentives for Conservative Mobilization: Power Devaluation and the Rise of the Ku Klux Klan, 1915–1925*, „Social Forces” 1999, Vol. 77, No. 4.
- Mellinger W.M., *Postcards from the Edge of the Color Line: Images of African Americans in Popular Culture, 1893–1917*, „Symbolic Interaction” 1992, Vol. 15, No. 4.
- Nisbett R.E., *Violence and US Regional Culture*, „American Psychologist” 1993, Vol. 48. No. 4.
- Parsons E.F., *Midnight Rangers: Costume and Performance in the Reconstruction-Era Ku Klux Klan*, „The Journal of American History” 2005, Vol. 92, No. 3.
- Phillips M., *White Violence, Hegemony, and Slave Rebellion in Dallas, Texas, before the Civil War*, „East Texas Historical Journal” 1999, Vol. 37, No. 2.
- Reich S.A., *Soldiers of Democracy: Black Texans and the Fight for Citizenship, 1917–1921*, „The Journal of American History” 1996, Vol. 82, No. 4.
- Schaefer R.T., *The Ku Klux Klan: Continuity and Change*, „Phylon (1960–)” 1971, nr 2.
- Seifert R., *The Second Front. The Logic of Sexual Violence in Wars*, „Women’s Studies International Forum” 1996, Vol. 19, Nos. ½.

- Seltzer R., G.M. Lopes, *The Ku Klux Klan: Reason for Support or Opposition Among White Respondents*, „Journal of Black Studies” 1986, Vol. 17, No. 1.
- Shapiro H., *The Ku Klux Klan During Reconstruction: The South Carolina Episode*, „The Journal of Negro History” 1964, Vol. 49, No. 1.
- Simkins, *The Ku Klux Klan in South Carolina, 1868–1871*, „The Journal of Negro History” F.B. 1927, Vol. 12, No. 4.
- Smółucha J., *Kulturowe i społeczne reperkusje pandemii dżumy w Europie Zachodniej i Środkowej. Wybrane aspekty*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2019, Vol. 25, No.1.
- SoRelle J., *The „Waco Horror”: The Lynching of Jesse Washington*, „Southwestern Historical Quarterly” 1983, t. 86, nr 4.
- Stanisław A. Wargacki, *Zjawisko paniki moralnej jako wyznacznik granic moralności*, Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, „Pedagogika” 2009, z. XVIII.
- Staub E., *The Psychology of Perpetrators and Bystanders*, „Political Psychology” 1985, Vol. 6, No. 1.
- Stewart A.R., *Witnessing horror: Psychoanalysis and the abject stain of lynching photography*, „Psychoanalysis, Culture, Society”, 2014, vol. 19, no. 4.
- Wolters W., *Without Sanctuary: Bearing Witness, Bearing Whiteness*, „JAC, Vol. 24, No. 2, Special Issue, Part 1: Trauma and Rhetoric (2004).
- Wood A.L., *Lynching Photography and the Visual Reproduction of White Supremacy*, „American Nineteenth Century History” 2005, Vol. 6, Nr 3.
- Young H., *The Black Body as Souvenir in American Lynching*, „Theatre Journal” 2005, vol. 57, no. 4.
- Young J., *Moral Panic: Its Origins in Resistance, Ressentiment and the Translation of Fantasy into Reality*, „The British Journal of Criminology”, 2009, Vol. 49, No. 1.
- Zawadzka A., *Lincze w Teksasie na przełomie XIX i XX wieku*, „Almanach Historyczny” 2019, t. 21.
- Zawadzka A., *Lincze w Teksasie na przełomie XIX i XX wieku jako spektakle kulturowe*, „Almanach Historyczny” 2022, t. 24.

Strony internetowe

<https://www.abbevilleinstitute.org/>

<https://www.alexautographs.com/>

<https://www.census.gov/>

<https://www.chroniclingamerica.loc.gov/>

<https://digitalcommons.law.buffalo.edu/>

<https://easttexashistory.org/>

<https://en.wikipedia.org/>

<https://www.famous-trials.com/>

<https://www.fwweekly.com/>

<https://www.gettyimages.com/>

<https://journals.openedition.org/>

<https://law.lis.virginia.gov/>

<https://lynchingintexas.org/>

<https://www.lynchingintexas.org/>

<https://www.loc.gov/>

<https://repository.tcu.edu/>

<https://sites.rootsweb.com/>

<https://www.presidency.ucsb.edu/>

<https://www.texasalmanac.com/>

<https://www.tshaonline.org/>

<http://www.tshaonline.org/>

<https://www2.census.gov/>

<https://wacohistory.org/>

MASZYNOPISY PRAC DYPLOMOWYCH

Blackwelder-Baggett F.N., *Honor, Supremacy, and the Lynching of Henry Smith, Honors Thesis*, San Marcos 2013.

Bryant A., „*Yesterday, Today, and Forever*”: *The Mythic Foundation of the Ku Klux Klan in the United States and Canada* [maszynopis pracy dyplomowej], Ottawa 2004.

- Chapman D.L., *Lynching in Texas* [maszynopis pracy dyplomowej], Lubbock 1973.
- Draper Ch.D., *Flames Arising: Oil and Fire, the Lynching of John Henderson and the Transformation of a Texas Community* [maszynopis pracy magisterskiej], The University of Texas at Arlington, Arlington 2008.
- Hagstette T., *Dueling and Identity: Constructions of Honor Violence in Nineteenth-Century Southern Letters* [maszynopis pracy doktorskiej], University of South Carolina 2010.
- Hodes M.E., *Sex across the Color Line: White Women and Black Men in the Nineteenth Century American South* [maszynopis pracy doktorskiej], Princeton University 1991.
- Jett B.T., *The Bloody Red River: Lynching and Racial Violence in Northeast Texas, 1890–1930* [maszynopis pracy doktorskiej], San Marcos 2012.
- Johnsson H.D., „*It's Like a Whole Other Country*”. *Texas Exceptionalism and the 1936 Texas Centennial* [maszynopis pracy magisterskiej], Texas State Univesity 2024.
- Kelly M.G., *Most Desperate People: The Genesis of Texas Exceptionalism* [maszynopis pracy doktorskiej], Georgia State University 2011.
- Kosary R.A., *To Degrade and Control: White Violence and the Maintenance of Racial and Gender Boundaries in Reconstruction Texas, 1865–1868* [maszynopis pracy doktorskiej], Texas A&M University, 2006.
- Little S.D., „*Death at the Hands of Persons Unknown*”: *Victimage Rhetoric and the 1922 Dyer Anti-Lynching Bill* [maszynopis pracy doktorskiej], Indiana University 2005.
- Lowery J.V., *Reconstructing the Reign of Terror: Popular memories of the Ku Klux Klan, 1877–1921* [maszynopis pracy dyplomowej], The University of Mississippi, May 2008.
- Moran T.L., „*We Send Our News By Lightning ...*”: *The Information Explosin Of The Ninetennth Century And Adaptation In The Press, 1840-1892* [maszynopis pracy doktorskiej], Detroit 2015.
- Morimoto S., *The Utility of Murder: Fred Gildersleeve and the Lynching of Jesse Washington* [maszynopis pracy dyplomowej], The University of New Mexico, Albuquerque 2011.
- Powell S.A., *The Origins of the Lost Cause of the Confederacy* [maszynopis pracy magisterskiej], Miami University Ovford 2023.
- Ratliff J.H., „*In Hot Blood*”: *White-On-White Lynching and the Privileges of Race in the American South, 1889-1910* [maszynopis pracy doktorskiej], Tuscaloosa 2007.
- Schmidt L.R., *Scottish Communion and American Revivals: Evangelical Ritual, Sacramental Piety, and Popular Festivity From the Reformation through the Mid-Nineteenth Century* [maszynopis pracy doktorskiej], Princeton University 1987.

- Scott T.A., *„Don't Fail to See This”: Race, Leisure, and the Transformation of Lynching in Texas* [maszynopis pracy dyplomowej], Chicago 2015.
- Smångs M., *Whiteness from Violence: Lynching and White Identity in the U.S. South, 1882–1915* [maszynopis pracy doktorskiej], New York 2011.
- Walters K. K., *The 1920s Texas Ku Klux Klan Revisited. White Supremacy and Structural Power in a Rural Country* [maszynopis pracy doktorskiej], Texas A&M University, Austin 2018.
- Ch. Tippet R.Ch., *The Economic Activities of Women in McLennan County, 1850–1880* [maszynopis pracy doktorskiej], Austin College Sherman 2006.
- Williams K.E., *In the Space of Violence: African Americans and the Dynamics of Racial Supremacy and Survival after Slavery* [maszynopis pracy dyplomowej], University of Michigan 2005.
- Wood A.L., *Spectacles of Suffering: Witnessing Lynching in the New South, 1880–1930* [maszynopis pracy dyplomowej], Druid Hills 2002.

Spis fotografii

Fotografia 1. Ciało zlinczowanego Jesse'ego Waszyngtona.....	204
Fotografia 2. Widzowie patrzący na zwęglone ciało Jessego Washingtona wiszące na drzewie po linczu, Waco, Teksas, 15 maja 1916 r.....	206
Fotografia 3. Duży tłum ogląda lincz na Jesse Washingtonie, 18-letnim Afroamerykaninie, w Waco w Teksasie, 15 maja 1916 r.....	207
Fotografia 4. Tłum zbierający się na ulicy, żeby obejrzeć lincz na Jesse Washingtonie w Waco w Teksasie.....	209
Fotografia 5. Zwęglone ciało Jessego Washingtona po linczu, Waco, Teksas, 15 maja 1916 r.	210
Fotografia 6. Tłum ludzi zebrany na ulicy, aby obejrzeć lincz na Jesse'em Washingtonie. Kilku mężczyzn na drzewie najwyraźniej zabezpiecza łańcuch lub linę. Waco, Teksas	211
Fotografia 7. Zbliżenie na zwęglone ciało Jessego Washingtona leżące na ziemi po linczu w Waco w Teksasie, 15 maja 1916 r.....	212
Fotografia 8. Pozostałości spalonego ciała Jessego Washingtona i popioły po linczu w Waco w Teksasie	213
Fotografia 9. Lincz Lege'a Danielsa, awers.....	217
Fotografia 10. Zdjęcie nieznanej ofiary i grupy pościgowej z około 1900 r.....	219
Fotografia 11. Rewers kartki pocztowej przedstawiającej lincz Jesse'go Washingtona z miejscem na korespondencję.....	220
Fotografia 12. Lincz Danielsa kartka pocztowa, rewers	221
Fotografia 13. Awers i rewers kartki przedstawiającej lincz Allena Brooksa 4 marca 1910 roku w Dallas	222
Fotografia 14. Podpis ołówkiem „Burning of the negro who killed Jim Mitchell. August 1910”	223
Fotografia 15. Awers i rewers kartki przedstawiającej lincz Willa Stanleya 29-30 lipca 1930 r. Temple.....	226
Fotografia 16. Zdjęcie ciała nieznanego Afroamerykanina	227

Summary

From the end of the Civil War up to the turn of the 19th and 20th centuries, the American South and Texas underwent numerous changes that gave rise to a range of economic, social, and political anxieties. All these accumulated fears were both generated by the new conditions that the post Civil War situation created for former slaves, now free African Americans, and created by the concerns of the white former planters and slave owners about rapid and significant transformation of the South and Texas. Many of the fears found their scapegoat in African Americans. The pent-up negative emotions directed at them found a psychological relief in escalating aggression that took form of spectacular, massive, brutal, and ritualised lynchings. Aside from their purgative and liberating function, a kind of catharsis, these spectacular acts of vigilante justice consolidated the whites in their social resistance against the reforms imposed on them by the Yankees. The lynchings resembled well-directed cultural performances intended for a white audience and were supposed to be a demonstration of their unity and strength against imaginary evil coming from the former slaves. However, these acts of brutal performance also aimed at the Black audience with a terrorizing message especially directed at the new generation of African Americans, who after the Civil War and Reconstruction could potentially take the positions culturally and historically reserved for whites.

In this work, Chapter I characterises the American South and Texas in order to present the complex conditions of lynching. Chapter II introduces the topic of lynching and is devoted exclusively to Texas. It describes the post Civil War transformation of Texas, as well as the fears and moral panic that arise under their influence. The mechanisms of the formation and release of the fears are described in Chapter III. Chapter IV presents lynching as a ritualized, brutal spectacle organised to discharge accumulated fears through aggression. In addition, it will portray lynching as a space for commerce and entertainment.